

PRZEGLĄD BIBLIOTECZNY

PRZEGLĄD BIBLIJOTECZNY

WYDAWNICTWO ZWIĄZKU
BIBLIJOTEKARZY POLSKICH

REDAKTOR: EDWARD KUNTZE

ROCZNIK I
1927

KRAKÓW
WYDANO Z ZASIŁKU MINISTERSTWA W. R. I O. P.

KRAKÓW — DRUK W. L. ANCZYCA I SPÓŁKI.

KRAKÓW — DRUK W. L. ANCZYCA I SPÓŁKI.

TREŚĆ

Od Redakcji	7
Artykuły:	
STEFAN RYGIEL: Organizacja naczelných władz bibliotecznych .	9
ALEKSANDER BIRKENMAJER: W sprawie Biblioteki Narodowej .	24
JAN MUSZKOWSKI: Sprawa książki w nowej ustawie prasowej .	41
KAZIMIERZ DOBROWOLSKI: Modlitewnik królewicza Aleksandra z r. 1491	84
Miscellanea:	
ADAM BAR: Przyczynki do wykazu pseudonimów i kryptoni- mów polskich	105
Recenzje	111
Birkenmajer A., Nobilitacja Szarffenbergerów. Kraków 1926 (<i>W. Budka</i>) / Mezier A. W., Słowny ukazatel po knigowied- nieniu. Leningrad 1924 (<i>Ad. B.</i>) / Hessel A., Geschichte der Bibliotheken. Göttingen 1925 (<i>Z. Ciechanowska</i>) / Kuhnert E., Geschichte der Staats- u. Universitäts-Bibliothek zu Königsberg. Leipzig 1926 (<i>K. Piotrowicz</i>) / Stuhlmann F., Die deutsche Herres- bücherei in Berlin. Berlin 1927 (<i>Ł.</i>) / Annuaire de l'Association des Bibliothécaires Français. Paris 1926 (<i>J. Muszkowski</i>).	
Przegląd czasopism	127
Przewodnik Bibliograficzny. Lwów 1927, zes. 1—9. / Re- vue des Bibliothèques. Paris 1927, Nr. 1—9 (<i>Z. Ciechanowska</i>) / Zentralblatt für Bibliothekswesen. Leipzig 1927, H. 1—10 (<i>H.</i> <i>Lipska</i>) / Revista de Archivos, Bibliotecas y Museos. Madrid 1927, Nr. 1—6. / Jahrbuch der deutschen Bibliotheken. 18. Jhg. Leipzig 1927.	
Kronika	137
1. Wiadomości urzędowe. / 2. Życia bibliotek: Bi- blioteka Jagiellońska (<i>J. G.</i>). Biblioteka Uniwersytecka we Lwo- wie (<i>A. Jędrzejowska</i>). Biblioteka Uniwersytecka w Poznaniu. Biblioteka Uniwersytetu Lubelskiego. Biblioteka Zakładu Na- rodowego im. Ossolińskich we Lwowie. Pierwsze dziesięcio- lecie Centralnej Biblioteki Wojskowej (<i>Ł.</i>). Biblioteka Rappers- wilska (<i>A. Lewak</i>). Biblioteka Muzeum XX. Czartoryskich w Krakowie. Biblioteka fundacji Wiktora hr. Baworowskiego we Lwowie (<i>T. Remer</i>). Centralna Biblioteka Nauczycielska Okręgu Szkolnego Krakowskiego (<i>J. G.</i>). Wystawa pamiątek po Słowackim (<i>z. c.</i>). Wystawa bibliotek wileńskich (<i>A. Ł.</i>). Wy- stawa ostrobramska w Wilnie (<i>R.</i>). Kurs bibliotekarski w Wilnie (<i>M. K.</i>). Centralny katalog bibliotek zakładów Wydziału lekar- skiego na Uniw. Jagiell. Centralny katalog czasopism zakładów Uniw. Jagiell. / 3. Z ruchu bibliotekarskiego: Związek Bi- bliotekarzy Polskich (<i>K. Świerkowski</i>). Rzut oka na r. 1927. Wy- dawnictwa Wileńskiego Koła Związku Bibliotekarzy Polskich.	

TABLE DES MATIÈRES

Avant propos	7
Articles:	
ÉTIENNE RYGIEL: Notes sur l'organisation de l'office central des bibliothèques polonaises	9
ALEXANDRE BIRKENMAJER: A propos de la Bibliothèque Nationale Polonaise	24
JEAN MUSZKOWSKI: La question du livre dans la loi nouvelle relative à la presse	41
CASIMIR DOBROWOLSKI: Livre de prières du prince royal Alexandre écrit en 1491 et conservé au British Museum	84
Notes et Mélanges:	
ADAM BAR: Additions à la liste de pseudonymes et cryptonymes polonais	105
Critiques et comptes rendus	111
Birkenmajer A., Nobilitacja Scharffenbergerów. Kraków 1926. (<i>W. Budka</i>) / Mezier A. W., Słowny ukazatel po knigowiedniju. Leningrad 1924. (<i>Ad. B.</i>) / Hessel A., Geschichte der Bibliotheken. Göttingen 1925. (<i>Z. Ciechanowska</i>) / Kuhnert E., Geschichte der Staats- u. Universitätsbibliothek zu Königsberg. Leipzig 1926. (<i>K. Piotrowicz</i>) / Stuhlmann F., Die deutsche Heeresbücherei in Berlin. Berlin 1927. (<i>L.</i>) / Annuaire de l'Association des Bibliothécaires Français. Paris 1926. (<i>J. Muszkowski</i>).	
Revue des périodiques	127
Przewodnik Bibliograficzny. Lwów 1927, № 1—9. / Revue des Bibliothèques. Paris 1927, № 1—9. (<i>Z. Ciechanowska</i>). / Zentralblatt f. Bibliothekswesen. Leipzig 1927, H. 1—10. (<i>H. Lipska</i>) / Revista de Archivos, Bibliotecas y Museos. Madrid 1927, № 1—6. / Jahrbuch der deutschen Bibliotheken. 18 Jhg. Leipzig 1927.	
Chronique	137
1. Nouvelles officielles. / 2. Chronique des bibliothèques: Bibliothèque Jagellonienne de Kraków (<i>J. G.</i>). Bibliothèque de l'Université de Lwów (<i>A. Jędrzejowska</i>). Bibliothèque de l'Université de Poznań. Bibliothèque de l'Université de Lublin. Bibliothèque de l'Institut National Ossoliński à Lwów. Le dixième anniversaire de la Bibliothèque Centrale Militaire de Warszawa (<i>L.</i>). Bibliothèque Polonaise de Rapperswil (<i>A. Lewak</i>). Bibliothèque du Musée Czartoryski à Kraków. Bibliothèque de la Fondation Baworowski à Lwów (<i>T. Remer</i>). Bibliothèque Centrale des professeurs des écoles secondaires de Kraków (<i>J. G.</i>). Exposition consacrée à Jules Słowacki (<i>z. c.</i>). Exposition des bibliothèques de Wilno (<i>A. L.</i>). Exposition concernant l'image de Sainte Vierge d'Ostrabrama à Wilno (<i>R.</i>). Cours de bibliothéconomie à Wilno (<i>M. K.</i>). Catalogue général des bibliothèques des instituts de la Faculté de médecine de l'Université à Kraków. Catalogue général des périodiques conservés aux instituts de l'Université de Kraków. / 3. Mouvement bibliothécaire: Association des Bibliothécaires Polonais (<i>K. Swierkowski</i>). Coup d'oeil sur l'année 1927. Publications du Cercle de Wilno de l'Association des Bibliothécaires Polonais.	

OD REDAKCJI.

Polskie koła bibliotekarskie już od dawna dążyły do stworzenia własnego organu periodycznego, na łamach którego mogłyby być omawiane wszelkie zagadnienia związane z teorią i praktyką bibliotekarstwa, zwłaszcza te, które dotyczą najżywotniejszych i najbardziej aktualnych problemów organizacji bibliotek w państwie polskim. Biblioteki nasze nie wyszły jeszcze dotychczas z okresu dostosowywania się do nowych warunków politycznych i ekonomicznych; tembardziej więc, w czasach powstawania i krystalizowania się planów i projektów, w czasach szukania dróg ku ulepszeniu obecnego stanu rzeczy, dotkliwie dawał się odczuwać brak wydawnictwa, w którym możnaby te zamierzenia i próby publicznie przedstawić i przedyskutować.

Jakkolwiek jednak wielką i słuszną była potrzeba czasopisma bibliotekarskiego, czemu tak silny wyraz dały rezolucje II-go Zjazdu Bibliofilów Polskich w Warszawie w r. 1926, nie można było przystąpić do zadośćuczynienia tej potrzebie wobec braku odpowiednich środków finansowych. Dopiero przyznanie przez Ministerstwo W. R. i O. P. znacznego i stałego zasiłku umożliwiło Związkowi Bibliotekarzy Polskich realizację tej myśli.

Czasopismo nasze będzie nosiło tytuł *Przeglądu Bibliotecznego*. Tytułem tym nawiązujemy do czasopisma, które pod tą właśnie nazwą było wydawane w latach 1908—1911 przez Towarzystwo Biblioteki Publicznej w Warszawie, a które, niestety, tylko krótki czas zdołało się utrzymać. Wyrażamy nadzieję, że obecny *Przegląd*, oparty o stałą pomoc finansową Ministerstwa W. R. i O. P., uzyskaną dzięki staraniom p. Stefana Dembego, naczelnika Wydziału Bibliotek a ongiś pierwszego redaktora owego dawnego *Przeglądu*, będzie miał żywot bardziej trwały, tem więcej, że ilość osób, czynnych u nas na polu bibliotekarstwa, wzrosła od tamtych czasów i wzrosło też zainteresowanie się niem społeczeństwa.

Przegląd Biblioteczny będzie miał charakter czasopisma naukowego, poświęconego teorii i praktyce bibliotekarstwa w szerokim tego słowa znaczeniu. Obok artykułów, dotyczących techniki bibliotekarskiej i jej teoretycznych podstaw, historii i organizacji bibliotek, przedewszystkiem naukowych, oraz spraw zawodowych stanu bibliotekarskiego (zwłaszcza w Polsce) — będzie zamieszczał prace z zakresu księgoznawstwa ogólnego, a więc z zakresu historii i filozofii książki (nie wkraczając jedynie w technologję książki współczesnej). Recenzje nowych publikacyj bibliotekarskich i księgoznawczych, polskich i obcych, i regularne sprawozdania z czasopism będą informowały czytelników o najwybitniejszych przejawach współczesnej literatury fachowej. Kronika zawierać będzie wiadomości z życia bibliotek, przedewszystkiem polskich, ale także i zagranicznych, oraz z ruchu bibliotekarskiego, a w jej dziale urzędowym będą umieszczane ustawy i rozporządzenia władz, odnoszące się do bibliotek, oraz zasadnicze, mające ogólne znaczenie zarządzenia poszczególnych bibliotek. Dokładna biblijografia (której druk rozpoczniemy w jednym z najbliższych zeszytów) będzie obejmowała wszystko, co w zakresie bibliotekarstwa, księgoznawstwa, biblijografji i bibliofilstwa ukazuje się na ziemiach Rzeczypospolitej.

Brakło nam dotychczas własnego organu bibliotekarskiego, istniały jednak czasopisma biblijograficzne i bibliofilskie, które zawsze chętnie udzielały gościny bibliotekarzom. Wspominając to z wdzięcznością, zaznacza redakcja *Przeglądu*, że dążeniem jej będzie, by z wydawnictwami temi stale utrzymywać najściślejszy kontakt i najlepsze koleżeńskie stosunki.

Oddając w ręce czytelników pierwszy, podwójny zeszyt *Przeglądu Bibliotecznego*, prosi redakcja wszystkich kolegów bibliotekarzy, miłośników bibliotek oraz miłośników książki wogóle o jaknajbardziej życzliwe i wydatne poparcie nowego wydawnictwa i jego zamierzeń.

Kraków, w grudniu 1927 r.

STEFAN RYGIEL: ORGANIZACJA NACZELNYCH WŁADZ BIBLIOTECZNYCH.

Zagadnienie należytej organizacji naczelnych władz bibliotecznych w naszym państwie, palące oddawna, stało się od roku przedmiotem publicznej dyskusji: w obradach Sekcji Bibliotecznej II-go Zjazdu Bibliofilów Polskich w Warszawie w r. 1926 i na tegorocznym Zjeździe Delegatów Kół Związku Bibliotekarzy Polskich. Jako ogniskujące najważniejsze problemy organizacyjne, zasługuje ono istotnie na wielostronne oświetlenie, czemu zamierza się przysłużyć redakcja *Przeglądu*, udzielając miejsca zwolennikom rozmaitych form ujęcia w ramy jednolitej — a w rodzi- mych naszych potrzebach znajdującej swe uzasadnienie — organizacji naczelnych władz bibliotecznych.

I.

Obecny stan opiera się pod względem prawnym na dekrete Rady Regencyjnej z 3 stycznia 1918 r. o tymczasowej organizacji władz naczelnych, który w art. 26 ustalił, że «opieka nad bibliotekami publicznymi, czytelniami» należy do Ministra. W. R. i O. P. Organem tej opieki Ministra stał się Wydział Bibliotek Państwowych w Departamencie Nauki i Szkół Wyższych, istniejący od 15 sierpnia 1919 r., zamieniony 1 kwietnia 1921 r. na Oddział Bibliotek Państwowych przy Wydziale Nauki tegoż Departamentu, wreszcie przywrócony jako Wydział Bibliotek od 1 sierpnia 1925 r. Mimo takiego faktycznego stanu oficjalny statut organizacyjny Ministerstwa W. R. i O. P. z 26 czerwca 1924 r. (*Monitor Polski* Nr. 153 i zmiana § 25-go tamże Nr. 141 z r. 1925) nie uwzględnia nawet istnienia w państwie polskiem bibliotek i spraw bibliotecznych; samo więc tylko obserwowanie dotychczasowej praktyki Wydziału Bibliotek nie pozwala na ściśle oddanie zakresu jego kompetencji i na zobrazowanie jego działalności.

Od początku swego istnienia Wydział Bibliotek sprawował opiekę i kontrolę nad bibliotekami państwowymi, należącymi do resortu Ministerstwa W. R. i O. P., oraz nad bibliotekami niepaństwowymi, korzystającymi z jego zasiłków. W stosunku do

obu tych kategorii Wydział jest organem nadzorczym i opiniodawczym.

Do obecnej chwili bibliotekami państwowymi podległymi Ministerstwu W. R. i O. P. są wyłącznie ksiąznice szkół akademickich, czyli instytutów wchodzących w zakres kompetencji Wydziału Szkół Wyższych Departamentu IV-go. Stąd wynika zazębianie się kompetencji tych dwóch wydziałów, przyczem opinja fachowego Wydziału Bibliotek może być decydująca jedynie w sprawach bibliotekotechnicznych, podczas gdy kwestje prawne, personalne, finansowe i budowlane bibliotek akademickich są rozstrzygane przez inne wydziały Departamentu IV-go oraz Departamentu Ogólnego, i to zresztą jedynie na skutek stosownych wniosków dyrekcji bibliotek, zgłaszanych za pośrednictwem rektoratów. A więc nie wszystkie sprawy bibliotek państwowych są skoncentrowane w Wydziale Bibliotek.

Do istniejących przybywają obecnie nowe biblioteki państwowe: 1) Bibl. Narodowa, której część, a mianowicie zbiory rapperswilskie, już została urządzona i udostępniona przy Centralnej Bibliotece Wojskowej, jako czasowy depozyt; 2) Bibl. im. Wróblewskich w Wilnie, przekazana w bezterminowy depozyt i administrację państwu w osobie Ministerstwa W. R. i O. P. Należy przypuszczać, że ilość tego rodzaju państwowych bibliotek, nie związanych ze szkołami akademickimi, będzie wzrastać, jako że potrzeby w tym kierunku są wielkie.

Podobnie niedaleka przyszłość powiększy zakres zadań państwowego organu bibliotecznego przez wciągnięcie w sferę jego wpływów księgozbiorów komunalnych z chwilą wydania dyskutowanej już i przygotowywanej ustawy o obowiązku bibliotecznym gmin, czego życie domaga się gwałtownie.

Trzecią wreszcie dziedziną działania tego organu jest pełnienie kontroli nad bibliotekami subsydjowanymi przez państwo oraz nad bibliotekami instytucji państwowych, funkcjonującymi w ramach organizacyjnych innych ministerstw.

W zakresie zadań i organizacji naszych państwowych bibliotek naukowych od roku 1918 niewiele zdziałano. Obowiązującej instrukcji katalogowania, choćby tylko druków, jednolitych przepisów inwentaryzacyjnych, ogólnych zasad manipulacyjnych w zakresie wypożyczania, ujednolajniionych regulaminów w zakresie ko-

rzystania, uregulowania polityki dubletowej, należytego uwzględnienia potrzeb personalnych, a w tem przedewszystkiem fachowego przygotowania bibliotekarzy, stosownego dotowania bibliotek zarówno na cele pomnażania, konserwowania i katalogowania zbiorów, jak i przystosowania gmachów bibliotecznych do nowoczesnych potrzeb oraz do corocznego 30—40-procentowego naturalnego wzrostu frekwencji — spełnienia tych najbardziej palących postulatów sfer bibliotekarskich, dyskutowanych i coraz to wysuwanych na drogę realizacji — oczekuje się nadal. W większości pozostały one w tak samo ostrym stanie aktualności, jak w r. 1919, gdy w II-gim tomie *Nauki Polskiej* wszystkie «potrzeby polskich bibliotek naukowych» świetnie zestawił i oświecił Dyr. Edward Kuntze.

Wydział Bibliotek w ciągu 9-ciu lat swego istnienia i pracy w małym zaledwie stopniu był w stanie zadośćuczynić potrzebom bibliotek państwowych, jednak ze spraw ważniejszych na rachunek zasług jego można zapisać: wywalczenie zrozumienia potrzeby Biblioteki Narodowej, uzyskanie na ten cel pewnych funduszy budżetowych, gromadzenie dla niej zbiorów (księgozbiory: Seweryna Smolikowskiego, horyniecki XX. Ponińskich, Wł. Strzembosza, Szkoły Batignolskiej, rapperswili i w. i.), zakupienie gmachu w Wilnie na potrzeby bibliotek państwowych i rozpoczęcie jego przebudowy, sprowadzenie do Warszawy archiwum i biblioteki z Rapperswilu, przystąpienie do opracowania instrukcji katalogowej, udział w opracowaniu nowego dekretu prasowego oraz wprowadzenie w życie przez Wydział skoncypowanego rozporządzenia wykonawczego do tego dekretu, a dotyczącego t. zw. egzemplarza bibliotecznego. W zakresie opieki nad bibliotekami niepaństwowymi zasługą Wydziału jest inicjatywa w sprawie stworzenia Książnicy Miejskiej im. Kopernika w Toruniu przez połączenie miejscowych księgozbiorów naukowych, takąż inicjatywa podjęta w Cieszynie, Katowicach i Gdańsku, subsydjowanie dużej ich ilości i płynąca stąd kontrola nad ich działalnością. Nakoniec zapoczątkowanie Państwowego Instytutu Bibliograficznego i popieranie wydawnictw państwowych, społecznych i prywatnych z dziedziny bibliotekoznawstwa i bibliografii (ostatnim czynem jest zasiłek na wydawanie naszego czasopisma) — wyczerpują chyba szereg faktów, dokonanych w interesującym nas zakresie.

Jeżeli zważywszy, że w ciągu tego 9-letniego okresu Wydział nigdy nie składał się więcej niż z dwóch osób personelu etatowego, z dodaniem mu ostatnimi czasy kilku dietarjuszów-stypendystów, to względne wyniki jego pracy nie będą się wydawały znikome, zwłaszcza gdy się stwierdzi, że cały ciężar inicjatywy i pracy spoczywa na barkach jednego człowieka i to niewyposażonego z urzędu w odpowiednie prawa i kompetencje.

Te wszystkie więc okoliczności, mianowicie: nieskoordynowanie agend ministerjalnych i akademickich w zakresie spraw bibliotecznych, niedostateczne uposażenie personalne i rzeczowe Wydziału Bibliotek oraz pozbawienie go konkretnej egzekutywy, składają się na to, co trzeba określić jako niewłaściwą organizację naczelnych władz bibliotecznych, i nie mogą nie odbijać się ujemnie na życiu i funkcjonowaniu bibliotek w państwie.

Ta komórka w organizmie państwowo-administracyjnym, która ma jednoczyć prace w dziedzinie bibliotecznej, jest dotychczas za mało władzą, a tem mniej naczelną władzą. Jest ona niedostatecznie bezpośrednio uposażona w atrybuty władzy.

Władza nad bibliotekami i sprawami bibliotecznymi jest u nas zanadto rozproszona. Minister W. R. i O. P. ma nad niemi tylko «opiekę» (patrz cytowany już dekret Rady Regencyjnej z 3 stycznia 1918 r.) i jest faktycznie władzą nadzorczą II-giej, względnie III-ciej instancji, wykonywującą akty nominacyjne i zatwierdzające jedynie na wniosek senatów akademickich, a więc jest władzą bez prawa inicjatywy w sprawach najważniejszych: personalnych, administracyjnych i organizacyjnych, władzą nie mającą prawa komunikować się bezpośrednio z dyrekcjami bibliotek, lecz tylko za pośrednictwem rektorów szkół akademickich, nawet w sprawach czysto technicznych. Minister więc, i to jedynie na wniosek dyrekcji biblioteki, poparty przez senat: 1) mianuje urzędników z kwalifikacjami bibliotekarskimi i delegata pozauniwersyteckiego do Komisji Bibliotecznej, a 2) zatwierdza: a) statut biblioteki w ramach statutu szkoły akademickiej, b) regulamin biblioteki i c) preliminarz budżetowy w ramach budżetu szkoły.

Właściwą zaś władzą bibliotek szkół akademickich są senaty tych szkół. One to wysuwają kandydatów na dyrektorów, popierają lub odrzucają wnioski nomina-

cyjne dyrektorów, zawieszają dyrektorów w czynnościach, mianują i zwalniają biblioteczny personel administracyjny, przyjmują lub odrzucają regulamin biblioteki i wnioski w sprawach budowlanych, wreszcie wysłuchują referatów i wniosków dyrektora we wszelkich sprawach dotyczących biblioteki, celem powzięcia uchwał w tych sprawach. Tak określa ich kompetencje biblioteczne ustawa o szkołach akademickich z 13 lipca 1920 r. (*Dz. U. Rz. P.* Nr. 72, poz. 494).

Wobec zespolenia wszystkich ogólnonaukowych bibliotek państwowych w Polsce z uniwersytetami i wobec braku jakiegokolwiek ustawy o organizacji bibliotek państwowych, jedynym aktem prawno-państwowym, regulującym sprawy biblioteczne — z natury rzeczy zupełnie ubocznie — jest więc ustawa o szkołach akademickich w swych artykułach bibliotecznych.

Na skutek sparaliżowania inicjatywy prawodawczej, administracyjnej i technicznej władz centralnych, nadania zaś prawa wszelkiej inicjatywy w sprawach poszczególnych bibliotek (a więc nie w sprawach ogólnobibliotecznych) autonomicznym i niefachowym władzom akademickim, nie mamy jednolitej organizacji bibliotek państwowych, biblioteki zaś nie mają fachowej i rzeczowo-objektywnej władzy wykonawczej nad sobą.

Po uruchomieniu szeregu nieakademickich bibliotek państwowych, które będą musiały pozostawać w zarządzie władz centralnych, może się wytworzyć paradoksalna sytuacja, że zarządzenia fachowe, techniczne państwowych władz bibliotecznych, dążące do ustabilizowania praktyki i administracji bibliotecznej, nie będą musiały być stosowane w bibliotekach akademickich, o ile z jakichkolwiek względów bezpośrednio ich władze, t. j. senaty akademickie, nie uznają tego za konieczne czy pożyteczne.

II.

A zatem nawet w obecnej wadliwej prawno-państwowej sytuacji bibliotek «uniwersyteckich» wydanie dekretu o organizacji bibliotek państwowych, ustanowienie przezeń centralnego urzędu administracyjno-bibliotecznego oraz należyte a jednolite ustosunkowanie do niego wszystkich bibliotek państwowych, a więc i bibliotek szkół akademickich, wydaje się nieodzowną koniecznością.

Takim centralnym i jedynym urzędem administracyjno-bibliotecznym nie może i nie powinien być Wydział, którego (a więc i bibliotek) szef — w dzisiejszej budowie aparatu administracyjnego — pod względem stanowiska służbowego stoi na równi z dyrektorami bibliotek państwowych i prywatnych, lub nawet niżej. Jasne jest, że musi on mieć wyższość hierarchiczną, co jest możliwe dopiero po zrównaniu go rangą i władzą ze stanowiskiem dyrektora departamentu, zależnego bezpośrednio od ministra, jak to np. ma miejsce ze stanowiskiem Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych, Dyrektora Głównego Urzędu Statystycznego i in. (Szereg przykładów analogicznych stanowisk naukowych lub fachowych w poszczególnych dziedzinach administracji zawiera tabela stanowisk we władzach i urzędach państwowych z 26 czerwca 1924 r., *Dz. U. Rz. P.* Nr. 64, poz. 631).

Mniemać należy, że rola naukowa, społeczna i państwowa bibliotek winna być dziś o tyle doceniana, by nadać ich organizacji stosowny walor przez odpowiednie uszeregowanie ich głównego organu państwowego w całokształcie aparatu władz oświatowych, choćby narówni z władzami archiwalnymi.

Jako taki centralny państwowy organ biblioteczny wyobrażałbym sobie Generalną Dyрекcję Bibliotek w Ministerstwie W. R. i O. P. Na jej czele stałby Generalny Dyrektor, podległy bezpośrednio Ministrowi W. R. i O. P. i pozostający na prawach dyrektora departamentu.

Stosownie do zakresu swych dotychczasowych i przyszłych kompetencji centrala (nazwijmy tak dla krótkości Generalną Dyрекcję) dzieliłaby się na następujące wydziały: 1) wydział ogólny, do spraw ogólnopaństwowej polityki bibliotecznej i spraw bibliotekotechnicznych, 2) wydział bibliotek naukowych (państwowych lub subsydjowanych przez państwo), 3) wydział bibliotek komunalnych — do spraw państwowego ich nadzoru (na zasadzie przyszłej ustawy o powszechnym obowiązku bibliotecznym gmin) oraz do spraw subsydjowanych lub dobrowolnie pod opiekę państwa oddanych bibliotek społeczno-oświatowych, 4) Państwowy Instytut Biblijograficzny, zarazem redagujący i wydający urzędowy biuletyn biblijograficzny.

Na czele centrali nie powinien stać żaden z aktywnych dyrektorów bibliotek, ze względów służbowych.

Centrali winni podlegać wojewódzcy inspektorzy biblioteczni, sprawujący nadzór nad mniejszymi bibliotekami państwowymi i wszystkimi niepaństwowymi, w szczególności zaś subsydjowanymi, oraz nad przyszłymi komunalnymi bibliotekami swego terenu. Stanowiska te i funkcje odpowiadałyby stanowiskom konserwatorów wojewódzkich, z tą jednak różnicą, że inspektorzy nie byłiby, jak ci ostatni, urzędnikami województw, lecz zależni bezpośrednio i wyłącznie od Generalnej Dyrekcji Bibliotek.

Przy małej liczebności mniejszych bibliotek prowincjonalnych oraz wobec konieczności wyłączenia z pod kompetencji inspektorów wojewódzkich największych bibliotek, pełnienie tych funkcji możnaby narazie powierzyć dyrektorom państwowych bibliotek prowincjonalnych, tworząc przy nich biura wojewódzkich inspektorów bibliotecznych. Na początek każdemu inspektorowi bibliotecznemu możnaby przydzielić pewną grupę województw, w zależności np. od terenu, jaki dana biblioteka państwowa obejmuje jako biblioteka regionalna (choćby na zasadzie zakresu kompletowania «egzemplarza bibliotecznego»).

III.

Tego rodzaju «centralistyczne» tendencje nie od dziś znajdują wyraz we wszystkich państwach — bądź to w głosach opinii sfer fachowych, bądź też w obowiązującym prawodawstwie.

Francuska praktyka idzie w tym kierunku wytrwale od lat kilkunastu, wieńcząc swe wysiłki coraz to nowym sukcesem. Łączenie centralnej administracji archiwów i bibliotek w jeden organ — Inspection générale des archives et des bibliothèques, jak to ma miejsce do dziś, poddał m. i. dosadnej krytyce J. Laude już w r. 1904 w *Quelques mots sur les bibliothèques françaises* (*Le Bibliographe Moderne* 1904, str. 157—169), twierdząc, że tak ważne i wielkie instytucje publiczne, jak archiwa i biblioteki, powinny mieć swe odrębne i autonomiczne dyrekcje, oraz podkreślając również konieczność usunięcia między biblioteką i bibliotekarzem a fachowym organem ministerjalnym jakiegokolwiek władzy pośredniej, co miało np. miejsce w bibliotekach uniwersyteckich. Tegoż roku opracowana i w cytowanym wyżej czasopiśmie (str. 169—176) ogłoszona *Proposition de loi relatif à la*

réorganisation des bibliothèques de France podkreśla to ostatnie w art. 1-szym w ten sposób: «Les bibliothèques nationales, les bibliothèques universitaires et les bibliothèques municipales indiquées sur l'état annexe (Appendice I), sont rattachées directement, au point de vue administratif, au Ministère de l'Instruction publique et divisées en trois classes correspondant à leur degré d'importance». Zaś w artykule 2-gim mówi o organizacji centralnej: «Le service des bibliothèques est dirigé, au Ministère de l'Instruction publique, par un chef de service, nommé par le Ministre et choisi dans le personnel supérieur des bibliothèques». Pozatem przewiduje projekt (art. 3) czterech generalnych inspektorów bibliotek, z których to stanowisk dwa są zarezerwowane dla bibliotekarzy prowincjonalnych.

Coprawda projekt ten nie został dotychczas wprowadzony w życie. W sprawozdaniu z 20-letniej działalności (1906—1926) Association des Bibliothécaires Français prezes Henriot stwierdza spełnienie przez rząd w zakresie centralnej administracji bibliotek szeregu postulatów, a wśród żądanych reform domaga się nadal już tylko dwóch: »1^o Une Direction des bibliothèques, équivalente à la Direction des archives; 2^o Une réforme de l'Inspection générale des archives et des bibliothèques» (*Revue des Bibliothèques* 1927, str. 104).

Inspekcja generalna, jako urząd zawiadujący zarówno archiwami jak i bibliotekami, istnieje nadal w obrębie Direction de l'Enseignement supérieur, zorganizowana w taki sposób, że składa się z Bureau de l'administration centrale z trzema chefs du service des bibliothèques na czele, z których każdy ma w swym resorcie inną kategorię bibliotek: nacjonalne, uniwersyteckie i municypalne t. zw. «classées», wreszcie z dwóch inspektorów generalnych archiwów i bibliotek i z dwóch (w tem jeden nieetatowy) inspektorów generalnych bibliotek.

Ogólna konstrukcja urzędu centralnego, pomimo słusznie zwalczanej kumulacji zarządu archiwami i bibliotekami, stoi więc we Francji na bezwzględnie wyższym szczeblu, aniżeli u nas. Natomiast myśmy odrazu uniknęli błędu organizacji francuskiej, nie zespalając administracji bibliotecznej z archiwalną, przez ustanowienie już w r. 1919 odrębnego Wydziału Archiwów Państwowych na prawach departamentu, pod kierunkiem Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych «przy Ministrze» i jemu bez-

pośrednio podległego (zob. dekret Naczelnika Państwa z 7 lutego 1919 r. «o organizacji archiwów państwowych i opiece nad archiwaljami», *Dz. P. P. P.* Nr. 14, poz. 182). Równoważny temu — wedle cytowanej opinii francuskiej — urząd biblioteczny jest u nas ciągle nieziszczonym palącym postulatem.

Z przykładów organizacji centralnej w innych państwach pozwalam sobie wybrać — na podstawie dostępnego mi materiału — kilka charakterystycznych.

Włoskie *Regolamento* z 28 października 1885 r. przyznało wszystkim bibliotekom państwowym, czy to narodowym czy uniwersyteckim, samodzielność z udziałem fachowej *consiglio di direzione* u boku prefektów bibliotek, przyczem w sprawach administracyjnych, katalogowych, personalnych i dyscyplinarnych nawet dyrektorzy bibliotek uniwersyteckich (prefekci) są samodzielni i komunikują się bezpośrednio z ministerstwem (Münzel, *Das italienische Regolamento v. J. 1885*, w *Z. f. B.* 1890, str. 237).

Podobnie autonomię wszystkim bibliotekom państwowym, nie wyłączając uniwersyteckich, zależność tylko od Ministerstwa (Spraw Wewnętrznych), przy komunikowaniu się z niem za pośrednictwem poszczególnych kolegów kuratorów, mianowanych przez królową, nadaje prawodawstwo holenderskie (*Revue des Bibliothèques* 1904, str. 215—216).

Związek Sowiecki rozstrzygnął sprawę w sensie jak najbardziej centralistycznym dekretem Sownarkomu z 4 listopada 1920 r., ustanawiającym Centralną Komisję Biblioteczną międzyministerjalną, jako urząd przy Narkomprosie (Ministerstwie Oświecenia), z przewagą członków tego ostatniego (czterech na siedmiu), przyczem biblioteki naukowe specjalnie podlegają Oddziałowi Bibliotek Naukowych przy Akademickiemu Centrie Narkomprosa, a zarządzenia o charakterze ogólnym tego urzędu bibliotecznego podlegają zatwierdzeniu Centralnej Komisji Bibliotecznej (*Sbornik Postanowlenij i Rasporiazenij Centralnoj Bibliotecznoj Kommissii*, Wypusk I, Gosizdat 1921).

Mniej dostosowaną w tym punkcie do potrzeb życiowych jest pruska organizacja centralna w Ministerstwie Oświaty (to samo i w innych państwach związkowych Rzeszy). Uzależnia ona wszystkie ksiąznice państwowe od Ministerstwa, które komunikuje się z nimi za pośrednictwem specjalnych kuratorów.

Między innemi ma to miejsce z berlińską Biblioteką Państwową (dawną Królewską), której dyrektor generalny jest również członkiem jej kuratorjum (statut z 16 listopada 1885 r. w *Z. f. B.* 1886, str. 108—111). Natomiast o stanowisko bibliotek uniwersyteckich batalja trwa i zbliża się ku pomyślnemu rozstrzygnięciu w myśl powszechnych postulatów, które w tym punkcie w Niemczech brzmią: «Die Universitätsbibliotheken sind selbständige wissenschaftliche Anstalten mit eigener Verwaltung. Die Universitätsbibliotheken stehen unmittelbar unter dem Ministerium. Dasselbe wird jedoch in allen ihre Verwaltung und ihr Personal betreffenden Angelegenheiten nur unter Hinzuziehung und durch Vermittlung eines Beirats für Bibliotheksangelegenheiten entscheiden» (Füchsel, *Entwurf einer Verwaltungsordnung für deutsche Universitätsbibliotheken* w *Z. f. B.* 1922, str. 491).

Tych kilka przykładów wystarczy do zobrazowania tendencji w bibliotekarstwie europejskim, zmierzających do nadania centralnemu urzędowi bibliotecznemu powagi i atrybutów władzy w stosunku do bibliotek przede wszystkim państwowych, tendencji w jednych państwach całkowicie czy częściowo zrealizowanych w stosownych aktach prawodawczych, w innych zaś dyskutowanych i stopniowo wywalczanych przez opinię fachowców.

IV.

Nigdzie jednak — chyba z wyjątkiem Związku Sowieckiego — nie są to tendencje absolutystyczne, tj. nadające urzędowi centralnemu władzę nie ograniczoną przez doradczy czynnik w formie rad bibliotecznych i t. p.

Tę jedynie słuszną drogę ustawodawczego skłonienia nawet fachowej władzy centralnej do liczenia się z równie fachową opinią instytucyj i sfer zainteresowanych — obrała większość ustawodawstw europejskich w zakresie bibliotecznym.

Tą drogą poszedł również rząd polski, ale, niestety, do tychczas jedynie w organizacji spraw archiwalnych, dodając Wydziałowi Archiwów do pomocy organ doradczo-opiniodawczy — Radę Archiwalną, o składzie ograniczonym tylko do członków z urzędu i nominatów, bez uwzględnienia, niestety, czynnika wchodzącego z wyboru.

Ten ostatni moment najsilniej może występuje we fran-

cuskiem ustawodawstwie bibliotecznem. Dekret z 12 stycznia 1909 r. (zob. *Bulletin de l'Association des Bibliothécaires Français* 1909, str. 1—2) powołał do życia Commission Supérieure des Bibliothèques, jako organ doradczy dla władz ministerjalnych, wychodzący częściowo z wyborów kurjalnych, częściowo z urzędu i częściowo z nominacji. Wszyscy, nawet elekci, są mianowani przez ministra co 4 lata. Z urzędu członkami komisji zostają: dyrektor d'Enseignement Supérieur, naczelny dyrektor archiwów, inspektorzy generalni archiwów i bibliotek, administrator generalny Biblioteki Narodowej i dyrektor Ecole des Chartes (razem 7-miu). Jako nominaci wchodzi: 2 deputowani i 4 osoby z pośród wyższych urzędników bibliotecznych, członków ciał naukowych i szkół wyższych (razem 6-ciu). Z wyboru wreszcie otrzymują mandaty według kuryj: 2 osoby wybrane przez i z pośród urzędników państwowych bibliotek naukowych (wymienione), 2 przez i z pośród urzędników bibliotek uniwersyteckich i 2 przez i z pośród tytularnych bibliotekarzy bibliotek t. zw. «municipales classées» (razem 6-ciu). Na 20-tu więc członków winni przeważać fachowcy (7 z urzędu i 6 z wyborów kurjalnych, razem 13). Jednak praktyka, np. ostatnich lat, wykazała, że element czynny w bibliotekarstwie rozporządza w komisji tylko 9 głosami, i w cytowanym już sprawozdaniu jubileuszowym Henriot, uskarżając się na stosunkowo małą ilość palących spraw załatwionych przez Komisję i weszłych w życie, stwierdza, że Komisja nie usprawiedliwiła — po 17 latach istnienia — pokładanych w niej nadziei. My jednak musimy wyrazić zdanie, że sam fakt jej istnienia na wyłożonych zasadach i fakt opracowywania i przygotowywania spraw na Komisję przez stałą jej Sekcję z 8 członków, jest wysoce doniosły dla bibliotekarstwa francuskiego i zachęcający jako przykład dla organizacji w innych państwach.

Praktyka francuska powołała do życia jeszcze jeden organ doradczy przy ministerstwie, mianowicie Commission Générale des Bibliothèques (dekret z 12 maja 1923 r., zob. *B. A. B. F.* 1923, str. 32—33), w celu badania dzieł nadających się do zakupu, obradującą w trzech podkomisjach (bibliotek szkół akademickich i municypalnych, bibliotek szkół początkowych i średnich oraz bibliotek popularnych, wreszcie w podkomisji dla dzieł sztuki), których prace łączy komitet centralny, składający w imieniu Komisji Generalnej raporty i opinie ministerstwu.

Wreszcie prawo z 4 lutego 1924 r. (zob. *B. A. B. F.* 1924, str. 38—39), konstytuujące Réunion des Bibliothèques Nationales de France (narazie obejmuje: Bibliothèquę Nationale, Bibliothèquę Sainte Geneviève i Bibliothèquę de l'Arsenal), zależną bezpośrednio od ministra, posiadającą autonomiczny budżet, sprzyjającą skoordynowaniu prac tych najwyższych bibliotek naukowych państwa i t. d., uwzględnia w jaknajszerszym zakresie czynnik fachowo-biblioteczarski w radzie Réunionu (m. i. 2 urzędników naukowych związku tych bibliotek — z wyboru ich personelu).

Z tego typu organów niemieckich zasługują na omówienie zasady funkcjonowania: pruskiego Beirat für Bibliotheksangelegenheiten (dekret z 23 czerwca 1907 r., w *Jahrbuch der deutschen Bibliotheken* VI, str. 135—137) i najnowszego — badeńskiego (dekret z 23 czerwca 1923 r., tamże, rocznik XVI, str. 228—229). Kompetencje obydwu tych organów obejmują tylko biblioteki państwowe: pruskiego — berlińską Państwową (dawną Królewską) i wszystkie uniwersyteckie, badeńskiego — krajową w Karlsruhe, uniwersyteckie w Heidelbergu i Freiburgu oraz Politechniki w Karlsruhe. O ile pruski Beirat jest organem pośredniczącym we wszelkich stosunkach służbowych między bibliotekami a ministrem i odwrotnie (czego zniesienia domaga się fachowa opinia niemiecka, ob. cytowany projekt Füchsela), to badeński tego przywileju nie posiada. Obydwa mają prawo inicjatywy w stosunku do ministerstwa, nie mówiąc o tem, że są dlań stałemi organami doradczemi i opiniodawczemi we wszelkich sprawach dotyczących wymienionych bibliotek, czy to indywidualnie czy wspólnie, przyczem w tych ostatnich wypadkach dekret badeński nakłada na Beirat obowiązek przestrzegania właściwości historycznych i aktualnych poszczególnych bibliotek.

W swej konstrukcji personalnej obydwia Beiraty różnią się tem, że pruski na 6 członków ma jednego z urzędu, który jest zarazem jego prezesem (generalny dyrektor berlińskiej Biblioteki Państwowej), jednego komisarza ministerjalnego i 4 fachowców mianowanych, zaś badeński — na conajmniej 5 członków ma 4 z urzędu i 1 komisarza rządowego, przy ewentualnem zaś powiększeniu ilości członków (dekret nie ogranicza jej) będą to już nominaci (za porozumieniem z Beiratem) z pośród urzędników bibliotek naukowych lub osób specjalnie ob-

znajmionych z bibliotekarstwem, przyczem wtedy ilość komisarzy ministerjalnych może zostać zwiększona.

Dekret pruski przewiduje zatwierdzenie przez ministra ściślego podziału kompetencji plenum i prezesa rady, opracowanego przez radę. Podział ten ustalono w ten sposób, że do kompetencji plenum należą: a) sprawy ogólnej natury, nawet gdyby narazie wynikły na gruncie jednej tylko biblioteki (centralizacja i decentralizacja, ogólne uregulowanie spraw urzędniczych, zasadnicze kwestje katalogowe i katalogu ogólnego, korzystania i wypożyczania, egzemplarza obowiązującego, wymiany dubletów, stosunku bibliotekarstwa państwowego do niepaństwowego i do państwowych instytucyj naukowych itd.); b) preliminarze budżetowe oraz wnioski poszczególnych bibliotek, dotyczące zmian organizacyjnych. Pozostałe sprawy załatwia prezes wyłącznie w zakresie własnej kompetencji, musi jednak podawać do wiadomości plenum zarządzenia ministerjalne w sprawach objętych kompetencjami plenum. Tenże podział dotyczy spraw przekazanych radzie do samodzielnego załatwienia przez ministra.

Z powodu nieposiadania przez Beirat badeński funkcji pośrednictwa służbowego między centralną władzą państwową a bibliotekami oraz z powodu szerszego uwzględnienia w nim udziału dyrektorów zainteresowanych bibliotek — z urzędu (z których jeden jest prezesem), wszystkie sprawy, bez ograniczenia, podlegają rozpatrywaniu i załatwianiu przez plenum rady.

Porównanie francuskiej Commission Supérieure z cytowanymi Beiratami niemieckimi daje dostrzec następujące różnice: 1) nieuwzględnienie w tych ostatnich czynnika obieralnego, choćby nawet nie stanowiącego większości; 2) ograniczenie kompetencji rad niemieckich jedynie do bibliotek państwowych; 3) natomiast — ze sprężystości organów niemieckich i z obdarzenia ich bardzo ściślemi a rozległemi kompetencjami pochodząca większa wydajność pracy i bogactwo wyników.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że w naszym życiu bibliotecznem powołanie do życia Państwowej Rady Bibliotecznej, jako organu opiniodawczego i doradczego dla projektowanej Generalnej Dyrekcji Bibliotek, jest konieczne, tembardziej, że państwowy zarząd instytucjami analogicznymi, a mianowicie archiwami, radę taką posiada, oraz że w innych dziedzinach zarządu państwo-

wego w Polsce specjaliści, instytucje fachowe i grupy zawodowe oddawna mają możność wpływu na odnośną fachową politykę państwową (Rada Ekonomiczna, Rada Kolejowa, Rada Emigracyjna i w. in.).

Naszą organizację Państwowej Rady Bibliotecznej wyobrażałbym sobie w połączeniu konstrukcji francuskiej Commission Supérieure des Bibliothèques (z pewnemi zmianami) z kompetencjami niemieckich Beiratów, oczywiście z wyłączeniem pruskich ich funkcji, jako służbowego organu pośredniczącego.

Skład Rady możnaby sobie wyobrażać w sposób następujący:

Członkowie z urzędu: Generalny Dyrektor Bibliotek, jako przewodniczący, Dyrektor Biblioteki Narodowej w Warszawie, 5 dyrektorów bibliotek uniwersyteckich.
Osób 7.

Członkowie mianowani: 2 z pośród dyrektorów wielkich bibliotek naukowych fundacyjnych (Czartoryskich, Kórnicka, Krasieńskich, Ossolineum, Raczyńskich, Wróblewskich), 2 inspektorów wojewódzkich.
Osób 4.

Członkowie obieralni przez urzędników biblij.: 2 z państw. bibliotek naukowych, 2 z bibliotek komunalnych I. rzędu.
Osób 4.

Członkowie delegowani: 2 członków Związku Bibliotekarzy Polskich z wyboru Zjazdu Delegatów Kół Związku.
Osób 2.

Wszyscy członkowie (razem osób 17) byłiby następnie mianowani przez Ministra.

Kompetencje Rady: otrzymywanie do rozpatrzenia i opinjowania wszelkich rządowych projektów ustawodawczych oraz projektów w zakresie organizacji administracyjnej, personalnej i technicznej ogólnej natury, nawet gdyby kwestje te miały powstać narazie na terenie jednej tylko biblioteki (na wzór pruski); opracowywanie projektów z własnej inicjatywy i komunikowanie ich Generalnej Dyrekcji do rozważenia i urzeczywistnienia, przyczem w każdym wypadku niezgodzenie się Generalnej

Dyrekcji z opinią czy wnioskiem Rady winno być zakomunikowane przez Generalną Dyрекcję Radzie z podaniem motywów.

Rada winna być zwolowywana conajmniej 2 razy do roku oraz ponadto na życzenie $\frac{1}{5}$ jej członków. Protokóły posiedzeń winny być publikowane *in extenso* w czasopiśmie bibliotecznym.

Poprzestając na podkreśleniu tych wytycznych w organizacji państwowej Rady Bibliotecznej, dążących do skoordynowania prac centralnego urzędu z potrzebami całości bibliotekarstwa polskiego, które znajdują wyraz w opinii jego czołowych przedstawicieli w Radzie, kwestję szczegółowego statutu Rady oraz jej regulaminu pozostawiam na uboczu, jako wymagającą drobiazgowego rozważenia i dyskusji.

Streszczając się, stwierdzamy potrzebę skoordynowania wszelkich poczynąń administracyjnych, naukowych, oświatowych i technicznych w dziedzinie bibliotekarstwa przez: 1) stworzenie centralnej władzy bibliotecznej w formie Generalnej Dyrekcji Bibliotek na prawach departamentu w Ministerstwie W. R. i O. P., oraz 2) przez powołanie w drodze prawodawczej Państwowej Rady Bibliotecznej jako organu doradczego dla Generalnej Dyrekcji Bibliotek, uposażonego w prawo inicjatywy prawodawczej.

Miejmy nadzieję, że dotychczasowa dyskusja ustna w tej sprawie rozwinię się i pogłębi na łamach naszego czasopisma i da ostateczny wyraz z życia płynącym potrzebom bibliotekarstwa polskiego, wyraz prawdziwy jego opinii, co, spodziewać się należy, znajdzie właściwy oddźwięk u czynników miarodajnych i przyspieszy położenie podstaw prawodawczych pod gmach naszego bibliotekarstwa, przyczyniając się jednocześnie do konsolidacji stanu bibliotekarskiego.

ALEKSANDER BIRKENMAJER: W SPRAWIE BIBLIOTEKI NARODOWEJ¹.

Sprawa polskiej biblioteki narodowej ma już swoją historję i to blisko dwóchsetletnią; nie będziemy się tu jednak przy tej historji zatrzymywali; nie interesują nas w tej chwili plany Załuskiego, Ossolińskiego, Estreichera — chcemy mówić jedynie o tej Bibliotece Narodowej, jaką się planuje i po części tworzy od czasu odrodzenia państwa polskiego. Założenie takiej Biblioteki Narodowej, z siedzibą w Warszawie, jest już oddawna w zasadzie postanowione i kredyty na ten cel widnieją w Preliminarzach budżetowych Rzeczypospolitej Polskiej od 1-go lipca 1919 r. poczynając. Równolegle gromadzi się także materiał książkowy dla tej biblioteki. Jeżeli mimo to nie została ona dotąd uruchomiona, to składa się na to cały szereg przyczyn. Główną bodaj przeszkodą są trudności lokalowe, a po części i personalne. Te nie tu miejsce roztrząsać szczegółowo; wystarczy zaznaczyć, że końcowe wnioski niniejszego referatu zmierzają, przynajmniej pośrednio, do wskazania drogi, jaką mogłaby usunąć także i te przeszkody. Ale przede wszystkim zastanowimy się nad dwiema sprawami, które więcej niż inne nadają się do publicznej dyskusji: nad potrzebą niezwłocznego uruchomienia Biblioteki Narodowej oraz nad programem jej pracy na lata najbliższe.

I.

Że Polsce, podobnie jak każdemu innemu kulturalnemu narodowi, potrzebne jest istnienie księgozbioru, któryby z jednej strony zamykał w sobie pomniki dotychczasowego jej dorobku na polu piśmiennictwa, te przede wszystkim, które zostały utrwalone w druku, a z drugiej gromadził bieżącą jej produkcję wydawniczą, jedno i drugie w tym stopniu kompletności, jaki tylko jest do osiągnięcia możliwy — jest to rzecz chyba

¹ Artykuł niniejszy pomyślany był pierwotnie jako referat na zjazd bibliotekarski, który się miał odbyć we Lwowie w grudniu b. r. Wobec odłożenia zjazdu do roku przyszłego, postanowiła redakcja *Przeglądu Bibliotecznego* referat ten ogłosić drukiem już teraz, ze względu na aktualność poruszonych w nim zagadnień.

bezsowna. Że jest to potrzeba realna, podyktowana nie tylko względami na *prestige* narodowy czy państwowy, «manję kolekcjonerstwa» lub innymi tym podobnymi motywami ubocznymi, świadczą nie tyle może dotychczasowe wysiłki na tem polu, o których wspomnieliśmy na początku, ile to, że sam rozwój stosunków bibliotecznych w naszym państwie prze z coraz większą siłą do stworzenia takiego księgozbioru. I właśnie w obecnej chwili rozwój ten doszedł do punktu, który mojem zdaniem nie pozwala już, pod grozą bardzo niepożądanych konsekwencji, na dalsze odkładanie tej sprawy *ad calendas graecas*.

Rok obecny zapisał się mianowicie w historii bibliotekarstwa polskiego paroma faktami, które stoją w bezpośrednim związku z Biblioteką Narodową. W pierwszym jego półroczu zakończyła się wreszcie, po pięcioletnim blisko trwaniu, ważna faza prac Komisji Specjalnej polsko-rosyjskiej, t. j. rewindykacja tych rękopisów polskiego pochodzenia, jakie odzyskaliśmy z Rosji na podstawie Traktatu ryskiego, względnie t. zw. Rezolucji z 30-go października 1922 r. Rękopisy te, poza całkiem drobnym remanentem, jaki jeszcze pozostał w Leningradzie, są już w Warszawie, zdeponowane narazie w gmachu Biblioteki Uniwersyteckiej. Można więc o nich powiedzieć, że są jako tako dostępne dla badań naukowych, co jednak nie znaczy, żeby były udostępnione ogółowi uczonych, a to dla braku katalogów. Przy samym ich odbiorze nie było mianowicie ani czasu ani środków na to, żeby je od razu katalogować. Dla każdego rękopisu sporządzało się co prawda rodzaj kartki katalogowej, ale jak najbardziej sumarycznej, na to tylko, ażeby dany rękopis móc zidentyfikować; z konieczności ograniczano się więc do treściwego wypisu z inwentarza Rosyjskiej Biblioteki Publicznej. Kto wie, jak ogólnikowy, a często i błędny jest ten inwentarz, tego nie trzeba upewniać w tem, że wypisy z niego, robione w pośpiechu i w streszczeniu, nie odpowiadają najskromniejszym nawet wymaganiom, jakie się obecnie stawia katalogom rękopisów. Co więcej, brak dotychczas numerycznego wykazu odzyskanych rękopisów, bo jedynie autentyczne spisy rozrzucone są po dwustukilkudziesięciu protokołach posiedzeń ekspertyzy polsko-rosyjskiej. Jasne tedy, że rękopisy odzyskane powinny być corychlej zinwentaryzowane i skatalogowane, inaczej cały sens rewindykacji się zatraci. Chodzi zaś nie o drobiazg, lecz o 11 tysięcy rękopisów. O wy-

konaniu tej pracy przez personel Biblioteki Uniwersytetu Warszawskiego niema mowy, bo — pomijając inne względy — biblioteka ta ma własne cele i zadania, toteż ze swego punktu widzenia słusznie poniekąd traktuje depozyt tych rękopisów jako ciężki, a dla siebie bezpośrednio nieproduktywny serwitut. A nawoływania o ich skatalogowanie podnoszą się coraz głośniejsze ze sfer naszych uczonych; również z zagranicy (z Francji, Niemiec, Szwecji) nadchodzą zapytania o los poszczególnych rękopisów. Mamy więc obowiązek nie tylko względem polskiej i rosyjskiej nauki, ale wobec całego kulturalnego świata ogłosić co prędzej rezultaty akcji rewindykacyjnej, choćby narazie w formie tymczasowej. Sprawa wydrukowania sumarycznego inwentarza odstąpionych Polsce rękopisów kielkuje już w Rosji; trudno Polsce, która te rękopisy odzyskała, dać się wyprzedzić w tym względzie. Sprawa jest więc pilna i nie można odkładać jej na daleką przyszłość. A w chwili obecnej obowiązki te spoczywają wyłącznie na czynnikach odpowiedzialnych za Bibliotekę Narodową, nie zaś na polskiej Delegacji w Komisji Specjalnej, która te rękopisy przekazała już formalnie Wydziałowi Bibliotek w Ministerstwie W. R. i O. P. z przeznaczeniem ich do Biblioteki Narodowej. Wydział Bibliotek powołał nawet swojego czasu do Warszawy Dra Jacka Lipskiego specjalnie w tym celu — ale po jego śmierci sprawa ta ucichła. Teraz czas najwyższy zająć się nią na nowo.

Drugi ze wspomnianych faktów, jeszcze donioślejszy, to nowelizacja dekretu prasowego i ogłoszenie wykonawczego doń rozporządzenia z dnia 4-go lipca 1927 r. (*Dz. U. Rz. P.* Nr. 67, poz. 595). Rozporządzenie to oparte jest, jak wiadomo, o zasadę regionalną. Jakże stąd płyną konkretne zmiany w strukturze tego organizmu, jaki stanowią czy też winny stanowić nasze biblioteki państwowe wzięte w swej całości, dostatecznie wyjaśniły artykuły Dyr. Kuntzego i mój w *Silva Rerum* z b. r. (Nr. 5 i 6-7). Biblioteka Jagiellońska, która przez długie lata była surogatem polskiej «biblioteki narodowej», obecnie i pragnie i musi ograniczyć swoje dążności w tym kierunku. Jedyną biblioteką, która ma otrzymywać pełny egzemplarz biblioteczny (obowiązkowy) z terytorjum całego państwa, pozostaje odtąd Biblioteka Narodowa w Warszawie. Ta biblioteka musi tedy faktycznie przejąć na siebie część tych zadań, jakie — w miarę sił — starała się

dotąd wypełniać Biblioteka Jagiellońska; ona, i tylko ona, musi być także odpowiedzialna za spełnianie tych obowiązków, i to za spełnianie ich sprawne i dokładne. Bo to, co dla Biblioteki Jagiellońskiej było jednym z celów, zadaniem przyjętem na instytucję z dobrej woli jej kierowników, — to dla Biblioteki Narodowej jest celem głównym, zadaniem nałożonem jej przez normy prawne, główną racją jej bytu. Co więcej, na podstawie egzemplarzy obowiązkowych dostarczanych dla Biblioteki Narodowej ma się już teraz prowadzić bieżąca, oficjalna rejestracja druków ukazujących się na terenie całego państwa (zob. Rozporządzenie Ministra W. R. i O. P. i Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 4-go lipca 1927 r., § 5). Stają tedy przed tą instytucją zadania wielkie, wymagające wytężonej, systematycznej, nieprzerwanej pracy, którym ona żadnym cudem nie będzie w stanie sprostać w tych warunkach, w jakich dotąd — że się tak wyrażę: *in potentia* — bytuje. Jeżeli ma je spełniać istotnie w taki sposób, jakiegoby od niej wymagać należało, to musi być zorganizowana bez zarzutu i kierowana sprężystością. A są to zadania zbyt ważne i zbyt aktualne dla całokształtu polskiego bibliotekarstwa, ażeby nie miały obchodzić każdego bibliotekarza w naszym państwie. To też jestem przekonany, że każdy polski bibliotekarz zdaje sobie jasno sprawę z konieczności tego, by Biblioteka Narodowa bez zwłoki stała się tworem żywym i żywotnym.

Trzeci fakt, jaki zaszedł w ciągu bieżącego roku, to wprowadzenie do kraju księgozbioru rapperswilskiego, przeznaczonego również dla Biblioteki Narodowej w Warszawie. Wprawdzie księgozbiór ten zostaje narazie zdeponowany i ustawiony w Centralnej Bibliotece Wojskowej, będzie zatem dostępny dla czytelników, ale i to także jest prowizorium, które na daleką metę nie da się utrzymać. Bo jeżeli zbiór rapperswilski ma wejść do Biblioteki Narodowej i przekształcić się na rodzaj fundamentu, na podstawie którego ma się w niej kompletować *polonica* XIX-go wieku, to już w interesie planowej rozbudowy tego fundamentalnego zbioru należałoby się domagać, żeby się on corychlej dostał na właściwe swoje miejsce.

Wreszcie, skoro o planowości kompletowania zbiorów Biblioteki Narodowej mowa, trzeba się chwilę zatrzymać przy sprawie dysponowania kredytami, wstawianemi w budżet państwowy na rzecz tejże Biblioteki. Dotychczas sprawa ta spoczywa wy-

łącznie na barkach Wydziału Bibliotek w Ministerstwie W. R. i O. P.; ale ten Wydział ma inne zadania, bardzo obszerne, a personel bardzo szczupły — tak, że sprawowanie funkcji «tymczasowej dyrekcji» Biblioteki Narodowej jest dla niego z pewnością ciężarem niemałym, zwłaszcza teraz, gdy agendy tej Biblioteki (choćby istniejącej tylko *in potentia*) coraz bardziej się rozszerzają. Położenie i w tym względzie jest więc anormalne i może dawać powód do krytyki, tembardziej, że chodzi o kwoty stosunkowo bardzo poważne (150 tysięcy zł. rocznie). Stąd wyłania się życzenie, żeby inny jakiś organ, czy indywidualny czy zbiorowy, był specjalnie odpowiedzialny za dysponowanie temi pieniędzmi oraz za planowość zakupów czynionych dla Biblioteki Narodowej.

II.

Przechodzę obecnie do sprawy programu pracy tej Biblioteki, zwłaszcza na lata najbliższe. Temat ten był swojego czasu poddany dyskusji najpierw przez Dyr. Kuntzego w znanym jego artykule p. t. *Potrzeby polskich bibliotek naukowych* (*Nauka Polska*, II, 1919, str. 503—542), str. 534—539; ale punktem wyjścia była wtedy myśl, dziś nieaktualna, żeby rolę polskiej «biblioteki narodowej» objęła Biblioteka Jagiellońska w Krakowie. Inaczej rzecz stawiał Dyr. Bernacki w swoim memorjale *W sprawie Biblioteki Narodowej w Warszawie* (*Exlibris*, III, 1920, str. 82—84). Od czasu tych głosów upłynęło parę lat, które stworzyły już pewne fakty dokonane, wskazały, jakie plany i nadzieje dadzą się istotnie urzeczywistnić, a od jakich potrzeba — choćby z żalem — odstąpić. Należy więc dzisiaj temat ten rozważyć na nowo, uwzględniając także ostatnią, wspomnianą już wymianę zdań na łamach *Silva Rerum*.

1. Najbliższem i niepodlegającym dyskusji zadaniem Biblioteki Narodowej musi być gromadzenie całej bieżącej produkcji wydawniczej polskiej, t. j. wszystkich druków ukazujących się na terytorjum państwa polskiego oraz wszystkich druków polskich i Polski dotyczących, wydawanych współcześnie poza granicami państwa. Do spełnienia tego podstawowego zadania musi Biblioteka Narodowa przystąpić natychmiast, a należy sobie zdawać jasno sprawę z tego, że jest to zadanie wielkie, wymagające doskonałej organizacji wewnętrznego mechanizmu Biblio-

teki. Bo oczywista, że samo gromadzenie i katalogowanie egzemplarzy dostarczanych przez drukarnie jeszcze nie wystarczy; trzeba niejako roztoczyć kontrolę nad wszystkimi drukarniami w państwie, docierać do druków, których drukarnie zaniedbały dostarczyć. Potrzeba dalej pilnie śledzić za drukami wydawanymi poza Polską, a treścią swą ściągającymi się do rzeczy polskich, i druki takie zakupywać. Pierwszą tedy troską zarządu Biblioteki Narodowej musi być wewnętrzne zorganizowanie instytucji z tego punktu widzenia i odpowiednie do tego dysponowanie jej funduszami.

2. Dyskusji podlega natomiast sprawa, w jakim zakresie, względnie w jakich etapach Biblioteka Narodowa ma kompletować dawniejsze druki polskie i Polski dotyczące. W memorjale Dyr. Bernackiego z r. 1920 sprawa ta postawiona jest w ten sposób, że Biblioteka Narodowa powinna dążyć odrazu do zebrania możliwie pełnej kolekcji poloników od najdawniejszych czasów do chwili obecnej; jako «zasadniczą rzecz» dla osiągnięcia tego celu uważa autor «pozyskanie dla Biblioteki Narodowej zawiązku w postaci jakiejś znamienitej, zasobnej biblioteki» polskiej, który to zwiążek uzupełnią dalej: przymusowa akcja konserwatorska w stosunku do bibliotek niszczących, rewindykaty, Rapperswil, wreszcie dary, wymiany i zakupna. Nie mając autentycznych danych co do tego, jakie są w tej chwili realne widoki na pozyskanie dla Biblioteki Narodowej wspomnianego rodzaju «zawiązku», obfitującego w *polonica* starszej doby, muszę wyjść z założenia, że — jak dotychczas — Biblioteka Narodowa tworzy się faktycznie bez tego fundamentu. Należy się więc liczyć z prawdopodobieństwem, że zwłaszcza *polonica* XV—XVIII w. przysłoby jej kompletować ze znacznym nakładem pracy, a zapewne i pieniędzy; a to byłoby napewno luksusem w naszych stosunkach ekonomicznych wogóle, a bibliotekarskich w szczególności, jeżeli zważymy istniejące już u nas zbiory tego rodzaju książek. Więc jedynym wyjściem wydaje się tutaj podział pracy między Bibliotekę Narodową a jeden z takich księgozbiorów, mianowicie ten, który w czasie niewoli był jej poprzednikiem i surogatem, t. j. Bibliotekę Jagiellońską. Ta myśl, nie tak nowa, wyszła już obecnie z kręgu rozmów prywatnych i została poddana publicznej dyskusji we wspomnianych artykułach *Silva Rerum* z b. r. Artykuły te zgodnie starały się wykazać, że tego

rodzaju podział pracy leży w interesie zarówno Biblioteki Narodowej, jak i Biblioteki Jagiellońskiej, a różniły się tylko w poglądzie na datę, któraby miała stanowić granicę «sfery interesów» między obiema bibliotekami: Dyr. Kuntze proponował ustalić ją na r. 1918, jako datę odrodzenia państwa polskiego, ja odsuwałem ją wstecz do r. 1800. Zdaje mi się, że za tą drugą datą przemawiają — prócz względów historycznych — ważne względy praktyczne. Przedewszystkiem, niepodobna sobie wyobrazić, żeby Biblioteka Narodowa już z uwagi na bieżące potrzeby swoich czytelników mogła się obejść bez poważnego zbioru książek polskich XIX-go wieku; powtóre, wchodzi do niej od razu księgozbiór rapperswilski, składający się głównie z poloników doby porozbiorowej; potrzebie, można przewidywać, że przeważna część darów, druków pozyskanych wymianą, okazyjnych nabytków, jakimi się ona będzie pomnażała w pierwszych latach swego istnienia, będzie się składać z druków polskich XIX-go wieku. Tak czy tak utworzy się więc w jej polskim dziale spory zasób druków starszych, którego systematyczne uzupełnianie w obrębie okresu 1800—1918 nie powinno pociągnąć za sobą znaczniejszych kosztów (por. mój artykuł w *Silva Rerum*). Zapewne, wymagać to będzie pewnego nakładu pracy; ale pamiętać trzeba, że znaczna część tej sumy pracy zaoszczędzi się w Bibliotece Jagiellońskiej. Bo i ta ma przecież (biorąc na liczbę) niemalże luki w swoim zbiorze poloników XIX-go wieku, do których uzupełnienia byłaby obowiązana, gdyby jej przyznano charakter «biblioteki narodowej historycznej» aż po r. 1918. A ten obowiązek byłby dla niej napewno raczej uciążliwy i nie stojący w harmonii z zasadniczym jej charakterem jako biblioteki uniwersyteckiej, bo tyczyćby się przeważnie druków treściowo błahych.

Reasumując powyższe wywody przychodzę po wniosku, że byłoby najkorzystniej ustalić datę graniczną, o którą chodzi, na r. 1800. Biblioteka Narodowa miałaby więc obowiązek dążyć do zebrania możliwego kompletu wszystkich poloników od początku XIX-go wieku; na Bibliotece Jagiellońskiej spoczywałby analogiczny obowiązek w odniesieniu do poloników wcześniejszej doby. Rozumie się samo przez się, że nieodzownym warunkiem takiego, oficjalnie uznanego podziału praw i obowiązków musiałoby być wyposażenie obu tych bibliotek w odpowiednie przywileje (prawo pierwokupu) i fundusze.

3. W bezpośrednim związku z tym kompleksem zadań Biblioteki Narodowej, jakie dotąd rozważaliśmy, stoją pewne zadania natury bibliograficznej. Przedewszystkiem bieżąca, urzędowa rejestracja druków, ukazujących się na terenie państwa polskiego. W myśl § 5-go Rozporządzenia Ministra W. R. i O. P. i Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 4-go lipca 1927 r. (*Dz. U. Rz. P.* Nr. 67, poz. 595) bieżącą «rejestrację druków prowadzi na podstawie egzemplarzy, dostarczanych dla Biblioteki Narodowej w Warszawie, Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego». Sprawa ta jest więc z zasadzie zdecydowana, choć w myśl okólnika Ministerstwa W. R. i O. P. z dnia 2-go sierpnia 1927 r. (Nr. IV. B. 8831) forma tej rejestracji dopiero później będzie ustalona. Jak głoszą prywatne informacje, wykazy zarejestrowanych tworców sztuki typograficznej nie mają być narazie ogłaszane drukiem, lecz tylko powielane w szczupłej ilości egzemplarzy i przesyłane bibliotekom, zainteresowanym w ściąganiu egzemplarzy obowiązkowych; jedyną bieżącą bibliografią polską, ogłaszaną drukiem, pozostałby tedy nadal nieoficjalny *Przewodnik Bibliograficzny*. Nie może być dwu zdań, że taki stan rzeczy — choć narazie konieczny — na długo utrzymać się nie da i że prędzej później musi się znaleźć takie z niego wyjście, któreby czyniło zadosyć wszystkim słusznym życzeniom, jakie tu w grę wchodzi. A tyczą się one nietylko kwestyj praktycznych (jak ekonomja naszych środków materialnych), ale i teoretycznych, jak np. sprawa poloników poza Polską wydawanych i, przeciwnie, sprawa druków zwykle przez bibliografię polską pomijanych (jak żargonowe i hebrajskie), które jednak przez miejsce swego wydania do tej bibliografii właściwie należą i które w wykazach rozsyłanych przez Bibliotekę Narodową (wzgl. Ministerstwo W. R. i O. P.) niewątpliwie pomieszczane będą. Na dalszą dyskusję nad temi sprawami nie tu miejsce; więc tylko pozwolę sobie wyrazić zdanie, że ideałem, jeżeli nie na teraz to na przyszłość, mogłoby być tylko ogłaszanie bieżącej bibliografii polskiej, szeroko pojętej, przez Bibliotekę Narodową. Takie zapatrywanie wyrazili już w r. 1919 i 1920 Dyr. Kuntze (*l. c.* str. 537) i Dyr. Bernacki (*l. c.* str. 84).

Naturalnem uzupełnieniem bibliografii bieżącej jest bibliografia okresowa. Toteż leżałoby to z pewnością w sferze zadań Biblioteki Narodowej, by co pięć czy dziesięć lat ogłaszała

Bibliografię polską za ubiegły okres czasu. Jak wiadomo, wydanie *Bibliografii polskiej* za pierwszą ćwierć XX-go stulecia (1901—1925) przygotowuje już obecnie Dyr. Muszkowski pod patronatem Warszawskiego Towarzystwa Naukowego. Skoro więc, siłą rzeczy, kontynuowanie «Estreichera» przeniosło się z Krakowa do Warszawy, można mieć nadzieję, że bibliografowie warszawscy już tego ważnego terenu pracy z rąk swoich nie wypuszczą, a oparcie jej o Bibliotekę Narodową, gdy ta już faktycznie sprawnie będzie funkcjonowała, wydaje się rzeczą całkiem naturalną i pożądaną.

Wreszcie, na wypadek, że się utrzyma ten projekt podziału pracy między Biblioteką Narodową a Biblioteką Jagiellońską, jaki wyżej naszkicowaliśmy, z rokiem 1800-ym jako terminem granicznym, byłoby jednym z bliższych zadań Biblioteki Narodowej jako pracowni bibliograficznej, by się zajęła wydaniem nowej *Bibliografii polskiej XIX-go stulecia*. Ta, jaką dał K. Estreicher w dziewięciu odnośnych tomach (t. I—VII, X, XI) swego wielkiego dzieła oraz w czterech tomach, dopełniających tamte za lata 1881—1900, jest i niewygodna w używaniu (3 alfabety, nie licząc dopełnień!) i niezupełna. Więc nie ulega wątpliwości, że i bibliotekarze i księgarze powitaliby z radością takie «nowe wydanie».

W inne projekty bibliograficzne już nie wchodzę. Rzucali je swojego czasu Dyr. Wierczyński (*Organizacja bibliografii*, Lwów 1917, str. 9—14), Dyr. Kuntze (*l. c.* str. 537) i inni; ale nie wydaje mi się, żeby którykolwiek z nich nawiązywał tak bezpośrednio, jak trzy wymienione, do zasadniczego celu Biblioteki Narodowej. Możemy je więc pozostawić dalszej przyszłości i naturalnemu rozwojowi rzeczy.

4. Te wszystkie punkty programu Biblioteki Narodowej, które dotychczas rozważaliśmy, tyczyły się poloników nowszej daty, od r. 1918 czy 1800 poczynając. Starsze pozostałyby nadal, w myśl rozwiniętego wyżej projektu, «specjalnością» Biblioteki Jagiellońskiej. Ale to nie znaczy, żeby Biblioteka Narodowa miała się nimi zgoła nie interesować. Owszem, jestem przekonany, że poważny zbiór zabytków dawnego piśmiennictwa polskiego wytworzy się w Bibliotece Narodowej niejako sam z siebie, przez dary, zapisy, wymiany i inne okazyjne nabytki, za jakieś kilkanaście czy kilkadziesiąt lat. Co innego jednak naturalne narastanie takiego zasobu, a co innego systematyczne jego uzupeł-

nianie z wyraźnie zgóry zakreślonym dążeniem do kompletu. Wprawdzie, jak zaznaczyłem, jeszcze parę lat temu Dyr. Bernacki uważał za rzecz pożądaną i możliwą, by Biblioteka Narodowa od razu postawiła sobie za cel to drugie zadanie; ale czy nie zbyt optymistycznie rachował wówczas na opiekę rządu i ofiarność społeczeństwa? Faktem jest, że — jak dotychczas — wszystkie trzy główne źródła dla owego starszego trzonu, na jakie wskazywał w swym memorjale, nie rokują wielkich nadziei. Nic pozytywnego nie słyhać ani o «pozyskaniu dla Biblioteki Narodowej zawiązku w postaci jakiejś znamienitej, zasobnej biblioteki», ani o przymusowej akcji konserwatorskiej, kierującej martwe, niszczące księgozbiory do Biblioteki Narodowej; a co do rewindykat, to już dzisiaj musi się stwierdzić — choćby to było i bolesne —, że nadzieje początkowo do nich przywiązywane ziszczą się w minimalnym naprawdę stopniu, jeżeli chodzi o druki, zwłaszcza polskie. Kto uczestniczył w akcji rewindykacyjnej w Rosji, albo też śledził uważnie za jej przebiegiem na podstawie ogłaszanych co pewien czas sprawozdań, dla tego to jest zupełnie oczywiste. Z pewnością, akcja ta nie jest jeszcze ukończona i trudno już dzisiaj przewidzieć dalszy jej przebieg, a tem mniej robić ostateczny jej bilans. Ale liczyć na to, że tą drogą wytworzy się w Bibliotece Narodowej ów fundament starego «zasobu polskiego», o którym w tej chwili mówimy — byłoby ludzić siebie i drugih.

Chcę jednak zastrzec się od razu przed zarzutem, że nie doceniam dotychczasowych wyników tej akcji. Bądź co bądź, odzyskaliliśmy poważny fragment tego, co nam zabrano od r. 1772 poczynając. I tutaj staje przed Biblioteką Narodową jedno z najpilniejszych zadań: opracowanie i udostępnienie tej szacownej spuścizny po dawnych naszych księgozbiorach. A więc najpierw skatalogowanie owych 11 tysięcy rękopisów, które wróciły z Leningradu. O tem mówiłem już w I-iej części niniejszego referatu, dlatego nie będę się powtarzał. Muszę jednak dodać, że samo skatalogowanie ich treści, choćby najtroskliwsze, nie wyczerpie jeszcze zadania, jakie stoi już dzisiaj przed Biblioteką Narodową. Te rękopisy, to pozostałość z kilkudziesięciu conajmniej naszych dawnych bibliotek: królewskich, klasztornych, prywatnych i t. d. Naukowa rekonstrukcja tych dawnych księgozbiorów, choćby idealna, jest naszym obowiązkiem, obowiązkiem historii

naszej kultury, bo to jest cenny, a dotychczas prawie że zapoznany jej dokument. A jeżeli to się tyczy rękopisów, to tembardziej i druków rewindykowanych, zwłaszcza nie-poloników. Te druki, same w sobie, jako jednostki bibliograficzne, w małym tylko procencie posiadają dzisiaj wartość, że się tak wyrażę, «użytkową», z racji swej treści; jeżeli pominiemy wartość ich pieniężną, to największe ich znaczenie leży w tem właśnie, że stanowią *disiecta membra* naszych dawnych księgozbiorów, pozwalają wnioskować o sferze zainteresowań ich dawnych właścicieli. Opracowanie ich w obrębie Biblioteki Narodowej tę więc ich zasadniczą cechę powinno przedewszystkiem uwzględnić.

5. Do wykonania tych zadań, jakie dotychczas zostały omówione, Biblioteka Narodowa z konieczności będzie musiała być wyposażona w odpowiedni naukowy aparat pomocniczy w językach obcych; będzie musiała posiadać najważniejsze obcojęzyczne publikacje bibliograficzne, historyczne, literackie, wogóle humanistyczne. Siłą rzeczy powstanie w niej przeto związek «obcego działu» czy zasobu. Zresztą, jak wspomniałem, przeważna część druków, jakie wróciły czy jeszcze powrócą z Rosji, są to druki obcojęzyczne, niepolskie; wreszcie, takie również napłyną do Biblioteki Narodowej z darów, z okazjnych nabytków, ewentualnie także z akcji konserwatorskiej, jeżeli ta przyjdzie do skutku. Powstaje więc pytanie, jaki charakter powinien posiadać ten dział w obrębie Biblioteki Narodowej? Czy go należy ograniczyć do tego, co się nań złoży z przypadku lub doraźnej potrzeby, czy też — i ewentualnie w jakim kierunku — należy go systematycznie uzupełniać i pomnażać.

W projekcie Dyr. Bernackiego z r. 1920 znajdujemy pod tym względem tezę, że Biblioteka Narodowa powinna zawierać »literaturę pozakrajową, której wymaga rozwój naszej kultury, oraz literaturę obcą, niezbędną dla państwa polskiego w jego najróżnorodniejszych funkcjach» (*l. c.* str. 82). Z drugiej części tej tezy zdaje się wynikać, że projektodawca pojmuje Bibliotekę Narodową, w tym zakresie, jako instrument informacyjny dla naszych ciał ustawodawczych oraz dla centralnych władz państwowych. Czy to jednak byłoby wskazane? Mojem zdaniem, lepiej do tego celu nadają się biblioteki specjalne, jakie siłą rzeczy wytworzyły się już w Warszawie, a więc Biblioteka Sejmowa, biblioteki różnych ministerstw, Centralna Biblioteka Woj-

skowa i t. d. Nie znaczy to oczywiście, bym z Biblioteki Narodowej chciał wykluczyć to wszystko, co jest specjalnością tamtych bibliotek; ale uważam, że nie dałoby się uniknąć niepożądanego rozpraszania sił i pieniędzy, gdyby Biblioteka Narodowa *ex professo* miała im «robić konkurencję». Na pierwszą część tezy Dyr. Bernackiego zasadniczo zgoda; ale to właśnie pytanie, czego wymaga dalszy rozwój naszej kultury od przyszłego «działu obcego» Biblioteki Narodowej.

Ażeby się przybliżyć do odpowiedzi na to pytanie, należy wyjść z założenia, że Polska, z racji swej przeszłości kulturalnej i swych kulturalnych aspiracji, posiada na tem polu potrzeby współmierne z potrzebami jeżeli nie Francji, Anglii, Niemiec, Włoch czy Stanów Zjednoczonych, to przynajmniej takich państw jak Szwecja, Danja, Belgja czy Holandja. Na tej podstawie należałoby postawić postulat, że polska Biblioteka Narodowa w równej mierze, jak biblioteki centralne ostatnio wymienionych państw, powinna dążyć do tego, by w swych murach zgromadzić wybór najcenniejszych twórców ogólnoludzkiego piśmiennictwa, zwłaszcza naukowego, wybór (jakościowo) pełniejszy od tego, na jaki się może zdobyć jakakolwiek inna polska biblioteka. Ale równocześnie należy się liczyć z faktem, że rozwój stosunków bibliotecznych w tamtych krajach odbywał się w warunkach bez porównania pomyślniejszych, niż w Polsce, i że żadne z tych państw nie walczy z tyloma trudnościami ekonomicznymi, co nasza młoda Rzeczpospolita. Wynika stąd, że centralne biblioteki tych krajów mogą być wprawdzie idealnym wzorem dla polskiej Biblioteki Narodowej, ale do tego ideału będzie można się zbliżyć za lat 20 czy 50, byłoby wszakże utopją sądzić, że może to nastąpić w przeciągu lat kilku czy kilkunastu. Nie mówię tu o zasobności na ilość tomów; wiem, że są optymiści, którzy napewno liczą na to, że Biblioteka Narodowa już w początkach swego istnienia osiągnie cyfrę co najmniej pół miliona tomów. Daj Boże; ale to, co się na tę cyfrę ewentualnie złoży, to będą nabytki okolicznościowe, mniej lub więcej przypadkowe, w których ogromną większość będą stanowić książki pospolite, wszędzie się trafiające i posiadane już przez inne polskie biblioteki. Ażeby z tych zasobów stworzyć coś współmiernego z taką np. Biblioteką Królewską w Stockholmie czy Kopenhadze, trzeba — pieniędzy i jeszcze raz pieniędzy!

Z drugiej wszakże strony nie wolno zapominać o okoliczności, która w niejkiej mierze wyrównywa różnicę, jaka na niekorzyść Polski zachodzi między nią a państwami, z którymi ją porównujemy w tej chwili. Obok milionowej Biblioteki Królewskiej w Kopenhadze posiada Danja tylko jedną półmilionową bibliotekę uniwersytecką; w Szwecji, obok Biblioteki Królewskiej w Stockholmie, liczącej $\frac{3}{4}$ miliona tomów, istnieją tylko dwie biblioteki uniwersyteckie, składające się razem na milion tomów; prawie zupełnie identyczne stosunki widzimy w Belgji; jedna Holandja jest w lepszym położeniu, bo i jej Biblioteka Królewska w Hadze jest większa nawet od duńskiej i jej cztery biblioteki uniwersyteckie skupiają w sobie blisko 2 miliony tomów. Inaczej mówiąc, w trzech pierwszych państwach biblioteki centralne łącznie z uniwersyteckimi stanowią kompleksy nie dochodzące do 2 milionów tomów. Polska natomiast posiada aż pięć państwowych bibliotek uniwersyteckich, z których dwie najzasobniejsze wytrzymują mniej więcej porównanie z bibliotekami uniwersytetów skandynawskich, zaś wszystkie pięć liczą zgórá 2 miliony tomów. MoŜnaby stąd wnosić, że nasze biblioteki uniwersyteckie zaspokajają już potrzeby pracowników na polu kultury intelektualnej mniej więcej w tym samym stopniu, co biblioteki uniwersyteckie *plus* centralne w Danji, Szwecji czy Belgji.

Ale nie ulegnijmy zanadto sugestji samych cyfr statystycznych. Chwila zastanowienia wystarczy, by dojść do wniosku, że — teoretycznie rzecz biorąc — większe są możliwości zaspokojenia potrzeb kulturalnych danego narodu, dajmy na to, przez dwie biblioteki, z których jedna liczy milion a druga pół miliona tomów, niż przez trzy półmilionowe. Bo w tym drugim przypadku większe jest niebezpieczeństwo, że kaŜda z tych trzech bibliotek będzie się składać z ksiąŜek stosunkowo pospolitych, mniej kosztownych, łatwiejszych do nabycia, z których znaczny procent będzie się powtarzał, jeŝli nie we wszystkich trzech, to przynajmniej w dwu bibliotekach — gdy tymczasem nabywanie dzieł rzadkich i kosztownych, z których jednak w imię postępu kultury, zwłaszcza naukowej, zrezygnować całkiem nie moŜna, będzie w kaŜdej z tych bibliotek wyjątkiem. Nabywanie tego rodzaju dzieł jest właŝnie (obok przechowywania egzemplarzy obowiázkowych) zadaniem i racjá istnienia centralnych bibliotek kaŜdego państwa.

Czy jednak polska Biblioteka Narodowa będzie mogła od razu wstąpić w ich ślady? Czy uzyska odpowiednią na to dotację? Rzecz wydaje mi się wątpliwa; zrozumienie dla potrzeb kulturalnych jest w naszym społeczeństwie niestety jeszcze za małe na to, żeby można było żywić zbyt wielkie pod tym względem nadzieje. Dlatego wydaje mi się, że i tutaj bezpieczniej będzie postępować etapami. Nie liczyć zgóry na to, że Biblioteka Narodowa zostanie od razu tak hojnie wyposażona, by także w zakresie działu obcego wybić się na pierwsze miejsce wśród polskich bibliotek państwowych, a tem spieszniej uciec się zato do drugiego środka, jaki może ułatwić nabywanie kosztownych dzieł przez nasze biblioteki i wogóle postużyć do podniesienia ich pod względem jakościowym. Tym środkiem jest racjonalne zorganizowanie współpracy między niemi, na zadanie ich specjalizacji. Jest to myśl nie nowa, nawet na gruncie polskim, i rozwinięcie jej znaleźć można w artykule Dyr. Kunzego z r. 1919 (str. 511—512); ale z żalem przychodzi stwierdzić, że myśl ta dotychczas nie została u nas wprowadzona w czyn. Wszystkie nasze dyskusje na temat «państwowej polityki bibliotecznej» zdawały się zapominać o tem, że jest to bodaj centralne tej polityki zagadnienie, że bez koordynacji sposobu narastania naszych głównych bibliotek państwowych mamy właściwie do czynienia z «anarchją», a nie «polityką» biblioteczną w państwie. Stworzenie Biblioteki Narodowej powinno wreszcie położyć kres tej anarchji. A więc, mówiąc konkretnie, pomiędzy Biblioteką Narodową i bibliotekami pięciu polskich uniwersytetów państwowych powinno nastąpić porozumienie co do tego, jakie zakresy nauki i piśmiennictwa będą «specjalnością» każdego z tych księgozbiorów; te działy powinny być w każdym z nich systematycznie uzupełniane i pomnażane, aż do dzieł kosztownych lecz posuwających naukę naprzód włącznie, gdy tymczasem przyrosty innych działów winny się ograniczyć do takich publikacyj zagranicznych, bez których żadna większa biblioteka obejść się nie może. Tylko tą drogą można osiągnąć względną «samowystarczalność» naszego państwowego aparatu bibliotecznego, t. j. to, by nasze księgozbiory państwowe były w możności zaspokoić wszystkie słuszne życzenia swych czytelników, jak najmniej odwołując się do pomocy obcych bibliotek. A taka «samowystarczalność» naszych bibliotek to jest wła-

śnie to, czego — mojem zdaniem — «wymaga dalszy rozwój naszej kultury», jak brzmi formuła Dyr. Bernackiego.

Tak tedy, skoro punktem wyjścia dla naszych wywodów było pytanie, czy i w jakim kierunku powinien być dział obcy Biblioteki Narodowej systematycznie i planowo budowany, to przyjdzie na nie odpowiedzieć, że na początek trzeba się będzie ograniczyć pod tym względem do kilku tylko zakresów nauki i piśmiennictwa, a starać się równocześnie, by pozostałe zakresy były systematycznie pielęgnowane przez inne biblioteki państwowe. Z poprawą zaś naszych stosunków ekonomicznych wogóle, a bibliotecznych w szczególności przyjdzie z pewnością czas i na to, że polska Biblioteka Narodowa otoczy równą opieką wszystkie składniki kultury intelektualnej, że także i pod tym względem wstąpi w ślady innych bibliotek narodowych.

6. Pozostaje nam jeszcze zastanowić się nad pytaniem, jakie przedsięwzięcia czysto bibliotekarskie winny znaleźć miejsce w programie pracy Biblioteki Narodowej na lata najbliższe. Pytanie to musimy rozważyć choćby tylko z tego względu, że rzecz ta była poruszona zarówno przez Dyr. Kuntzego (*l. c.* str. 537—538), jak i Dyr. Bernackiego (*l. c.* str. 84). Projektowali oni, by o Bibliotekę Narodową oparty się takie przedsięwzięcia bibliotekarskie, jak redakcja ogólnopolskich katalogów rękopisów, inkunabułów i czasopism bieżących, centralny katalog wszystkich bibliotek naukowych w Polsce wraz z biurem informacyjnym i ewentualnie drukarnią kartek katalogowych, centralne biuro wymiany dubletów, biuro wymiany wydawnictw rządowych, akademickich i t. d. z zagranicą, wreszcie szkoła nauk bibliotekarskich. Projekty, jak widzimy, bardzo daleko idące i zakrojone na europejską skalę. Nie mam zgoła zamiaru kwestjonować ich doniosłości i potrzeby ich zrealizowania w tej czy innej formie. Ale mam to przekonanie, że i tutaj, z konieczności, wiele rzeczy trzeba będzie odłożyć *ad feliciora tempora*. Doraźne potrzeby naszych bibliotek są tak ogromne, luki w ich organizacji tak znaczne, że byłoby zbyt ryzykownem porywać się na wszystkie te przedsięwzięcia z tym aparatem ludzkim i materialnym, jaki w tej chwili jest do dyspozycji. Należy więc wybrać z nich te tylko, które są najpilniejsze i największe rokują nadzieje szybkiej realizacji.

Otóż zdaje mi się, że za takie mogą być poczytywane dwa następujące. Przedewszystkiem katalog bieżących przybytków

polskich bibliotek państwowych. Bo jeżeli dojdzie do skutku taki podział pracy między temi bibliotekami, o jakim mówiliśmy w poprzednim ustępie, to siłą faktu będzie rzeczą konieczną, by każda z nich wiedziała, jakie dzieła zostały nabyte przez inne. Instrumentem informacyjnym w tym względzie byłby właśnie kumulatywny katalog ich przybytków. Należałoby dążyć do tego, by ten katalog był ogłaszany drukiem, na wzór akcesyjnego katalogu bibliotek szwedzkich (*Sveriges Offentliga Bibliotek. Accessionskatalog*). Rzecz nie wydaje się beznadziejna nawet na nasze stosunki finansowe, jeżeli wspomnimy, że swojego czasu, za dyktury K. Estreichera, mógł się ukazywać drukowany katalog przybytków samej tylko Biblioteki Jagiellońskiej.

Jeszcze mniej trudności powinno by nastęrczyć realizacja drugiego pilnego dezyderatu, a mianowicie zorganizowanie biura informacyjnego. Oczywiście, byłoby przedwczesnem projektowanie go na wzór tak udoskonalonego instrumentu poszukiwań, jakim jest Auskunfts-bureau pruskiej Biblioteki Państwowej. Na początek chodziłoby raczej o instytucję, do której mogliby się zwracać uczeni, głównie zagraniczni, po informacje ogólne o zasobności zbiorów polskich w tych kierunkach, jakie ich interesują, któraby dalej drogą korespondencji mogła czynić w bibliotekach polskich takie poszukiwania bibliograficzne, jakie proszącemu o nie byłyby potrzebne. Wiadomo, że akcję za zorganizowaniem we wszystkich państwach tak pojętych biur informacyjnych rozpoczął nie tak dawno paryski Institut International de Coopération Intellectuelle; do niego możnaby się zwrócić o pomoc, nawet finansową, na ten cel, zresztą biuro takie mogłoby pokrywać swoje wydatki z opłat za udzielanie informacji. A z czasem mogłoby się ono podjąć opracowania generalnego katalogu polskich bibliotek państwowych; ale to już zostawmy na później.

III.

Jakie najbardziej aktualne wnioski wyłaniają się z niniejszego referatu? Chcę je teraz ująć pod postacią następujących tez i postulatów:

1. Polska Biblioteka Narodowa w Warszawie powinna powstać jak najrychlej. Cały ciężar jej uruchomienia i zorganizowania nie może spoczywać na Wydziale Bibliotek w Minister-

stwie W. R. i O. P.; potrzebna tu jest współpraca czynników bibliotekarskich.

2. W szczególności program tej Biblioteki, dotychczas nieustalony, powinien być corychlej rozważony wszechstronnie. Do dyskusji nadaje się przedewszystkiem zagadnienie, czy Biblioteka Narodowa ma odrazu określić swoje zadanie w obrębie działu polskiego jako dążenie do skompletowania całej produkcji drukarskiej (oraz wszystkiego, co się do Polski odnosi), od najdawniejszych czasów, czy też tylko od pewnej daty i jakiej; dalej, na jakich zasadach ma tworzyć i rozbudowywać swój dział obcy.

3. Byłoby rzeczą pożądaną, ażeby Ministerstwo W. R. i O. P. powierzyło pracę przygotowawczą nad zorganizowaniem Biblioteki Narodowej bądź to jednej osobie z pośród wybitnych bibliotekarzy polskich, bądź też komitetowi z paru osób złożonemu, którego zadaniem byłoby: *a)* dołożyć wszelkich starań, ażeby usunięte zostały trudności, stojące dotychczas na przeszkodzie uruchomieniu Biblioteki Narodowej; *b)* wzięwszy pod uwagę różne punkty widzenia, jakie się winny zaznaczyć w ciągu dyskusji nad niniejszym referatem, ustalić wytyczne programu Biblioteki Narodowej na lata najbliższe; *c)* bezzwłocznie zorganizować ten aparat wewnętrzny Biblioteki, którego zadaniem będzie gromadzenie i katalogowanie wszystkich współcześnie ukazujących się poloników krajowych i pozakrajowych (zob. wyżej pod II 1); *d)* wyręczyć Wydział Bibliotek w zarządzaniu kredytami państwowymi, jakie już teraz są płynne na rzecz Biblioteki Narodowej; *e)* przedłożyć Ministerstwu W. R. i O. P. wnioski co do pierwszych nominacji personelu tej Biblioteki.

4. Niezależnie od tych prac przygotowawczych należy bezzwłocznie przystąpić do katalogowania tych zbiorów przeznaczonych dla Biblioteki Narodowej, które już są do tego katalogowania dojrzałe; w pierwszym rzędzie tyczy się to rękopisów i inkunabułów odzyskanych z Rosji. W tym celu należy albo stworzyć odpowiednie etaty personalne, na wzór stworzonych dla biblioteki rapperswilskiej, albo też powołać do współpracy specjalistów z innych bibliotek, za odpowiednim dodatkowym wynagrodzeniem.

JAN MUSZKOWSKI: SPRAWA KSIĄŻKI W NOWEJ USTAWIE PRASOWEJ.

I. PRZEPISY NOWEJ USTAWY PRASOWEJ.

Dnia 8 czerwca weszło w życie rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 10 maja o prawie prasowym (*Dz. U. Rz. P.* Nr. 45, poz. 398), którego artykuł 9 został uzupełniony rozporządzeniem Ministrów W. R. i O. P. oraz Spr. Wewn. z dnia 4 lipca, w sprawie bezpłatnego dostarczania druków dla celów bibliotecznych i urzędowej rejestracji (*Dz. U. Rz. P.* Nr. 67, poz. 595) obowiązującym od dnia 3 sierpnia. Pomijając stronę prawną i polityczną powyższych zarządzeń, pragnąłbym zwrócić uwagę na ich konsekwencje dla organizacji bibliotek oraz dla sprawy racjonalnej rejestracji bibliograficznej i statystycznej druków polskich¹.

Z tego punktu widzenia doniosłość nowych rozporządzeń polega na ujednostajnieniu dla całego obszaru Rzeczypospolitej przepisów o dostarczaniu egzemplarzy obowiązkowych do bibliotek oraz na przeniesieniu urzędowej rejestracji druków z Wydziału Prasowego Min. Spr. Wewn. do Biblioteki Narodowej, włącznie do Ministerstwa W. R. i O. P.

Dotychczasowe przepisy o egzemplarzu obowiązkowym opierały się na szeregu dekretów i ustaw, odmiennych dla poszczególnych dzielnic. Dla b. zaboru rosyjskiego obowiązywał dekret z 7 lutego 1919 r. wraz z rozporządzeniem z 12-go tegoż miesiąca; dla b. zaboru austriackiego ustawa z 17 grudnia 1862 r. wraz z instrukcją z 1863 r.; dla b. dzielnicy pruskiej ustawa z 7 maja 1874 r., uzupełniona rozporządzeniem Komisarjatu Naczelnej Rady Ludowej z 6 lipca 1919 r. i rozporządzeniem, ogłoszonym 8 listopada tegoż roku; dla kresów wschodnich wreszcie rozporządzenie Komisarza Generalnego Ziem Wschodnich z 17 lipca 1919 r.². Ponieważ zawarte w nich przepisy były niewystarczające i nie odpowiadały warunkom obecnym, uzupełniano je stale mnóstwem zarządzeń dodatkowych, okólników,

¹ Jak wiadomo, rozporządzenia te zostały uchylone uchwałą sejmku z 19 września, poczem toczył się o nie spór pomiędzy sejmem a rządem (*Kurj. Warsz.* Nr. 258 por., 262 por., 266 por.).

² Por. ST. LAM, *Przepisy prasowe i widowiskowe, obowiązujące w granicach Państwa Polskiego*, Warszawa 1921.

i t. p., które potęgowały jeszcze panujący chaos. Wystarczy powiedzieć, że Śląsk Górny ani Cieszyński nie dostarczały dotąd nietylko egzemplarzy obowiązkowych dla bibliotek, lecz nawet egzemplarza urzędowego do rejestracji w Wydziale Prasowym Min. Spr. Wewn.¹; że druki b. Galicji nie były dostarczane do bibliotek b. zaboru rosyjskiego, jakkolwiek zdarzało się, iż naraz Żółkiew lub Kołomyja przesłała paczkę wydawnictw do Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie, i t. p.

Według nowych przepisów zakłady drukarskie obowiązane są dostarczyć przedewszystkiem władzy administracyjnej pierwszej instancji trzech egzemplarzy każdego druku, z wyjątkiem «utworów muzycznych bez tekstu słownego i druków artystycznych, mających charakter oryginału», które są dostarczane tylko w jednym egzemplarzu do Biblioteki Narodowej w Warszawie; nadto winien być złożony jeden egzemplarz każdego druku objętości do trzech arkuszy i każdego czasopisma w urzędzie prokuratorskim przy sądzie okręgowym (art. 5, 7, 9). Do celów bibliotecznych i rejestracji urzędowej przewiduje rozporządzenie z 4 lipca dostarczanie siedmiu egzemplarzy druków nieperiodycznych i dziewięciu egzemplarzy czasopism (art. 1). Wymienienie cyfr powyższych w przepisach stanowi oczywistą pomyłkę, gdyż, jak się okaże poniżej (por. tablicę XII), dotyczą one tylko druków nieperiodycznych o objętości ponad cztery arkusze i czasopism, wychodzących co dwa tygodnie lub rzadziej, pozostałe zaś druki nieperiodyczne dostarcza się tylko w dwóch egzemplarzach (dla Biblioteki Narodowej i dla biblioteki okręgu, w którym książka została wydana), czasopisma zaś codzienne do tygodniowych tylko w czterech egzemplarzach (dla Biblioteki Narodowej, dla Min. Spr. Wewn., dla Zakładu Narodowego im. Ossolińskich i dla biblioteki danego okręgu.²

Od wszystkich tych obowiązków zwolnione są, oprócz wymienionych powyżej wydawnictw muzycznych i graficznych,

¹ Por. dane bibliograficzne za 1924—26 rok według wykazu Referatu Ewidencyjno-bibliograficznego Wydziału Prasowego M. S. Wewn. (Tablice statystyczne, kwartalne i roczne, dołączane jako dodatek do *Biuletynu Prasowego Min. Spr. Wewn.*; za II, III i IV kw. 1926 r., oraz wykaz roczny — w odbitkach z maszyny do pisania).

² Por. też *Dokąd należy wysyłać druki* i t. d. *Przemysł Graficzny* Nr. 8 z dnia 30 sierpnia 1927 r., str. 4.

«papiery wartościowe, druki, przeznaczone wyłącznie do użytku przemysłu, handlu i zawodu» (art. 5), słowem, to wszystko, co przywykliśmy nazywać drukami akcydensowymi, i taka była niewątpliwie myśl ustawodawcy. Ponieważ jednak nie zostało to wyraźnie sprecyzowane, tak chociażby, jak w dekrete z 7 lutego 1919 roku (art. 3 i 5), obudzić się może wątpliwość, czy bilanse, statuty i sprawozdania przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych uważać należy za druki, podlegające obowiązkowi składania egzemplarzy bezpłatnych, czy też nie. Jakkolwiek przyjąłbym z wielkiem zadowoleniem odciążenie w tym względzie bibliotek naukowych (por. niżej), to jednak sądzę, że wydawnictwa te powinny być uwzględnione w biblijografii i statystyce urzędowej. Jeżeli rubryka «Przemysł i Handel» w statystyce Wydziału Prasowego Min. Spr. Wewn. wykazuje 342 druki za 1925 rok i 429 za 1926, to tylko dzięki tej kategorii wydawnictw. Jest kwestją do dyskusji, czy należy je umieszczać w tej właśnie rubryce, o czem będzie mowa poniżej, lecz zupełnie pominięte być nie powinny.

Z dziesięciu instytucyj, uprawnionych do otrzymywania egzemplarzy obowiązkowych, uzyskuje wszystkie bez wyjątku wytwory druku tylko jedna, mianowicie przyszła Biblioteka Narodowa w Warszawie, znajdująca się obecnie w fazie organizacji; otrzymuje je za pośrednictwem władzy administracyjnej pierwszej instancji, z wyjątkiem czasopism, które są dostarczane bezpośrednio do Biblioteki, względnie do Ministerstwa W. R. i O. P., dopóki Biblioteka nie będzie stanowiła jednostki prawnej z własnem miejscem zamieszkania.

Wszystkie natomiast czasopisma z całego obszaru Rzeczypospolitej otrzymują dwie instytucje: Ministerstwo Spr. Wewn. i Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Lwowie, bezpośrednio od zakładów drukarskich.

W stosunku do innych bibliotek teren Rzeczypospolitej został podzielony na sześć okręgów, a mianowicie:

1. woj. warszawskie, łódzkie i lubelskie;
2. woj. krakowskie, kieleckie i śląskie;
3. woj. lwowskie, stanisławowskie, tarnopolskie i wołyńskie;
4. woj. poznańskie;
5. woj. pomorskie;
6. woj. białostockie, nowogródzkie, poleskie i wileńskie.

Wszystkie wydawnictwa nieperjodyczne i perjodyczne, wydrukowane na terenie każdego z okręgów, winny być dostarczone do biblioteki, mieszczącej się w danym okręgu, a więc (w kolejności okręgów): do Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie, do Biblioteki Jagiellońskiej w Krakowie, do Biblioteki Uniwersyteckiej we Lwowie, do Biblioteki Uniwersyteckiej w Poznaniu, do Książnicy Miejskiej im. Kopernika w Toruniu i do Biblioteki Publicznej i Uniwersyteckiej w Wilnie. Ponadto każdy okręg składa wszystkie druki nieperjodyczne ponad cztery arkusze objętości i wszystkie czasopisma, «ukazujące się przynajmniej raz na dwa tygodnie»¹, w czterech bibliotekach z pomiędzy sześciu powyżej wymienionych (oprócz Książnicy im. Kopernika w Toruniu), zawsze z wyłączeniem biblioteki tegoż okręgu, otrzymującej komplet wydawnictw, oraz w Bibliotece Publicznej w Warszawie (która wobec tego nie otrzymuje wcale druków z woj. pomorskiego).

Tym sposobem każda z pięciu bibliotek uniwersyteckich, jeżeli wolno je tak nazwać, «okręgowych», otrzymuje wszystkie druki ze swojego okręgu, oraz druki nieperjodyczne ponad cztery arkusze objętości i czasopisma, pojawiające się co dwa tygodnie albo rzadziej, ze wszystkich pozostałych okręgów. Biblioteka Publiczna w Warszawie otrzymuje druki tej drugiej kategorii z całego obszaru Rzeczypospolitej z wyjątkiem woj. pomorskiego, i wreszcie Książnica im. Kopernika w Toruniu otrzymuje wszystkie druki, lecz tylko z woj. pomorskiego.

Egzemplarze obowiązkowe dla siedmiu bibliotek powyższych dostarczane są bezpośrednio przez zakłady drukarskie, przytem egzemplarze każdego okręgu, przeznaczone dla własnej biblioteki okręgowej, winny być odbite na papierze trwałym (bezdrewnym); ten sam przepis dotyczy wszystkich wydawnictw nieperjodycznych, dostarczanych Bibliotece Narodowej.

Liczba ogólna zatem egzemplarzy obowiązkowych, dostarczanych dla celów bibliotecznych i rejestracji urzędowej, wynosi dla wydawnictw nieperjodycznych, ponad cztery arkusze objętości — siedm, dla innych — dwa, dla czasopism dziewięć, względnie cztery. Ponadto pobiera władza administracyjna pierwszej

¹ Jak wskazuje doświadczenie jednej z bibliotek, sformułowanie to stało się źródłem nieporozumienia: zamiast dwutygodników, miesięczników i t. d. zakłady drukarskie zaczęły nadsyłać właśnie dzienniki i tygodniki.

instancji trzy egzemplarze wszystkich druków nieperjodycznych i perjodycznych, urząd zaś prokuratorski jeden egzemplarz wszystkich druków do trzech arkuszy objętości oraz czasopism. Innemi słowy, przemysł wydawniczy polski zostaje obłożony specjalnym podatkiem od wytwórczości, nieznanym w innych gałęziach przemysłu, wynoszącym dziesięć, względnie sześć egzemplarzy każdego druku nieperjodycznego i trzynaście, względnie osiem egzemplarzy każdego zeszytu czasopisma; przytem druki nieperjodyczne winny być odbite w dwóch egzemplarzach na papierze bezdrzewnym, co stanowi koszt wprawdzie nieznaczny, lecz powoduje stratę czasu i wprowadza znaczną komplikację do zwykłego trybu pracy. Trzeba dodać, że na mocy umowy pomiędzy Związkiem Wydawców Polskich a dyrekcją Biblioteki Sejmowej, ta ostatnia otrzymuje bezpłatnie od wszystkich wydawców jeden egzemplarz każdej zażądanej książki; jest to wprawdzie umowa dobrowolna, lecz przeprowadzona pod grozą uchwalenia przez sejm ustawy o dodatkowym egzemplarzu obowiązkowym dla tej instytucji. Fakt zawarcia umowy powyższej jest z punktu widzenia bibliotekonomji ważnym krokiem naprzód w kierunku racjonalnego rozwiązania sprawy dostarczania egzemplarzy obowiązkowych, za co należy się uznanie zarządowi Biblioteki Sejmowej, lecz niemniej stanowi dalsze obciążenie wydawców na rzecz kosztownej bardzo i bez tego instytucji państwowej, powiększając liczbę egzemplarzy bezpłatnych druków odrębnych do jedenastu, względnie siedmiu¹.

Stwierdzam zatem, że ustawa prasowa wprowadza specjalny podatek państwowy, pobierany wyłącznie od jednej tylko gałęzi wytwórczości. Wiemy wszyscy, że jest ona jedną z najsłabszych pod względem ulokowanego w niej kapitału, kredytów rządowych i prywatnych, obrotów i zysków, łatwo zaś wyobrazić sobie, jaka zerwałaby się burza, gdyby zastosować jakikolwiek podatek specjalny od wytworów chociażby tzw. przemysłu ciężkiego, jak górniczy albo metalurgiczny, gdyby zażądać np. po jednym kawałku węgla od każdego wagonu na ogrzewanie instytucyj rządowych. W danym wypadku głos protestu podniosła tylko Rada Połączonych Organizacyj Przemysłu

¹ Jak komunikują zakłady drukarskie, władze administracyjne pobierają więcej egzemplarzy, niż przewiduje ustawa. Jeżeli jest tak istotnie, mamy tutaj do czynienia z nadużyciem, które powinno być ukrócone niezwłocznie.

Graficznego, i to nie w sprawie zasadniczej, która w drobnej tylko mierze dotyczy tej gałęzi przemysłu, lecz z tytułu zbyt dużego obciążenia kosztami manipulacji i przesyłki¹; natomiast wydawcy zawodowi nie odezwali się wcale, zapewne z obawy narażenia się na niepopULARNOŚĆ, jaką pociąga za sobą przeciwstawienie się temu, co w gwarze przedwojennej nazywa się obowiązkiem społecznym czy obywatelskim.

Lecz przypatrzmy się temu bliżej. Zamierzeniem prawodawcy było, po pierwsze, zapewnienie władzom administracyjnym i sądowym kontroli nad treścią i formą publikacji wszelkiego rodzaju; po drugie, zachowanie na wieczne czasy dwóch (dla czasopism trzech) egzemplarzy każdego druku, jako dokumentu kultury narodu; po trzecie, przyjsię z pomocą bibliotekom, w ich liczbie pięciu państwowym i dwu miejskim, w uzyskiwaniu bardziej wartościowych wydawnictw odrębnych i periodycznych, pojawiających się na terenie Rzeczypospolitej.

Czy do prowadzenia kontroli potrzebne są aż trzy, względnie cztery egzemplarze druków odrębnych i pięć egzemplarzy czasopism — są to tajemnice administracji, w które nie śmiałybym wgłądać. Trudno jest jednak zrozumieć, dlaczego ta poczwórna hekatomba wydawnictw ma być złożona na ołtarzu bóstw niebytu i zniszczenia, wobec tego, że przechowywanie egzemplarzy obowiązkowych, przeznaczonych dla władz, nie zostało zastrzeżone ani w ustawie ani w rozporządzeniu ministrów². Fakt ten powoduje nieprodukcyjne wycofanie z obiegu kilkudziesięciu tysięcy egzemplarzy książek i czasopism rocznie, co stanowi cyfrę niemałą z punktu widzenia bibliotek powszechnych i popularnych. Gdyby zresztą istniał nawet okólnik Ministra Spr. Wewn., nakazujący przechowywanie druków, to nicby on w tym wypadku nie pomógł, ponieważ urzędy tego ministerstwa nie mogą z natury rzeczy zajmować się gro-

¹ Por. memoriał złożony do Min. W. R. i O. P. i do Min. Spr. Wewn. *Przemyśl Graficzny* Nr. 8 z dn. 30 sierpnia 1927 r.

² Dotychczas urząd prasowy Min. Spr. Wewn. z własnej inicjatywy przysyłał druki, niepotrzebne w bibliotece tego Ministerstwa, do bibliotek państwowych, starając się kompletować dla nich wydawnictwa, których były pozbawione z powodu wadliwego działania systemu dostarczania egzemplarzy obowiązkowych.

madzeniem księgozbiorów i z pewnością nie rozporządzają odpowiednimi pomieszczeniami, ani personelem, ani budżetem na ten cel; przepis pozostałby na papierze i w lokalach urzędów gromadziłyby się bezładne stosy butwiejącej makulatury. Należałoby natomiast wydać rozporządzenie wykonawcze do ustawy prasowej w tym sensie, ażeby władze administracyjne wszystkich instancyj składały zbadane już druki we właściwych agendach Ministerstwa W. R. i O. P. do rozdzielenia pomiędzy biblioteki powszechne, popularne, ruchome i t. p., z zastrzeżeniem indywidualizowania przesylek w zastosowaniu do potrzeb danego księgozbioru. Byłoby to także pewnem zadośćuczynieniem dla wydawców, mających prawo domagania się gwarancji, że ich ofiara nie idzie na marne.

Drugiem zamierzeniem prawodawcy było zachowanie w dwóch egzemplarzach wszystkich dokumentów kultury narodu, czasopism zaś w trzech egzemplarzach¹. Przepis w zasadzie słuszny, a nawet konieczny, z tem zastrzeżeniem, aby gromadzenie kompletu druków było połączone bezpośrednio z urzędowem ich rejestrowaniem na miejscu (art. 5 rozp. z dn. 4 lipca) oraz ogłaszaniem drukiem kart katalogowych do użytku bibliotek. Pewne wątpliwości nasuwa jedynie fakt, że piękna idea Biblioteki Narodowej nie jest jeszcze całkowicie zrealizowana, mianowicie, że instytucja ta nie posiada dotąd gmachu, który dla biblioteki znaczy tyle, co np. kasa dla banku. Sprawa ta nie wchodzi jednak w zakres naszego tematu, narazie pragnąłbym zwrócić tylko uwagę na przeoczenie formalne, polegające na tem, że ani w ustawie, ani w rozporządzeniu ministrów nie zostało zastrzeżone, iż na bibliotekach ciąży obowiązek inwentaryzowania, katalogowania i odpowiedniej konserwacji otrzymanych druków, jak niemniej prowadzenia kontroli wpływów, względnie dopominania się o braki (co zresztą jest nie do pomyślenia bez urzędowej rejestracji); to ostatnie było przewidziane w rozporządzeniu Ministra Spr. Wewn. z dn. 12 lutego 1919 r. (art. 3). Jasną jest rzeczą, że bez

¹ Należy pamiętać o tem, że w zbiorze, utworzonym z egzemplarzy obowiązkowych, brak będzie odbitek z czasopism i dzieł zbiorowych, które, o ile są drukami prywatnemi, nie podlegają przepisom o dostarczaniu bezpłatnem (por. niżej).

zachowania powyższego warunku przechowanie kompletu dokumentów kultury staje się fikcją¹.

Przechodzę do trzeciego postulatu ustawy prasowej, zmierzającego do zapewnienia bibliotekom bezpłatnego uzyskiwania wartościowszych druków, ogłaszanych na obszarze Rzeczypospolitej. Państwo polskie posiada pewną liczbę wielkich bibliotek i obowiązkiem tegoż państwa jest uposażyć je dostatecznie na to, aby każdy obywatel, po dopełnieniu formalności, wymaganych w danej instytucji, mógł oddawać się w niej studjom w dowolnym zakresie, zaopatrzony we wszystkie potrzebne mu materiały; należy mu się to słusznie, ponieważ płaci podatki, odbywa służbę wojskową i wogóle ponosi wszelkie ciężary, jakie się na niego nakłada. Tymczasem państwo, zamiast kupować książki do swoich bibliotek, odbiera je poprostu pewnej grupie obywateli, ażeby uprzystępnąć je innym. O obowiązku obywatelskim wydawców nie może być tutaj mowy, bo wielkie jeszcze zachodzi pytanie, skąd płynie większa korzyść dla kultury, czy z zamierzonego zaoszczędzenia przez rząd drobnej stosunkowo kwoty na budżecie oświaty (które w istocie jest fikcją, jak się okaże poniżej), czy z posiadania zasobnego i potężnego przemysłu wydawniczego? Nie chcę oczywiście przez to powiedzieć, że nowa ustawa prasowa zrukuje wydawców polskich, jakkol-

¹ Przeoczenie to w ustawie naprawia okólnik Min. W. R. i O. P. z dn. 2 sierpnia Nr. IV. B. 8831, rozesłany do wszystkich zainteresowanych bibliotek, który stanowi, że każda z nich obowiązana jest inwentaryzować, katalogować i przechowywać wszystkie druki nieperjodyczne i czasopisma z własnego okręgu, biblioteka zaś Zakładu Narodowego im. Ossolińskich — wszystkie otrzymane czasopisma. «Z innych druków każda z bibliotek inwentaryzuje, kataloguje i przechowuje tylko te, które uzna za potrzebne dla siebie, pozostałe zaś, po zainwentaryzowaniu w osobnej księdze, może przekazywać w postaci depozytu innym bibliotekom publicznym, w pierwszym rzędzie państwowym. Sprawozdania z tej akcji wraz ze spisami druków, które nie zostały przekazane żadnej z miejscowych bibliotek, przysyłać należy do Departamentu Nauki i Szkół Wyższ. w terminach kwartalnych». Nie mówiąc już o tem, że znajdzie się mnóstwo druków, których żadna biblioteka posiadać nie zechce, manipulacja przekazywania będzie tak uciążliwa i kosztowna, że w praktyce będzie mało zapewne stosowana, szczególnie wobec przywiązywania przez zarządy naszych bibliotek największej wagi do ilościowego stanu księgozbioru. — Cytowany okólnik poleca nadto bibliotekom sprawdzanie swych wpływów z wykazami Min. W. R. i O. P. oraz dostarczanie tam wykazów druków otrzymanych, a niewymienionych w wykazach Ministerstwa, i wreszcie wskazuje drogę do reklamacyj.

wiek koszt papieru (i to specjalnego!), druku, porta i manipulacji wyniesie dla większych firm księgarskich i drukarskich sumy wcale pokaźne¹, lecz najpierw zachodzi tutaj dosyć niebezpieczny precedens świadczeń państwowych specjalnych, obciążających przytem wytwory kultury, a następnie jest to najpewniejsza droga do wywołania dalszego podrożenia książek, gdyż podatek ten w sposób pośredni musi spaść na konsumenta. Pragnąłbym nadto zwrócić uwagę na inną jeszcze stronę sprawy. Księgarz zagraniczny, projektując kosztowne wydawnictwo naukowe lub artystyczne w nieznaczej liczbie egzemplarzy, oblicza poprostu, ile jest w kraju i poza krajem bibliotek, które nabędą dzieło z pewnością, i do tego przystosowuje wysokość nakładu i kalkulację; u nas jest to wyłączone, ponieważ wszystkie prawie instytucje o jakim takim budżecie otrzymają wydawnictwo bezpłatnie, gdyż w ustawie nie są przewidziane ulgi nawet dla wydawnictw luksusowych; wpływa to ujemnie na inicjatywę księgarzy, jak również instytucyj wydawniczych naukowych już nie o charakterze prywatnym, lecz społecznym. Zważywszy to wszystko, przekonamy się z łatwością, że korzyści, które uzyskiwać ma poziom i rozpowszechnienie kultury z tytułu nadmiernej liczby egzemplarzy obowiązkowych, są bardzo wątpliwe.

Nazywam liczbę tę nadmierną, ponieważ nie jest ona praktykowana w żadnym państwie na świecie, z wyjątkiem Rosji, gdzie są zupełnie inne warunki wytwarzania, gdyż firmą panującą na rynku wydawniczym jest Gosizdat, instytucja państwowa, na której z natury rzeczy ciąży obowiązek zasilania państwowych również bibliotek². Zaznaczę jeszcze, że egzemplarz obowiązkowy nie stanowi widocznie tak znikomej pozycji w kalkulacjach księgarskich, jakby się mogło wydawać na pierwszy rzut oka, skoro tak potężny ośrodek produkcji wydawniczej, jakim jest Saksonja, bronił się przed tą daniną skutecznie i dopiero przed samą wojną zainicjował dobrowolne opodatkowanie

¹ Por. Memorjał Organizacyi Przemysłu Graficznego l. c.

² Por. FRANKE, *Die Abgabe der Pflichtexemplare von Druckerzeugnissen*, Berlin 1889. A. HITTMAYER, *Bibliothek u. Pflichtexemplar (Mitteil. d. österreich. Vereins f. Bibliothekswesen* 1901). GRÄSEL, *Handbuch der Bibliothekslehre*, Leipzig 1902, str. 354—365. S. WIERCZYŃSKI, *O egzemplarzu obowiązkowym w Polsce i o bibliografii urzędowej*, Lwów 1920.

wanie się wydawców jednym egzemplarzem na rzecz Deutsche Bücherei w Lipsku¹.

Z drugiej strony należy podkreślić z całym naciskiem, że fakt otrzymywania egzemplarzy obowiązkowych nie może stać się w żadnym razie motywem do obcinania lub niepodwyższania w dostatecznej mierze budżetów bibliotek państwowych, ponieważ rosną coraz bardziej potrzeby ich w zakresie nabywania dzieł, a zwłaszcza czasopism, w językach obcych, następnie zaś błędnem byłoby mniemanie, że egzemplarz obowiązkowy nic nie kosztuje i że stanowi on bez zastrzeżeń dobrodziejstwo dla biblioteki.

Postaram się dać poniżej zestawienie cyfrowe korzyści i strat, wynikających dla bibliotek z tytułu otrzymywania egzemplarzy bezpłatnych. W obliczeniach tych oprę się z jednej strony na ilości wydawnictw, publikowanych na terenie Rzeczypospolitej, według materiałów za 1926 rok, z uwzględnieniem stosunku dzieł pożądaných w bibliotecę naukową, obejmującej wszystkie działy wiedzy i literatury (uniwersyteckiej), do ogólnej liczby druków, z drugiej zaś strony — na zestawieniu kosztów zinwentaryzowania, skatalogowania i zamagazynowania całorocznej produkcji wydawniczej. Ponieważ, według nowej ustawy, całkowitą produkcję wydawniczą otrzymuje tylko Biblioteka Narodowa, która otrzymać ją powinna bez względu na koszt, rozwiązanie pierwszej formy zagadnienia mieć będzie przedewszystkiem znaczenie teoretyczne, jakkolwiek nie będzie może pozbawione również i pewnej wartości praktycznej, gdyż uzyskane cyfry stanowić będą mogły materiał do ustalenia wysokości budżetu Biblioteki Narodowej; obliczenie kosztu, związanego z bezpłatnem otrzymaniem kompletu czasopism Rzeczypospolitej, przyda się też może zarządowi instytucji społecznej, którą obarczono tym ciężarem. Wreszcie zbilansowanie korzyści i strat bibliotek okręgowych wykaże, iż nawet złagodzone przepisy o egzemplarzu obowiązkowym narażają je na poważne szkody. Zresztą odpowiedź na postawione tutaj zadanie, którego, o ile mi wiadomo, nigdzie dotąd nie starano się rozwiązać, może posiadać w najlepszym razie tylko względną wartość,

¹ *Erster Bericht über die Verwaltung d. Deutschen Bücherei*, erstattet v. Dr. GUSTAW WAHL, Leipzig 1914, str. 13. H. PAALZOW, *Die Deutsche Bücherei in Leipzig*, Leipzig 1913.

opartą na prawdopodobieństwie, to też chodzi tutaj mniej o takie lub inne rezultaty, więcej zaś o samą metodę, o próbę badania praktycznych zagadnień bibliotekarstwa sposobem możliwie ścisłych obliczeń matematycznych. Już na innym miejscu starałem się dowieść, że biblijografia związana jest ściśle ze statystyką¹, obecnie pragnąłbym wykazać, iż metody statystyczne mogą oddać pewne usługi również i biblijotekomomji.

Przed przystąpieniem do samych obliczeń należy jednak zbadać rozporządzalny materiał cyfrowy, co wprowadza nas w zakres zagadnień, połączonych z rejestracją druków, biblijograficzną i statystyczną. Postaram się zatem scharakteryzować jej stan obecny w Polsce i sformułować pewne dezyderaty na przyszłość, w związku z nową ustawą prasową.

II. BIBLIOGRAFICZNA I STATYSTYCZNA REJESTRACJA DRUKÓW.

Istnieją dwa źródła kompletnej biblijografji polskiej za 1926 r.: wykaz samych druków w *Przewodniku Biblijograficznym* oraz rękopiśmienne tablice statystyczne Referatu Ewidencyjno-biblijograficznego Wydziału Społeczno-politycznego Min. Spr. Wewn.². Tablice te mają swoją historję, którą wypada przypomnieć tutaj, tem bardziej, że obowiązująca obecnie ustawa prasowa zmienia warunki, w których miało rację bytu prowadzenie rejestracji i statystyki druków przez władze administracyjne.

Pierwsza po odzyskaniu niepodległości państwowej polska ustawa prasowa z dnia 7 lutego 1919 r. stanowi, że z egzemplarzy obowiązkowych «dwa, przy czasopismach trzy egzemplarze z a c h o w u j e Ministerstwo Spr. Wewn.» (art. 5). W wydziale prasowym tego ministerstwa, którego kierownikiem był naówczas p. Dr Józef Mańkowski, pracował zamiłowany biblijofil i biblijograf, p. Zygmunt Mocarski, obecny dyrektor Książnicy Miejskiej im. Kopernika w Toruniu; zrozumiał on odrazu, że nastre-

¹ J. MUSZKOWSKI, *O międzynarodowej statystyce druków. Grafika polska* 1926, zes. I, str. 17—20 i odb. Warszawa 1926.

² Materiały, nieogłoszone drukiem, tj. tablice statystyczne druków nieperjodycznych za II, III i IV kwartał, oraz zestawienie roczne za 1926 r., jak również wykaz tytułów czasopism za tenże rok, zawdzięczam uprzejmości p. Heleny Wendorffowej, długoletniej pracowniczki urzędu prasowego Min. Spr. Wewn., która udzieliła mi nadto z całą gotowością wszelkich informacji i wskazówek, za co składam jej najserdeczniejsze podziękowanie.

cza się tutaj sposobność do stworzenia urzędowej rejestracji druków, której Rzeczpospolita była pozbawiona zupełnie¹. Jego to wysiłkom, które poparł, oceniając ich doniosłość, p. Mańkowski, zawdzięczamy najpierw cały szereg okólników Ministra Spr. Wewn., precyzujących przepisy ustawy prasowej, co do podawania liczby tłoczonych egzemplarzy druków odrębnych (dn. 15 lutego 1919 r.) oraz czasopism (dn. 18 czerwca 1920 r.), w sprawie prowadzenia rejestracji druków przez władze pierwszej instancji (dn. 3 czerwca 1919 r.), w kwestjach technicznych, połączonych z systemem dostarczania druków (dn. 28 stycznia 1921 roku) i t. p.² — lecz przedewszystkiem pierwszą próbę podjęcia i wykonania samej rejestracji. W kwietniu 1920 r. ukazał się pierwszy zeszyt urzędowego *Biuletynu Bibliograficznego*, obejmujący bibliografię obowiązkowych egzemplarzy druków od dn. 1 lipca do 31 grudnia 1919 r. Zawiera on 998 pozycji druków odrębnych we wszystkich językach (każdy język oddzielnie), wykaz 1052 czasopism i skorowidz miejscowości. W zeszycie trzecim przybywają jeszcze dwa działy: areszty na druki i odebranie debitu; w zeszycie czwartym: skorowidz rzeczowy druków oraz dział nieurzędowy, zawierający artykuł p. t. *W sprawie statystyki prasy polskiej*. Był to zeszyt ostatni, piąty bowiem, zawierający 75 stronic pisma maszynowego, nie mógł już wyjść z druku z powodu braku środków.

Rejestracja ta, której stopień kompletności będzie można ocenić dopiero po wykończeniu zestawienia materiałów do bibliografii polskiej 1901—1925, jest opracowana zupełnie poprawnie pod względem technicznym, z uwzględnieniem pism ulotnych i odezw (których pierwsze słowa są cytowane), z dążeniem do rozwiązania pseudonimów i kryptonimów, z podaniem formatu w centymetrach i, co najważniejsza, wysokości nakładu — po raz pierwszy w bibliografii polskiej, jeżeli pominąć dział polski w wydawnictwie rosyjskim *Knižnaja Letopis* przed wojną³. Żałować jedynie należy, że nie pokuszono się o opracowanie szczegółowej statystyki; wobec tego, że łącznie z zeszytem piątym

¹ Por. Z. MOCARSKI, *O polskiej państwowej polityce bibliotecznej. Przewodnik Administracji Polskiej* 1919 Nr. 1 i odb. Lublin 1919.

² Por. ST. LAM I. c. str. 23—34.

³ Dowiaduję się, że obecnie będziemy pozbawieni tych informacji, w myśl życzenia Towarzystwa Wydawców Książek Polskich.

rękopiśmiennym, posiadano materiały za czas od 1 lipca 1919 r. do 31 grudnia 1920 r., można było objąć okres półtoraroczny, co nie byłoby bez znaczenia.

Pomimo niemożności ogłaszania drukiem wyników, nie zaprzestano jednak samej rejestracji, która prowadzona jest bez przerwy aż do chwili obecnej, bez względu na zmiany, zachodzące w charakterze, nazwie i kierownictwie urzędu prasowego Min. Spr. Wewn. W 1923 r. ustąpili pp. Mańkowski i Mocarski, stanowisko zaś kierownika objął, po krótkim urzędowaniu p. Konrada Libickiego (obecnego naczelnika Wydziału Prasowego w Min. Spr. Zagr.), p. Melchjor Wańkowicz, który ustąpił w sierpniu 1926 r. Ogłosił on wyniki swej działalności w zakresie rejestracji druków w artykule p. n. *Bibliografia Polska 1924—1925—1926* (*Wiadomości Literackie* Nr. 28 z dn. 10 lipca r. b.).

Artykuł powyższy został napewno przyjęty z zainteresowaniem i wdzięcznością przez tych wszystkich, którym leży na sercu sprawa należytej organizacji naszej państwowej służby bibliograficznej, tem więcej, że autor walczył przez szereg lat wytrwale z brakiem odpowiedniego budżetu i starał się stworzyć, w bardzo uciążliwych warunkach, przynajmniej przewidywaniem tej służby, drogą wydawania kwartalnych i rocznych wykazów statystycznych produkcji wydawniczej, co stanowi jego zasługę, godną uznania i pamięci. Nie mniej jednak wyniki tej trzechletniej pożytecznej pracy nasuwają szereg uwag ze stanowiska zawodowego, które będą może nie bez znaczenia dla rzeczowej oceny tego, co zostało dokonane i co stanowi jedyny materiał w danym zakresie, zwłaszcza w związku ze zmianą warunków i potrzebą stworzenia nowego warsztatu do podjęcia urzędowej rejestracji i statystyki druków.

Wydział prasowy i jego pracownicy dokonali więcej, niżby można było się spodziewać, zważywszy, że władze administracyjne i ich agendy nie posiadają ani odpowiedniej kompetencji, ani pozycji budżetowych na przedsięwzięcie prac naukowych. Bo nie jest oczywiście winą tych czynników, że spadł na nie obowiązek prowadzenia pracy bibliograficznej, która została im narzucona siłą faktów, nie byłaby zaś wykonywana wcale, gdyby nie inicjatywa prywatna paru urzędników, ponieważ brak było jakichkolwiek przepisów w tym względzie. Był to błąd, popełniony w chwili organizowania urzędów państwowych, jak-

kolwiek już w 1918 r. został wskazany sposób najbardziej celowego urządzenia spraw, związanych z książką, w złożonym pierwszemu Ministrowi Oświecenia i prezesowi gabinetu, p. Ponikowskiemu, *Memorjale w sprawie utworzenia w Ministerstwie W. R. i O. P. Sekcji piśmiennictwa, bibliotek i archiwów*¹. Autor memorjału, p. Mieczysław Rulikowski, przeprowadził w nim tezę, że wszystkie agendy urzędowe, dotyczące piśmiennictwa, druku, prasy, archiwów i bibliotek, winny być ześrodkowane w jednym organie Ministerstwa Oświecenia. Nietylko nie zastosowano się do tej cennej wskazówki, lecz nawet, przez utworzenie Ministerstwa Kultury i Sztuki, doprowadzono do zupełnego rozbicia kompetencji, kontroli i opieki, czego następstwa dają się odczuwać po dzień dzisiejszy.

Przedewszystkiem więc poważne wątpliwości budzi fakt publikowania wykazów statystycznych na podstawie materiału niedostępnego dla fachowców, bez ujawnienia, chociażby w kilku zdaniach, metody, jaką posługiwano się w obliczeniach. Nie chodzi tutaj o kwestję zaufania do wykonawców, lecz o to, że metoda opracowywania statystyki druków nie jest dotąd ustalona, ani ujednostajniona, nawet w obrębie państw poszczególnych, i np. dwa urzędy, rejestrujące druki w jednym i tym samym kraju, ogłaszają cyfry bardzo odmienne². Przy układaniu ankiety w sprawie międzynarodowej statystyki życia umysłowego, której poświęcono w listopadzie 1926 r. szereg posiedzeń w Institut International de Coopération Intellectuelle w Paryżu, zrezygnowano nawet, po długiej dyskusji, z podjęcia próby unifikacji, poprzestając na wyrażeniu życzenia, by każdy urząd rejestrujący uzupełniał swe dane cyfrowe wyjaśnieniami co do zastosowanej metody.

Coprawda bibliograficzne wykazy druków, stanowiących przedmiot powyższych obliczeń statystycznych, są dostępne w publikacjach, czerpiących materiał z urzędu prasowego Min. Spr. Wewn. Jeżeli pominiemy dawniejsze i już nie istniejące, jak *Biuletyn Bibliograficzny* (ob. wyżej), *Przewodnik Bibliograficzny*,

¹ Odpis maszynowy w Bibliotece Ord. Krasieńskich sygn. 77355. Por. WIERCZYŃSKI l. c. str. 16, ods. 18. [Z. MOCARSKI] *Biuletyn Bibliograficzny* 1920 Nr. 1 str. III odsyłać.

² Por. B. IWIŃSKI, *La statistique internationale des imprimés. Bull. de l'Institut Intern. de Bibliographie*. Bruxelles 1911. J. MUSZKOWSKI l. c.

który był wydawany w Warszawie, jako dodatek do miesięcznika *Książka* w 1922 r., oraz *Przegląd Biblijograficzny* firmy Gebethner i Wolff (1923—1926)¹, pozostaje jedynie wznowiona we Lwowie w 1924 r. przez Zakład Narodowy im. Ossolińskich kontynuacja *Przewodnika Biblijograficznego*, założonego przez Władysława Wisłockiego. Otóż gdyby nawet znalazł się pracownik, gotowy na podjęcie trudu sprawdzenia statystyki urzędu prasowego na podstawie materiału *Przewodnika Biblijograficznego*, przekonałby się, że jest to niewykonalne, a to z przyczyn następujących:

1) Redakcja *Przewodnika Biblijograficznego* nie poprzestawała na materiale, czerpanym z urzędu prasowego, lecz uzupełniała go drogą własnych poszukiwań; ponieważ zarówno redaktor, p. Wład. Tad. Wisłocki, jak i jego najbliżsi współpracownicy są wytrawnymi specjalistami w tym zakresie, materiał ich jest bardziej kompletny niż wykazy statystyczne. Mianowicie, w *Przewodniku Biblijograficznym* znajdujemy *polonica* w językach obcych oraz druki polskie, wydane zagranicą, których nie posiadał oczywiście urząd prasowy, nadto zaś znaczną liczbę odbitek prac naukowych z czasopism i wydawnictw zbiorowych, ogłaszanych w niewielkiej liczbie jako egzemplarze autorskie o charakterze druków prywatnych. Liczba wydawnictw pierwszej kategorii wynosi tam około 3%, drugiej około 7%. Jeżeli pomimo to rocznik *Przewodnika Biblijograficznego* za 1926 rok wykazuje daleko mniej druków, niż tablice statystyczne za ten sam rok, fakt ten ma przyczyny specjalne, natury chronologicznej.

2) Niema podstaw, pozwalających stwierdzić faktyczną datę pojawienia się wielu wydawnictw. Urząd prasowy obliczał bowiem jako druki, wydane w 1926 r., te, które napłynęły w tym okresie czasu, nie mogąc uwzględniać opóźnień, naturalnych zupełnie i nieuniknionych przy większym oddaleniu miejsca druku od stolicy, zwłaszcza wobec sposobu dostarczania ich za pośrednictwem władz administracyjnych pierwszej instancji; jednakowoż opóźnienia te przy końcu roku stanowią o przesunięciu daty wydania o cały rok. Dla *Przewodnika Biblijograficznego* istniało drugie źródło opóźnień, wpływające z warunków technicznych przepisywania i ekspedycji kartek. Tak np. w jedena-

¹ Obecnie wychodzi p. t. *Co czytać?*

stym zeszycie za listopad 1926 r. znajdujemy jeszcze szereg pozycji z 1925 r., nie mając przytem żadnej możności sprawdzenia, w którym roczniku wykazów statystycznych zostały one zarejestrowane.

3) *Przewodnik Biblijograficzny* nie rejestruje druków w językach obcych, wydanych na obszarze Rzeczypospolitej, gdyż jako wydawnictwo prywatne, mające na uwadze potrzeby świata naukowego polskiego, nie poczuwa się do obowiązku w tym względzie; wymienia jednak niektóre z tych druków, zwłaszcza jeżeli posiadają charakter poloników — co znowu wywołuje rozbieżność w stosunku do materiałów działu polskiego tablic statystycznych, ponieważ tam mieszczą się one w działach według języków; druków tej kategorii naliczyłem w *Przewodniku Biblijograficznym* około 0,9%.

4) *Przewodnik Biblijograficzny* notuje niektóre, dowolnie wybrane czasopisma i podaje wykaz treści poszczególnych zeszytów, opierając się w tem na tradycji wydawnictwa. Jest to bardzo dogodnie dla czytelnika, ponieważ daje mu możność zorientowania się w najważniejszej literaturze naukowej periodycznej, lecz odbiera rejestracji jednolity charakter i powoduje dalszą rozbieżność w stosunku do materiału urzędowych tablic statystycznych.

5) *Przewodnik Biblijograficzny* numeruje pozycje, nie dzieła; tak więc każdy zeszyt miesięcznika posiada własny numer, pozycje zaś wydawnictw zeszytowych nieperiodycznych zawierają opis jednego lub paru zeszytów, zależnie od sposobu dostarczania wydawnictwa do urzędu, czy też kartek biblijograficznych do redakcji.

Wszystkie omówione powyżej przyczyny sprawiają, że, gdy tablica statystyczna za 1926 rok wykazuje 5.243 druki w języku polskim, rocznik *Przewodnika Biblijograficznego* kończy się na pozycji 4.646. Rozbieżność ta tłumaczy się w sposób dostateczny odmiennością metod pracy, nasuwa się tylko wobec tego pytanie, w jakim celu pozycje w *Przewodniku Biblijograficznym* są numerowane? Jeżeli bowiem chodzi o ułatwienie korzystania z biblijografii, to wynik pod tym względem jest wręcz odwrotny: numer przy nazwisku czy tytule nie mówi nic czytelnikowi i zmusza właśnie do próżnych nieraz poszukiwań, gdy tymczasem odesłanie do wyrazu naczelnego z adnotacją objaśniającą (w skrócie) wskazuje odrazu, czy potrzebne jest sięgnięcie do

pozycji głównej, czy też nie¹. G. Schneider zaznacza zupełnie słusznie, mówiąc o skorowidzach do treści książki, że wymienianie po nazwie przedmiotu szeregu cyfr daje korzyść bardzo problematyczną².

Ponieważ zatem materiał *Przewodnika Biblijograficznego* nie pokrywa się z materiałem urzędu prasowego za ten sam okres czasu, sprawdzenie liczb statystyki urzędowej możliwe jest tylko na drodze pośredniej, przez ustalenie stosunku procentowego dla pewnej liczby pozycji *Przewodnika Biblijograficznego*, poddanych w tym celu klasyfikacji, oraz przeniesienie uzyskanego tym sposobem stosunku na cyfry roczne, zaczerpnięte z wykazów statystycznych. Zbadałem w ten sposób 1130 pozycji *Przewodnika Biblijograficznego* za 1926 rok; ażeby uzyskać materiał możliwie wszechstronny i różnorodny, unikając przewagi pewnych kategorii druków w zależności od pór roku, czy od liter alfabetu, opracowałem najpierw kolejno wszystkie pozycje z dwóch pierwszych zeszytów, za styczeń i luty, w liczbie 640, resztę zaś zebrałem z następnych dziesięciu zeszytów, mniej więcej po 50 pozycji z każdego, posuwając się według liter alfabetu w ten sposób, by każdy zeszyt dostarczył pozycji, umieszczonych pod inną grupą liter.

TABLICA II

Wyciąg z materiału <i>Przew. Bibliogr.</i> 1926 r.	Liczby druków	Stosunek procentowy
1. Druki odrębne polskie wydane w kraju	1024	90,6
2. Druki odrębne polskie wydane zagranicą	3	0,2
3. Druki odrębne w jęz. obcych wyd. w kraju	9	0,8
4. Druki odrębne w jęz. obcych wyd. zagranicą	27	2,4
5. Czasopisma (pozycje)	67	6,0
O g ó ł e m	1130	100,0%

Z wymienionych w tablicy powyższej kategorii druków uwzględniam w swoich obliczeniach tylko druki odrębne polskie, wydane na obszarze Rzeczypospolitej (1), ponieważ kategorie 2 i 4 nie rejestrował wcale urząd prasowy, z kategorii

¹ System ten został zastosowany w odsyłaczach imiennych wewnątrz działów w *Przewodniku Księgarskim*, t. I—II, Warszawa 1925—26.

² G. SCHNEIDER, *Handbuch der Bibliographie*, Leipzig 1923, str. 37.

zaś 3 *Przewodnik Biblijograficzny* wymienia tylko niektóre druki, gdy rejestracja urzędowa — wszystkie, nie mogą być zatem brane w rachubę jako materiał porównawczy; wreszcie czasopisma traktuję oddzielnie (por. niżej).

Po rozsegregowaniu zatem 1.024 druków uzyskałem wyniki następujące, które zestawiam w Tablicy III z wynikami urzędu prasowego dla druków odrębnych polskich, zachowując narazie bez zmiany podział, zastosowany przez tenże urząd.

Porównywując stosunek procentowy zawartości poszczególnych działów do całkowitej liczby druków, spostrzegamy, że działy: 1, 3, 6, 9, 10, 11, 16, 19 i 25 wypadają prawie że zupełnie jednakowo w obliczeniu urzędu prasowego i tem, które jest oparte na materiale *Przewodnika Biblijograficznego*, co stanowi sprawdzian dokładności dla obranej metody. Jednakże wymienione powyższej działy są to te, które budzą najmniej wątpliwości przy segregowaniu; szczególnie np. charakterystyczny jest dział 19 (Wojskowość), który daje w obydwu obliczeniach identycznie tę samą cyfrę. Natomiast we wszystkich innych widzimy różnice, niekiedy nawet bardzo znaczne. Mianowicie, działy: 2, 5, 8, 12, 14, 17, 18, 20 i 21 wykazują w statystyce cyfry wyższe, niż uzyskane na podstawie materiału *Przewodnika Biblijograficznego*, gdy odwrotnie działy: 4, 7, 13, 15, 22, 23 i 24 wypadają obficie w tem drugim obliczeniu. Wobec tego, że najznaczniejsze są różnice na korzyść działów: Podręczniki Szkolne, Wydawnictwa Popularne i Varia, wolno przypuścić, że dostała się do nich w mojej segregacji część druków, zakwalifikowanych przez urząd prasowy do działów naukowych, jak Teologia, Antropologia, Geografia, Prawo i Nauki Społeczne, Pedagogia, Medycyna, Technika, Przemysł i Handel oraz Rolnictwo. Różnica na korzyść materiału *Przewodnika Biblijograficznego* w działach: Matematyka i Nauki Przyrodnicze oraz Historia i Nauki Pomocnicze wynika prawdopodobnie stąd, że w tych działach *Przewodnik Biblijograficzny* wykazuje znaczną liczbę odbitek (ok. 7% — por. wyżej), których nie posiadał urząd prasowy.

Różnice powyższe, spowodowane odmiennością wycucia biblijograficznego u osób, dokonywujących podziału, nie wyczerpują jednak całokształtu kwestji.

Nasuwa się tu przede wszystkim zagadnienie samego podziału, bardzo złożone i nie nadające się do obszernego omó-

TABLICA III

Wykaz działów	Statystyka Minist. Spr. Wewn. 1926 rok	Stosunek procentowy	Przew. Bibliogra- ficzny 1926 r.	Stosunek procentowy
1. Bibliografia, księgoznawstwo, encyklopedje, dzieła zbiorowe	154	3,0	33	3,1
2. Teologia, historia kościoła, dzieła treści religijnej	360	7,0	44	4,2
3. Filozofja, psychologia, estetyka, etyka	54	1,0	7	0,7
4. Matematyka, nauki przyrodnicze	96	1,6	26	2,5
5. Antropologia, etnologia, prehistorja, folklor	39	0,7	3	0,3
6. Językoznawstwo, filologia	32	0,6	5	0,5
7. Historia, nauki pomocnicze	147	2,8	38	3,7
8. Geografia, krajoznawstwo, podróże, mapy	172	3,3	14	1,4
9. Historia i teoria literatury	117	2,2	22	2,1
10. Sztuki plastyczne	64	1,2	15	1,5
11. Teatr, muzyka, śpiew	86	1,6	15	1,5
12. Prawo, nauki społeczne	580	11,0	80	7,8
13. Polityka, publicystyka	254	4,9	56	5,5
14. Pedagogja, szkolnictwo, wychowanie fizyczne	331	6,3	41	4,0
15. Podręczniki szkolne	348	6,6	95	9,3
16. Książki dla dzieci i młodzieży	188	3,6	39	3,8
17. Medycyna, higjena, weterynaryja	281	5,4	20	1,9
18. Technika	108	2,1	15	1,5
19. Wojskowość	98	1,9	20	1,9
20. Przemysł i handel	429	8,2	40	3,9
21. Rolnictwo, leśnictwo, gospodarstwo domowe	328	6,3	30	2,9
22. Poezja, powieść, dramat	679	13,0	137	13,5
23. Wydawnictwa popularne	137	2,6	96	9,4
24. Varia	130	2,5	125	12,3
25. Wydawnictwa sensacyjno-burkowe	31	0,6	8	0,8
O g ó ł e m	5243	100,0%	1024	100,0%

wienia w artykule, traktującym je tylko mimochodem. Przed rozpoczęciem urzędowej rejestracji w Ministerstwie W. R. i O. P., a raczej w Instytucie Bibliograficznym (por. niżej), która powinna być prowadzona wzorowo, lub przynajmniej dążyć do tego, należałoby rozpatrzyć najpierw zasadnicze pytanie, czy nie należałoby, ze względu na jak wydatniejsze zużytkowanie statystyki zagranicą, zastosować najbardziej rozpowszechnionego systemu o charakterze międzynarodowym, tj. klasyfikacji dziesiętnej Deweya. Jakkolwiek nie należę do entuzjastów tego systemu, wydaje mi się, że w tym wyjątkowym wypadku sprawa wymagałaby zbadania i dyskusji. Jeżeli ten system zostałby odrzucony, do czego najpoważniejszym argumentem byłoby względnie słabe rozpowszechnienie w Europie — jakkolwiek Komisja Współpracy Umysłowej Ligi Narodów uznała je za pożądane w umowie, zawartej z Międzynarodowym Instytutem Bibliograficznym w Brukseli (1925), Sekretariat zaś Ligi Narodów zastosował go w bibliotece własnej — należałoby ustalić zasady klasyfikacji, po zasięgnięciu opinii szeregu specjalistów, w każdym zaś razie zwracając z przypadkowością, panującą w tej dziedzinie, zależną w każdym poszczególnym wypadku od indywidualnych poglądów osób, dokonywujących podziału. Jest to tem ważniejsze, że każda praca bibliograficzna ma pewne zadanie specjalne, do którego winna się zastosować i które warunkuje taką lub inną klasyfikację i taki lub inny układ działów¹. Jedynie rejestracja urzędowa całkowitej produkcji wydawniczej wolna jest od celów specjalnych, ponieważ służy ogólnym, a przeto ciąży na niej obowiązek stanowienia praw o charakterze powszechnym, od których byłyby dopuszczalne, oczywiście, wszelkie odstępstwa, motywowane potrzebami danej pracy bibliograficznej.

Klasyfikacja, zastosowana w tablicach statystycznych, budzi szereg wątpliwości, z punktu widzenia rozważań powyższych. Pierwszy dział wymagałby rozbicia, z jednej strony na: Słowniki, Encyklopedje, Dzieła Treści Ogólnej, z drugiej zaś na: Bibliografię, Księgoznawstwo, Bibliotekarstwo i Muzeologję. Tradycyj-

¹ Np. w *Przewodniku Księgarskim* «system podziału starano się zastosować jak najbardziej do celów praktycznych, opierając się na tradycjach polskich katalogów księgarskich i na przyjętej powszechnie metodzie ustawiania książek na półkach (w księgarniach), pragnąc, o ile możliwości, pogodzić to stanowisko z wymaganiami bibliografji naukowej». T. I, str. XXIII.

ne połączenie w nagłówku działu czwartego: Filozofji z Psychologją, Etyką i Estetyką jest przystosowane do warunków naszego rynku księgarskiego, który wykazuje znaczną liczbę dzieł filozoficznych popularnych, lecz budzi wątpliwości z naukowego punktu widzenia, podobnie, jak połączenie Prawa z Naukami Społecznymi, Matematyki z Naukami Przyrodniczymi oraz Językoznawstwa z Filologją, co jest zupełnie nie do utrzymania, zwłaszcza w dwóch ostatnich przypadkach. Do działu Geografji należałoby dorzucić Przewodniki, natomiast Mapy wyłączyć do kategorii odrębnej. W dziale Historji i Teorji Literatury brak Krytyki Literackiej; Wychowanie Fizyczne powinno być wyłączone z działu Wychowanie i Szkolnictwo, ażeby stworzyć dział osobny w połączeniu z kategorią Gier i Zabaw oraz Sportów. Do dyskusji nadaje się sprawa ewentualnej dalszej klasyfikacji podręczników szkolnych według przedmiotów. W dziale Medycyny brak wymienienia Farmacji, w dziale Techniki — Rzemiosł, w dziale Rolnictwa — Hodowli, do której zakresu należy np. rybołówstwo, nie związane ściśle z rolnictwem, w dziale Wojskowości — Marynarki; brak wreszcie Kinematografji, którą należałoby połączyć z Teatrem. Dosyć poważną kwestję, nietylko natury formalnej, stanowi nagłówek działu dwudziestego trzeciego, czy lepiej Wydawnictwa Popularne, czy też Ludowe? Nie wiem, czy urząd prasowy rejestrował odezwy (*Przewodnik Bibliograficzny* je pomija) — co jest oczywiście pożądane i wymagałoby wyłączenia ich z działu polityki i publicystyki.

Nie bez znaczenia jest również ustalenie kolejności działów. W wykazach statystycznych kwartalnych za 1924 i 1925 r. oraz w wykazie rocznym za 1924 r. urząd prasowy zastosował kolejność według liczby druków; następstwem tego jest zmienność w numeracji działów, co oczywiście utrudnia porównanie ich zawartości w poszczególnych wykazach. Dostrzeżono najwyraźniej tę niedogodność, skoro usunięto ją w dalszym ciągu, zachowując już na stałe kolejność według tradycji księgarskiej. I taki układ ma swoich przeciwników, którzy bronią systemów obcych, polegających na kolejności alfabetycznej według pierwszego słowa nagłówka; w języku polskim ma to strony ujemne, ze względu na nazwy działów, jak Podręczniki Szkolne (wołałbym: Książki, ponieważ wchodzą tam też teksty, chrestomatje i zbiory materiałów źródłowych, jak również dzieła pomocnicze

dla nauczycieli), lub Wydawnictwa Ludowe, gdzie pierwszy wyraz nie jest najbardziej charakterystycznym, a nadto utrudnia poszukiwania w razie łączenia mniej licznie reprezentowanych gałęzi wiedzy. Wydaje mi się, że zachowanie tradycji, na której rozwinęło się przyzwyczajenie, jest nie do pogardzenia, chociaż i tutaj mogłoby być rzeczą urzędu rejestracyjnego stworzenie nowych zwyczajów. Jakkolwiek wydaje mi się słusznym wysunięcie na pierwszy plan nie wymagań logiki, lecz postulatu praktyczności, to jednak umieszczenie obok siebie działów pokrewnych ma i z tego punktu widzenia swoje dobre strony.

Porzystając na tych uwagach co do systemu klasyfikacji, przechodzę do samej zawartości działów. Pobieżny bowiem rzut oka na cyfry stosunku procentowego budzi wątpliwości w każdym, kto jest obeznany choć trochę z produkcją wydawniczą w jej całokształcie i z materiałem, napływającym od zakładów drukarskich z tytułu przepisów o egzemplarzach obowiązkowych, czy podział opiera się na istotnej treści publikacji, czy też ma charakter raczej formalny. Innymi słowy, czy zawartość poszczególnych działów odpowiada ich nagłówkom i w jakim stopniu, czy też składa się może poczęści z druków o charakterze informacyjnym, sprawozdawczym, tj. z druków ściśle użytkowych, albo z wydawnictw wulgaryzacyjnych, którym nie przysługuje bez zastrzeżeń prawo do figurowania w kategoriach tej klasyfikacji.

Spróbujmy zatem wprowadzić korektę uzyskanych cyfr, drogą wyodrębnienia z niektórych działów — powyższych kategorii druków. Przeprowadzenie tej operacji na materiale *Przewodnika Bibliograficznego* daje wyniki następujące:

TABLICA IV

Wykaz działów	Statystyka Min. Spr. Wewn. 1926 rok	Stosunek procentowy	Przewodnik Bibliograf. 1926 rok	Stosunek procentowy
1. Bibliografia, księgoznawstwo, encyklopedje, dzieła zbiorowe	154	3,0	20	1,9
Katalogi księgarskie	—	—	13	1,2
2. Teologia, historia kościoła, dzieła treści religijnej	360	7,0	19	1,8
Książki do nabożeństwa, literatura dewocyjna ludowa	—	—	25	2,4

Wykaz działów	Statystyka Min. Spr. Wewn. 1926 rok	Stosunek procentowy	Przewodnik Bibliograf. 1926 rok	Stosunek procentowy
3. Filozofja, psychologia, estetyka, etyka	54	1,0	7	0,7
4. Matematyka, nauki przyrodnicze	96	1,6	26	2,5
5. Antropologia, etnologia, prehistorja, folklor	39	0,7	3	0,3
6. Językoznawstwo, filologia	32	0,6	5	0,5
7. Historia, nauki pomocnicze	147	2,8	38	3,7
8. Geografia, krajoznawstwo, podróże, mapy	172	3,3	14	1,4
9. Historia i teoria literatury	117	2,2	22	2,1
10. Sztuki plastyczne	64	1,2	15	1,5
11. Teatr, muzyka, śpiew	86	1,6	7	0,7
Teksty oper, zbiory piosenek	—	—	8	0,8
12. Prawo, nauki społeczne	580	11,0	58	5,7
Sprawozdania i statuty instytucji społecznych	—	—	22	2,1
13. Polityka, publicystyka	254	4,9	56	5,5
14. Pedagogja, szkolnictwo, wychowanie fizyczne	331	6,3	26	2,5
Programy i sprawozdania zakładów naukowych	—	—	15	1,5
15. Podręczniki szkolne	348	6,6	95	9,3
16. Książki dla dzieci i młodzieży	188	3,6	39	3,8
17. Medycyna, higiena, weterynaryja	281	5,4	20	1,9
18. Technika	108	2,1	15	1,5
19. Wojskowość	98	1,9	20	1,9
20. Przemysł i handel	429	8,2	17	1,7
Bilanse, sprawozdania i statuty przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych	—	—	23	2,2
21. Rolnictwo, leśnictwo, gospodarstwo domowe	328	6,3	30	2,9
22. Poezja, powieść, dramat	679	13,0	137	13,5
23. Wydawnictwa popularne	137	2,6	96	9,4
24. Varia	130	2,5	125	12,3
25. Wydawnictwa sensacyjno-brukowe	31	0,6	8	0,8
O g ó ł e m	5243	100,0%	1024	100,0%

Wyłączwszy z działu pierwszego katalogi księgarskie, spotrzegamy, że stosunek wydawnictw bibliograficznych, encyklopedycznych i dzieł zbiorowych do całkowitej produkcji 1926 r. należy zredukować z 3% do 1,9%; po wyłączeniu książek do nabożeństwa i literatury dewocyjnej ludowej, stosunek poważnej literatury religijnej z 7% do 1,8%; po wyłączeniu tekstów oper i zbiorów piosenek, stosunek prac, dotyczących teatru i muzyki, z 1,6% do 0,7%; po wyłączeniu sprawozdań i statutów instytucji społecznych, dział prawa i nauk społecznych spada z 11% na 5,7%; po wyłączeniu programów i sprawozdań zakładów szkolnych, dział pedagogii i szkolnictwa z 6,3% na 2,5%; wreszcie, jeżeli wyłączymy bilanse, statuty i sprawozdania przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych, z zakresu nauki o handlu i przemyśle wydano nie 8,2%, lecz wszystkiego 1,7%.

Widzimy zatem, że statystyka urzędu prasowego, opracowana w jak najlepszej wierze, niemniej jednak daje zupełnie fałszywy obraz ustosunkowania pewnych działów piśmiennictwa do jego całokształtu, wywołując wrażenie, iż niektóre dziedziny, najzupełniej zaniedbane, jak np. teatr i muzyka, czy przemysł i handel, podlegają nader intensywniej uprawie. Materiał ten — jako jedyny w tym zakresie — rozchodzi się wszędzie i stanowi przedmiot rozważań i punkt wyjścia dla różnorodnych wniosków, a nawet może dla przedsięwzięć w zakresie wydawniczym i t. p.

Również i p. Wańkowicz w przywiedzionym powyżej artykule przeprowadza studia porównawcze nad wzrostem lub upadkiem produkcji w poszczególnych działach, zapominając o tem, że różnica np. w dziale prawa i nauk społecznych, którą stwierdza z zadowoleniem i której przyczyny stara się wyjaśnić, może nie mieć nic wspólnego z naukową czy nawet popularyzacyjną pracą w tym zakresie, polegać zaś wyłącznie na nagromadzeniu się w danym roku znaczniejszej liczby druków stowarzyszeń społecznych. Autor posuwa się tak daleko, że przypisuje wykazom statystycznym zasługę zachęcenia wydawców do skutecznego przeciwdziałania powodzi literatury sensacyjno-brukowej.

Przedewszystkiem jedno zastrzeżenie. Jest błędem metodycznym zasadniczej natury opieranie wniosków co do rozwoju czy upadku czytelnictwa na cyfrach produkcji wydawniczej. Książka wydana nie znaczy to jeszcze książka sprze-

dana, a tem mniej — książka przeczytana. Wiadomo mi np., że jedno z wydawnictw groszowych zachowało przez długi czas pierwotną wysokość nakładu, jakkolwiek rozprzedawano tylko z początku całość, potem połowę, czwartą część i t. d., z tej prostej przyczyny, że przy mniejszej cyfrze nakładu wydawnictwo przestałoby się opłacać i należałoby zmienić kalkulację dalszych tomików, co było w tym wypadku niemożliwe; liczono zatem na sprzedaż powolną w miarę czasu. Gdyby zresztą udało się zbadać zawartość składów wielkich firm wydawniczych i księgarskich, okazałoby się, że t. zw. resztki nakładów są to w bardzo licznych wypadkach całe prawie nakłady, omal że nietknięte sprzedają. Dlatego też zestawianie cyfr astronomicznych wydrukowanych egzemplarzy, mających zobrazować ruch kulturalny, należy do zakresu pięknych może, lecz zupełnie nierealnych i pozbawionych wartości naukowej fantazyj.

W sprawie literatury sensacyjno-brukowej byłoby też niejedno do powiedzenia. Najbardziej niepokojące jest dla mnie właśnie to, co stanowi triumf p. Wańkowicza, mianowicie nagłe zniknięcie jej z rynku, jakby za dotknięciem różdżki czarodziejskiej. Czyżby tak gwałtowne podniesienie się poziomu umysłowego szerokich mas? Jest to zbyt piękne na to, ażeby być prawdopodobnem. Muszę wyznać, że nie potępiam w czambuł owej literatury, ponieważ wydaje mi się, że człowiek, który przyzwyczał się do czytania wogóle, wyrabia w sobie powoli skłonność do sublimowania poziomu swoich zainteresowań i dojdzie z biegiem czasu może nawet do arcydzieł, w każdym zaś razie przekazuje swoim dzieciom jakiś błysk zamiłowania do książki. Bo wszak, w myśl zasady, uznanej już za pewnik w działalności oświatowej, tylko taka lektura ma wartość, która odpowiada istniejącym potrzebom duchowym¹. To też istotną klęską społeczną jest nie rodzaj lektury, lecz poziom zainteresowań intelektualnych, którym ona odpowiada, natomiast radykalna zmiana w tej dziedzinie w przeciągu dwóch lat, i to za sprawą litera-

¹ Por. N. ROUBAKIN, *Introduction à la psychologie bibliologique*, Paris 1922. — Każdy, kto brał udział w przedwojennej pracy oświatowej, zna naiwny sposób przeciwdziałania zamiłowaniu do lektury pośledniejszego gatunku, polegający na dołączaniu do każdej książki o charakterze rozrywkowym innej, treści naukowej; rezultat łatwy do przewidzenia: książkę naukową zwracano niemal zawsze nieprzeczytaną.

tury groszowej, bardzo różnej zresztą wartości i rozchodzącej się przeważnie wśród inteligencji jako literatura kolejowa lub namiastka drogiej powieści oryginalnej, wydaje mi się niepodobieństwem.

Wy tłumaczenie zatem konkretnego faktu zniknięcia literatury sensacyjno-brukowej może polegać tylko na domysłach. Może to być poprostu objaw mniejszej pokupności książek, obserwowany we wszystkich warstwach społeczeństwa w związku z trudnościami natury gospodarczej, nie mający nic wspólnego ze wzrostem ilościowym produkcji, jak zaznaczyłem już wyżej, lecz może również polegać na pomyłce w obliczeniu. Jakkolwiek zapewniają nas, że literatury sensacyjno-brukowej na rynku prawie że nie ma, czy nie zachodzi tu fakt drukowania tych wydawnictw zagranicą, jak to ma miejsce z książkami obrazkowymi dla dzieci, słownikami, dewocjonaljami, nawet z niektórymi wydawnictwami artystycznymi i kalendarzami; w tym razie druki te nie byłyby dostarczane do Referatu Ewidencyjno-bibliograficznego Min. Spr. Wewn. i uchylałyby się od obliczeń statystycznych, ponieważ nie było to przewidziane w ustawie prasowej z 7 lutego 1919 r. — zapomnienie, które naprawiła obecna ustawa prasowa (art. 7 i 10)¹. Mogłaby tutaj również mieć miejsce inna pomyłka, prowadząca do nadmiernego wyolbrzymienia tego działu w latach 1924 i 1925: ponieważ wydawnictwa te wychodzą z reguły zeszytami, czy nie liczono po kilka razy jednego i tego samego tytułu w miarę pojawiania się zeszytów, na co dopiero w ostatnim roczniku zwrócono uwagę? Przypuszczenie to nie byłoby jednoznaczne z kwestjonowaniem kompetencji Referatu Ewidencyjno-bibliograficznego, bo wszak metodę tę stosuje szereg urzędów zagranicznych, rejestrujących produkcję wydawniczą², a u nas przyjęli ją świadomie wytrawni kierownicy *Przewodnika Bibliograficznego*.

¹ W interesującym artykule p. K. P. pt. *Książka w handlu zagranicznym Polski*, ogłoszonym w *Silva Rerum* 1925, II, str. 106—110, autor traktuje sprawę tak, jak gdyby wyłącznym przedmiotem importu były książki w językach obcych gdy tymczasem znane są w Warszawie firmy, trudniące się specjalnie sprzedażą wydawnictw polskich, drukowanych zagranicą, które sprowadzane są zatem w znacznych ilościach. Jedną z najruchliwszych firm wydawniczych warszawskich drukowała przez kilka lat wielką część swoich nakładów w Berlinie.

² Por. prace B. IWIŃSKIEGO i J. MUSZKOWSKIEGO, powołane powyżej.

Na zakończenie ustępu o urzędowej rejestracji druków, pragnąłbym sformułować wnioski, wypływające z rozważań powyższych.

1) Prowadzenie rejestracji bibliograficznej powinno być w naszych warunkach zadaniem państwa; nakazuje to nie tylko potrzeba naukowa, społeczna i polityczna, lecz również wzgląd praktyczny na dostarczenie środka kontroli bibliotekom, otrzymującym egzemplarze obowiązkowe. Jest to nadto obowiązek państwa wzamian za pobieranie egzemplarzy bezpłatnych, i to w nadmiernej liczbie¹.

2) Funkcje te nie należą w żadnym razie do władz administracyjnych, lecz do agend Ministerstwa W. R. i O. P., które posiada kompetencję i środki do wykonywania odnośnych prac według wymagań wiedzy współczesnej; pogląd ten znalazł swój wyraz w rozporządzeniu z dn. 4 lipca r. b. (art. 5).

3) Rejestracja bibliograficzna i statystyka druków winny być prowadzone łącznie i równocześnie przez j e d e n i t e n s a m u r z ą d, gdyż w przeciwnym razie nieunikniona jest rozbieżność w składzie materiału i w danych cyfrowych, co wpływa ujemnie na wartość obydwu prac. W tym celu należy drogą specjalnego dekretu powołać do życia Państwowy Instytut Bibliograficzny i wyznaczyć mu odpowiedni budżet.

4) Bibliografia bieżąca produkcji wydawniczej winna być odbijana w pewnej liczbie egzemplarzy jednostronnie, ażeby umożliwić wykorzystanie jej do kartek katalogowych bibliotecznych; w ten sposób osiągnie się małym kosztem bardzo poważną oszczędność energii, czasu i wydatków, odciążając budżety bibliotek (por. niżej); przyczyni się to nadto w znacznej mierze do ujednostajnienia metody katalogowania, jako też do uzyskania dla bibliografii polskiej prawa obywatelstwa w wykazach międzynarodowych².

¹ Tembardziej, że, jak starałem się wykazać na innem miejscu (*Przegląd Księgarski* 1927, Nr. 17—25), państwo traktuje po macoszemu przemysł wydawniczy polski.

² Tytuły polskie w kartotece Institut International de Bibliographie pochodzą z druków katalogowych amerykańskich, niemieckich i poniekąd francuskich.— Wydawanie wykazów w odbitkach maszynowych, dostarczanych obecnie bibliotekom, uważam za prowizorium do czasu założenia urzędowego organu dla rejestracji druków.

III. EGZEMPLARZE OBOWIĄZKOWE W PRAKTYCE BIBLIOTECZNEJ.

Rozporządzając materiałem przygotowawczym, zgromadzonym w rozdziale poprzednim, możemy przystąpić teraz do zestawienia bilansu korzyści i strat, wynikających dla bibliotek z tytułu otrzymywania egzemplarzy obowiązkowych.

Na początek zbadamy wypadek otrzymywania kompletu wydawnictw nieperjodycznych, opierając się na cyfrach za 1926 r. Przedewszystkiem jednak należy stwierdzić, że otrzymywanie całkowitej produkcji było, jak dotąd, fikcją. Wykazują to następujące dane, zaczerpnięte z praktyki Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie¹.

TABLICA V

Druki nieperjodyczne	1924 r.	1925 r.	1926 r.
Cyfry według tablic statyst.	5138	5969	6339
Egzempl. obow. otrz. w B. U. W.	1025	4349	2524
Stosunek procentowy	20%	73%	31%

Cyfry powyższe należy jednak przyjąć z tem zastrzeżeniem, że wpływy książek są zawsze opóźnione w stosunku do momentu zarejestrowania ich, a przeto obliczenia w ramach okresu rocznego nie mogą być ścisłe. Nie zmienia to zresztą faktu, że z całkowitej produkcji trzyletniej, wynoszącej ogółem 17.446, wpłynęło do wymienionej biblioteki dzieł 7.898, czyli 45%, do czego należałoby dodać pewną część druków, otrzymanych w roku bieżącym.

Trzeba żywić nadzieję, że w zmienionych obecnie warunkach cały aparat działać będzie o wiele sprawniej, co zależy zresztą w największej mierze od czujności Instytutu Bibliograficznego i celowej organizacji jego pracy. W każdym razie w obliczeniach naszych musimy oprzeć się na cyfrach całkowitej produkcji urzędu prasowego, które wymagałyby raczej korekty *in*

¹ Materiały, dotyczące wcielania do zbiorów Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie egzemplarzy obowiązkowych druków nieperjodycznych, zawdzięcam uprzejmości pp. Dra W. Borowego i Wandy Lubeckiej, za co składam im serdeczne podziękowanie.

plus, niż *in minus*, na co dowody znajdujemy już w *Przewodniku Bibliograficznym* (por. wyżej).

Określenie kosztu wcielenia jednego dzieła do zbiorów wielkiej biblioteki jest rzeczą niełatwą, ponieważ brak jak dotąd materiałów w tym względzie, i to nie tylko w Polsce. Doświadczenia, które miałem możność przeprowadzić w praktyce własnej, wykazują, że skatalogowanie jednej pozycji, z wliczeniem ewentualnie zwykłych poszukiwań bibliograficznych, wymaga przecięciowo około dziesięciu minut czasu, nawet przy tak wyjątkowo pośpiesznym tempie pracy, jakie zostało osiągnięte przy reorganizacji Biblioteki Polskiej w Paryżu. Ponieważ jednak kartki pisze się w jednych bibliotekach na maszynie, co wymaga jednorazowego zapisania tytułu, lecz z drugiej strony zużycia czasu na lepienie, w innych zaś ręcznie, co zmusza do kilkukrotnego przepisywania; ponieważ w obliczeniu powyższem nie były uwzględnione odsyłacze, których ilość, rodzaj i forma są bardzo różne — trudno jest oprzeć się na tej cyfrze. Jeszcze trudniejsze jest ujęcie cyfrowe innych funkcji, jak zainwentaryzowanie, opatrzenie sygnaturą i zamagazynowanie, gdyż odmienne w każdej instytucji warunki organizacji, lokalu, personelu i t. p. prowadzą do odmiennych również metod pracy.

Dane Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie, na których oparte są poniższe obliczenia, zostały mi użyczone łaskawie z tem zastrzeżeniem, że zestawione były dorywczo, bez możności wszechstronnego zbadania całego materiału. Według tych danych, koszt wcielenia do zbiorów jednego dzieła, obliczony na podstawie zużytego czasu i płac personelu, wynosi od czterech do sześciu złotych, przyczem jest znacznie bliższy granicy wyższej niż niższej. Pomimo to przyjmuję koszt najniższy, t. j. cztery złote. Zaznaczyć jednak należy, iż, z wyjątkiem kierownika, płace wszystkich pozostałych urzędników, zajętych tą pracą w Bibliotece Uniwersyteckiej w Warszawie, należą najwyżej do IX kategorii, gdy w bibliotekach naukowych b. Galicji czynności katalogowe spełniają niemal wyłącznie urzędnicy naukowci (poświęcający przytem pracy bibliotecznej pięć godzin dziennie, nie sześć), co jest oparte na wiekowej tradycji, stanowi jednak w czasach obecnych marnotrawienie energii ludzi, zdolnych do samodzielnej, odpowiedzialnej i twórczej pracy, z drugiej zaś strony rozrzutność, na którą nie możemy sobie pozwolić. To też koszt

przyjęcia do zbiorów książki w instytucjach, pracujących tą starą metodą, jest jeszcze znacznie wyższy. W obliczeniu tem nie uwzględniam wcale: wartości miejsca w magazynie, amortyzacji i zużycia maszyn do pisania i numeratorów, wydatków na papier, klej i materiały piśmienne.

Przyjąwszy zatem jako koszt wcielenia do zbiorów jednego dzieła zł. 4.—, otrzymujemy wydatek ogólny na wcielenie 6339 druków z produkcji 1926 r. w sumie zł. 25.356.—.

Przechodzimy teraz do wydawnictw periodycznych, których tablicę statystyczną sporządziłem na podstawie rękopiśmiennego wykazu tytułów, użyczonemu mi łaskawie przez urząd prasowy Min. Spr. Wewn.

TABLICA VI

Wykaz czasopism wychodzących w 1926 r. na podstawie materiałów
Referatu Ewid.-bibliograf. Min. Spr. Wewn.

Częstość wychodzenia	Polskie	Żydowskie	Ukraińskie	Białorusk.	Niemieckie	Rosyjskie	Litewskie	Francuskie	Angielskie	Czeskie	Esperanto	Ogółem
2 razy dziennie	2	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	2
Dzienniki	134	24	1	—	17	2	—	1	—	—	—	179
3 razy tygodniowo	28	—	—	3	8	1	1	—	—	—	—	41
2 razy tygodniowo	20	—	2	3	5	—	—	—	—	—	—	30
Tygodniki	354	57	18	2	21	2	1	—	—	1	—	456
Dwutygodniki	128	—	9	—	8	3	—	1	—	—	—	149
3 razy miesięcznie	4	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	4
Miesięczniki	417	21	28	1	10	2	1	2	—	—	1	483
Dwumiesięczniki	15	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	15
Kwartalniki	57	—	3	—	1	1	—	—	—	—	—	62
Wychodzące nieregularnie	295	39	15	7	19	6	—	1	2	—	—	384
Ogółem	1454	141	76	16	89	17	3	5	2	1	1	1805

Jeżeli na podstawie tablicy powyższej postaramy się oznaczyć ogólną liczbę zeszytów wydawnictw periodycznych, przyjąwszy, że te z nich, które wychodzą nieregularnie, ukazały się tylko raz je den w ciągu roku, otrzymamy cyfrę 107.814. Chcąc

określić w przybliżeniu cenę sprzedażną, można było wprowadzić opręć się na pożytecznym wydawnictwie T. Pietraszka pt. *Spis gazet i czasopism Rzeczypospolitej Polskiej oraz Poradnik Reklamowy* (Warszawa 1922, 1924/25, 1927), lecz najpierw, przy znacznej części wydawnictw brak tam cen, a następnie uzgodnienie tych danych z materiałem wykazów urzędu prasowego jest prawie że niewykonalne. Wobec tego oznaczyłem w przybliżeniu przecięciową cenę zeszytu w zależności od terminów wychodzenia, która jest o pewien procent wyższą od ceny w prenumeracie, co zmusza do zredukowania sumy ogólnej.

TABLICA VII

Częstość wychodzenia	Liczba czasopism	Liczba zeszytów jednego czasu.	Liczba zeszytów na rok	Cena zeszytu przeciętna w złotych	Cena ogólna w złotych
2 razy dziennie	2	700	1.400	—,20	280
Dzienniki	179	350	62.650	—,20	12.530
3 razy tygodniowo	41	156	6.396	—,20	1.279
2 razy tygodniowo	30	104	3.120	—,20	624
Tygodniki	456	52	23.712	—,50	11.856
Dwutygodniki	149	26	3.874	—,50	1.937
3 razy miesięcznie	4	36	144	—,50	72
Miesięczniki	483	12	5.796	3,—	17.388
Dwumiesięczniki	15	6	90	3,—	270
Kwartalniki	62	4	248	10,—	2.480
Wychodzące nieregularnie	384	1	384	1,—	384
O g ó ł e m	1805	—	107.814	—	49.100

Ażeby móc obliczyć sumę czasu, potrzebną na przyjęcie do biblioteki 107.814 zeszytów czasopism, musimy zrobić przegląd czynności, których praca ta wymaga. Przychodzące czasopisma (po oddzieleniu wydawnictw książkowych i zagranicznych) muszą być najpierw rozsegregowane według tytułów i ułożone w porządku alfabetycznym; następnie tytuły winny być sprawdzone z zawartością kartoteki miejscowej, by ustalić, czy

Mówiliśmy dotąd o pierwszym egzemplarzu obowiązkowym, przeznaczonym dla centralnej Biblioteki Narodowej, którego potrzeby nie może kwestjonować żaden specjalista, rozumiejący niezmierną doniosłość zachowania na wieczne czasy kompletu dokumentów kultury, mogących stanowić przedmiot badania z najbardziej różnorodnych, nieznanych może nawet nauce dzisiejszej, punktów widzenia. Jest to egzemplarz obowiązkowy z dwóch względów: obowiązkiem wydawcy i drukarza jest dostarczyć go wzamian za opiekę, której państwo winno udzielać przemysłowi wydawniczemu, jak również obowiązkiem Biblioteki Narodowej jest przechować go i udostępnić do użytku obecnych i przyszłych pokoleń badaczy. Gromadzenie i konserwacja kompletu produkcji narodu jest najważniejszym zadaniem Biblioteki Narodowej, co powinno ją zwalniać od szeregu innych obowiązków, ciążyących na bibliotekach naukowych, a zwłaszcza uniwersyteckich, o czym mówić będę na innym miejscu.

Drugi egzemplarz obowiązkowy przeznaczony jest, jak wiadomo, dla jednej z sześciu bibliotek okręgowych, z których pięć bibliotek uniwersyteckich. Prawodawca działał tutaj w uzasadnionej zupełnie obawie, że egzemplarz Biblioteki Narodowej może ulec jakiemuś wypadkowi, który pozbawiłby na zawsze zbiory państwowe danej publikacji. Zasada słuszna i zastosowana praktycznie, w dążeniu do nieprzeciążania zbytniego poszczególnych księgozbiorów, lecz budząca dosyć poważne wątpliwości ze względu na charakter instytucyj, którym ten drugi egzemplarz przyznano.

Wiadomo powszechnie, że nigdzie dzisiaj, z wyjątkiem może Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, biblioteki nie dorastają do zadań, które wkłada na nie w stopniu coraz rozleglejszym współczesny rozwój badań naukowych i oświaty. Jedynym środkiem zaradczym jest, jak dotąd, tworzenie księgozbiorów specjalnych, które, działając w ograniczonym zakresie, mogą dać swojej publiczności jako tako zaopatrzone warsztat pracy. Ten jedyny środek odjęty jest bibliotekom uniwersyteckim, które obowiązane są uprawiać wszystkie gałęzie wiedzy w równej mierze, ażeby odpowiedzieć swoim zadaniom, gdyż księgozbiory seminarjów stanowią paljatyw, wpływający w bardzo drobnym stopniu na odciążenie. Cechą charakterystyczną biblio-

tek uniwersyteckich europejskich jest ich tradycja wiekowa, która świadczy o starej kulturze, budząc poszanowanie i pietyzm, lecz z punktu widzenia potrzeb dzisiejszych staje się — powiedzmy otwarcie — szkodliwą. Gdyby udało się przeprowadzić statystykę, wskazującą, jaka część książek w bibliotekach uniwersyteckich jest w ruchu, jaka zaś spoczywa w składach, nie żądana nigdy przez nikogo, jaka jest część dzieł z nieporozcinanymi kartkami i t. d., przekonalibyśmy się z łatwością, że instytucje te, mające służyć jako żywe źródła wiedzy dzisiejszej dla żywych ludzi współczesnych, są raczej składami makulatury, cmentarzyskami spraw zamartwych, zbadanych już i opisanych oddawna, albo też drobnych i bez znaczenia, nie zasługujących na pamięć czy próby wskrzeszenia.

Cóż zatem robić? Oczyszczyć magazyny od balastu, odciążyć urzędników od prac zbędnego (w instytucjach tego typu) bibliofilstwa, uwolnić budżet od wydatków na konserwację i uruchościć go raczej w kierunku uwzględniania najważniejszej tylko, lecz jak najwszechstronniejszej literatury nowej, krajowej i zagranicznej, pozostawiając centralnej Bibliotece Narodowej i jej filjom w największych miastach troskę o konserwowanie kompletu dokumentów kultury, z których najdrobniejszy nawet może mieć wartość dla badacza.

Jest to jednak sprawa zbyt poważna, ażeby można było traktować ją dorywczo. Tutaj chciałem zaznaczyć tylko, że biblioteki uniwersyteckie, ani miejskie nie są właściwym miejscem do gromadzenia egzemplarzy obowiązkowych.

W tablicy IX staram się przeprowadzić na podstawie materiału *Przewodnika Biblijograficznego* podział całkowitej produkcji wydawniczej 1926 r. na dwie kategorie: książek, pożądaných w żywej, ruchliwej bibliotece naukowej, oraz tych, które stanowią dla niej balast.

Główne pozycje dzieł wyłączonych zostały objaśnione w tablicach poprzednich, inne tłumaczą się same, jak Podręczniki Szkolne, Książki dla Dzieci i Młodzieży i t. p., w innych jeszcze oddzielono pewne wydawnictwa jako zbyt cenne przy badaniu materiału *Przewodnika Biblijograficznego*. W dziale Poezja, Powieść, Dramat oparto się na wykazie urzędu prasowego, który ustala stosunek przekładów z literatur obcych na 45,2⁰/₁₀; ponieważ w bibliotece naukowej mogą być pożądane tylko przekłady kon-

TABLICA IX

Wykaz działów	Liczba druków po- żądanych	Stosunek procent.	Liczba druków zbędnych	Stosunek procent.
1. Bibliografia, księgoznawstwo, encyklopedje, dzieła zbiorowe	20	1,9	—	—
Katalogi księgarskie	—	—	13	1,2
2. Teologia, historia kościoła, dzieła treści religijnej	19	1,8	—	—
Książki do nabożeństwa, literatura dewo- cyjna ludowa	—	—	25	2,4
3. Filozofja, psychologia, estetyka, etyka	7	0,7	—	—
4. Matematyka, nauki przyrodnicze	26	2,5	—	—
5. Antropologia, etnologia, prehistorja, folklor	3	0,3	—	—
6. Językoznawstwo, filologia	5	0,5	—	—
7. Historia, nauki pomocnicze	38	3,7	—	—
8. Geografia, krajoznawstwo, podróże, mapy	14	1,4	—	—
9. Historia i teoria literatury	22	2,1	—	—
10. Sztuki plastyczne	15	1,5	—	—
11. Teatr, muzyka, śpiew	7	0,7	—	—
Teksty oper, zbiory piosenek	—	—	8	0,8
12. Prawo, nauki społeczne	58	5,7	—	—
Sprawozdania i statuty instytucji społe- cznych	—	—	22	2,1
13. Polityka, publicystyka	53	5,2	3	0,3
14. Pedagogia, szkolnictwo, wychowanie fi- zyczne	26	2,5	—	—
Programy i sprawozdania instytucji spo- łecznych	—	—	15	1,5
15. Podręczniki szkolne	—	—	95	9,3
16. Książki dla dzieci i młodzieży	—	—	39	3,8
17. Medycyna, higiena, weterynaria	18	1,8	2	0,1
18. Technika	15	1,5	—	—
19. Wojskowość	20	1,9	—	—
20. Przemysł i handel	17	1,7	—	—
Bilanse, sprawozdania i statuty przedsię- biorstw przem. i handlowych	—	—	23	2,2
21. Rolnictwo, leśnictwo, gospodarstwo do- mowe	23	2,2	7	0,7
22. Poezja, powieść, dramat	83	8,2	54	5,3
23. Wydawnictwa popularne	—	—	96	9,4
24. Varia	33	3,1	92	9,2
26. Wydawnictwa sensacyjno-brukowe	—	—	8	0,8
O g ó ł e m	522	50,9	502	49,1

genjalne, posiadające wartość literacką w języku polskim, odliczam na tę ostatnią kategorię 5,2%, gdyż Porębowiczów, Kaspro-wiczów, Żeleńskich nie posiadamy tak bardzo wielu — wobec czego 40% tego działu stanowią wydawnictwa zbędne. Działu Varia nie odrzucam bez zastrzeżeń, lecz dokonywam wyboru podług treści, uważając, że pewna liczba np. wydawnictw informacyjnych jest niezbędną w księgozbiorze naukowym. Katalogi księgarskie można otrzymywać z łatwością bezpłatnie, na żądanie.

Zaznaczam z całym naciskiem, że wyboru dokonywałem w sposób hojny, może nawet rozrzutny, uwzględniając druczki, mogące mieć jakąkolwiek chociażby wartość i wątpię, czy zakupiłbym faktycznie dla biblioteki wszystkie książki, które uznałem za pożądane.

Nasuwa się teraz pytanie, jaki byłby koszt nabycia powyższych 50,9% produkcji wydawniczej w zakresie książek polskich? Przecięciowa cena książki, według obliczeń, dokonanych na materiale *Przewodnika Bibliograficznego*, wynosiła w 1926 r.:

1) dla druków objętości ponad cztery arkusze, z uwzględnieniem atlasów, albumów i wydawnictw bibliofilskich, zł 4 gr. 80.

2) dla druków o objętości czterech arkuszy i niżej zł 1 gr. 20.

Według badań, przeprowadzonych na 1158 drukach z materiału *Przewodnika Bibliograficznego* za 1926 r., stosunek tych dwóch kategorii druków przedstawiał się jak następuje:

TABLICA X

Materiał <i>Przewodnika Bibliograficznego</i> za 1926 rok			Materiał Urzędu Pra- sowego za 1926 r.
	Liczba druków	Stosunek procentowy	
Druki objętości ponad 4 arkusze	506	43,6	2280
Druki objętości 4 arkusze i niżej	652	56,4	2963
O g ó ł e m	1158	100,0%	5243

Przy ocenianiu wartości księgarskiej całkowitej produkcji wydawniczej należy jednak uwzględnić fakt, że pewną jej część stanowią druki prywatne, nie znajdujące się w handlu, nie posiadające zatem ceny, a mianowicie ¹:

¹ Por. wyżej oraz Tabl. IV.

nadbitki i odbitki	7,0%
katalogi księgarskie	1,2%
sprawozdania i statuty instytucyj społecznych	2,1%
programy i sprawozdania zakładów nauk.	1,5%
bilanse i t. p. przedsiębiorstw przem. i handl.	2,2%
	14,0%

Liczba wydawnictw do nabycia stanowi więc 50,9% od 5.243, czyli 2.668. Jeżeli zważywszy, że w tej liczbie jest około 23% wydawnictw instytucyj rządowych oraz naukowych o charakterze społecznym¹, które każda wielka biblioteka otrzymuje bezpłatnie bez względu na brzmienie przepisów ustawy prasowej, pozostaje do nabycia 2.054 dzieł. Z tego przypada na druki o objętości ponad cztery arkusze 43,6%, tj. 896 i na druki o objętości mniejszej 56,4%, czyli 1.158 (por. tablicę X); z tych ostatnich należy odliczyć 14% na druki prywatne, wobec czego pozostaje 996. Cena księgarska tych 1.892 wydawnictw wyniosłaby łącznie zł 5.295—, nie ulega jednak wątpliwości, że wzamian za skasowanie nadmiernej liczby egzemplarzy obowiązkowych wydawcy polscy zgodziliby się na udzielenie kilku bibliotekom naukowym pewnego umówionego rabatu. Do sumy powyższej należy doliczyć koszt wcielenia do zbiorów dzieł zakupionych, co wyniesie $4 \times 1.892 = 7.568$ — zł. Na zakupienie zatem i wcielenie do zbiorów 1.892 dzieł pożądaných, biblioteka musiałaby wydać zł 12.863—, gdy samo przyjęcie całej produkcji wydawniczej kosztowałoby zł 25.356—. Innemi słowy, za 1.892 dzieła pełnej wartości księgarskiej zł 7.568—, biblioteka otrzymująca egzemplarze obowiązkowe płaci zł 12.493, tj. blisko podwójną cenę. Jest to przytem tylko strata pieniężna, bez uwzględnienia nie dającej ująć się w cyfry szkody, wynikającej z pozbawienia się możliwości świadomego doboru książek, najcenniejszego przywileju bibliotekarza oraz podstawowego warunku żywotności księgozbioru i celowego wykorzystania jego zbiorów. O nieprodukcyjnym przeładowaniu magazynu i marnowaniu energii pracowników mówiłem już poprzednio.

Dokonanie analogicznych obliczeń w odniesieniu do wy-

¹ Stosunek ten, ustalony na materiale *Przewodnika Bibliograficznego* za 1926 r., odpowiada stosunkowi, stwierdzonemu dla całego rynku księgarskiego w 1925 r. (27%). *Przewodnik Księgarski* t. I, str. XXVI.

dawnictw periodycznych jest znacznie trudniejsze. Wprawdzie w *Spisie gazet i czasopism* T. Pietraszka, w roczniku ostatnim (1927) zestawiona jest w części IV polska prasa specjalna i zawodowa (str. 103—146) w liczbie 933 wydawnictw. Lecz najpierw jedno i te same tytuły powtarzają się kilkakrotnie w różnych działach, następnie znajdujemy tam niemało czasopism już nie wychodzących obecnie, lub wychodzących bardzo nieregularnie, albo też rozsyłanych darmo; wreszcie znajdujemy tam obok działów naukowych i zawodowych takie, jak pisma humorystyczne, matrymonjalne, towarzyskie, które w drobnej tylko mierze zasługują na uwzględnienie w zbiorze o charakterze naukowym. Toż każdy bibliotekarz potrafi wyliczyć z pamięci najważniejsze nasze wydawnictwa periodyczne ze wszystkich gałęzi wiedzy, *Przewodnik Bibliograficzny* zaś wymienia zaledwie kilkanaście czasopism, zasługujących na zanotowanie w bibliografii naukowej. Jeżeli chodzi znowu o prasę treści ogólnej, to wiadomo, że większość pism prowincjonalnych obywa się prawie zupełnie bez artykułów oryginalnych, opierając się na materiale wszelkiego rodzaju agencji prasowych, albo też gazet wielkich miast. To też nie miałby sobie chyba nic do wyrzucenia kierownik biblioteki uniwersyteckiej, gdyby zaprenumerował 15% wszystkich czasopism, tj. około 300, co wyniosłoby mniej więcej zł 7.500 rocznie (por. tablicę VII); jeżeli doliczymy do tego wcielenie do zbiorów w sumie około zł 2.500 (por. wyżej), otrzymamy dopiero zł 10.000, gdy przyjęcie kompletu czasopism kosztowałoby zł 15.600 (por. wyżej), bez wliczenia kosztów dodatkowych. Zważyć przytem należy, iż szkody są tutaj większe, niż przy książkach, ponieważ najpierw czasopisma zajmują znacznie więcej miejsca, wymagają staranniejszej konserwacji (na słońcu np. rozsypują się w pył, wilgoć zaś wsysają jak bibuła), nadewszystko jednak stanowią makulaturę, pozbawioną nawet tej wartości, którą w pewnych warunkach może niespodziewanie zyskać zapomniana książka.

To też należy się wdzięczność twórcom nowej ustawy prasowej, że pozbawili biblioteki ciężaru otrzymywania całkowitej produkcji wydawniczej, drogą wprowadzenia ograniczeń omówionych poprzednio. Zobaczmy teraz, jak przedstawia się sprawa w świetle przepisów obecnych.

I w tym wypadku oparłem się na materiale *Przewodnika Biblijograficznego* za 1926 rok, a mianowicie zbadałem 1152 druki pod względem miejsca wydania, co dało rezultaty następujące ¹:

TABLICA XI

Okręgi	Druki ponad 4 ark.	Stosunek procentowy	Druki do 4 ark włą.	Stosunek procentowy	Wszystkie druki	Stosunek procentowy
I. Woj. warsz., łódzk., lubelsk.	253	22,0	346	30,0	599	52,0
II. „ krak., kieleckie, śląskie	69	6,0	97	8,4	166	14,4
III. „ lwowsk., stanisł., tarnopol., wołyńskie	88	7,6	78	6,8	166	14,4
IV. „ poznańskie	66	5,8	69	6,0	135	11,8
V. „ pomorskie	10	0,9	10	0,9	20	1,8
VI. „ białost., nowogr., poleskie, wileńskie	12	1,0	48	4,0	60	5,0
Bez miejsca	2	0,2	4	0,4	6	0,6
O g ó ł e m	500	43,5	652	56,5	1252	100,0

Na podstawie cyfr powyższych możemy oznaczyć w przybliżeniu wpływy bibliotek za 1926 rok w zakresie druków nieperjodycznych, z tytułu nowych przepisów o egzemplarzach obowiązkowych (Tablica XII).

Cyfry wymienionej tablicy zostały uzyskane drogą przeniesienia stosunków procentowych, ustalonych w tablicy XI, na liczby wykazów statystycznych urzędu prasowego. Dane te unaczyniają podział polskich druków nieperjodycznych pomiędzy biblioteki, z wyłączeniem Biblioteki Narodowej, stosownie do przepisów nowej ustawy. Druków ponad cztery arkusze wyszło w 1926 r. ogółem 2.270, i taką ich liczbę winnaby otrzymać każda z pięciu bibliotek uniwersyteckich; szósty egzemplarz został podzielony pomiędzy Książnicę miejską im. Kopernika w Toruniu i Bibliotekę Publiczną w Warszawie. Druków mniejszej objętości biblioteki otrzymałyby ogółem 2.941; jeżeli zsumujemy dwie cyfry powyższe i dodamy do nich 32 (tj. 0,6^o/_o druków bez wyrażenia miejsca wydania — por. tablicę XI), uzyskamy

¹ Byłoby bardzo pożądane szczegółowe porównanie cyfr powyższych z jedynym materiałem tego typu, jaki posiadamy w pracy M. RULIKOWSKIEGO pt. *Produkcja wydawnicza polska w latach 1909/11*, Warszawa 1913.

TABLICA XII

Wykaz egzemplarzy obowiązkowych dla bibliotek (z wyjątkiem Biblioteki Narodowej) w zakresie wydawnictw nieperjodycznych polskich według cyfr produkcji 1926 roku.

BIBLIOTEKI	Druki ponad 4 arkusze objętości					Druki do 4 ark. wł.		Liczba ogólna egzemp. obow. wedł. cyfr 1926 r.
	Z własnego okręgu		Z innych okręgów		Ogółem druków ponad 4 ark. objętości	Stosunek procentowy	Liczba druków 1926 r.	
	Stosunek procentowy	Liczba druków 1926 r.	Stosunek procentowy	Liczba druków 1926 r.				
Biblioteka Uniwersytecka w Warszawie	22,0	1153	21,3	1117	2270	30,0	1573	3843
Biblioteka Jagiellońska w Krakowie	6,0	314	37,3	1956	2270	8,4	440	2711
Biblioteka Uniwersytecka we Lwowie	7,6	398	35,7	1872	2270	6,8	357	2627
Biblioteka Uniwersytecka w Poznaniu	5,8	304	37,5	1966	2270	6,0	314	2584
Książnica Miejska im. Kopernika w Toruniu	0,9	47	—	—	47	0,9	47	94
Biblioteka Publiczna i Uniwersytecka w Wilnie	1,0	52	42,3	2218	2270	4,0	210	2480
Biblioteka Publiczna w Warszawie	22,0	1153	20,4	1070	2223	—	—	2223

TABLICA XIII

Zestawienie korzyści i strat bibliotek z tytułu otrzymywania egzemplarzy obowiązkowych w zakresie druków nieperjodycznych według cyfr produkcji 1926 r.¹

BIBLIOTEKI	Liczba egzemplarzy obowiązkowych według cyfr 1926 r.	Koszt wcielenia do zbiorów	Liczba dzieł pożądanych (50,90%)	Koszt wcielenia do zbiorów	Liczba dzieł do nabycia (77%)		Łączna cena księgarska brutto	Łączny koszt wcielenia do zbiorów dzieł pożądanych oraz zakupów	Strata biblioteki
					Ponad 4 ark. (43,60%)	4 ark. i mniej-sze (56,40%)			
Biblioteka Uniwersytecka w Warszawie	3843	zł 15.372.—	1956	zł 7.824.—	657	849	zł 4.333.—	zł 12.157.—	zł 3.215.—
Biblioteka Jagiellońska w Krakowie	2711	„ 10.844.—	1380	„ 5.520.—	463	600	„ 2.942.—	„ 8.462.—	„ 2.382.—
Biblioteka Uniwersytecka we Lwowie	2627	„ 10.508.—	1337	„ 5.348.—	449	580	„ 2.851.—	„ 8.199.—	„ 2.309.—
Biblioteka Uniwersytecka w Poznaniu	2584	„ 10.336.—	1315	„ 5.260.—	442	571	„ 2.807.—	„ 8.067.—	„ 2.269.—
Książn. Miejska im. Kopernika w Toruniu	94	„ 376.—	48	„ 192.—	17	19	„ 104.—	„ 296.—	„ 80.—
Biblioteka Publ. i Uniwers. w Wilnie	2480	„ 9.920.—	1262	„ 5.048.—	424	548	„ 2.693.—	„ 7.741.—	„ 2.179.—

¹ Dla Biblioteki Publicznej w Warszawie, która otrzymuje tylko druki ponad cztery arkusze objętości, obliczenie musiałyby być oparte na innych zasadach, do czego jednak brak materiału.

całkowitą cyfrę druków polskich nieperiodycznych za 1926 rok, tj. 5.243 (por. tablicę I).

Rozporządzając materiałem tablicy XII, możemy przystąpić wreszcie do ostatecznego zbilansowania korzyści i strat z tytułu otrzymywania przez biblioteki egzemplarzy obowiązkowych, z zastosowaniem ograniczeń, przewidzianych przez nową ustawę prasową (Tablica XIII).

Wszystkie przesłanki, potrzebne do wyjaśnienia tablicy XIII, zostały omówione obszernie powyżej. Koszt wcielenia do zbiorów obliczam dla całkowitej liczby dzieł *pożądanych* podając cenę księgarską tylko tych wydawnictw, które zostały faktycznie *nabyte*. Liczbę ogólną dzieł, nadających się do nabycia, otrzymuję z liczby dzieł *pożądanych* przez odjęcie 23⁰/₁₀, stanowiących wydawnictwa instytucji rządowych i społecznych. Od liczby prac mniejszych rozmiarów należałoby odjąć jeszcze 7⁰/₁₀, przypadające na nadbitki i odbitki, czego nie czynię jednak, ażeby zachować przejrzystość tablicy; stanowiłoby to różnicę cyfrową nieznaczną, która nie zasługuje na uwagę, zwłaszcza wobec wielkiej ogłędności, zastosowanej w obliczeniach. Najprawdopodobniej straty bibliotek są o wiele poważniejsze, i to tylko materialne, gdy nam chodzi nadewszystko o podkreślenie nieobliczalnych szkód, jeżeli można tak powiedzieć, moralnych, a właściwie bibliotecznych, polegających na marnotrawieniu wielkich zasobów energii i zaniedbywaniu najdonioślejszych zadań naukowych i organizacyjnych.

Wszystkie powyższe obliczenia cyfrowe zmierzają do stwierdzenia faktu, że każda książka *zbyteczna* w bibliotece stanowi dla niej stratę.

Udowodnienie tego faktu, wyczuwanego intuicyjnie przez specjalistów, i oparcie go na podstawie możliwie ścisłych, jakkolwiek posiadających tylko wartość przybliżoną, obliczeń — było głównem zadaniem pracy niniejszej. Zadanie to byłoby spełnione, gdyby udało mi się zachęcić bibliotekarzy-praktyków do podjęcia badań w tym kierunku. Może doprowadziłoby to z czasem do wyrwania bibliotekarstwa naszego z krępujących kleszczy tradycji, biorącej swój początek w polihistoryzmie XVIII wieku i w bibljomaństwie dawniejszych jeszcze epok, polegającej zaś na przesadnem przywiązaniu do każdego świstka zadrukowanego papieru. Od zagubienia wszelkich wartości nau-

kowych, literackich i artystycznych w rosnącej coraz powodzi druków, uratować może nas tylko zachowanie zasady jak najściślejzego doboru w kompletowaniu księgozbiorów.

I ten rozdział pragnąłbym zakończyć wysnuciem pewnych wniosków natury praktycznej:

1) Otrzymywanie egzemplarzy obowiązkowych całej produkcji wydawniczej, lub nawet jej części, naraża biblioteki na straty materialne, łatwe do obliczenia, i na nieobliczalne szkody z punktu widzenia bibliotekotechniki i powszechnej organizacji pracy naukowej.

2) Obowiązek przechowywania dokumentów kultury narodu w komplecie powinien spoczywać wobec tego na Bibliotece Narodowej, stworzonej do tego celu, względnie na jej filjach w głównych ośrodkach kulturalnych; nie powinien jednak obciążać bibliotek naukowych, a już w żadnym razie uniwersyteckich lub miejskich, których zadania są zupełnie innego rodzaju.

3) Pożądane jest, ażeby zarządy wszystkich bibliotek, otrzymujących egzemplarze obowiązkowe, dokonały obliczeń, których surogat zestawilem powyżej, w celu ustalenia stanu faktycznego w poszczególnych instytucjach.

4) Gdyby obliczenia te potwierdziły wyniki rozważań powyższych, należałoby dążyć do wypracowania nowych przepisów o dostarczaniu egzemplarzy obowiązkowych.

KAZIMIERZ DOBROWOLSKI: MODLITEWNIK
KRÓLEWICZA ALEKSANDRA Z R. 1491.

I.

Jakkolwiek dwór monarszy posiadał pierwszorzędne znaczenie w dziejach naszej średniowiecznej kultury, nie odegrał jednak w tej epoce donioślejszej roli jako ośrodek bujnego ruchu umysłowego. Świadczy o tem między innymi stosunek panującego do książki. Aż do czasów Kazimierza Jagiellończyka na dworach polskich władców nie spotykamy poważniejszych bibliotek, poza księżnicą królowej Jadwigi¹ i zbiorem Ludwika księcia Brzegu z r. 1360². Książka zaś, jaka w pierwszych wiekach naszego bytu historycznego pojawia się w rękach rodziny monarszej, posiada niemal wyłącznie treść religijną.

Żywsze zainteresowanie się książką i nadanie bardziej świeckiego charakteru bibliotekom, które od Olbrachta nieprzerwanym szlakiem towarzyszyć będą polskim królom, dokonało się dopiero pod tchnieniem humanizmu. Już Grzegorz z Sanoka, zagorzały miłośnik ksiąg, wychowawca Macieja Korwina³ posiadacza jednej z najwspanialszych księżnic średniowiecza, potrafił wzbudzić zachwyt dla swej wiedzy i pięknego pisma u królewicza Władysława Warneńczyka, który niejedną rzecz powierzał mu do skopjowania⁴.

Jeszcze szczęśliwsiymi, gdy chodzi o rozbudzenie zamiłowania do książek, byli trzej wychowawcy synów Kazimierza Jagiellończyka: Jan Długosz (od r. 1467), sam właściciel pięknej biblioteki, Filip Kallimach (od r. 1471) i Jan Wels⁵. Dochowane

¹ J. DŁUGOSZ, *Hist. Pol.* III, 532.

² Spis w testamencie ogłoszonym przez GRÜNHAGENA, *Zeitsch. d. Ver. f. Gesch. Schlesiens* V, 165—166.

³ Zob. K. DOBROWOLSKI, *Rękopis biblioteki Macieja Korwina przechowywany w Muzeum XX. Czartoryskich w Krakowie*, Kraków 1926, str. 5.

⁴ MP. VI, 182. Kallimach odnosi to samo także do Kazimierza Jagiellończyka, co jednak trudno przyjąć zarówno wobec młodego wieku K. w czasie pobytu Grzegorza w Krakowie, jak również wobec relacji kroniki STEGMANNA donoszącej, że K. «war ungelart der schrift...»; *Script. Rer. Pruss.* V, 498.

⁵ Nieco o tej pracy wychowawczej M. BOBRZYŃSKI i ST. SMOLKA, *Jan Długosz*, Kraków 1890, 122—124; K. MORAWSKI, *Historja Uniwersytetu Jagiellońskiego*, Kraków 1900, II, 132; A. KARBOWIAK, *Dzieje wychowania i szkół w Polsce*, Lwów 1923, III, 419—420. Stosunku królewiczów do książki nie dotyka żaden z powyższych autorów.

okruchy źródłowe pozwalają złączyć z książką imiona niemal wszystkich królewiczów, którzy, w przeciwstawieniu do niepiśmiennego podobno ojca, otrzymali staranne wychowanie. Najstarszy Władysław (ur. 1456), który już w pachołęcym wieku wygłaszał łacińską orację¹, sławiony przez posłów polskich w 1471 r. w Kutnej Horze z powodu swego wykształcenia i ukochania nauki², miał jeszcze przed opuszczeniem Polski księgozbiór złożony z dzieł religijnych, utworów klasyków i mistrzów humanizmu³. Rozstawszy się z ojczystą ziemią, przeniesie swe upo-

¹ Podobnie jak i bracia Kazimierz, Olbracht i Aleksander, *Cod. epist.* I. 2, 338—43; ms. B. Jag. 126, s. 156—157; ms. 423, k. 264—267; ms. 2367, k. 441, 444. Zob. też DŁUGOSZ, *Hist. Pol.* V, 518, r. 1469, mowa król. Władysława; 523, r. 1469, polska mowa Kazimierza; 571, r. 1472, mowy łacińskie Kazimierza, Olbrachta i Aleksandra.

² «non duce paedagogo, sed instinctu suo litterarios ludos irrepsit, ab ineunte pueritia Cracoviae sophistas, philosophos, poetas adivit, frequentavit dialecticorum scholas et philosophando disputandoque corpus simul et animum adauxit»; *Cod. epist. saec. XV*, I. 2, nr. 220.

³ DŁUGOSZ, *Opera* I, 631 w liście bez daty (ok. 1470) do niewymienionej osoby mówi między innymi: «Opusculum Poggii de miseria conditionis humanae a tua Paternitate missum de manu exhibitoris litterarum accepi, illudque illustrissimo domino praememorato et suis germanis cum partis tuae officiosissima commendatione praesentavi, qui illud in acceptum retulit et pro gratissimo munere acceptavit, in suam quoque privatam retulit bibliothecam, lectione illius iuxta ac caeterorum a te missorum furtivis temporibus et dum a certis occupationibus abest, usus, memoriter retinens singulas historias et de ingenio amore et de belligallici et anglicani exortu a te missas, caeterorum libellorum missionem a tua Paternitate pollicitam interim aequo animo operiemur». Szczęśliwie zachowany odpis dziełka Poggia w ms. B. J. 515, s. 333—379 wraz z ciekawym listem dedykacyjnym ofiarodawcy, który nawołuje królewicza, by poznał życie i unikał zasadzek losu, odsłania nam zarówno nieznanego adresata, mianowicie kanonika wrocławskiego Mikołaja Merbotha z Nissy, jak i pozwala odnieść z zupełną pewnością powyższą relację o bibliotece do osoby Władysława. Bibliofilskim zainteresowaniom Władysława jako króla czeskiego (1471) i węgierskiego (1490) poświęcono niewiele uwagi. J. CSONTOSI, *Uldszlónak ajánlott kézirat a konstantinápolyi Eszki Szerailban*, w *Magyar Könyv-szemle* 1890, 26—44 podaje opis kodeksu pochodzącego z bibl. Władysława z kazaniem Rannussiusa wygłoszonym na dworze królewskim; zob. też *Ungarische Revue* 1889, IX, 537. Kilka wiadomości o kodeksach Władysława i jego stosunku do książki przynosi: *Magyar Könyv-szemle* 1884, 322—323; W. WEINBERGER, *Beiträge zur Handschriftenkunde I (Die Bibliotheca Corvina)*, Sitzber. d. k. Akad. d. Wiss. philos. hist. Kl. 1908, Bd. 159, VI, 6—7; A. HEVESY, *La bibliothèque du roi Matthias Corvin*, Paris 1923, 36—40. O stosunkach Wła-

dobania literackie i zamiłowania bibliofilskie do Czech i Węgier, otoczy się tamtejszymi humanistami i po śmierci Macieja Korwina († 1490) nie pozostanie obojętny wobec wspaniałej biblioteki swego poprzednika.

Przedwcześnie zgasty Kazimierz, kształcony również w łacińskiej wymowie, którego współcześni przedstawiają jako młodzieńca wybitnie utalentowanego, bardzo czytanego i pełnego wiedzy¹, musiał posiadać również biblioteczkę odpowiednią swym zajęciom umysłowym.

W dość ogólnych rysach występuje na tle źródeł intelektualna sylwetka trzeciego z rzędu królewicza, Olbrachta. T. zw. list Elżbiety podnosi wybitne zdolności tego władcy², a Miechowita dodaje ważne szczegóły, że znał on dobrze łacinę i język niemiecki, że lubiał dyskusje z uczonymi i oddawał się lekturze dzieł historycznych³.

dysława z humanistami J. TRUCHLÁŘ, *Humanismus a humanisté v Čechách za krále Vladislava II*, Praha 1894, 114—116; zob. też *Analecta recentiora ad historiam renascentium in Hungaria litterarum spectantia* ed. S. Hegedüs, Budapestini 1906, 70—72, 78—79, 89—94 (stos. z poetą Cervinusem [Aelius Lampridius]). T. zw. list Elżbiety *De institutione regii pueri* (H. ZEISSBERG, *Kleinere Geschichtsquellen Polens im Mittelalter*, Archiv f. öst. Gesch. 1877, LV, 128) podnosi szczodrość Władysława «in doctos litteratosque». Bibl. Jagiellońska posiada modlitewnik Władysława (ms. 4289) zawierający 19 minjatur o wysokim poziomie artystycznym. Modlitewnik ten powstał w drugiej połowie XV w. w Czechach, jak świadczy między innymi katalog świętych w litanji (k. 209r—210r, św. Wacław, Wojciech, Ludmiła, a brak św. Stanisława). Kilka zapisek provenjencyjnych pozwala odtworzyć losy kodeksu. Najstarsza z nich brzmi: «Hic liber Vladislai Secundi Regni Ungariae et Boemiae Casimiri Poloniae Regis Filii opera Ioannis Drzewicki Scholastici Lanciciensis, Canonici Cracouiensis ex Boemia nactus et in pignus perpetui amoris genere et virtute clarissimo Domino D. Adamo de Drzewica Sacrae Regiae Maiestatis a Secretis Fratri charissimo donatus Anno gratiae Millesimo Quingentesimo Quadragesimo Quarto» (k. 1v—2v). O tym modlitewniku zob. notatkę w *Czasie* 1883, nr. 248.

¹ DŁUGOSZ, *Hist. Pol.* V, 557 mieni go «adolemcentem ingenuum, rarae indolis et memorabilis Minervae», a Erazm Ciołek w r. 1501 «adolemcentem profecto doctrina et excellenti ingenio ac vite probitate ornatissimum», THEINER, *Mon. Pol.* II, 279; t. zw. zaś list Elżbiety z r. 1502, podnosząc jego dodatnie strony, wymienia wśród nich hojność względem Kallimacha, ZEISSBERG, *Kleinere Geschichtsquellen* 119, 128—9; «litteratissimus» zob. MP. III, 87.

² H. ZEISSBERG, *Kleinere Geschichtsquellen*, 133.

³ MIECHOWITA, *Chronica Polonorum*, Cracoviae 1521, CCCLVI.

Na stosunek Olbrachta do książki rzuca światło jego cenny dar trzech tomów wspaniałego gradułu z przepysznymi minjaturami na rzecz krakowskiej katedry¹. Jakkolwiek źródła nie przynoszą bezpośrednich danych o bibliotece tego monarchy, nie ulega żadnej wątpliwości, że miał on pewien zasób książek.

Na bibliotekę Zygmunta Starego, znaną z katalogu z r. 1510, oddawna już zwrócono uwagę². Spis jej pozwala nie tylko wglądnąć w zainteresowania umysłowe i moralne potrzeby Zygmunta, ale daje też podstawę do wniosków ogólniejszych o wpływach literatury czeskiej³.

Szczuplejsze są niestety wiadomości, gdy chodzi o bibliotekę najmłodszego z synów Kazimierza Jagiellończyka, kardynała Fryderyka, po którym zachował się do dziś dnia wspaniały pontyfikał w bibl. kapituły krakowskiej z r. 1494⁴. Temuż to dostojnikowi Kościoła zapisał Kallimach († 1. XI. 1496) swą «libreria», księżnicę, nie zapominając też o legatach, innego zresztą rodzaju, dla ulubionego przez się Olbrachta i Aleksandra⁵.

W pomyślniejszem położeniu znajdujemy się natomiast, gdy chodzi o księżnicę króla Aleksandra. Inwentarz skarbcza tego króla, sporządzony 24–25 lipca 1506 r., a więc niedługo przed jego śmiercią, wylicza książki w czterech różnych miejscach⁶. Zachowując porządek inwentarza, przejdziemy wszystkie pozycje:

¹ I. POLKOWSKI, *Katalog rękopisów katedry krakowskiej*, Kraków 1884, 45–46, nr. 42–44; WŁ. TERLECKI, *Minjatury gradułu Jana Olbrachta i ich źródła artystyczne*, Spraw. Tow. Nauk. we Lwowie 1926, VI, 24–31.

² Katalog ten pierwszy ogłosił J. LELEWEL, *Bibliograficznych ksiąg dwoje*, Wilno 1826, II, 97–99. Poprawniejsze wydanie przynosi K. PUŁAWSKI, *Spis książek króla Zygmunta I*, Bibl. Warsz. 1875, I, 277–281. O tej bibliotece A. BRÜCKNER, *Literarhistorische Findlinge*, Zeitschr. f. slav. Philologie 1925, I, 257. O modlitewniku Zygmunta z British Museum M. SOKOŁOWSKI w *Spraw. Kom. hist. sztuki* IV, s. LV, LXI; F. KOPERA, *Historja malarstwa w Polsce*, Kraków 1925, II, str. 25–26. O modlitewniku monachijskim HANUSZ, *O książce do nabożeństwa Zygmunta I*, Rozpr. Ak. Um. filol. 1884, XI, 44–146; ST. SAWICKA, *Polski modlitewnik iluminowany z XVI w. w zbiorach Baw. Muz. Narodowego w Monachjum*, Spraw. z pos. Ak. Um. 1927 Nr. 4.

³ A. BRÜCKNER, *Z zarania księgi polsko-czesko-ruskiej*, Przew. Bibl. 1926, 227–228.

⁴ I. POLKOWSKI, *Katalog*, 35, nr. 14.

⁵ C. Ciampi, *Bibliografia critica*, Fizenze 1834, I, 31.

⁶ FR. PAPÉE, *Akta Aleksandra*, Kraków 1927, nr. 329, s. 543–545.

[1] Item missale axamento flaveo et argento deaurato reformatum...

[2] Item liber statutorum novorum...

[3] Item oracionale axamento rubeo reformatum, auro illuminatum.

[4—9] Item libelli argento reformati sex.

[10—19] Item libelli sine argento decem.

[20] Item libellus in Ruthenico scriptus sine auro.

[21—27] Item codices tres maiores, quatuor minores...

[28—35] Item codices octo minores,

[36—39] Item codices quatuor maiores.

Książki od 3—27 znajdują się w dziale «rzeczy kościelnych», 28—39 wśród rzeczy powierzonych do strzeżenia Iwanowi, podskarbiemu litewskiemu. W spisie powyższym niestety tylko trzy pierwsze pozycje są bliżej określone. Dużą przewagę miały w każdym razie książki treści religijnej. «Liber Statutorum» to oczywiście dzieło Łaskiego. Charakterystyczne zjawisko stanowi książka ruska, zaliczona do «res ecclesiasticae». Mimo ogólnikowego spisu, rzuca zbiorek 39 książek pewne światło na zamiłowania umysłowe króla, który z pośród swych braci celował może najmniej zdolnościami i wykształceniem¹.

Z książek Aleksandra dochował się tylko jeden modlitewnik na dalekiej ziemi angielskiej, której biblioteki — rzecz znamienna — kryją też trzy inne polskie *orationalia* królewskie: t. zw. modlitewnik Władysława Warneńczyka oraz modlitewniki Zygmunta Starego i Bony.

II.

Modlitewnik Aleksandra znajduje się w Bibliotece British Museum pod sygn. Add. 38603. Jest to kodeks formatu 16^o, o wymiarach 120×87 mm., oprawny w XIX w. w deseczki, zamknięte srebrną klamerką i obciągnięte czerwoną skórą marokiniową. Na obu okładkach nalepiono skórzane wycinki ze starszej oprawy włoskiej, prawdopodobnie z XVII w. Wycinki te

¹ Wedle MIECHOWITY, *Chronica Polonorum*, CCCLXXII, «viribus corporis praeditus, sed viribus animae diminutus». Był jednak bardzo szczodrym wobec poetów, skoro jakimś młodemu autorowi panegiryku o 24 wierszach ofiarował tyleż dukatów i wspaniałego konia, H. ZEISSBERG, *Kleinere Geschichtsquellen*, str. 128.

są zdobione ornamentami otaczającymi eliptyczne tarcze, w środku których wytłoczono napisy: na pierwszej «Salustio», na drugiej «Greco». Prócz dwu nowych, papierowych kart ochronnych, składa się kodeks z 75 kart starannie wyprawionego cienkiego pergaminu. Rękopis nie dochował się w całości. Jak wskazuje zapiska na k. 15^r: «deinde dicatur (si placet) letania cum precibus et orationibus, ut supra in aliis septem psalmis scriptum est» umieszczona na końcu pierwszego tekstu modlitewnika, początek kodeksu zaginął.

O osobie pisarza i o czasie powstania kodeksu mówi nam zapiska epilogiczna na k. 75^v: «Ad mandatum illustris principis Alexandri Serenissimi polonie regis nati opusculum oracionum per Joannem Zlotcowski scriptum, anno salutis M^oCCCC^o nonagesimo primo finit. laus deo. lege feliciter Memor nostri». Dowiadujemy się z niej ważnego szczegółu, że kodeks został napisany na polecenie królewicza (liczącego w tym czasie 30 lat), przez Jana Złotkowskiego, po którym zachowały się do dziś dnia jeszcze dwa inne kodeksy w bibliotece kapitulnej w Krakowie¹. Jan Złotkowski był proboszczem w Górze św. Małgorzaty² w pow. łęczyckim, conajmniej w latach 1490—1494, i widocznie cenionym pisarzem, skoro nie tylko kapituła krakowska³, lecz także synowie królewscy czynili u niego zamówienia. Istotnie tak piśmo modlitewnika jak i kodeksów kapitulnych posiada pierwszorzędne walory kaligraficzne. Pismo samego modlitewnika to bardzo staranna minuskuła gotycka, pozostająca pod widocznym wpływem minuskuły książkowej tych czasów. Zajmuje ona na każdej stronie jedną kolumnę złożoną z 15 wierszy, kładzionych na liniach wytyczonych rylcem. Na k. 49^r jedyna zapiska marginalna z XVII w. Nagłówki i uwagi dotyczące poszczególnych modlitw wyróżnione minją, niektóre uwagi i zapiska epilogiczna złożeniem. Kodeks zdobią inicjały trzech typów. Przed początkami niektórych tekstów widzimy inicjały wpisane w prostokąty o wysokości sześciu wierszy (k. 1^r, 5^v, 16^r, 28^v). Tła prostokątów pokrywa

¹ I. POLKOWSKI, *Katalog*, str. 28, 35, tj. *missale* nr. 6 z r. 1490 i *pontificale* nr. 14 wykonane na zlecenie kardynała Fryderyka w r. 1493.

² Jak donoszą zapiski epilogiczne w wymienionych wyżej kodeksach. Parę słów Złotkowskiemu poświęca F. KOPERA, *Dzieje malarstwa polskiego*, Kraków 1925, I, str. 70.

³ Na jej polecenie powstał prawdopodobnie mszał nr. 6.

delikatny ornament roślinny. Jeden z tych inicjałów zawiera wewnątrz wyobrażenie figuralne, mianowicie klęczącą św. Brygidę w stroju mniszki, z rękami złożonemi do modlitwy, z których zwisa różaniec. Do poszczególnych inicjałów użyto trzech, względnie czterech kolorów z odcieniami. Od każdego inicjału wybiegają na obie strony bocznego marginesu bordury złożone ze splotów gałązek, charakterystyczne dla naszych rękopisów XV stulecia. Na drugi typ inicjałów, obficie stosowany w modlitewniku, składają się duże litery majuskułowe, oplecione ornamentem piórkowym w ten sposób, że gdy inicjał jest niebieski, to ornament czerwony i odwrotnie. Złote inicjały tego samego typu mają stałe ornament fiołkowy. Ostatni typ inicjałów, również bardzo częsty, to zwykłe litery majuskułowe, wyróżnione tylko barwą niebieską lub złotą.

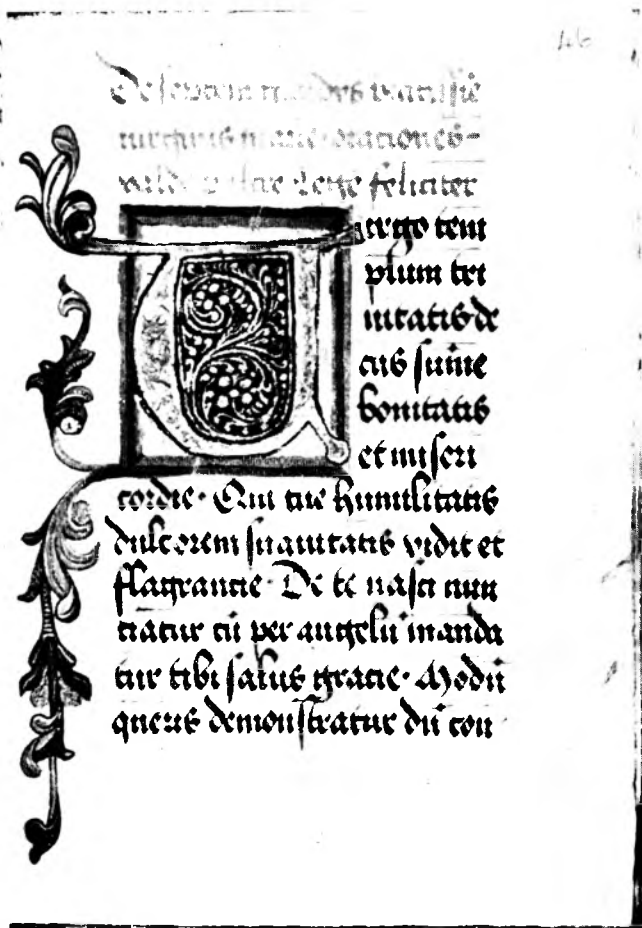
Na baczniejszą uwagę zasługuje miniatura zajmująca k. 15^v, zamknięta w prostokąt, otoczony ornamentem roślinnym, na który składają się listki i kwiaty o czterech barwach: żółtej, zielonej, lazuruwej i purpurowej. W prostokącie, ujętym w złote ramy, o wymiarach 47×74 mm., widzimy na niebieskim tle górną część sarkofagu, z którego wyłania się ciemny krzyż z dwoma gwoździemi na ramionach, jednym u dołu i napisem *inri* na białej banderoli. W środku oparty o krzyż stoi Zbawiciel na krawędzi sarkofagu, twarzą do widza i podniósłszy ręce na wysokość głowy, pokazuje rany na otwartych dłoniach. Rany te widnieją również na nogach i w boku. Głowa Chrystusa występuje na tle złotego nimbu, obwiedzonego podwójnym kołem z krzyżem w pośrodku. Od nimbu rozchodzą się złociste promienie na wszystkie strony. Na głowie Zbawiciela, z której spływają długie włosy, spoczęła cierniowa korona. Białe perizonjum przewinięte z prawej strony. Na lewo od Chrystusa przedstawiono narzędzia męki: gąbkę na kiju, młot i obcęgi, na prawo: włócznię, kolumnę wraz z biczem, palmę i różgę.

Kompozycja ta nie powstała w Polsce. W XIV, a zwłaszcza w XV w. rozgorzał na Zachodzie kult narzędzi męki Pańskiej, tak zwanych *arma Christi*, na których część wprowadzono specjalne święta¹. Serca chrześcijańskie, płonące żarem religijnym, odczuwały głęboką wdzięczność dla cierniowej ko-

¹ H. DETZEL, *Christliche Ikonographie*, Freiburg i. B. 1894, I, 454.



Ms. British Museum Add. 38603, k. 1^r.



Ms. British Museum Add. 38603, k. 46^r.



Ms. British Museum Add. 38603, k. 15^v — 16^r.

rony, włóćni i innych narzędzi tortur Zbawiciela, który przez śmierć swą przyniósł odkupienie grzesznej ludzkości. *Arma* te były «ozdobą Kościoła», «lekami świata», «słodyczą i żywicą» w doczesnej trwodze.

O decus ecclesie gloriosa spina,
sertum regis glorie, mundi medicina,
presentis angustie dulcor et resina,
te laudantes hodie serves a ruina —

wołała wierszowana modlitwa XV stulecia¹.

W związku z tym kultem stały się *arma Christi* ulubionym motywem sztuki średniowiecznej, zwłaszcza w XV stuleciu. Rzadko przedstawiano je bez Zbawiciela², zazwyczaj zaś w połączeniu z różnymi jego typami ikonograficznymi. I tak narzędzia męki widzimy sporadycznie w związku z mistyczną kompozycją, t. zw. «studnią życia» (*la fontaine de vie*), przedstawiającą Chrystusa na krzyżu, wychylającym się z wazy, do której ścieka krew Zbawiciela niosąca odkupienie grzesznikom³. Innej kompozycji: mszy św. Grzegorza, popularnej w XV w., towarzyszą również *arma Christi*, choć nie zawsze⁴. Najczęściej wszakże łączono wyobrażenia męki Pańskiej z «Chrystusem bolesnym» (*misericordia Domini*), który, zanurzony do połowy w grobie, względnie stojąc pod krzyżem, wskazuje palcem na swą ranę w boku, chwyta krew w kielich, lub pokazuje rany na dłoniach⁵.

Schemat kompozycyjny miniaturowej polskiej wykazuje silne pokrewieństwo z niektórymi drzeworytami niemieckimi XV w.⁶, nie pokrywa się jednak całkowicie z żadnym z dotąd znanych zabytków tej sztuki. Być może, że na gruncie polskim przyszło do drobnych zmian kompozycyjnych. Z punktu widzenia artystycznego «Chrystus bolesny» w modlitewniku Aleksandra nie

¹ *Hortulus animae*, Lugduni 1516, k. 65r.

² Tak na pewnym drzeworycie niemieckim z lat ok. 1440—1460, M. SCHMIDT, *Die frühesten und seltensten Denkmale des Holz- und Metallschnittes aus dem XIV u. XV Jh.*, Nürnberg [1875], tabl. 43.

³ É. MÂLE, *L'art religieux de la fin du moyen-âge en France*, Paris 1922, 109, fig. 56.

⁴ É. MÂLE, *L'art religieux*, 101, fig. 50; H. DETZEL, *Christliche Ikonographie*, I, fig. 184.

⁵ Liczne opisy podaje W. L. SCHREIBER, *Handbuch der Holz- und Metallschnitte des XV Jh.*, Leipzig 1926, II, nr. 877—900 a.

⁶ Por. zwłaszcza W. L. SCHREIBER, *Handbuch*, nr. 888, 889.

stoi na wysokim poziomie. Artysta nie był biegłym rysownikiem, jak świadczy rzut oka na postać Chrystusa. Pod względem stylistycznym uderzają ślady maniery linearnej, gdyż postać Zbawiciela otoczono wyraźnym konturem; niemniej jednak przez wprowadzenie półtonów zmierza minjator do modelowania. Koloryt minjatury spokojny w przeciwstawieniu do bardziej jaskrawych barw bordjur. W zasadniczych rysach przypomina omawiany zabytek inne pomniki minjatorstwa polskiego XV w. i schyłku XIV stulecia¹.

Kim był twórca minjatury i ornamentów? Porównanie trzech iluminowanych kodeksów, pisanych przez Złotkowskiego, pozwala stwierdzić dość znaczne różnice stylistyczne minjatur. Można stąd wnosić, że osoba pisarza nie pokrywała się w tym wypadku z artystą.

Dziejów kodeksu nie można niestety dokładnie odtworzyć. Zapiska marginalna na k. 49^r z XVII w., przyniszczona i częściowo nieczytelna: « Al molto Redo Pare(!) fra Paulo della Tewadi (?) ...habitante in Necworo » (?) wskazywałaby, że modlitewnik znajdował się może w tym stuleciu na ziemi włoskiej. Jak świadczy exlibris, modlitewnik przed zakupieniem go przez British Museum w r. 1912, był w posiadaniu rytownika Williama Harcourta Hoopera.

III.

Przejdźmy do treści modlitewnika. Zachowana część zawiera następujące teksty:

I. K. 1^r — 15^r. *Franciscus Petrarca, Septem psalmi poenitentiales*.

«Francisci petrarce poete laureati psalmi septem ad Sacramors de pomeriis monachum Cisterciensis ordinis» (*rubro*). «Primus psalmus. Hey michi misero quia iratum adversum me × misericorditer sustenta me ne corruam sub extremis. Gloria patri». Poczem zapiska podana wyżej na str. 89. Tekst tych psalmów pokrywa się z najstarszemi wydaniem (np. wydanie z r. 1496 = H* 12749). O dedykacji Sacramorsowi de Pommiers zob.: Petrarca, *Epistolae rerum senilium* X, 1.

II. K. 15^v. *Arma Christi* (minjatura wyżej omówiona).

¹ Zob. K. DOBROWOLSKI, *Przyczynki do dziejów średniowiecznej kultury polskiej z rękopisu szczyrzyckiego*, Kraków 1927, str. 24.

III. K. 16^r — 28^r. *Pseudo-Birgitta, Quindecim orationes ante imaginem Crucifixi.*

«Orationes devotissime beate Brigide, quas orabat ante imaginem crucifixi per dominum ihesum christum sibi revelate. Et post quamlibet orationem dicatur pater noster... Oratio prima» (*rubro*). «Domine ihesu criste eterna dulcedo te amancium × Ave dulcissime ihesu criste miserere michi peccatori. Pater Ave». (Odtąd *rubro*) «Quicumque prescriptas quindecim oraciones per circulum anni devote oraverit revoluto animo singulis vulneribus domini ihesu christi reverenciam faciet et quindecim anime de purgatorio ex ipsius progenie liberabuntur. Quindecim peccatores convertentur. Quindecim iusti confortabuntur. Et ipse solus consequetur gradum perfeccionis et agnicionem et amaram peccatorum suorum contricionem Amen». Teksty tych modlitw, oczywiście apokryficznych, zawiera w całości *Hortulus animae*, Lugduni 1516, k. 210^v — [215^v], w dziale modlitw «de novo superadditarum»; spotykamy je również w modlitewniku *Horae Beatae Mariae Virginis*, Cracoviae, apud heredes Marci Scharffenberger 1546, k. 296^r — 304^r (druk nieznaný Estreicherowi, egz. B. Jag.). Te właśnie teksty, których obszerniejszej redakcji trafnie domyśla się L. Bernacki, *Pierwsza ksiązka polska*, Lwów 1918, str. 385, były źródłem przekładu w polskich *Hortulusach* *ibid.* str. 385—389.

IV. K. 28^v — 45^v. *Orationes de quinque doloribus Beatae Virginis Mariae.*

«De quinque doloribus beatissime virginis marie orationes devote et efficacissime lege feliciter» (*rubro*). «Domina mea sanctissima virgo maria propter clemenciam tuam immensam digneris elevare cor meum ad te... Primus dolor tuus existit o mater cristi benedicta dum in templum deferens hunc quem genuisti | × (Ostatnia boleść) Et post dei genitrix regina celorum | protegens ab impetu hostium meorum | iunge me consorcio sanctorum angelorum | Amen». Każdą boleść opiewa osobna modlitwa o 26—28 wierszach; między poszczególnymi modlitwami szereg drobnych kolekt i oracyj prozą, z których najdłuższa po piątej boleści: «Domina mea sanctissima maria regina coeli per illum dolorem tuum ultimum × Per te virgo maria Amen». W zakończeniu (*rubro*): «Quicumque prescriptas oraciones de quinque doloribus virginis marie, postquam ad noticiam eius

devenerint, singulis diebus vite sue devote oraverit, in omni tribulacione et angustia a virgine gloriosa relevabitur et consolabitur, non decedet sine contricione et confessione. Nulla tentacio diaboli in extremis sibi nocebit et de omnibus peccatis oblitus liberabitur et absolvetur indubitanter. Deo gratias».

Średniowieczna poezja religijna z upodobaniem opiewała pięć, względnie siedm boleści Matki Bożej w hymnach lub modlitwach rymowanych, które łącznie z modlitwami układanemi prozą stanowiły zazwyczaj nieodłączną część późno-średniowiecznego modlitewnika. Tak np. Mikołaja Saliceta *Antidotarius animae* zawiera dwa cykle modlitw prozą o pięciu boleściach, w Hortulusach zaś, tak polskich jak łacińskich, istniały krótkie modlitwy o pięciu, względnie o siedmiu boleściach (Bernacki str. 294). Tekstów z modlitewnika Aleksandra, stosunkowo bardzo obszer-nych, nie spotkaliśmy w modlitewnikach drukowanych z przełomu XV i XVI stulecia. Najprawdopodobniej są one również obcego pochodzenia, lecz były mało popularne, skoro nie znajdujemy ich w tak wielkim zbiorze, jak *Analecta hymnica medii aevi*, ani w *Repertorium* Chevaliera.

V. K. 46^r — 50^r. *De septem gaudiis Beatae Mariae Virginis sequentia*: «*Virgo templum Trinitatis*» et orationes.

«De septem gaudiis beatissime virginis marie oraciones valde pulcre lege feliciter» (*rubro*). «*Virgo templum trinitatis* | decus summe bonitatis × ad iocunda paradisi moenia». Ta sekwencja (Chevalier, *Repertorium* nr. 21899) wchodziła w skład Antidotariusza, z którego przeszła do polskiego Hortulusa (Bernacki str. 289—293). Zamykają całość te same modlitwy, które znajdują się w odpowiednim miejscu w modlitewniku Saliceta.

VI. K. 51^r — 53^r. *Hymnus*: «*Stabat mater dolorosa*».

«Ymnus continens omnes dolores et mesticias virginis Marie» (*rubro*). «*Stabat mater* × ut anima donetur paradisi glorie Amen».

W zakończeniu tego znanego hymnu (Chevalier, *Repertorium* nr. 19416), który jako samodzielny tekst spotykamy zarówno w *Horae Beatae Mariae Virginis*, jak w Hortulusach i Antidotariusie, modlitwa: «Per hos dolores maximos misericordissima domina × qui cum patre et spiritu sancto vivis et regnas deus. Per omnia secula seculorum Amen». (Odtąd *rubro*) «Quicumque oraciones supradictas de septem gaudiis virginis

marie devote singulis diebus oraverit, sine dubio in morte consolationem beate virginis singularem habebit et sine sumptione corporis christi non decedet ex hac vita, lege feliciter».

VII. K. 53^v—58^r. *Pseudo-Augustinus, Oratio.*

«Oratio beati augustini Episcopi valde devota et multum utilis» (*rubro*). «Dulcissime domine Ihesu criste, verus deus, qui de sinu dei ✕ regnas deus per infinita secula seculorum Amen». Tytuły modlitw, które należy odmówić, poczem: «Quicumque habuerit aliquam tribulationem, angustiam vel infirmitatem aut sit in ira dei aut detentus in carcere vel in quacumque calamitate, dicat triginta diebus continuis prescriptam orationem et sit sine peccato mortali. Sit certus quod dominus deus exaudiet eum totaliter, quod omnis tribulatio vertetur sibi in gaudium et consolationem sive dicat pro semetipso, sive pro alio. Et hoc est probatum a multis personis fidedignis» (*rubro*). Modlitwę tę, rzekomo św. Augustyna, z wyjątkiem zakończenia o jej skuteczności, zaczerpnięto z *Horae B. M. V.* (zob. wyd. Parisii 1504, k. Sa 1^r—3^r).

VIII. K. 58^v—65^v. *Hymnus: «Omni die dic Mariae».*

«Alia oratio Illustris principis Kazimiri Serenissimi polonie regis nati Oratio Quotidiana» (*rubro*). «Omni die dic marie ✕ tua festa sive gesta qui colunt alacriter. Amen». Sławny ten hymn z XII w., przypisywany między innymi św. Bernardowi z Clairvaux i św. Tomaszowi z Akwinu, wedle zaś P. Rageya, *Sancti Anselmi Cantuariensis archiepiscopi Mariale seu liber precum metricarum ad B. V. M.*, Londini 1884 — św. Anzelmowi arcybiskupowi Canterbury († 1109), przez kilka stuleci uważany był za dzieło św. Kazimierza i z tego powodu doczekał się licznych tłumaczeń. Wersja o autorstwie Kazimierza powstała widocznie w związku z przepisywaniem rzezonego hymnu, który opatrywano tytułem *Oratio Kazimiri* etc. Bogatą literaturę o tym hymnie podaje Chevalier, *Repertorium*, nr. 14070; z polskich badaczy zajął się nim A. Przeździecki, *Modlitwa św. Kazimierza Jagiellończyka do Najśw. Panny*, Kraków 1867 i ks. J. Fijałek w pięknym studjum *Opisy Wilna aż do połowy wieku XVII-go* (w *Ateneum Wileńskie* 1924, II) str. 150—151. Tekst londyński odpowiada z drobnymi różnicami wydaniu Daniela. Nagłówek umieszczony w modlitewniku potwierdza późniejszą tradycję, że hymn ten był istotnie ulubioną modlitwą młodo zmarłego królewicza.

IX. K. 65^v—66^v. *De Corpore Christi infra elevationem orationes.*

1) «De Corpore cristi infa elevacionem oracio pulchra» (*rubro*). «Salve ineffabile corpus et sanguis domini nostri × contra omnia pericula et tribulaciones Amen. V. Orbavisti nos dominus × melle salutavit nos». Źródło nieznane. 2) «Oracio» (*rubro*). «Deus qui nobis sub sacramento mirabili passionis tue memoriam reliquisti × honorem». Ta modlitwa zaczerpnięta z Hortulusa (Bernacki str. 366).

X. K. 66^v—71^r. *Oraciones ante et post communionem.*

1) «Oracio ante communionem» (*rubro*). «Omnipotens et misericors deus × merear contemplari, qui tecum vivit et regnat deus pater». Połowa tekstu tej modlitwy do słów: «sicuti expedit saluti anime mee», pochodzi z Hortulusa, 1516, k. 164^r—164^v; drugiej połowy «O amantissime domine, da mihi queso, illius dominici corporis et sanguinis non solum suscipere sacramentum × deus pater» źródło nieznane. 2) «Alia ante communionem de beata virgine» (*rubro*). «Mater misericordie gloriosissima virgo maria, que ex nimia tua humilitate unigenitum filium tuum, dominum nostrum Ihesum cristum concipere... meruisti × ipsum viaticum habere merear in vitam eternam amen». Źródło nieznane. 3) Post communionem» (*rubro*). «Gracias ago tibi domine sancte pater omnipotens eterne deus × gaudium sempiternum. Amen. Et Ihesus Cristus s. marie filius qui me peccatorem hodie suo sanctissimo corpore refecit et suo precioso sanguine potavit, me foveat, protegat, confortet, defendat et ad vitam eternam perducatur. Amen». Modlitwa ta znajduje się również w Hortulusie, jednak bez końcowego usiępu: «Et Ihesus Cristus × perducatur. Amen». 4) «Alia oracio post communionem» (*rubro*). «Serenissima et inclita mater domini × michi indulgere dignetur. Qui cum domino patre et spiritu sancto vivit et regnat deus in secula seculorum». Również z Hortulusa, 1516, k. 168^v, poza ostatniem zdaniem.

XI. K. 71^r—75^v. *Oratio cotidiana de Beata Virgine.*

«Oratio elegantissima et efficacissima quotidie dicenda de beata virgine sequitur» (*rubro*). «Ad sanctitatis tue pedes o dulcissima virgo × petita nobis concedas. Amen cum domino patre et spiritu sancto». Źródłem jest *Antidotarius* Saliceta. Tekst ten przeniesiono do Hortulusa polskiego (Bernacki str. 271).

IV.

Przegląd tekstów pozwala zorientować się w ich pochodzeniu, układzie i wyborze. Są to wszystko utwory obce, także i te niewątpliwie, których provenjencji nie zdołaliśmy ustalić. Głównymi źródłami książeczki królewicza Aleksandra były trzy znane nam najważniejsze modlitewniki XV stulecia. Dwa z nich szczególną cieszyły się wziętością w Niemczech, mianowicie *Hortulus animae*, który dostarczył trzech tekstów, i Mikołaja Wydenbuscha, zwanego Salicetus, *Antidotarius animae*, skąd zaczerpnięto dwa teksty. Trzeci wreszcie, nadzwyczaj popularny we Francji *Livre d'heures (Horae B. Mariae Virginis)*, był źródłem apokryficznych modlitw św. Augustyna. «Stabat mater» czyli «Planctus B. Mariae», który spotykamy w modlitewniku Aleksandra, znajdował się we wszystkich trzech wspomnianych pomnikach średniowiecznej dewocji. Natomiast nie było w nich ani psalmów Petrarki, ani długiego *officium* o pięciu boleściach M. Boskiej, ani hymnu: «Omni die». Z tych trzech jednak tekstów pierwszy stanowił uzupełnienie innych niedochowanych w modlitewniku siedmiu psalmów, które znajdowały się zarówno w «Ogrodzie dusznym» jak i w «Godzinkach», drugi zajmował miejsce — jak wspomniano — krótkich, a nader w średniowiecznych oracjonaljach częstych modlitw o pięciu względnie siedmiu boleściach.

Jest rzeczą prawdopodobną, że kompilator modlitewnika Aleksandra opierał się przynajmniej w części na tekstach drukowanych, skoro pierwsze znane wydanie «Godzinek» sięga r. 1480¹, Antidotariusza r. 1489², a *Hortulus* opuścił — o ile wiadomo — po raz pierwszy oficyny ok. r. 1491, tj. w roku powstania polskiego zabytku³.

Bez wpływu na modlitewnik Aleksandra pozostał natomiast ulubiony we Włoszech w XV w. zbiór modlitw na cześć P. Marii *Officium Beatae Mariae Virginis*⁴ i zaliczane do *livres d'heures* dziełko *Corona B. M. V.*, znane już w średniowiecznej Polsce⁵.

¹ H. BOHATTA, *Bibliographie der Livres d'heures*, 2^e Aufl., Wien 1924, str. 7, nr. 137.

² L. BERNACKI, *Pierwsza książka*, str. 52.

³ L. BERNACKI, *Pierwsza książka*, str. 13.

⁴ H. BOHATTA, *Bibliographie*, str. 63—71.

⁵ Dziełko to wydane po raz pierwszy w Strasburgu ok. r. 1483 (BOHATTA, str. 77, nr. 2) miał w swej bibliotece Arnold z Mirzyńca († ok. 1491).

Układ modlitewnika Aleksandra tylko w nieznacznym stopniu przypomina dziełko Saliceta, zbliżając się bardziej do porządku treści Hortulusa. Ujawnia to poniższe zestawienie odpowiadających sobie rozdziałów, których teksty niezawsze się zresztą pokrywają z odnośnemi ustępami książki polskiego królewicza. Rozdziały te w dwu pierwszych modlitewnikach nie następują przeważnie bezpośrednio po sobie.

ANTIDOTARIUS Nry tekstów wedle Bernackiego.	HORTULUS wedle wyd. z r. 1516.	MODLITEWNIK ALEKSANDRA
3. Modlitwy św. Augustyna, tekst inny.	Siedm psalmów pokutnych; inny tekst k. 66.	1. Petrarka, Siedm psalmów pokutnych.
4. Inna modlitwa św. Augustyna, tekst inny.	Modl. o 7 boleściach M. B. k. 87r—88r.	2. 15 modl. św. Brygidy.
14—32. Modlitwy przed i po komunji.	<i>Stabat mater</i> k. 88r—88v. Modl. o 7 radościach M. B. k. 92r—93r.	3. <i>Officium</i> o 5 bol. M. B.
37. Modl. na podniesienie ciała Chrystusa.	Modlitwy przed i po komunji częściowo te same k. 164r—168v.	4. Hymn o 7 radościach M. B.
51. Inna modl. św. Augustyna, tekst odmienny.	Modlitwa w czasie podniesienia k. 168v.	5. <i>Stabat mater</i> .
90. 15 modlitw św. Brygidy, tekst odmienny.	Modlitwa św. Augustyna, tekst inny, k. 178v—179r.	6. Modl. św. Augustyna.
99. <i>Stabat mater</i> .	15 modl. św. Brygidy k. 210v—[216v], tekst ten sam.	7. Hymn: <i>Omni die</i> .
101—102. Modl. o 5 boleściach M. B.		8. Modl. w czasie podniesienia.
106. Modl.: <i>Ad sanctitatis tue pedes</i> .		9. Modlitwy przed i po komunji.
114. Modl. o 7 radościach M. B.		10. Modlitwa: <i>Ad sanctitatis tue pedes</i> .

Te pewne analogje układu treści z Hortulusem pozwalają przypuszczać, że zaginiony początek londyńskiego zabytku nie był obszerny, skoro część Hortulusa poprzedzająca 7 psalmów pokutnych obejmowała nieco więcej niż $\frac{1}{4}$ całego tekstu. Prawdopodobnie w tym niedochowanym początku znajdował się kalendarz i może modlitwy o męce Pańskiej. W ogólności, sądząc

o nim ks. J. FIJAŁEK, *Polonia apud Italos schol.*, str. 90; K. MORAWSKI, *Hist. Un. Jag.* II, 93; K. PIEKARSKI w *Kwart. hist.* 1923, 125—129 i w *Exlibris Jana Brożka*, Silva Rerum 1927, 128), jak świadczy zapiska w ink. B. J. 1787, W. WISŁOCKI, *Inc. typ.* str. 133, Ink. Muz. Czart. w Krakowie 39. III (H* 5748) ma na okładce następującą zapiskę piśmem z przełomu XV na XVI w.: «Iste est liber fratris thome Terminarij Meyechowyensis».

z zachowanego kodeksu, składało się *orationale* Aleksandra tylko z niewielkiej ilości tekstów w porównaniu z omówionymi wyżej trzema modlitewnikami¹. Przedewszystkiem brakowało w nim modlitw o świętych.

Zastanawiając się nad kwestją doboru tekstów w modlitewniku Aleksandra, dochodzimy do przekonania, że nie był on czysto przypadkowy, mechaniczny, lecz że kierowały nim pewne określone przyczyny. Uderza przedewszystkiem dość znaczna ilość modlitw (niemal połowa), które uchodziły za szczególnie skuteczne. Umyślnie podczas rozbioru treści kodeksu przytoczyliśmy bez skrótów ustępy wyliczające korzyści z odmawiania tych modlitw, gdyż uchylają one rąbka wierzeń średniowiecznego człowieka i odsłaniają tajemnicę rozpowszechnienia rzeczonych tekstów. Inną cechą uwagi godną jest fakt, że prawie połowa zachowanych tekstów należy do poezji religijnej. Może nie było to bez przyczyny. Może kompilator, pracujący na rzecz synów królewskich, liczył się z pewnym wykwintem dworskiej kultury i delikatniejszym smakiem swych chlebobawców? Nie bez powodu też może umieszczono w dochowanej części kodeksu połowę modlitw na cześć Matki Boskiej. Znany jest płomienny kult Przenajświętszej Panny ze strony św. Kazimierza. Czy nie udzielił się on również innym braciom młodo zgasłego królewicza? W testamencie Aleksandra spotykamy charakterystyczny zapis na cześć Matki Boskiej w Częstochowie². Nie jest więc całkiem wykluczone, że większa ilość tekstów na cześć Panny Marji była wynikiem życzenia młodego następcy tronu. W tym wypadku modlitewnik napisany «ad m a n d a t u m illustris principis Alexandri» niósłby drobny pęk światła do jego portretu duchowego.

Gdy przystąpimy z kolei do rozpatrzenia poszczególnych tekstów modlitewnika, uderza nas przedewszystkiem wybór psalmów Petrarcki. Pierwszy, datowany ślad znajomości pism uwiecznionego poety w Polsce prześwieca już z listu profesora

¹ Wystarczy wspomnieć, że *Hortulus animae* z r. 1516 zawiera po siedmiu psalmach pokutnych jeszcze 184 teksty, wyszczególnione w spisie treści. Wydanie to wprawdzie ma większą ilość tekstów, ale podobnie jak inne Hortulusy pierwszej ćwierci XVI w., zachowało dawny zrąb nienaruszony, BERNACKI, 33.

² FR. PAPÉE, *Akty Aleksandra*, str. 543.

uniwersytetu krakowskiego Piotr Wolframa z r. 1417 do biskupa krakowskiego Wojciecha Jastrzębca¹. Powołuje się w nim przedstawiciel Polski na soborze w Konstancji między innymi na Petrarke «patryarchę poetów», a wzmianka ta była niewątpliwie wynikiem rzeczywistej lektury pism piewcy sonetów. Zachowane bowiem w rękopisach i inkunabułach dzieła Petrarki, które znajdowały się już w Polsce XV stulecia, nadto dawne katalogi biblioteczne pozwalają nam śledzić, przynajmniej w drobnej mierze, rozwój zainteresowań pismami tego poety niemal od samych brząsków rzeczonego wieku. Kodeksy z dziełami Petrarki płynęły do Polski głównie z Niemiec, Czech, Szwajcarii i Włoch, dając podstawę do rodzimych odpisów. Niewykluczone, że już w samym zaraniu XV w. dostał się do nas, może przez Śląsk, rękopis B. J. 721 z XIV w., pisany przez jakiegoś Jakóba z diecezji miśnieńskiej, zawierający traktat Petrarki *De remediis utriusque fortunae* (powstały ok. 1360—1366).² Jest to tem prawdopodobniejsze, że dziełko to, udzielające rad moralnych w szczęściu i w potrzebie, było, sądząc z zachowanych egzemplarzy, najpopularniejszym u nas w średniowieczu pismem Petrarki. W r. 1430 zakupił je od pisarza Piotra z Telča na Morawach Mikołaj Kozłowski († 1444), wybitny teolog z czasów Jagiełły³, później

¹ *Cod. ep. saec. XV*, II, nr. 76, s. 91. O znajomości Petrarki w Polsce XV w.: K. MORAWSKI, *Historja Uniwersytetu Jagiellońskiego*, I, 174, 428, 433; II, 42—43; M. BRAHMER, *Petrarkizm w poezji polskiej XVI wieku*, Kraków 1927, str. 26—28.

² Zapiski provenjencyjne dotyczące rękopisów B. J. podał WŁ. WIŚŁOCKI, *Katalog rękopisów B. U. J.*, Kraków 1881.

³ Ms. B. J. 722. Ów Piotr ułożył w zakończeniu wiersz (k. 346^r), w którym zdradza zarówno swoje jak i nabywcy nazwisko. To ostatnie WIŚŁOCKI odczytuje błędnie: «Filowskij».

Chere theos alme ceptans alpha sit o palme,
 Libri presentis laus glorie xristo legentis.
 Anno milleno quadringenteno triceno
 Explicit hic liber post lucie feria sexta.
 Nomen si queris scriptantis has pro tabellas *)
 Pe recipe primo trus demum silque **) labellas
 Hic loco nativo sat amenoque est opido Thelcz
 Koz ***) Nicolae pie benigne humilis quoque Lowskij
 ffi domine ac doctor venerabilis optoque nales
 Qui comparasti presens opus in dei doxam.

*) Wiśłocki: pretabellas; **) Wiśłocki: sitque (silque labellas = et sillabellas, t. j. zapewne zamiast: syllabas); ***) Wiśłocki: Hos.

zaś Jan Dąbrówka († 1472), który na swym egzemplarzu z r. 1433 poczynił uwagi marginalne¹. Dziełko to chętnie nabywały biblioteki kapitulne² i klasztorne³.

Równocześnie dostały się do Polski dwie inne prace Petrarcki: traktat *De vita solitaria* (1346), zawierający dialog między mieszczaninem zajętym doczesnymi sprawami a pogrążonym w kontemplacji religijnej pustelnikiem, i zbiory listów. Ms. B. J. 1207 z pismem «O życiu pustelniczym», powstały w r. 1434 w Bazylei, został najprawdopodobniej przywieziony nad Wisłę przez jednego z polskich uczestników soboru⁴. Nie omieszkali nabyć tego dziełka dla swoich książnic wspomniany już Jan Dąbrówka⁵ i Stanisław Białkowski, działający na przełomie XV i XVI stulecia († 1527)⁶. Co się tyczy «Listów», to posiadał je już wspomniany Mikołaj Kozłowski († 1444), który egzemplarz swój, pisany przez Niemca z Erfurtu w początkach XV w., nabył zapewne w czasie swego pobytu w Pradze⁷. W ciągu wspomnianego wieku niejednokrotnie przepisywano je u nas, zwłaszcza *Rerum familiarium*⁸,

¹ Ms. B. J. 725. Może tego ms. dotyczy wzmianka w spisie książek. Dąbrówki na antefolium ms. 670 (zob. WIŚŁOCKI, *Katalog rkpsów*, str. 294). Ms. B. J. 724 z poł. XV w. zawierający wspomniany traktat nie ma niestety zapisek provenjencyjnych.

² Wedle katalogu bibl. kapitulnej w Krakowie z przełomu XV i XVI w. I. POLKOWSKI, *Katalog rękopisów kapitulnych katedry krakowskiej*, Kraków 1884, str. 16.

³ G. KOWALSKI, *Katalog inkunabułów Biblioteki Opactwa Mogilskiego*, Kraków 1915, str. 38, nr. 82, bez dawnych notatek provenjencyjnych, ale niezawodnie stara własność klasztoru.

⁴ O znaczeniu soboru w Bazylei dla wzrostu B. J. zob. P. LEHMANN, *Konstanz und Basel als Büchermärkte während der grossen Kirchenversammlungen*, Zt. d. d. Ver. f. Buchwesen, 1921, IV, 25—26; A. BIRKENMAJER, *Oprawa rękopisu 2470 B. J.*, Exlibris 1925, VII, 29.

⁵ Ms. B. J. 723.

⁶ W. WIŚŁOCKI, *Incunabula typographica B. U. J. C.*, Cracoviae 1900, str. 70, ink. 1333.

⁷ Ms. B. J. 444.

⁸ Tak ms. Lat. F. XV. 5 z XV w., dawna własność klasztoru w Koprzywnicy, pisany przez Stanisława z Bodzewa i Stanisława Ruska w r. 1459, J. KORZENIOWSKI, *Zapiski i wyciągi z rękopisów Ces. Bibl. Publ. w Petersburgu*, Kraków 1910, 164, nr. 218. Parę listów Petrarcki zawiera też kodeks mag. Bartłomieja ze Żnina z lat 1460—1467, powstały w Polsce, ms. B. J. nr. 1956, str. 949—952.

gdy zaś zagraniczne tłocznie ogłosiły je drukiem, nie zapomniano o ich sprowadzeniu¹.

Z późniejszych czasów mamy wskazówki znajomości u nas jeszcze innego pisma ascetycznego Petrarcki: «O pogardzie świata» (*De contemptu mundi* albo *Secretum*, ok. r. 1342), w którym poeta przedstawia przeciwieństwa między ideałami chrześcijańskimi a namiętnościami człowieka². Pewną wziętością w Polsce cieszyły się wreszcie, przynajmniej u schyłku średniowiecza, *Psalmi poenitentiales*³ i *Psalmi confessionales* uwieńczonego autora. Te ostatnie znalazły się także w zasobnej bibliotece mistrza Jana Sommerfelda († 1501)⁴.

Na tle powyższych faktów, które, rzecz jasna, są tylko nikłym okruczem zagasłej rzeczywistości, staje we właściwym oświetleniu umieszczenie w modlitewniku Aleksandra psalmów pokutnych włoskiego pisarza. Był to jeden z objawów wzmagającego się w ciągu XV w. zamięłowania do jego dzieł, zwłaszcza ascetycznej treści⁵.

¹ Ink. druk. w Wenecji 1492 (H* 12811) dawna własność Martini Cracoviensis, I. COLLIJN, *Katalog öfver Västerås läroverksbiblioteks inkunabler*, Upsala 1904, s. 28, nr. 100. O średniowiecznych rękopisach z dziełami Petrarcki, pochodzenia niemieckiego, z dawnej biblioteki warmińskiej, zob. *Sprawozdanie z poszukiwań w Szwecji*, Kraków 1914, 28, 57, 58, 64.

² Inc. B. J. 1332 z r. 1473 w posiadaniu wspomnianego wyżej Stanisława Białkowskiego; WISŁOCKI, *Incunabula*, str. 70.

³ Inc. B. J. 1365.

⁴ Inc. B. J. 734 zawiera nie *Psalmi poenitentiales*, jak podaje Wiślicki str. 439, lecz *confessionales*.

⁵ Z nazwiskiem Petrarcki łączy się też szereg innych naszych rękopisów XV w. Ms. B. J. 416, dawna własność humanisty i lekarza Andrzeja Grzymały († 1466), przywieziony przezeń może z Pragi, zawiera między innymi skrót Liviusa p. t. *Abbreviatio quedam de T. Livio, quam inveni in codice... manibus olim Petrarche lectam et postillatam*. Ms. B. J. 496 zakupiony przez Wydział artium U. J. w r. 1467, posiada na k. 1—2 krótki odpis Petrarcki *De Terentii vita*. Tekstu tego niema ani w *Rerum memorandarum lib. IV*, ani w *Vitarum virorum illustrium epitome*. Ms. B. J. 433 pisany w Polsce 1469—72 (może dawna własność Jana z Oświęcima) i ms. B. J. 482 powstały w Krakowie ok. 1464, zawierają *Liber augustalis continens... brevem descriptionem omnium Augustorum, editus per laureatum poetam dnum Franciscum Petrarcham*. Autorem tego dzieła jest Benvenuto de Rambaldi. Inc. B. J. 337, (H* 10273) z biblioteki Piotra Świętopelka z Zembrzyc, zawiera LUCIANI SAMOSTATENSIS *Dialogus, quomodo solus nudus per Acheronta transvehit potest, una cum recommendatione heremi Francisci Petrarche*.

Z innych tekstów modlitwownika Aleksandra jasne są motywy umieszczenia hymnu *Omni die*. Przez pamięć dla królewicza Kazimierza stał się on widocznie ulubioną modlitwą w kołach dworskich. Wreszcie włączenie do książki Aleksandra apokryficznych modlitw św. Brygidy nie było wynikiem mechanicznego przepisania ich z Hortulusa, lecz pozostawało w niewątpliwym związku z gorącą czcią tej świętej w Polsce.

Kult św. Brygidy († 1373) stanowi jedną z ciekawych kart naszego życia religijnego XV stulecia, godną szczegółowego studjum. Już od chwili translacji ciała pobożnej księżnej w r. 1374 z Rzymu na północ, imię jej na trwałe splotło się z Polską. W cudach bowiem spisanych rychło po zgonie św. Brygidy w związku z procesem kanonizacyjnym, spotykamy opowiadanie o wydarzeniu, jakie za wstawieniem tej świętej miało się dokonać na ziemi polskiej podczas przenoszenia drogocennych jej prochów¹. Szczególną popularnością cieszyły się u nas przepisywane nieraz *Revelationes* św. Brygidy, jeden z najdziwniejszych utworów religijnych średniowiecza, przesycony płomiennym mistycyzmem i wizjami, które na ludzi owoczesnych wywierały niezmiernie silne wrażenie. Wystarczy wspomnieć, że dzieło to znajdowało się już w przekładzie polskim w bibliotece królo-

¹ Vita altera [S. Birgittae]... auctore BERTHOLDO a Ord. S. Salvatoris monacho (żywot ten spisany wedle Bollandyistów w latach 1429—1452), AA. SS. Oct. IV 374. W lib. III, cap. 3, s. 529 znajdujemy następujące opowiadanie: «Cum reliquiae s. Birgittae in Sueciam portabantur, portitores, ut missam audirent, ad monasterium, quod Clarevallis regni Poloniae dicitur, diverterunt; quaedam mulier illis in locis in pariendo diu patiebatur, sed confestim, ut sanctissimum corpus domum illius ingrediebatur, cum multa facilitate protulit partum suum». Tę samą wersję podają cuda zapisane przez trzech mnichów z Vadstena, ibid. 542: «Cum diverteremus ad monasterium quod vocatur Clarevallis regni Poloniae, causa audiendi missas, mulier, quae diu laborabat in partu, mox ut reliquiae beatae Birgittae domum mulieris ingressae sunt, peperit et ab omni periculo liberata est». O którą miejscowość tu chodzi? Clarevallis nie była łacińską nazwą Mogiły, jak sądzą Bollandyści. Przytem droga, którą niesiono prochy św. Brygidy, nie biegła obok Mogiły wedle zeznania córki św. B. Katarzyny (*Scriptores rerum suec.* III, sect. 2, 239 wedle aktów procesu kanonizacyjnego 1378—1380, które w faksymilowanym odbiciu wydał I. COLLIN, *Acta et processus canonisationis S. Birgittae, Cod. Holm. A. 14*, Stockholm 1920), skoro pochód z Berna na Morawach ruszył «ad... Lanzcronam», tj. niewątpliwie do Landskrony koło Zgorzelca na Śląsku a stąd do Gdańska (ibid. 256). Clarevallis może oznacza tu któryś z cysterskich klasztorów wielkopolskich lub pomorskich?

wej Jadwigi¹, że rękopisy łacińskie Objawień cieszą się u nas od końca XIV stulecia poprzez cały następny wiek wielką wziętością², że wczesnie wreszcie pojawiają się w Polsce żywoty tej szwedzkiej patronki³. Kult jej znalazł też dość wczesnie trwały punkt oparcia w lubelskim klasztorze Brygidek założonym w r. 1426 przez Jagiellę w podzięce za zwycięstwo grunwaldzkie⁴.

Inne teksty modlitewnika Aleksandra nie są już tak charakterystyczne, by dawały sposobność do dociekań nad kwestją ich wyboru. Dobiegłszy w ten sposób do kresu, zwróćmy jeszcze uwagę na stosunek zabytku londyńskiego do najstarszej książki polskiej: Hortulusa drukowanego w Krakowie u Unglera w r. 1513 lub 1514. Otóż jest rzeczą nader ciekawą, że większość tekstów modlitewnika Aleksandra weszła w przekładzie do pierwszego druku polskiego. Są to następujące teksty: 1) 15 modlitw św. Brygidy, 2) Hymn o 7 boleściach MB., 3) *Stabat mater*, 4) Część modlitw podczas podniesienia, 5) Część modlitw przed i po komunji, 6) Modlitwa *Ad sanctitatis tue pedes*. Widocznie *Hortulus* polski poprzedziła dłuższa ewolucja modlitewnika łacińskiego na naszym gruncie i w skład pierwszej książki polskiej weszły przede wszystkim modlitwy cieszące się szczególniejszą wziętością w społeczeństwie. Do śledzenia tych kwestyj modlitewnik Aleksandra stanowi ważny pomnik.

¹ J. DŁUGOSZ, *Hist. Pol.* III, 532.

² Tak ms. Bibl. Un. w Pradze 1521 z r. 1394 (J. TRUCHLÁŘ, *Catalogus codicum manu scriptorum lat.*, Pragae 1905, I, 559; S. KRAFT, *Handschrifter av Revelationes sanctae Birgittae i Prag*, Nordisk Tidskrift för Bok-och Biblioteksväsen 1926, XIII, 155) i ms. B. J. 1259 z r. 1396, oba sporządzone w Pradze przez Jana Kropacza z Kłobucka; nadto np. ms. Ossol. 814, 1131; ms. B. J. 1263, 1399; ms. Bibl. Kap. w Krakowie 190 (POLKOWSKI, 16). Na «Objawienia» Brygidy powołuje się też DŁUGOSZ, *Hist. Pol.* III, 283, 318; 352—353 donosi o zgonie św. Brygidy i udziale Mateusza z Krakowa w staraniach o jej kanonizację.

³ Tak np. Ms. Bibl. Un. w Pradze 40, pisany «per manus Martini Alberti de Szatroczim Plocensis diocesis sub a. dni 1403», TRUHLÁŘ I, 10; KRAFT 157; ms. Lat. F. I, 128 z XV w.; ms. Lat. Q. XVII, 131, J. KORZONIOWSKI, *Zapiski... z rkps. Ces. Bibl. Publ. w Petersburgu*, nr. 23, 250.

⁴ MP. III, 373—4; J. DŁUGOSZ, *Lib. Ben.* III, 301—302. *Enumeratio monasteriorum Ord. s. Birgittae* z drug. poł. XV w., Script. Rer. Suec. III, sect. 2, 297, wymienia też ten klasztor: «Item in Polonia in opido Lublis est unum monasterium ord. n. quod vocatur Marie Triumphus».

MISCELLANEA.

PRZYCZYNNKI DO WYKAZU PSEUDONIMÓW I KRYPTONIMÓW POLSKICH. Brak metodycznego i naukowego opracowania pseudonimów i kryptonimów daje się w bibliotekarstwie polskim coraz dotkliwiej odczuwać, zwłaszcza, jeżeli weźmiemy pod uwagę, że dotychczasowe w dużej mierze nie odpowiadają swojemu zadaniu. Jak powinno się naukowo opracowywać pseudonimy, wskazał Dyr. Władysław Baran w artykule pt. *Kilka uwag o wykazach pseudonimów polskich* (*Exlibris*, V, Kraków 1924, str. 78nn.). Ale praca tak pojęta istotnie przerasta siły ednego człowieka, sądzymy przeto, że każdy dobrej woli powinien dorzucić swoją cegiełkę i w ten sposób choćby w najdrobniejszej części ułatwić pracę przyszłemu autorowi naukowego wykazu. Mając to na myśli, podajemy garść pseudonimów i kryptonimów, nieuwzględnionych w dotychczasowych wykazach, w tej nadziei, że może zapoczątkujemy stałą ich rubrykę w naszym czasopiśmie bibliotekarskiem. Opieramy się przeważnie na katalogu Biblioteki Jagiellońskiej, kilku pozycjach z *Biblijografii* Karola Estreichera, oraz pismach, w których równocześnie znaleźliśmy ich rozwiązanie, przyczem podajemy tytuł dzieła, w którym były użyte. Zaznaczyć jednak odrazu należy, że pozycje z *Biblijografii* Estreichera dajemy tylko te, które, aby tak rzec, przygodnie spotkaliśmy, a również i tego rodzaju przypadkowy charakter mają pseudonimy czy kryptonimy znalezione w katalogu Biblioteki Jagiellońskiej (zaznaczamy te pozycje: B. J.). Skrupulatne przestudjowanie i *Biblijografii* i katalogu da ich nieskończenie więcej.

ADAM z PEPEŁOWA — Mieczysławski (art. *Pogadanki starego pszczelarza*. *Dzwonek*. 1861, t. IV, str. 26).

A. ELJASZ — Andrzejewicz Eljasz (*Krótki rys historii kościoła na Rusi*. Lwów 1883. B. J.).

A. K. A. — Kaden Adam (*Fraszki*, Kraków 1917. B. J.).

ALP. W. — Piątkiewicz Aleksander ks. (*Aktor bez zajęcia*. Kraków 1908. B. J.).

ARCELICZ JAN — Strzeszewski Janusz (*Ponad życiem*. Kraków 1914. B. J.).

ARCHITECTUS TRANSRURANUS — Zawiejski Jan (*De omnibus et quibusdam aliis teatralibus*. Kraków 1908. B. J.).

ATHEMIS — Nieboziemski A. (*Promienie*. Zakopane 1916. B. J.).

AUTOR BROSZURY «NIEBEZPIECZEŃSTWA OBECNEJ CHWILI» — Kosiński Władysław (*List otwarty do krytyków ultramontańskich*. Poznań 1876. B. J.).

AUTOR «OBRAZÓW LITEWSKICH» — Chodźko Ignacy (*Toast na cześć Eustachego hrabi Tyszkiewicza wniesiony*. s. l. et a. [ca 1860]. B. J.).

AUTOR «RACHUNKU WYCHOWAWCZEGO» — Wolski Ludwik ks. (*Rozważania uspołeczniające*. Warszawa 1925. B. J.).

AUTOR «ROCZNIKA GOSPODARSKIEGO» — Plater Józef (*Czytelnia dla służących*. Wilno 1842. Estr. III, 919).

AUTOR «UPADKU EUROPY» — Buszczyński Stefan (*Obraz europejskiego społeczeństwa w drugiej połowie XIX wieku*. Lwów 1869. B. J.).
A[UTOR] Z[AKŁĘTEGO] D[WORU] — Walery Łoziński (*Żaby, niepowieść i nierozprawa. Dziennik literacki*. 1859, Nr. 78—79).

A... z S... — Krasicki (*Uzupełnienie do artykułu o Krasickim. Rozmaitości*. Lwów 1859, Nr. 5, z własnoręczną notatką K. Estreichera, rozwiązującą kryptonim. Egz. Bibl. Jag.).

B. E. — Eminowiczowa (*Historja o Katarzynie. Dzwonek*. 1862, t. VI, str. 39).

BEN IZAAK H'KAHAN — Weinberg Dr (*Nowa Mesjada*. Kraków 1890. B. J.).

BIAŁYNIA EWA — Pohoska Hanna (*Powstanie styczniowe*. Warszawa 1925. B. J.).

BOGUMIŁ ZE ŚWIERZA — Szumski Teofil (*Dumki kmieci. Dzwonek*. 1865, t. XII, str. 85).

BOJOMIR W. — Mutermilch Wacław (*Chrześcijaństwo a bolszewizm*. Warszawa 1920. B. J.).

BURZAN—Malinowski Wacław (*Nieśmiertelna*. Warszawa 1925. B. J.).

CRATAEGUS — Mondschein (*Po pogromie*. Kraków 1913. B. J.).

CZERSKI BOHDAN — Dąbrowski Józef — Grabiec (*Nowa postać wolnomularstwa narodowego*. Warszawa 1916. B. J.).

E. K. — Szpotański Tadeusz (*Prawda o legionach polskich*. s. 1. 1915. B. J.).

EL. AWOR — Laskowski Jerzy (*Czy parcelować?* Warszawa 1899. Estr. 18801-900. III, 8).

ELJOTKA — Kosiński L. J. (*Krotochwilna epos akademicka*. Kraków 1888. B. J.).

ELEONORA G. — Eleonora Gagatkiewicz Ziemięcka (*Odezwa do kobiet za mową ojczystą. Dziennik dla dzieci*. 1830, Nr. 290; zob. Chmielewski P., *Autorki polskie*. Warszawa 1885, str. 437).

ESSES — Sochaniewicz Stefan (*Zapowiedź zwrotu w historjografi polskiej a szkoła krakowska*. Lwów 1916. B. J.).

E... z T... EMILJA — Eysymont z Terleckich Emilja (*Dwie siły*. Kraków 1910. B. J.).

GABRYŚ z URBANOWIC — Urbański Aureli (*Śpiewka pastuska. Dzwonek*. 1865, t. XIII, str. 183).

GIEZ ANTONI — Gruszczyński Zdzisław (*Quo vadis? Panie Witos!* Kraków 1926. B. J.).

GRZELA z WASZKOWIC — Smólski Grzegorz (*Błogostawiony Andrzej Bobola. Dzwonek*. 1863, t. IX, str. 241).

HALBAN — Nowaczyński Adolf (*Szopka warszawska*. Warszawa 1916. B. J.).

HARFAŁ — Fihauser Gustaw — Mieczowski Edward (*Książę północy*. Kalisz 1925. B. J.).

HORNHYORA BOHDAN — Kuczkowski Feliks (*Kraina wrażliwości*. Kraków 1916. B. J.).

HUTNIK JAN — Wojnarowska Zofja (*Żelazny dzwon*. Lublin 1922. B. J.).

I. B. AUTOR «DUBISSY» — Buszyński Ignacy (*Brzegi Niewiaży*. Wilno 1873. B. J.).

IGNOTUS — Brownsdorf Adam (*Finansjera warszawska*. Warszawa 1926. B. J.).

JACENTY z MAGIEROWA — Marceli Ryczak (*Błogostawiona Ludwina*. *Dzwonek*. 1863, t. VIII, str. 65).

JAGIENKA z POD LUBLINA — Śliwina Wanda (*W mym białym po-koiku*. Lubartów 1926. B. J.).

JAN z NAD SANU — Zacharjasiewicz Jan (*Poniedziałek*. *Dzwonek*. 1864, t. X, str. 232).

JANVIS — Wiśniewski Jan ks. (*Bajki i aforyzmy*. Radom 1925. B. J.).

JASTRZĘBIEC WACŁAW — Wacław Jastrzębiec Strzembosz (*Poglądy starego szlachcica na sprawy oraz nadzieje na XX stulecie*. Kraków 1912. B. J.).

J. B. R. — Rogojski J. B. (*Mała Polska w Oceanji*. Kraków 1876. B. J.).

JEDEN KAPEŁAN OD TROYCE F. N. M. ORD. PR. — Mościcki Mi-kołaj (*Infirmaria chrześcijańska*. Kraków 1624. Estr. XXII, str. 584).

JENIEC z DÄNHOLMU — Rybacki Karol (*Księżanka Zocha*. Ło-wicz 1921. B. J.).

JÓZEF z MEDYKI — Laskownicki Jerzy (*Mateusz Grzęda, wójt jakich mało*. *Dzwonek*. 1868, t. XIX, str. 145).

J. R. S. D. G. L. W. K. — Rzewuski J. (*Natręt*. s. I. 1759. B. J.).

KADEN J. — Bandrowski Jerzy (*Proch*. Kraków 1913).

KARWAT SEWERYN KS. — Wójcikiewicz Seweryn ks. (*Budowniczy Topor Polskiego Zorobabela...* Warszawa 1652. Estr. XIX, 161).

KIELCZAK — Niewiarowski Stanisław (*O obowiązkach w rodzinie*. Kielce 1883. Estr. 1880 - 1900. III, 253).

KRAKOWIANIN — Zawiejski Jan (*De omnibus et quibusdam aliis cracoviensibus*. Kraków 1907. B. J.).

KUBASIŃSKI SYLENTY — Grabowski Michał (*Pan Starosta Zakrzew-ski. Pamiętniki umysłowe*. Wilno 1845. I.).

L. A. R. — Rzewuski Leon A. (*Étude sur l'organisation de la société politique*. Paris 1849. Estr. IV, 159).

L. D. B. — Leszek Dunin Borkowski (*Za Alpami. Dziennik li-teracki*. Lwów 1859, Nr. 18).

L. D. R. — Estreicher Karol (*Ludzie stuletni. Rozmaitości*. Lwów 1859, Nr. 7, z własnoręczną notatką autora, rozwiązującą kryptonim, egz. B. J.).

LESZCZYC J. N. — Siemieński Jan (*Gustaw Olizar, marszałek gu-berni kijowskiej, 1798 - 1865, życie i prace*. Lwów 1892. B. J.).

LIRNIK NAD-NISTRAŃSKI — Węgliński Leon (*Zwuki od naszych seł i nyw*. Kraków 1885. B. J.).

LO — Okręt Leon (*Proces Bispinga*. Warszawa 1926. B. J.).

Ł. KOST' PRAWDOŁUBEC z JEZUPOLA — Węgliński Leon (*Hôrkij śmich*. Kraków 1885. Estr. 1880 - 1900, IV, 478).

MACZUGA — Łoziński Edmund (*Z teki*. Kraków 1884; własna informacja).

MIKOŁAJ z MOŚCISK — Mościcki Mikołaj ks. (*Elementarzyk ćwiczenia duchownego*. Częstochowa 1722. Estr. XXII, 584).

MIRTOW P. Ł. — Ławrow Ławrowicz Piotr (*Listy historyczne*. Lwów 1885. Estr. 1880 - 1900, III, 183).

MNISZEK HELENA — Radomyska Helena (*Trędowata*. Warszawa 1909. B. J.).

MR. MICHAŁ — Mrozowski Michał (*Przed zebraniem Rady Państwa*. Lwów 1867. B. J.).

MUS — Sułkowska z Uznańskich Marja (Shakespeare, *Sonety*, tłum.... Kraków 1913. B. J.).

NAŁĘCZ LUDWIK — Małachowski Zygmunt (*Głos wołającego w ofierze trójbraciom*. Lwów 1887. B. J.).

NIE-BOY — Pallan Z. (*Figliki małomiejskie*. Wieliczka 1912. B. J.).

OKULAR — Buczyński Roman (*Od Sadowy do Sedanu — od Sedanu do Czuszima*. Kraków 1905. B. J.).

OMŻERSKI STEFAN Żeromski Stefan (*Niedobitek*. Nowa Reforma. 1892).

ORWICZ JERZY — Dzierżek Natalja (Cooper J., *Młody orzeł*. przekł.Warszawa [ca 1925]).

OSTROŁĘG EWA — Suchodolska Zofja (*Bajeczki Zosienki*. Warszawa — Kraków 1922. B. J.).

PAUL DE COS — Kościński Paweł (*Monologi i dialogi... «Muchy»*. Warszawa 1898. Estr. 1880 - 1900, II, 325).

PARVUS — Łańcucki Bronisław (*Sprawa wschodnia*. Kraków 1904. B. J.).

PAWEŁ z UŚCIA — Świdorski (*Pożar w Maksymowicach pod Krakowem*. *Dzwonek*. 1861, t. V, str. 105).

PEWIEN — Kubala Ludwik (*Uwagi*. Warszawa 1863. Estr. II, 515).

PEWIEN — Suchorzewski Jan (*Projekt bezkrólewia wiecznego*. s. 1. 1790. Estr. IX, 613).

P. J. — Palczowski Jan (*Ustawy prawa polskiego*. Paryż 1860. B. J.).

PLACYD SZCZEP. — Estreicher Karol (*Język złoczyńców*. *Rozmaitości*. 1859, Nr. 12 — 14, z własnoręczną notatką autora, rozwiązującą pseudonim, egz. Bibl. Jag.).

PLĄSKOZIEMSKI — Plater Józef (*Czytania na dni niedzielne i świąteczne*. Wilno 1845. Estr. III, 419).

P. J. K. PODŁASIAK — Pruszkowski Józef ks. (*Janów biskupi czyli podlaski*. Kraków 1897. B. J.).

PRAWDZIC — Ks. Wincenty Pixa (*W obronie prawdy, postępu*

oświaty, moralności chrześcijańskiej, kultury i zdrowia kochanej młodzieży naszej. Kraków 1912. B. J.).

R. C. S. J. — Rogowski Kazimierz (*Oratio sub auspiciis magni nominis... Caroli Carp... habita.* Vilnae 1762. Estr. XXVI, 339).

RUSIN z WIĘCKOWIC — Płatón Kostecki (*Pamiętajcie ludzie.* *Dzwonek.* 1861, t. IV, str. 261).

RYKTEN — Tennenbaum Henryk (*Polska w polityce światowej.* Warszawa 1923. B. J.).

R[EFORMAT] W[ARSZAWSKI] ks. — Surowiecki Karol (*Przypisek do książki pod tytułem: Cudowny schyłek osiemnastego wieku.* s. 1. 1815. Estr. IX, 412).

SAMBOR — Ziółkowski Czesław (*Pod znakiem Gryfa.* Łążyn 1926. B. J.).

SAMOZWANIEC MAGDALENA — Starzewska Magdalena z Kossaków (*Na ustach grzechu.* Warszawa 1926. B. J.).

SIEKIERZ LEO — Zienkowicz Leon (*Eine polnische Stimme an die preussisch-deutschen Richter der polnischen Gefangenen in Berlin im Juli 1864.* Leipzig 1864. B. J.).

SIEROTA z MANAJOWA — Zamorski Bronisław (*Historja o Jackowym kacie i świętym buku.* *Dzwonek.* 1862, t. VII, str. 184).

SOBECKI JOACHIM — Lenartowicz Teofil (*Jako i u nas też są złodzieje.* *Dzwonek.* 1861, t. IV, str. 117).

SOŁTYS z WOLI CHŁOPSKIEJ — Radlińska Helena (*O dobrodziejstwie cesarza rosyjskiego dla polskiego chłopca.* [Warszawa (?)] 1914. B. J.).

SROKACZ WINCENTY — Stroka Wincenty (*Oplakany los Polaków na Sybir wywożonych.* *Dzwonek.* 1868, t. XVIII, str. 138).

S. R. S. C. R. P. W. K. J. K. MCI — Rzewuski Wacław (*Myśli o teraźniejszych okolicznościach Rzeczypospolitej.* Poczajów 1756. Estr. XXVI, 565).

STACH — Bałucki Michał (*O Bajdzie i Bajdowskim, dwóch braciach.* *Dzwonek.* 1861, t. IV, str. 37).

STARODWORSKI ANTONI — Kwiatkowski A. ks. (*Sowiecka reforma rolna.* Warszawa 1925. B. J.).

STER — Radzikowski Stanisław Eljasz (*Skarby zakłęte w Tatrach.* Kraków 1903. B. J.).

SZKOLARZ BARTEK — Łoziński Bronisław (*Sąd we śnie.* *Dzwonek.* 1868, t. XVIII, str. 10).

SZCZĘSNY z ŻÓŁKWI — Lewandowski F. (*Historja o niedobrym synie.* *Dzwonek.* 1865, t. XII, str. 86).

S. z P. HR. B. — Seweryna z Pietruskich hr. Badeniowa (*Wianek ze swojskich kwiatów.* Kraków 1855. Estr. I, 56).

TOMEK z NAD STYRU — Mierzyński H. (*Matwijowy dzwon.* *Dzwonek.* 1866, t. XIV, str. 117).

VYTAUTAS — Akielewicz Mikołaj (*Rzut oka na starożytności narodu litewskiego.* Petersburg 1885. B. J.).

WALERY Ł. — Walery Łoziński (*Pan Skarbnik Dobrucki. Rozmaitości.* 1856, Nr. 46).

WEJDAWUTAS — Puzyna Józef (*Poema dnia dzisiejszego.* Fryburg 1914. B. J.).

W. K. C. — Anczyc Władysław Ludwik (*Trzech Moskali.* Kraków 1863. Estr. VI, 13).

WIĘZIEN — Mułkowski Stefan (*Kufstein, więzienie stanu i dola Polaków w nim osadzonych.* Poznań 1849. B. J.).

W. K. X. — Kalinka Walerjan (*Najświętsza Maryja Panna w Gierczwałdzie.* Kraków 1878. B. J.).

WOJTEK — Malinowski Marjan (*Zdrada Piastowców.* Warszawa 1924. B. J.).

WOJTEK ZE SMOLNICY — Łoziński Władysław (*Berek Joselewicz, szef szwadronu w wojsku polskim. Dzwonek.* 1866, t. XV, str. 17).

ZABRZEZIŃSKI J. B. — Zaleski J. B. (Listy do J. I. Kraszewskiego z r. 1863, rks. Bibl. Jag.).

ZIEMIANIN — Dzieduszycki Stanisław (*Czego ziemiaństwu potrzeba?* Lwów 1895. B. J.).

Z... S...A — Ścisłowska Zofja (*Wspomnienia z przejażdżki po Krakowie.* Warszawa 1857. B. J.).

*** — Łoziński Walery (*Fatalista. Rozmaitości.* 1856, Nr. 11—15; wł. inf.).

Adam Bar

RECENZJE.

ALEKSANDER BIRKENMAJER: *NOBILITACJA SZARFFEN-BERGERÓW*. Kraków, nakł. Druk. Uniw. Jag. 1926. 12°. Str. 24.

Przeglądanie wydawnictwa Kazim. Hałacińskiego i Kazim. Piekarskiego p. t. *Sygnety polskich drukarzy, księgarzy i nakładców* nasunęło Drowi Birkenmajerowi myśl: dlaczego krakowscy Szarfenbergowie używają sygnetu o charakterze herbu, mianowicie kozła wyskakującego z trzech gór; czyżby byli szlachtą? Dążąc do rozwiązania tego pytania dochodzi autor do stwierdzenia następujących faktów: 1) nazwisko Szarfenbergów w formie spolszczonej Ostrogórski pojawia się już w 1539 r.; 2) «koziół» Szarfenbergów jako sygnet wraz z tabliczką, na której figuruje rok 1554, ukazuje się po raz pierwszy w 1555 r. na druku, który wyszedł z oficyny dziedziców Marka Szarfenberga; 3) źródła — znane autorowi — po raz pierwszy nazywają jednego z Szarfenbergów *nobilis* dopiero w 1577 r. Z tych trzech stwierdzeń wynika: a) że spolszczenie nazwiska Sz. jest niezależne od uszlachcenia tej rodziny i samo uszlachcenie wyprzedza, b) że Sz. używają swego «kozła» przedtem, aniżeli w aktach publicznych pojawiają się w charakterze szlachty. Dlaczego tak było, wyjaśnia Birkenmajer przez przedrukowanie (s. 16—20) przywileju nobilitacyjnego z daty Wiedni 16 lutego 1554 r., wydanego przez króla Ferdynanda dla braci Mikołaja, Andrzeja, Walentego, Stanisława i Jana Szarfenbergów — jak wiemy skądinąd — synów Marka Sz. z Krakowa. Wspomniany przywilej znajduje się w kopjarjuszu z XVII w. rajcy m. Zgorzelca Gotfryda Schmida pt. *Adelicher Tugend-Spiegel*. Na podstawie materiałów z archiwów miast Zgorzelca i Wrocławia dochodzi autor do przypuszczenia, iż znajdowanie się dyplomu dla Sz. w kopjarjuszu rajcy zgorzeleckiego tłumaczy się tem, że w XVI w. w Zgorzelcu działali drzeworytnicy Kryspin i Jerzy Szarfenbergowie, z których pierwszy, mieszkający później we Wrocławiu, dostarczał drzeworytów i do druków krakowskich.

Rozprawkę Birkenmajera, która — nawiasem mówiąc — celuje metodycznością, pragniemy uzupełnić bliższem określeniem daty uzyskania przez Sz. indygenatu. Autor bowiem na str. 9 poprzestaje na stwierdzeniu, «że dopiero gdzieś na krótko przed r. 1577 (Szarf.) prawo... do szlachectwa (polskiego) uzyskali». *Monumenta Poloniae Typographica*, I, Nr. 637 i 666 podają nietylko termin *ad quem* (22. II. 1577) tego faktu, ale również i *a quo* (13. X. 1570). Dzięki księgom ziemskim krakowskim termin *ad quem* możemy przesunąć na 28. II. 1575¹.

¹ Kraków 28. II. 1575. Elizabeth consors nobilis Valentini Sariemberg fratres suos germanos nobiles Andream et Thomam Grodowskie citaverat de sorte ipsius haereditatis villarum Beczin et Kopythkowa (*sic*) iure divino post matrem ipsius spectantium tempore interregni de curia praefatae villae Beczin violenta expulsionione. Terr. Crac. 68 s. 543. Do tej sprawy odnoszą się zapiski zawarte w Terr. Crac.: 68 s. 845; 69 s. 159; 72 s. 893, 1060; 73 s. 691; 74 s. 960; 75 s. 439; 76 s. 273; 77 s. 239.

Pociąga to za sobą dalsze przesunięcie tego terminu. Ponieważ bowiem zatwierdzenie szlachectwa i herbu nadanego przez Ferdynanda należało do kompetencji króla, mogli zatem tego dokonać tylko poprzednicy Stefana Batorego (kor. 1. V. 1576), a więc Zygmunt August lub Henryk Walezy przed swą ucieczką (17. VI. 1574). Ostatecznie doszliśmy do wniosku, że nieznanym nam dotychczas a niewątpliwie ongiś istniejący przywilej królewski, zatwierdzający Szarfenbergom ich habsburskie szlachectwo, wystawiony być musiał po 13. X. 1570, a przed 17. VI. 1574.

Przy przeglądaniu ksiąg ziemskich powiatu krakowskiego z lat 1528—1599 udało się recenzentowi wyłowić sporo wzmianek dotyczących ubocznie Szarfenbergów.

Dowiadujemy się więc, że *nobilis et famati* Stanislaus Żywiecki, Nicolaus Scharfenberg, Valentinus Scharfenberg et Matthias Zybenecher obarczeni byli sprawowaniem opieki nad dziećmi i majątkiem *nobilis et famati* Joannis Kleczowski, *consulis et stannifusoris Cracoviensis*. Opieka ta pociągała za sobą procesowanie się z Piotrem Poremskim, który nie dotrzymywał warunków dzierżawy wsi Żegocina Poręba ze szkodą dla dzieci Kleczowskiego¹.

Reszta zapisek sądowych dotyczy żony Walentego Szarfenberga. *Monumenta Pol. Typ.*, I, Nr. 691 mówiły o niej tylko, że to *nobilis* Elizabeth; my zaś wiemy, że była córką Stanisława Grodowskiego h. Lis. Matką Elżbiety była Magdalena, córka nob. Jana Opalca, a wdowa po Macieju Gulkowskim. Bracia rodzeni w 1573 r. wyzuli Elżbietę przemocą z dóbr macierzystych nieruchomości (części w Bęczynie i Kopytówce) i ruchomych (m. i. pavones albos octo), stąd proces trwający lat dziesięć.

Włodzimierz Budka

MEZIER A. W.: *SŁOWARNYJ UKAZATIEL PO KNIGOWIE-DIENJU*. Leningrad, «Kołos» 1924. 8°. Str. XI, szp. 926, str. VIII.

Rozwój wiedzy księgoznawczej i bibliotekoznawczej w Rosji doszedł w ostatnich latach do bardzo poważnego rozkwitu. Katalogi księgarskie wykazują kilkaset dzieł z tego zakresu, wśród których, prawda, znajdziemy wiele literatury mało wartościowej, ale spotykamy się także z dziełami wielkiego, naukowego znaczenia. Szczególnie objawia się silny ruch na polu piśmiennictwa księgoznawczego popularnego, które krzewi zamiłowanie do książki wśród najszerszego społeczeństwa. Jest to objaw pożyteczny, bo przyzwyczajają najniższe masy do poszanowania książki i przyczynia się w znacznym stopniu do jej popularyzowania, a temsamem poważnie wspomaga wysiłki w kierunku budzenia i szerzenia oświaty. We współczesnej Rosji ten ruch posiada oczywiście wiele zabarwienia ekonomiczno-socjalnego, ale pomijając te względy, w państwie sowieckim zupełnie zrozumiałe, zauważyć należy, że literatura księgoznawczo-popularna, mimo swej roli polityczno-propagandowej, jest objawem ciekawym i godnym podkreślenia. Obok tego ruchu populary-

¹ Por.: Terr. Crac. 36 s. 448; 41 s. 93; 54 s. 251.

zatorskiego rozwija się bardzo poważnie praca naukowo-księgoznawcza i dziś dała już ona dzieła pierwszorzędного znaczenia i wartości.

Do tej literatury naukowej należy bezwzględnie książka p. Mezier, jakkolwiek, zaznaczymy to odrazu, nie spełnia ona pod każdym względem swego zadania i wykazuje braki, które przy tego rodzaju pracy istnieć nie powinny.

Starania o stworzenie dzieła księgoznawczego, a więc pewnego rodzaju przewodnika, niezbędnego dla każdego teoretyka i praktyka bibliotekarskiego, wydawcy czy drukarza, istniały w Rosji już dawniej. Jeszcze w r. 1905 znany badacz Simoni rzucił projekt wielkiego dzieła historyczno-księgoznawczego, plan, który jednak do skutku nie doszedł. Ambicje p. Mezier nie szły tak daleko, program jej był o wiele skromniejszy, niżeli Simoniego, nie miała zamiaru dać ostatecznego wyniku badań naukowych, a praca jej, wedle zgóry określonego zamiaru, posiada raczej charakter, aby tak rzec, sprawozdawczy, służy jako materiał dla każdego pracownika książki i jej miłośnika. Podejmując się tego zadania, przedewszystkiem musiała zwrócić uwagę na stronę metodyczną pracy, która otwierała jedynie dwie drogi: jedną było oparcie się na systemie działowym (drukarstwo, zdobnictwo, biblioteki itd.), druga słownikowa. Ponieważ metoda pierwsza siłą rzeczy zmuszałaby niejednokrotnie przy poszczególnych działach do powtarzania tej samej literatury, autorka przechyliła się na stronę formy słownikowej, która wszelkie trudności pod tym względem się nasuwające zgóry wykluczała. Stąd tytuł «słownyj ukazatel».

Ale nawet przy tak uproszczonej pracy autorka materiału nie wyczerpała. Sama wprawdzie zaznacza, że np. literaturę dziecięcą wyzyskała jedynie tam, gdzie ona była konieczną; że również dział czasopiśmiennictwa wiele pozostawia do życzenia; że w tym ostatnim wypadku starała się przedewszystkiem dać to, czego brak w pracach Nieustrojewa i Lisowskiego, t. zn. bibliografię; że czasopiśmiennictwa rewolucyjnego t. zw. zarubieżnaja żurnalistyka nie wyczerpała, ponieważ nie znała dostatecznego materiału i oparła się przedewszystkiem na pracy Iwaska. Do tego wszystkiego autorka się przyznaje, zaznaczając równocześnie, że czasopiśmiennictwo XIX i XX w. jest zupełnie opracowane; toż bibliograficzne i bibliotekarskie. Otóż tak nie jest. Pomijamy już to, że w swej literaturze czasopiśmiennej uwzględniła jedynie prasę rosyjską, nie brała pod uwagę zaś innych narodowości, nawet pism wychodzących w dwóch językach (z tych jeden rosyjski), zauważyć należy, że tutaj, jak i w innych działach, spotykamy wiele opuszczeń tej rosyjskich pierwszorzędnej wartości, których pomijać nie wolno było. Praca przez to bardzo wiele straciła. Ale to oczywiście nie obala jej wielkiej wartości, jako dzieła jedyne w tym rodzaju. Z temi czy innemi opuszczeniami, wynikającemi raczej z pośpiechu, a które siłą konieczności pracy pod wielu względami nadają charakter dorywczy, będzie ona mimo wszystko miała zawsze swoją wartość podstawową, jako materiał przygotowawczy do przyszłego kompletnego dzieła histo-

ryczno-bibliograficznego. Jeszcze raz podkreślić należy, że uwzględniono tylko literaturę rosyjską, wskutek czego odpadło wiele nieraz ważnych pozycji.

Chronologicznie praca kończy się na r. 1923, ale w wielu miejscach uwzględniono jeszcze r. 1924. Strona typograficzna jest bardzo prostą. Poszczególne słowa podane są *petitem pòłtłustym*, w obrębie zaś tekstu znajdujemy antykwę zwykłą i spacyjowaną, oraz *petit* kamienny. Nazwiska i tytuły dzieł anonimowych podano kursywą. Kamień uwzględniono jedynie w specjalnych wypadkach (np. przy wykazie drukarń).

Ad. B.

HESSEL ALFRED: *GESCHICHTE DER BIBLIOTHEKEN. Ein Überblick von ihren Anfängen bis zur Gegenwart*. Göttingen, Dr. Pelens Co. A. G. 1925. 8°. Str. VII, 147, knl. (ilustr.) 7.

Książka Hessela, radcy bibliotecznego i profesora Uniwersytetu w Göttingen, będąc pierwszym po artykule *Libraries* w *Encyclopaedia Britannica*, nowoczesnym opracowaniem, poświęconem wyłącznie historii bibliotek w jej całokształcie, wypełnia, co prawda niezupełnie, lukę w literaturze naukowej, a raczej popularno-naukowej i już z tego powodu zasługuje na uwagę; nie mówiąc o tem, że jest to pierwsza próba syntezy w omawianym przedmiocie.

Autor ułożył swój materiał w zasadzie chronologicznie. W szczegółowym przedstawieniu chronologia bywa pokrzywdzona, tembardziej, że ulubionym sposobem konstrukcji jest wysunięcie na pierwsze miejsce jakiegoś ważniejszego zjawiska, dla którego szuka się potem wzorów w poprzedzającym je czasie. Tak jest zaraz w pierwszym rozdziale, w którym na 10 zaledwo stronach zostały objęte dzieje bibliotek w ciągu całej starożytności. Zaczynając od biblioteki aleksandryjskiej, jako najwybitniejszego, znanego nam, zjawiska wśród bibliotek starożytnych, autor cofa się następnie — szukając wzorów dla tego dzieła — aż do bibliotek assyryjskich, egipskich i greckich, poczem, scharakteryzowawszy bibliotekę aleksandryjską jako typ biblioteki hellenistycznej, przechodzi do Rzymu za cesarstwa. Za dużo miejsca w porównaniu do starożytności zajmuje w książce średniowiecze, któremu poświęcone zostały 3 rozdziały. W pierwszym kreśli autor powolne przejście kulturalne od starożytności do średniowiecza w pierwszym półtysiącleciu po Chrystusie, opowiada krótko o bibliotekach cesarstwa wschodnio-rzymskiego, poczem, wracając na Zachód, prowadzi czytelnika drogami rozszerzania się nowej kultury w dawnych prowincjach rzymskich: zwraca uwagę na kierujące osobistości (jak Kasjodor we Włoszech w VI w., jak Izydor, biskup Sewilli w VII, jak bł. Beda w Anglii w VIII) i na ważniejsze centra kultury i zarazem biblioteki (Vivarium, a potem Monte Cassino i Bobbio, Luxeil i Corbie, St.-Gallen i Fulda), by dojść na przełomie w. VIII i IX do scharakteryzowania centrum kultury, jakim stał się dwór Karola Wielkiego. Następny okres, któremu poświęcony został rozdz.

III, obejmuje wiek IX do XI, nacechowane przewagą bibliotek kościelnych, w szczególności klasztornych. Najobszerniej opisuje autor St.-Gallen, jako prototyp biblioteki i wytwórni rękopisów, a krótko Fuldę, Korwey, Weissenburg, Murbach, Reichenau, Regensburg, Tegernsee, a z bibliotek pozaniemieckich tylko najważniejsze, jak Monte Cassino i Pomposę we Włoszech, Cluny i St.-Victor we Francji, St.-Albans w Anglii. Szczegóły organizacji bibliotek i wyliczenie ich cech charakterystycznych kończą rozdział. Rozdz. IV obejmuje późniejsze średniowiecze, mniej więcej wiek XIII, XIV i XV. Zaznaczywszy przemiany kulturalne (utrata monopolu wiedzy przez Kościół, wzrost znaczenia rycerstwa i miast, powstanie uniwersytetów), pyta autor naprzód o dalszy los bibliotek klasztornych, potem omawia biblioteki kół arystokratycznych, mieszczańskich, a wreszcie uniwersyteckie. Na powstanie pierwszych oddziałów wpływ świetnej kultury Arabów (podlegają mu założyciele bibliotek: Fryderyk II, Ludwik IX, Karol V Walejszusz, ks. Jan de Berry). Najważniejsze biblioteki tego typu powstają na ziemi francuskiej (bibliothèque du roi i papieska w Awinionie), mieszczańskie natomiast prywatne rozwijają się silnie w Niemczech. Z uniwersyteckich (pierwotnie bibliotek kolegów) na pierwszy plan wysuwa się rychło sorbońska. W urzędzeniu bibliotek zachodzi zmiana przez wprowadzenie podziału książek na grupy, odpowiadające systemowi nauk.

Wkraczając w czasy nowożytne, dzieli autor materiał w ten sposób, że poświęca po jednym rozdziale głębiej sięgającym prądom duchowym w życiu społeczeństw europejskich. Zatem rozdział V obejmuje humanizm, rozdział VI skutki t. zw. reformacji, rozdz. VII wiek oświecenia, rozdz. VIII wiek XIX w związku z ideami rewolucji francuskiej; ostatni wreszcie poświęcony jest czasom dzisiejszym, z uwzględnieniem zagadnień organizacji bibliotek. Pozatem stara się autor bardziej konsekwentnie przeprowadzać zasadę, najwidoczniej przyjętą przez siebie w konstruowaniu poszczególnych rozdziałów: jest nią skupianie całego światła na tym kraju, który w danej epoce przodował w kulturze, i grupowanie dokoła tego centralnego obrazu wiadomości o innych krajach, tak, jak gdyby to były szczegóły drugorzędne. Dzięki temu uzyskuje autor teraz większą przejrzystość i lepszą perspektywę, ale nasza ciekawość historyczna nie znajduje bardzo często zaspokojenia.

W okresie humanizmu najsilniej oświetlona jest barwna kultura trecenta i quattrocenta we Włoszech. Autor szkicuje powstanie Laurenziany, biblioteki Federiga da Montefeltre w Urbino, bibliotek w Pawji, Ferrarze i Neapolu, wzorowanej na nich biblioteki Macieja Korwina w Budzie, wreszcie rozwój watykańskiej (Mikołaj V, Sykstus IV, Platina), poczem daje krótkie tylko wiadomości o bibliotekach innych krajów. Zamyka rozdział charakterystyką biblioteki humanistycznej i ujęciem skutków wynalazku druku w 2 punktach: 1. stanowczy rozdział instytucji produkującej książki od przechowującej je, 2. wsku-

tek wzmożenia tej produkcji nowe problemy, postawione przed bibliotekarstwem. — W okresie reformacji i wojen religijnych (rozdz. VI) przodują naprzód Niemcy (w XVI w.) ze swymi bibliotekami miejskimi i szkolnymi, oraz książęcymi; Królewiec, Wolfenbüttel, Drezno, Kassel, biblioteka palatyna Ottona Henryka, monachijska, wszystko to powstaje w tym czasie. W w. XVII natomiast na Zachodzie wykształca się typ biblioteki barokowej, która staje się raczej wystawą kosztownych osobliwości w wspaniałych salach (Escorial, Mazariniana, Bodleiana, Ambrosiana). Rzadkością są aspiracje naukowe, jak genialnego Naudé w Mazarinianie. — Wiek XVIII dopiero (rozdz. VII) przekształca biblioteki w warsztaty pracy naukowej. I teraz przoduje Francja: Bibliothèque du roi rozwija się w związku z pracą naukową Jezuitów i Maurynów, katalog systematyczny zawdzięczając Clementowi, rozkwit na zewnątrz Colbertowi i Ludwikowi XIV. W Anglii powstaje British Museum, we Włoszech jaśniej szczególnie wśród bibliotekarzy uczoność (Bandini, Audifreddi, Magliabechi). Wśród prac teoretycznych tego wieku charakterystyczne jest dążenie do ściślej i bogatej klasyfikacji. — Czasy od rewolucji francuskiej (rozdz. VIII) charakteryzują się przez dwa zjawiska: jednym jest tworzenie się większych ugrupowań bibliotecznych przez konfiskaty we Francji, a znikanie małych państw w Niemczech. Wzrost zasobów bibliotek i podwyższenie stawianych im wymagań, w związku ze wzrostem nauk, czynią dotychczasową organizację bibliotek niewystarczającą i wszędzie wiek XIX od połowy jest wiekiem reform (Panizzi w Anglii, Delisle we Francji, Ritschl i i. w Niemczech). — W rozdziale ostatnim (IX) podkreśla autor, dążąc do syntezy, regionalny i zróżnicowany charakter dzisiejszych bibliotek niemieckich, w przeciwstawieniu do jednolitości charakteru i centralizacji bibliotekarstwa francuskiego. Włochy zajmują, zdaniem jego, stanowisko pośrednie: mają zróżnicowane biblioteki, oparte na wiekowych tradycjach, ale opieka państwowa narzuca tam jednolitą organizację. Z kolei autor szkicuje najważniejsze współczesne problemy ogólnobiblioteczne i próby ich rozwiązania. Są to: kwestja pomieszczenia zbiorów, zwłaszcza ich części «martwej», problem ustawienia (*numerus currens* czy systematyka), kwestja katalogu (zastąpienie systematycznego — hasłowym, katalog słownikowy), poczem wylicza międzynarodowe zamierzenia bibliograficzne przedwojenne. — Za cechę czasów dzisiejszych uważa wzrost tendencji narodowych z jednej strony, socjalnych z drugiej. W dziedzinie bibliotek pierwsza objawia się tworzeniem centralnych bibliotek narodowych (Biblioteka Kongresu, Biblioteca Nazionale, Deutsche Bücherei i i.), druga zaś rozwojem bibliotek popularnych (przyczem świetny ich wzrost w Stanach Zjedn. daje autorowi sposobność do naszkicowania bibliotekarstwa amerykańskiego).

Powyższe streszczenie nie wyczerpuje bynajmniej zawartości książki, bogatej w szczegóły. W doborze ich uderza zwracanie uwagi przedewszystkiem na uposażenie zewnętrzne i organizację bibliotek, mniej na ich zawartość. Streszczenie to daje wyobrażenie o logicznej

konstrukcji książki w najogólniejszych zarysach. Pozna je tę konstrukcję jednak dopiero po pewnym trudzie, bo w poszczególnych rozdziałach linii przewodniej trudno się czasem doszukać w płątaniu szczegółów¹. Nadmiar ich w niektórych partjach pochodzi stąd, że autor uważał za stosowne zajmować się bardziej szczegółowo historią bibliotek niemieckich i przeładował książkę wiadomościami o nich. W związku z tem nasuwa się sprawa zakresu pracy Hessela. Nie można o jego książce powiedzieć, by była powszechną historią bibliotek. Sam autor wykluczył ze swego obrazu biblioteki Dalekiego Wschodu i hinduskie. Ale to, co uwzględnia — to właściwie tylko historia bibliotek niemieckich (tych przedewszystkiem, a wśród nich jego macierzystej biblioteki w Göttingen), a dalej francuskich, angielskich i włoskich. O innych krajach są tylko wzmianki dorywcze — Europa wschodnia i północna jest prawie zupełnie pominięta². Nierównomiernie są również traktowane przedmioty, nie będące w bezpośrednim związku z bibliotekarstwem. A więc n. p. znajdujemy dość dużo wiadomości o sporządzaniu rękopisów, a o drukarstwie prawie nic (autor jest z powołania medjewistą!). Ta wada konstrukcji (nierównomierność) razi temwięcej, że zakreślono zbyt szczupłe ramy nader obszernemu przedmiotowi, a więc tembardziej była wskazana konsekwentna ekonomja. Obecnie wiele wiadomości jest nadmiernie zredukowanych i wiele rzeczy pozostaje niedomówionych i niewycienionych dostatecznie³; stąd pochodzi też wiele twierdzeń, nie uzasadnionych w książce w sposób wystarczający. — Ujęcie przedmiotu nie spełnia zapowiedzi autora, że da on w swem dziele zarówno obraz stanu badań, jak i przedstawienie problemów. Obraz stanu badań nie może być dokładny w wspomnianych warunkach. Problemy organizacji bibliotek omawia autor rzeczywiście, o problemach natomiast historycznych, kwestjach spornych, domagających się wyjaśnienia, wspomina tylko wyjątkowo, a naogół okazuje właśnie tendencję do unikania raczej tych rzeczy. Metoda jego pracy nie jest metodą, stosowaną w dziełach ściśle naukowych. Brak t. zw. aparatu naukowego, z wyjątkiem końcowego zestawienia literatury; nie objaśnia się prawie wcale

¹ Układ chronologiczny posiada też tę niedogodność, że wiadomości o poszczególnych bibliotekach i problemach są porozrywane.

² N. p. o Węgrzech tylko o bibliotece Macieja Korwina, o Polsce tylko o Łańskich, o Szwecji tylko o bibliotece w Upsali. Wystarczy z tem porównać stanowisko G. Schneidera w odpowiednich ustępach jego *Handbuch der Bibliographie*.

³ Rzecz to w tej książce charakterystyczna, że przeważnie historia poszczególnych bibliotek jest niejako niezakończona. Podaje się do wiadomości fakt założenia biblioteki, ale o dalszych jej losach niewiele się dowiadujemy. N. p. mówiąc o bibliotekach Karola W. i Karola Łysego nie zaznacza autor wcale, że ci władcy nie utworzyli bibliotek trwałych i nie mieli zamiaru ich tworzyć, bo rozdali swe książki mocą ostatniej woli (por. WATTENBACH: *Das Schriftwesen im Mittelalter*. Leipzig 1871, str. 333). Podobnie mówi autor o wzroście biblioteki Kolegium Sorbony w XIII w., a milczy zupełnie o jej późniejszym upadku od w. XV i t. p.

tekstu dokładnem wskazaniem źródła, stąd bezpośrednie skontrolowanie sądów autora jest nieco utrudnione. Książka opiera się przypuszczalnie na opracowaniach ogólnych, na wiadomościach z drugiej i trzeciej ręki¹. Zestawienia liczbowe, o ile są, podawane są z reguły bez podania źródła, a budzą czasem wątpliwości². Najczęściej autor unika dokładnych cyfr i dat, ale wiadomości wręcz fałszywych, sędzę, nie daje.

Przy zachowaniu pewnego krytycyzmu, czyta się książkę prof. Hessela, pisaną stylem żywym i łatwym, z niemałym pożytkiem dla ogólnej orientacji. Suma pracy, włożonej w zgromadzenie szczegółów, i interesujące uwagi syntetyczne stanowią dużą jej wartość. Należy tylko pamiętać, że tytuł i przedmowa zapowiadają może zawiele i że nie jest to naukowa «Historja bibliotek», na którą długo zapewne jeszcze poczekamy, ale tylko popularny «zarys historii».

Systematyczne zestawienie literatury przedmiotu jest bardzo pożądanem uzupełnieniem książki, a to tembardziej, że zawiera również pozycje, informujące o bibliotekach, o których w tekście niema nawet wzmianki. Cytowanie tytułów nie zawsze jest tu dokładne, podana literatura ogranicza się do prac głównie tylko w języku niemieckim, pozatem angielskim, francuskim, włoskim i łacińskim³, naogół jednak zestawienie obejmuje rzeczy zasadnicze i daje literaturę nowszą⁴.

Materiał ilustracyjny, zgromadzony na kilkunastu stronach końcowych, dobrany jest interesująco. Strona typograficzna staranna.

Zofia Ciechanowska

KUHNERT ERNST: *GESCHICHTE DER STAATS- UND UNIVERSITÄTS-BIBLIOTHEK ZU KÖNIGSBERG*. Leipzig, K. W. Hiersemann 1926. 8°. Str. 318, tabl.

Jedną z ostatnich publikacyj z zakresu dziejów bibliotek jest dzieło Kuhnerta, wydane starannie na papierze bezdrzewnym, o sze-

¹ Do prac szczegółowych i przyczynków, a tembardziej do źródeł historycznych autor rzadko chyba zaglądał. I tak rozdz. I jest w całości oparty na pracy bardzo łatwo dostępnej t. j. na artykule *Bibliotheken* w PAULY-WISSOWA: *Realencyclopaedie der classischen Altertumswissenschaft*. 3 Aufl., opracowanym przez K. Dziatzko. Niema tam ani jednej wiadomości poza historycznemi *loci communes* i poza bibliografią, którejby nie było w artykule Dziatzki. Trzeba przypuszczać, że autor jest bardziej samodzielny w dalszych rozdziałach, których epoka bliższa jest jego własnym pracom historycznym.

² N. p. obliczenie ilości druków Bibliothèque Nationale na 3 1/2 miliona [cyfra za niska!], ilości ich w innych bibliotekach paryskich na drugie tyle. Z zestawień *Enc. Britannica*, art. *Libraries* wynikałoby, że ilość druków w ważniejszych zbiorach paryskich należy szacować na połowę zbiorów Bibliothèque Nationale.

³ Wyjątkowo trafi się coś innego: jedna praca w języku hiszpańskim i parę w skandynawskich. Prac w językach słowiańskich, nawet rosyjskim, niema wcale.

⁴ Pożytecznem uzupełnieniem spisu, jak zresztą i tekstu, byłyby wiadomości o ważniejszych publikacjach bibliologicznych periodycznych. Z tego zakresu jest w tekście jedynie wzmianka o założeniu *Serapeum*.

rokiem marginesie. Już zewnętrzny wygląd wskazuje, że mamy przed sobą poważną monografię, dążącą do rozjaśnienia dziejów jednej z najstarszych bibliotek pruskich.

Cały okres rozwoju Biblioteki od jej powstania t. j. od r. 1529 do przeniesienia z zamku do specjalnie w tym celu wzniesionego budynku w r. 1810, dzieli Kuhnert na cztery okresy, które poprzedza ogólnym wstępem, mającym zaznajomić czytelnika ze stanem zasobów bibliotecznych w starych bibliotekach pruskich.

Niestety to ostatnie jego życzenie zostało tylko w sferze zamierzeń. Wprawdzie zaczyna opis dziejów już od r. 1191, t. zn. od założenia Zakonu Krzyżowego, lecz w tym przeglądzie nie wychodzi dalej za sprawy ogólnie znane, a to może i dlatego, że nie miał materiału przedstawiającego ten okres.

Po tym krótkim wstępie przechodzi autor do istotnej historii Biblioteki, przedstawiając jej rozwój od r. 1529. Na podstawie jego opowiadania jasno rysuje się rola Albrechta, który w przeciwieństwie do dawnych panów Prus — Zakonu Krzyżackiego — poświęca Bibliotece wiele starań oraz nie szczędzi środków finansowych, czego najlepszym wykładnikiem jest fakt, że już w r. 1540 ma Biblioteka dzieł 1.300, oprawnych w 800 wol. Z przed r. 1520, t. zn. z przed czasów Albrechta pochodzi tylko 130 wol., reszta zaś, to nabytki z okresu jego panowania, które jeszcze za jego życia powiększyły zbiory do liczby 900 wol. Nabytki te powstały przede wszystkim w drodze kupna, za pośrednictwem studentów, bawiących na studjach w zagranicznych uniwersytetach, a interesujące jest dla naszej nauki, że i w Krakowie czyniono zakupy, co wyjaśni nam losy niejednego rękopisu polskiego pochodzenia.

Omawia następnie Kuhnert działalność pierwszego bibliotekarza Feliksa Königa, zwanego Polyphemusem, podając szczegółowo jego metodę pracy bibliotecznej. Typ i podział katalogu, zaprowadzonego przez Königa, przedstawia niesłychanie szczegółowo, jak niemniej i sprawę uposażenia Biblioteki w inwentarz i środki finansowe, przyczem jedno z pierwszych miejsc w opisie dziejów każdego nowowstępującego bibliotekarza zajmuje, obok *curriculum vitae*, kwestja uposażenia, co w rezultacie powiększyło rozmiary dzieła przynajmniej o $\frac{1}{5}$ jego objętości.

Okres rozkwitu Biblioteki, który zaczął się w czasach Königa, trwał nieprzerwanie do końca życia Albrechta, lecz nie odnosi się on do nabywania rękopisów, gdyż liczba ich aż do r. 1800 zupełnie się nie powiększyła. Natomiast wspaniale rozwija się zbiór druków, których liczba wzrasta, szczególnie w dziale teologii protestanckiej, na której nabywanie Albrecht kładzie nacisk szczególny. Lecz podobnie jak König, również i jego następcy nie liczą się z potrzebami czytelników, lecz w zakupywaniu dzieł kierują się przede wszystkim własnymi zainteresowaniami, z powodu czego poszczególne działy wra-
stają niewspółmiernie.

Niemniej jednak podwaliny, położone pod rozwój Biblioteki, po-

zwoliły jej, po śmierci troskliwego opiekuna Albrechta, rozwijać się spokojnie, a bibliotekarze, jedni lepsi drudzy gorsi, zawsze ostatecznie zdobywają się na umożliwienie pracy czytelnikom, a zarazem troszczą się o nowe wydawnictwa. Dzięki temu Biblioteka jeszcze w połowie XVII stulecia mogła spełniać swe zadanie wobec profesorów i studentów, a to tem więcej, że napływają do niej w tym czasie poważne dary, a z tych najciekawszy dla polskiej nauki dar Bogusława Radziwiłła, który całą swą bogatą bibliotekę zapisał w testamencie omawianej instytucji¹.

Dopiero po przejściu Prus pod władzę margrabiów brandenburskich, a później jako skutek wyniszczenia finansowego państwa po wojnie 30-letniej, zostaje Biblioteka ograniczona w dotacjach, a następnie zepchnięta na drugi plan już w czasach Fryderyka I, który na prośbę zarządu Prus Wschodnich, by przywrócić dawne uposażenie i zajął się losem podupadłej placówki kulturalnej, odpowiedział, że rozumie dobrze ważność tego problemu, lecz niestety ma sprawy ważniejsze do przeprowadzenia, by mógł się bawić takimi drobnostkami!

Nic przeto dziwnego, że Biblioteka, pozbawiona opieki władców, nie tylko już cierpi na brak pieniędzy na zakupno książek, lecz nawet poszczególni bibliotekarze nie mogą się doprosić Zarządu Kamery, by poleciła naprawić budynek, i ustawicznie czytamy o skargach, że okna są bez szyb, że sufit się zawalił lub, co gorsza, woda przez dziury w dachu zalała zbiory. Dopiero przyznanie w r. 1713 pewnej dotacji na zakupno nowości, a przedewszystkiem wprowadzenie w r. 1737 ustawy o egzemplarzu obowiązkowym wprowadziło Bibliotekę na nowe tory rozwoju. W całym tym okresie niepowodzenia Biblioteki nie byli bez winy i bibliotekarze, którzy przez niedołęstwo lub brak znajomości celów bibliotecznych tamowali jej rozwój.

Stan ten zmienił się zasadniczo z chwilą objęcia kierownictwa przez sprężystego i o szerszym horyzoncie bibliotekarza Jerzego Henryka Nicoloviusa, który nie tylko potrafił doprowadzić same zbiory do porządku, lecz również wykołatać u rządu poważniejsze zajęcie się sprawą nowego budynku bibliotecznego.

Opowiada Kuhnert dzieje Biblioteki sposobem kronikarskim, nie pomija najdrobniejszych szczegółów, a przyjąwszy jeden szablon zaczyna opis prac każdego nowego bibliotekarza od jego *curriculum vitae* i uposażenia, by następnie omówić dotację na zakupno dzieł, wydatki Biblioteki, sprawę oprawy książek, ewentualne nowości, które w systemie katalogowania czy też ustawiania wprowadził dany bibliotekarz. Nie dziw tedy, że przy tego rodzaju metodzie przeładował pracę szczegółami, rozwodząc się całymi stronami nad faktem, czy bibliotekarz pobierał 100 tal., czy też mniej, z powodu czego zatracca czytelnik zupełnie wątek myśli i musi skupić całą wolę, by ostatecznie dobrać do końca.

¹ Testament ten znajduje się w dwóch kopjach w Muzeum XX. Czar-toryskich w Krakowie rks. Nr. 163 i 405.

Niemniej jednak praca Kuhnerta, jako pierwsza, obejmująca zupełnie szczegółowo dzieje starej ksiąźnicy, pozostanie trwałym nabytkiem naukowym, z którego czytelnik, nie zrażający się ciężkim stylem, potrafi zapoznać się tak z zasadami gromadzenia zbiorów w omawianej Bibliotece, jak i ich losami.

Karol Piotrowicz

STUHLMANN FRIEDRICH: *DIE DEUTSCHE HEERESBÜCHEREI IN BERLIN*. Berlin, Eisenschmidt 1927. 8°. Str. 94.

Autor, który jest zastępcą dyrektora głównej niemieckiej biblioteki wojskowej, utworzonej po wojnie światowej pod nazwą Deutsche Heeresbücherei, opisuje, częścią na podstawie literatury, a głównie na podstawie urzędowych aktów, zarówno dzieje wojskowych bibliotek niemieckich przed wojną i w czasie wojny światowej, jak i powstanie oraz rozwój nowej centralnej biblioteki wojskowej w Niemczech. Stwierdza tedy, że przed wojną światową nie było w Niemczech jednolice zorganizowanego bibliotekarstwa wojskowego, a chociaż bardzo wcześnie, bo w dobie wojen napoleońskich, znany reorganizator wojska niemieckiego gen. Scharnhorst podniósł myśl utworzenia centralnej biblioteki wojskowej i chociaż poczyniono nawet pewne w tym kierunku kroki, to jednak myśl tę następnie zarzucono i ograniczono się — podobnie jak i w innych państwach europejskich — do utworzenia instytutowych bądź oddziałowych bibliotek wojskowych. Biblioteki te jednak prowadziły żywot indywidualny, zależny od wartości poziomu kulturalnego środowiska, miały charakter zacieśniony wyłącznie do osób wojskowych danego środowiska i pozbawione były jakiegoś centralnego organu, któryby wytyczał im drogi rozwoju oraz regulował sposób technicznego prowadzenia biblioteki. Poziom też ich administracji był bardzo niski, a ujemne strony tego stanu powiększała różnorodność systemów gospodarki, stosowanych w poszczególnych bibliotekach.

Do najgłówniejszych niemieckich bibliotek wojskowych z doby przedwojennej należały w Berlinie Bibliothek des Grossen Generalstabes, Bibliothek der Kriegsakademie, Bibliothek der Militärtechnischen Akademie oraz w Dreźnie Bibliothek des Sächsischen Generalstabes i w Monachjum Armee-Bibliothek.

Autor opisuje dokładniej dzieje Biblioteki Sztabu Generalnego, opierając się przytem głównie na artykule Buddeckego p. t. *Die Bibliothek des Grossen Generalstabes (Vierteljahrshefte f. Truppenführung u. Heereskunde)*, a następnie krótko kreśli charakterystykę biblioteki Akademii Wojennej. Ciekawe przytem, że w Niemczech, podobnie jak i w innych krajach, biblioteki wojskowe przed wojną światową tworzyły własne podwórko, oddzielone chińskim murem od wszelkiego postępu w dziedzinie bibliotekarstwa i uniedostępnione dla cywilnych.

Wojna światowa, a jeszcze silniej traktat wersalski, wpłynęły na przekształcenie niemieckich bibliotek wojskowych. Ograniczone w swobodzie rozwoju swych instytucji wojskowych i zmuszone do likwi-

dacji niektórych (np. Sztabu Generalnego) — poszły wojskowe władze niemieckie po linii skupiania zbiorów i podobnie, jak z główną biblioteką, postąpiły i z prowincjonalnymi. Drogą tego właśnie skupienia szeregu większych księgozbiorów doszło do utworzenia Deutsche Heeresbücherei.

Ciekawe są przytem wahania, jakim ten plan podlegał; podniosły się mianowicie bardzo poważne i liczne głosy za całkowitą likwidacją bibliotek wojskowych i za przekazaniem ich większym bibliotekom cywilnym, przy zastrzeżeniu pewnych przywilejów dla wojskowych i dla naukowych potrzeb wojska. Z wyjątkiem jednak biblioteki monachijskiej (Armee-Bibliothek), która połączyła się z tamtejszą Biblioteką Państwową (Bayrische Staatsbibliothek), wszystkie inne bądź obroniły się w swej dawnej postaci, bądź, zlikwidowane, zasiłyły inne biblioteki wojskowe. Tą też drogą i Deutsche Heeresbücherei nietylko zdołała się obronić, ale i silnie wzbogacić. Za wytyczne dla dalszego jej rozwoju przyjęto projekt reorganizacyjny prof. Klefekera, podkreślający potrzebę ścisłej łączności z rozwojem ogólnego bibliotekarstwa niemieckiego, a równocześnie uznający tę bibliotekę wojskową za bibliotekę o charakterze publicznym.

Wewnętrznie rozpada się D. H. B. na 5 głównych i 4 poboczne oddziały. Do głównych, któremi kierują fachowi bibliotekarze, należą: Oddział katalogu systematycznego (S. K.), Oddział katalogu alfabetycznego (A. K.), Oddział informacyjny (W. A.), oraz Oddział czasopism (Z. A.); do dalszych należą: Oddział wpływów bibliotecznych (E. A.), Oddział druków (D. A.), Wypożyczalnia (L. St.), Biblioteka żołnierska (S. B.) oraz Sekretariat. Trzeba przyznać, że podział ten jest nietylko oryginalny, ale i niezrozumiały, a do jego wyjaśnienia i umotywowania nie przyczyniają się niestety nawet uwagi omawiające zakres badań tych oddziałów. Przypuszczać należy, że dopiero bliższe zapoznanie się z wewnętrzną pracą biblioteki pozwoliłoby zorientować się w celowości jej wewnętrznej organizacji.

Nowy szczegół w rozkładzie pracy bibliotecznej stanowi przydział różnych dziedzin wiedzy wojskowej (szkoda, że autor nie wymienia odnośnych dziedzin) poszczególnym bibliotekarzom, którzy nie tylko dbają o uzupełnienie biblioteki w tych kierunkach, ale i prowadzą rejestrację ukazujących się monografij i artykułów z danej dziedziny, dzięki czemu, jak można się domyślać, powstają materiały do najnowszej biblijografii wojskowej.

Personel biblioteki składa się z 25 osób, a mianowicie z dyrektora, 5 naukowych bibliotekarzy, 8 zastępców bibliotekarzy, 4 woźnych i 2 introligatorów, ponadto personel administracyjny tworzy kierownik administracyjny i 4 pomocników.

Regulamin biblioteczny wykazuje zarówno co do ułatwień dla czytelników, jak i co do opłat podobieństwo do berlińskiej Staatsbibliothek.

Zbiory biblioteczne, liczące około 350.000 tomów, ustawiono

w magazynie działowo w 6 grupach, a to stosownie do uprzedniej przynależności do jednej z 5 bibliotek, które utworzyły Deutsche Heeresbücherei; szóstą grupę tworzą nowe nabytki. Głównym powodem tego ustawienia to fakt istnienia z dawna oddzielnych katalogów drukowanych dla każdej z tych 5 bibliotek, ubocznym zaś — jeśli wolno się domyślać — nadzieją, że zbiory te będą mogły wrócić do... narazie tylko zlikwidowanych instytucji.

Bardzo ciekawy ustęp poświęca autor opisom katalogów tych księgozbiorów, które tworzą dzisiejszą Deutsche Heeresbücherei, jak również przerobieniu i dostosowaniu dawnych katalogów do dzisiejszego stanu rzeczy. Pracę nad utworzeniem centralnego katalogu dla wszystkich zbiorów komplikuje to, że, chociaż te wszystkie zbiory posiadają stosunkowo wyczerpujące i przeważnie drukowane katalogi, to jednak redakcją różnią się te katalogi między sobą. Za podstawę przy rekonstrukcji dawnych katalogów oraz przy redakcji kartek katalogowych dla nowych nabytków służy Pruska Instrukcja, 2 wyd. z 10.VIII. 1908. Format nowych kart katalogowych zastosowano większy niż międzynarodowy, tj. 15.2×9.4 cm. Dotąd przedrukowano i sporządzono katalog alfabetyczny dla wszystkich zbiorów, katalog systematyczny jednak obejmuje tylko oddzielne grupy. W ostatnich czasach rozważa się ewentualność utworzenia dla całości zbiorów katalogu przedmiotowego.

Osobny ustęp poświęca autor omówieniu «Grupy pomocy szkolnych» (Lehrmittel-Abteilung), złożonej z większej ilości egzemplarzy dzieł strategicznych, taktycznych i historyczno-wojskowych, a przeznaczonych dla wypożyczania na dłuższe okresy szkołom wojskowym. Jak też z tego ustępu widać, prowadzi D. H. B. kartotekę, poświęconą stałej rejestracji artykułów wojskowych czasopism, a nadto drugą kartotekę dubletów, przeznaczonych do wymiany lub rozdziału między prowincjonalne biblioteki wojskowe.

Perjodycznym wydawnictwem, ukazującym się obecnie kwartalnie, są *Mitteilungen der Deut. H. B.*, rejestrujące ostatnie nabytki D. H. B., a nadto poświęcające wstępne artykuły omawianiu części składowych organizacji D. H. B.

W końcowych ustępach omawia autor statystykę ruchu bibliotecznego oraz przyrostu zbiorów, dalej budynek i rozkład biur, pracowników i magazynów, organizację niemieckiego bibliotekarstwa wojskowego od r. 1919, a wreszcie systematyczny układ katalogu działowego.

Zapoznawszy się z treścią książki, a temsamem ze stanem dzisiejszego niemieckiego bibliotekarstwa wojskowego oraz zadaniami D. H. B., nie można nie stwierdzić podobieństwa zarówno organizacji niemieckiego bibliotekarstwa wojskowego z ramami organizacyjnymi naszego bibliotekarstwa, jak i podobieństwa wewnętrznej organizacji D. H. B. do organizacji Centralnej Biblioteki Wojskowej.

Gdyby też nie fakt, że rozkazy organizacyjne, dotyczące naszego bibliotekarstwa jak i Centr. Biblioteki Wojsk., są chronologicznie wcześniejsze aniżeli decyzje władz niemieckich, możnaby przypuścić pe-

wien wpływ jednych instytucyj na drugie, wobec tego jednak, że nasze rozkazy są wcześniejsze, a zarazem trudno przyjąć, aby były znane wojskowym władzom niemieckim, należy wnioskować, że podobieństwo tych instytucyj wypłynęło raczej z zasadniczej identyczności organizacji nowoczesnego wojska oraz z tego, że zarówno w Niemczech jak przedewszystkiem u nas można było zacząć pracę od fundamentów, opierając ją na wymaganiach nowoczesnego bibliotekarstwa.

Praca ppłka Stuhlmanna ma charakter opisowy, trudno więc podawać ją krytyce; krytyka bowiem treści książki byłaby krytyką sprawności opisywanych przez autora instytucyj, czego bez znajomości tych instytucyj i bez zorientowania się w celowości organizacyjnych postanowień, uzależnionych ściśle od właściwości danego środowiska, nie podobna czynić. Jeżeli jednak poświęciłem więcej miejsca samemu streszczeniu książki, to czynię to dlatego, ponieważ książka ppłka Stuhlmanna jest pierwszą z zagranicznych książek, zapoznających nas dokładnie z całokształtem prac i organizacji nowej grupy bibliotek, jaką stanowią nowocześnie pojęte biblioteki wojskowe, i ponieważ jest to jedna z nielicznych prac (obok kilku rosyjskich i polskich), która dotyczy budzącej się dopiero do życia literatury, poświęconej bibliotekarstwu wojskowemu.

Ł.

ANNUAIRE DE L'ASSOCIATION DES BIBLIOTHÉCAIRES FRANÇAIS. Un bilan de vingt années (1906—1926). Paris, Champion [1927]. 4^o. Str. 36.

W kwietniu 1926 r. upłynęło dwadzieścia lat istnienia Związku Bibliotekarzy Francuskich i z tego tytułu obecny przewodniczący instytucji, p. Gabriel Henriot, szkicuje zarys jej dziejów. Wierny swemu charakterowi energicznego działacza i organizatora, wychowaniec Ecole des Chartes, lecz niemniej pionier najnowszych prądów w bibliotekonomji, kierownik zorganizowanej na sposób nowoczesny Bibliothèque Forney, docent amerykańskiej Szkoły Bibliotekarskiej, autor podkreśla z całym naciskiem praktyczne dążności i cele Związku, zaznaczając, że założyciele nie mieli wcale zamiaru tworzenia instytucji naukowej, *qui ferait double emploi avec beaucoup d'autres*. Czuwanie nad rozwojem bibliotek i wywalczenie dla stanu bibliotekarskiego należnego mu stanowiska, pod względem społecznym, administracyjnym i materialnym — oto główne dążenia organizacji, którym pozostała wierna przez minione dwudziestolecie. Gdy w 1909 r. powstały ugrupowania autonomiczne urzędników bibliotek uniwersyteckich z jednej strony i urzędników Biblioteki Narodowej w Paryżu z drugiej, udało się przekonać inicjatorów, że, jakkolwiek pożądane jest istnienie sekcji o ściśle ograniczonych zadaniach, to jednak w sprawach ogólnych konieczne jest współdziałanie wszystkich bibliotekarzy francuskich, dzięki czemu uniknięto rozłamu. W 1920 r. dalszym krokiem naprzód było założenie Związku Związków Bibliotekarzy i Archiwistów w celu stworzenia warunków do podjęcia wspólnej akcji przedstawicieli tych

pokrewnych zawodów¹. Związek wydaje dwa czasopisma: *Bulletin de l'Association des Bibliothécaires Français* (od 1907 r.), poświęcony sprawom organizacyjnym i technicznym, i *Revue des Bibliothèques* (od 1891 r.), która od niedawna stała się organem oficjalnym Związku, poświęconym zagadnieniom naukowym.

W swych stosunkach z władzami publicznymi Związek dążył do zainteresowania sejmu i senatu sprawami, dotyczącymi bibliotek i ich urzędników, opracowując projekty ustaw i sugerując ich uchwalenie, a nawet starał się stworzyć stałą grupę parlamentarną do tych spraw. Na skutek tych zabiegów został wydany dn. 12 stycznia 1909 r. dekret ministerjalny, powołujący do życia Commission Supérieure des Bibliothèques, jako organ doradczy, który jednak pozbawiony jest prawa inicjatywy, i w którym bibliotekarze zawodowi zasiadają w mniejszości (dziewięciu członków na dwudziestu, przytem tylko sześciu z wyboru); toteż większość postulatów bibliotekarzy została przez komisję odrzucona, jak np. projekt opłacania części poborów bibliotekarzy miejskich przez państwo, projekt dopuszczenia kierowników bibliotek uniwersyteckich na prowincji do zasiadania w senacie uniwersyteckim, nowelizacja praw, dotyczących przyjmowania na służbę bibliotekarzy i w. in. Natomiast zmodernizowanie ustawy z 1839 r. o komitetach inspekcji i zakupów przy bibliotekach miejskich nie jest wystarczające, gdyż utrzymuje samodzielnych pracowników zawodowych w zależności od niekompetentnych członków komitetów.

Aktualne postulaty bibliotekarzy francuskich są następujące: 1) utworzenie państwowej Dyrekcji Bibliotek, równorzędnej z Dyrekcją Archiwów; 2) reforma Inspekcji generalnej bibliotek i archiwów; 3) stworzenie jednolitej korporacji bibliotekarzy narodowych (państwowych), rekrutowanych drogą jednego konkursu, obejmującej personel: bibliotek narodowych paryskich, bibliotek uniwersyteckich, bibliotek miejskich (poważniejszych) i bibliotek, zależnych od ministerjów i innych władz publicznych; 4) utworzenie zastępu asystentów czy pomocników bibliotekarskich, pośrednich pomiędzy bibliotekarzami a służbą, których sposób rekrutacji dawałby gwarancję odpowiedniego wykwalifikowania.

Nad zrealizowaniem projektów powyższych pracuje Związek z całym wysiłkiem, lecz z powodzeniem zmiennem, osiągając krok za krokiem drobne postępy. Poświęcając największe zasoby energii na organizację stanu bibliotekarzy instytucyj naukowych, Związek nie zaniedbuje jednak bibliotek powszechnych. Dowodem tego jest «wbrew temu, co się dzieje w nadto licznych związkach zagranicznych, przyjęcie do liczby członków przedstawicieli bibliotek popularnych i objęcie naszą akcją tej dziedziny, uważanej jeszcze przez niektórych za niegodną zainteresowań bibliotekarzy naukowych» (str. 13). Istnieje nawet projekt

¹ Kwestja współdziałania bibliotekarzy z archiwistami była poruszona w Kole Warszawskiem Z. B. P. wiosną 1926 r., jednakże bez wyników realnych.

tworzenia stanowisk bibliotekarzy okręgowych, których zadaniem byłoby scentralizowanie wszystkich spraw, dotyczących czytelnictwa powszechnego.

W zakresie zagadnień technicznych dyskutowano na posiedzeniach i w organach Związku cały szereg kwestyj aktualnych, z których wymienię tylko: sprzedaż i wymianę dubletów, klasyfikację bibliograficzną według działów, druk kartek bibliograficznych, egzemplarze obowiązkowe, unifikację przepisów katalogowania, reklamę biblioteczną, stworzenie w Ministerstwie Oświecenia biura informacji bibliograficznych.

Skondensowany szkic p. Henriot, charakteryzując prace i wysiłki Związku, daje zarazem, jakby w negatywie, obraz ogólnej polityki bibliotecznej na tle potrzeb w zakresie organizacji i urządzeń technicznych. Trzeba przyznać z żalem, iż warunki gmachów bibliotecznych, możliwości techniczne i udoskonalenie metod pracy, nadewszystko zaś środki materialne nie znajdują się w stosunku odpowiednim do bezcennej wartości samych zbiorów, dzięki którym należy się Francji bezsprzeczny tytuł do przodownictwa w tej dziedzinie, i to nie tylko w Europie. Dają odczuwać się tutaj skutki wojny, lecz z drugiej strony i wielka tradycja francuska, oparta na najbogatszych w świecie zbiorach i na imponujących rezultatach pracy pokoleń, działa częstokroć hamująco na rozwój współczesny. Tak czujna tam zazwyczaj i żywa opinia publiczna nie interesuje się obecnie w stopniu dostatecznym tym doniosłym czynnikiem kultury narodu, jakim są biblioteki, zwłaszcza zaś nie domaga się zwolnienia ich z więzów urządzeń i przyzwyczajzeń biurokratycznych. Toż np. przed kilkoma miesiącami Conseil d'Etat anulował dekret z 1923 r. o mianowaniu dyrektorem Biblioteki Narodowej p. Roland - Marcel, który pełni swoje obowiązki przez cztery lata ku wielkiemu zadowoleniu wszystkich przyjaciół tej instytucji, z tego powodu, że dekret ten był wydany nieformalnie z punktu widzenia prawa z 1846 roku!

Tem więcej należy życzyć gorąco powodzenia tak świetnie i wytrwale prowadzonej akcji Związku w kierunku przystosowania organizacji i techniki bibliotecznej do wymagań współczesnych i postawienia bibliotek francuskich na poziomie, godnym potrzeb narodu, przodującego słusznie w sprawach kultury.

Ian Muszkowski

PRZEGLĄD CZASOPISM.

PRZEWODNIK BIBLIOGRAFICZNY. Serja II. Tom VIII. Zeszyt 1—9. Lwów 1927. 8°. Str. 1—400.

Przewodnik, spełniający chlubnie i z poświęceniem wzięte na siebie w r. 1878 trudne, zwłaszcza w naszych warunkach, zadanie bibliograficznej rejestracji polskiego piśmiennictwa, przynosi w swej kronice wiadomości o ważniejszych wydarzeniach i sprawach dotyczących życia książki w najszerszym tego słowa znaczeniu. *Przegląd Biblioteczny* będzie wskazywał tylko na te, które dotyczą kwestyj wchodzących w jego zakres.

Zesz. 1. *Co się stanie z Biblioteką Polską w Paryżu?* zapytuje ST. R. na wiadomość o rozpoczętej przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych i Polską Akademię Umiejętności reorganizacji tej biblioteki. Podając krótką historję Biblioteki, chce autor zwrócić uwagę władz państwowych na wolę jej fundatorów i przypomnieć im obowiązek sprowadzenia jej do kraju. [Sprawozdanie z przeprowadzonej w niej reorganizacji podamy w jednym z następnych zeszytów *Przeglądu*]. — *Związek Bibliotekarzy Polskich*. Pod tym nagłówkiem umieszczono sprawozdanie z działalności w ostatnim okresie Kół krakowskiego, lwowskiego i wileńskiego. Koło warszawskie podaje swe sprawozdanie z okresu od 21. III. 1926 do 27. II. 1927 w zesz. 6. *Przewodnika*. — W dziale «kronika zagraniczna» znajdujemy m. i. wiadomości o nowych wydawnictwach p. n. *Z literatury bibliograficznej rosyjskiej*: N. W. Zdobnow: *Osnowy krajewoj bibliografiji*. Leningrad 1926; E. I. Szamurin: *Katałografija. Rukowodstwo k bibliograficzieskomu opisaniu knig*. Leningrad 1925; *Żurnalnaja Letopiś Gosudarstwiennoj Centralnoj Knižnoj Palaty R. S. F. S. R.* Moskwa 1926; A. W. Mezier: *Słownarnyj ukazatel po knigowiedieniju*. Leningrad 1924 [zob. recenzję w niniejszym zeszycie *Przeglądu*]; *Bibliotecznyj Zbirnik...* Kijów 1926. — *Związek Bibliotekarzy Szwajcarskich* odbył swe doroczne zebranie w Olten 25 i 26 września 1925 r. Jak podaje A. L., najciekawszym punktem rozpraw był wykład p. Goldschmidta z Paryża o nowym sposobie reprodukcji dokumentów, rękopisów, rysunków i druków. Prezydent Związku p. M. Godel referował o stanie prac nad wspólnym katalogiem nabytków bibliotek szwajcarskich.

Zesz. 3 zawiera m. i. artykuł p. t. *Twórcy bibliografji historii polskiej*, poświęcony działalności prof. Ludwika Finkla. St. Żurawski omawia *Miesiąc książki dla młodzieży*. — W notatce *Z Ossolineum* czytamy o 100-leciu istnienia Zakładu Ossolińskich i przygotowywanych z tego powodu wydawnictwach. Jak wiadomo, w związku z tym jubileuszem ma z wiosną przyszłego roku odbyć się we Lwowie zjazd bibliotekarzy polskich.

Zesz. 4 przynosi pożyteczny artykuł p. H. Batowskiego p. t. *Transliteracja alfabetu grażdzańskiego*, kontynuowany w zesz. 7/8, 9.

Zesz. 5 omawia pod nagłówkiem *Z naszego bibliotekarstwa*: 1) Ogólne Doroczne Zgromadzenie Delegatów Kół Związku Bibliotekarzy Polskich odbyte w Warszawie 24 kwietnia 1927 r., 2) Konferencję bibliotekarską zwołaną w tymże terminie przez p. Naczelnika Dembego, 3) pożegnanie Dyr. Fryderyka Papée, 4) zbiory rapperswilskie.

Zesz. 6 podaje *Dane bibliograficzne za rok 1926*, *Bibliograficzny przegląd czasopism lekarskich polskich* i sprawozdanie Warszawskiego Koła Związku Bibliotekarzy Polskich.

Zesz. 7/8 zawiera *Bibliografię czasopism pedagogicznych* oraz dalszy ciąg *Transliteracji alfabetu grażdańskiego*.

Zesz. 9 przynosi dalszy ciąg powyższych dwóch artykułów.

REVUE DES BIBLIOTHÈQUES. Publication mensuelle. Directeurs: ÉMILE CHATELAIN et L. BARRAU-DIHIGO, Rédacteur en chef: HENRI LE-MAÎTRE. Organe officiel de l'Association des Bibliothécaires Français. Paris, Librairie Ancienne Honoré Champion. 37-e Année. N-os 1—3. Janvier-Mars 1927, str. 96, 32, il. 1. N-os 4—6. Avril-Juin 1927, str. 97—240, 33—56. N-os 7—9. Juillet-Septembre 1927, str. 241—324, 57—100. [8°].

Revue des Bibliothèques, jedno z najstarszych czasopism bibliotekarskich, jest od r. 1925, od chwili zawieszenia *Bulletin de l'Association des Bibliothécaires Français*, równocześnie zawodowym organem tego silnego zrzeszenia i posiada na swych łamach osobny dział, poświęcony sprawom zawodowo-bibliotekarskim i wiadomościom o aktualnym stanie bibliotek, przedewszystkiem francuskich. Na pierwszy plan wysuwa jednak artykuły historyczne i programowe. Kierunek naukowy pisma reprezentują również liczne i sumienne recenzje, oraz nader bogaty dział bibliografii bieżącej, która rejestruje nowości książkowe, katalogi i daje przegląd ostatnich roczników ważniejszych czasopism bibliologicznych, oraz notuje niektóre artykuły z tego zakresu, pojawiające się w innych czasopismach.

Artykułem programowym do pewnego stopnia jest artykuł dyrektora bibliotek uniwersyteckich w Iowa (U. S. A.) J. BOYNTON-KAISERA p. t. *Les nouvelles fonctions des bibliothèques d'université aux Etats-Unis*. (nr. 1—3). Jest to jak gdyby zagajenie dyskusji na temat przyszłych zadań bibliotek uniwersyteckich. Autor klasyfikuje funkcje biblioteki uniwersyteckiej w ogóle, jak następuje: 1. Nabywanie książek, wymiana, 2. Poszukiwania i informacje, 3. Koordynowanie, 4. Prace bibliograficzne, 5. Nauczanie, 6. Ułatwianie pracy, 7. Wypożyczanie książek, sprawa lektur obowiązujących, sprawa książek rezerwowanych, 8. Działanie na zewnątrz, 9. Publikowanie, 10. Kształcenie zawodowe bibliotekarzy. Autor ma na myśli przedewszystkiem uniwersytety amerykańskie, których organizacja i poziom znacznie się różni, jak wiadomo, od organizacji i poziomu uniwersytetów europejskich; niemniej jednak wiele z pośród rzuconych przezeń praktycznych pomysłów mogłoby znaleźć zastosowanie i w stosunkach europejskich. Nowe zadania wyrastają przed bibliotekami uniwersyteckimi, zdaniem autora, w związku z bardziej indywidualistycz-

nym sposobem pojmowania nauczania uniwersyteckiego. Autor zakreśla bibliotekom bardzo szerokie pole działania, uważając je za arcydzielną środek dydaktyczny; biblioteka, podobnie jak laboratorium, ma nauczyć studenta samodzielnej pracy, zarazem zaś spełniać ważną rolę w samej organizacji nauki. Ze szczegółowych zadań, które autor rozwija, omawiając funkcje biblioteki, zasługują na uwagę m. i. następujące: wskazywanie młodym badaczom nieopracowanych pól, funkcja koordynująca rozmaite grupy nauk w obrębie organizmu uniwersyteckiego (m. i. przez udział bibliotekarzy w posiedzeniach ciała profesorskiego), cywilizacyjne zadanie chronienia specjalistów-studentów przed zasklepieniem się w obrębie własnej specjalności, opracowywanie specjalnych bibliografii, zachęcanie czynników wydawniczych do powtórnego wydawania dzieł wyczerpanych a poszukiwanych i do wydawania w osobnych odbitkach artykułów, drukowanych w czasopismach, a używanych do obowiązkowej lektury, inicjatywa w kierunku prowadzenia wykładów i ćwiczeń bibliotekoznawczych dla studentów, przyszłych ewentualnie kierowników bibliotek szkolnych etc. Inne pomysły mają mniejsze znaczenie, a niektóre, zastosowane do warunków amerykańskich, wydają się nam zupełnie niezrozumiałe, jak n. p. kontrola i testy za lekturę przez młodzież książek, nawet nienaukowych, podobnie jak to ma miejsce z postęпами w sporcie.

Artykuły historyczne, drukowane w trzech omawianych zeszytach, są następujące. M. TIROL: *Tableau des cabinets de lecture* (nr. 1—3). Jest to dalszy ciąg przyczynków o czytelnich prywatnych XVIII i XIX w., drukowanych w poprzednich zeszytach *Revue*, a nader interesujących dla historii kultury umysłowej we Francji. C. PITOLLET: *Libri, voleur de livres et professeur en Sorbonne. D'après son dossier ministériel inédit* (nr. 4—6). Na podstawie niewydanych dokumentów z Archives Nationales autor, będąc głęboko przekonany o jego winie, kreśli głównie stosunek sławnego złodzieja książek z połowy XIX w. do jego władz, podczas jego kariery uniwersyteckiej. H. E. SMITH: *La fortune d'une oeuvre de jeunesse de Stendhal en Amérique* (nr. 7—9). Jest to drobny i drobiazgowy przyczynek, kreślący historię 2 wydań przekładu *Vies de Haydn, de Mozart et de Metastase* Stendhala (Henri Beyle), drukowanych pod pseudonimem «Bombet» (w r. 1820 i 1839).

Na szczególną uwagę zasługuje doskonale napisana rozprawa E.-G. LEDOS: *M. Léopold Delisle et la Bibliothèque Nationale* (nr. 4—6). Jest to nie tylko sylwetka biograficzna «największego z bibliotekarzy», skreślona dla uczczenia setnej rocznicy jego urodzin, ale zarazem wyćwiecz dziejów Biblioteki Narodowej za jego rządów; rzecz oparta częściowo na niewyzyskanym materiale rękopiśmiennym. Obraz inauguracji prac, rozpoczętych w Bibliotece przez Delisle'a, z których niejedną prowadzi się do dziś, wprowadza w tajniki wewnętrznej organizacji Biblioteki i jest bardzo interesujący. Autor uwydatnia również znaczenie Delisle'a jako badacza, a nie pomija obrazu psychicznego tej wybitnej indywidualności ludzkiej.

Do historii czasów dzisiejszych należy artykuł sprawozdawczy: *L'Association des Bibliothécaires Français. Un bilan de vingt années (1906 – 1926)*, napisany przez ustępującego prezesa Związku G. HENRIOT (nr. 4–6). Cel założenia Związku był przede wszystkim praktyczny: Związek starał się o to, by Francja posiadała ciało bibliotekarskie odpowiednio kwalifikowane i odpowiednio wyposażone, by organizacja bibliotek stała na wyższym stopniu i by czytelnictwo rozpowszechniło się poza garstką uprzywilejowanych. Związek obejmuje zarówno bibliotekarzy wielkich bibliotek państwowych, jak uniwersyteckich, jak zakładów i szkół specjalnych, jak władz administracyjnych itd. Mimo tej różnorodności udało się utrzymać ścisłą współpracę, a przez siłę liczebną uzyskać rezultaty w sprawie poprawy bytu bibliotekarzy i w sprawach organizacji bibliotek; w szczególności ważne jest stworzenie państwowego organu doradczego Commission Supérieure des Bibliothèques, dalej ustalenie czasu praktyki bibliotekarzy, oraz stworzenie nieistniejącej poprzednio kategorii pomocników bibliotecznych, zajmujących co do rodzaju pracy stanowisko pośrednie pomiędzy woźnymi a urzędnikami naukowymi. Związek jednak nie zajmował się wyłącznie sprawami praw zawodowych. Bardzo wiele miejsca w jego Biuletynach (wydawanych od r. 1907–1925) zajmują kwestje bibliotekonomiczne, dalej sprawozdania ze stanu i działalności bibliotek francuskich, wreszcie stosunki międzynarodowe (należy tu m. i. organizacja międzynarodowego Kongresu Bibliotekarzy w r. 1923). Sprawy te zajmują i nadal karty Biuletynu, który od dwóch lat wychodzi jako osobno paginowana «Kronika», stanowiąca część *Revue des Bibliothèques*.

Zarówno wspomniana «Kronika» Związku Bibliotekarzy Francuskich, jak i artykuły *Revue des Bibliothèques* zawierają cały szereg przyczynków do znajomości obecnego stanu bibliotek. Lwią część zajmują naturalnie wiadomości o bibliotekach francuskich. Na czele należy postawić oficjalne sprawozdanie Administratora generalnego Bibliothèque Nationale p. ROLAND-MARCEL, powtórzone za *Dziennikiem Urzędowym R. P. Francuskiej*, które, wraz ze statystyką obok niego opublikowaną, daje obraz działalności Biblioteki Narodowej w r. 1926 (*Rapport sur le fonctionnement des divers services de la Bibliothèque Nationale pendant l'année 1926*. nr. 7–9 *Chronique*). Ze sprawozdania wynika, że w organizacji Biblioteki zaznacza się od kilku lat postęp, przyczem Biblioteka dąży do stania się centralnym organem bibliograficznym i informacyjnym dla innych bibliotek francuskich. Sprawność działania w dostarczaniu książek czytelnikom ucierpiała cokolwiek z powodu przymusu angażowania inwalidów wojennych do służby pomocniczej. Prace katalogowe i publikacje (m. i. trzy dalsze tomy Katalogu Generalnego) postępowały naprzód. Nowa ustawa o egzemplarzu obowiązkowym okazała się dla Biblioteki korzystną. Ze statystyki jednak wynika, że ilość nowych nabytków pozostaje jeszcze daleko poza rokiem 1913 (oprócz w rubryce darów druków obcych, oraz w rubryce map, które przewyższyły normę przedwojenną). Ilość korzystających ze zbiorów

w dziale druków dosięga liczby przedwojennej, w dziale medali i numizmatów znacznie ją przewyższa, w dziale rękopisów natomiast, a bardziej jeszcze w dziale grafiki, znajduje się o wiele poniżej.

Jednym ze środków popularyzacji biblioteki jest urządzenie wystaw. «Kronika» zawiera szczegółowe sprawozdanie z 2 wystaw, urządzonych w Bibliothèque Nationale, a mianowicie wspaniałej wystawy «Wiek Ludwika XIV» (sprawozdanie, pełne znajomości przedmiotu, przez H. MONCEL w nrze 4—6) i z wystawy «Krytyki dramatycznej i muzycznej» (sprawozd. przez P. JARRY w nrze 7—9), oraz z wystawy stulecia romantyzmu, urządzonej w dawnym mieszkaniu Ch. Nodier w Bibliotece Arsenалу (sprawozd. przez P. DESLANDRES w nrze 7—9).

Z wiadomości o innych bibliotekach francuskich znajdujemy następujące ważniejsze: opis powstałej przed dziesięciu laty w Paryżu biblioteki, poświęconej Wielkiej Wojnie, zadania której są znacznie szersze, niż zwykłej biblioteki, ma bowiem być, jedynym w swoim rodzaju, instytutem bibliograficzno-informacyjnym dla dziejów współczesnych (H. LEMAÎTRE: *La Bibliothèque de documentation internationale contemporaine*, nr. 4—6). A. KOLB: *Les manuscrits alsatiques de la Bibliothèque de l'Université de Nancy* (7—9) jest właściwie artykułem historycznym. Autor podaje w nim, odtworzony przez siebie, spis rękopisów biblioteki w Nancy, spalonych w czasie pożaru w r. 1918, oraz opisuje historję i podaje dokładnie zawartość kilku innych, ocalonych, rękopisów z w. XVII i XVIII, z których najważniejsze odnoszą się do dziejów studjów lekarskich i higieny publicznej w Strasburgu.

Związek interesuje się nie tylko bibliotekami naukowemi, lecz również powszechnemi. Kronika zawiera wzmianki i o nich, a w *Revue* znajdują się dwa artykuły, poświęcone specjalnie temu przedmiotowi. M. L. VIEVILLE opisuje zorganizowaną przez siebie bibliotekę popularną w robotniczym mieście-ogrodzie (*La Bibliothèque des cheminots de Lens* nr. 4—6), a C. HUCHET dzieli się z czytelnikami obserwacjami nad wychowawczą działalnością biblioteki dziecięcej jednej z dzielnic Paryża, w której dzieci zostały dopuszczone do współpracy z bibliotekarką (*La bibliothèque enfantine «L'heure joyeuse»*, nr. 7—9).

Bibliotekom niefrancuskim poświęcone są dwa artykuły większe. M. GEORGESCO-TISTU: *Les bibliothèques et la bibliographie roumaine* (nr. 1—3). Jest to artykuł informujący bardzo ogólnikowo o bibliotekach rumuńskich, trochę dokładniej o publikacjach bibliograficznych. O. DOBIACHE-ROJDESTVENSKY: *La Bibliothèque publique de Leningrad. Dix ans après* (nr. 7—9). Autorka notuje liczebny wzrost bibliotek państwowych rosyjskich w latach 1917—1927, spowodowany konfiskatami rewolucyjnymi, poczem szkicuje historję oddziału rękopisów zachodnich w Bibliotece Publicznej w Leningradzie, pragnąc stwierdzić, że nie poniósł on żadnych strat wskutek rewolucji. Ubolewa natomiast nad utratą rękopisów, które Biblioteka musiała zwrócić Polsce; uważa to za bolesną ranę dla Biblioteki, «tego — jak się wyraża — bastjonu cywilizacji zachodniej», nie wspominając naturalnie ani słowem o tem,

jaką drogą Biblioteka przyszła do posiadania rękopisów, będących własnością Polski¹. Zestawienie nowych nabytków Biblioteki Publicznej, oraz prac naukowych, prowadzonych przez specjalistów, mianowanych wyłącznie dla pracy nad opisem manuskryptów, kończą artykuł.

Sprawom organizacji bibliotekarstwa oraz stanu bibliotekarskiego poświęcona jest większa część «Kroniki». Ze spraw francuskich najczęściej zasługują na uwagę projekty rozporządzeń z dnia 28 grudnia 1926, które przewidują nową organizację bibliotek narodowych, m. i. stworzenie jednostki administracyjnej w sprawach budżetowych z bibliotek: Nationale, Mazarine, de l'Arsenal, Sainte-Geneviève, Bibliothèque et Musée de la Guerre (nr. 1—3). Protokoły zgromadzeń Związku Bibliotekarzy Francuskich świadczą o tem, że zajmował się on w ostatnim roku głównie sprawą poprawy bytu bibliotekarzy (por. zwłaszcza nr. 1—3), oraz sprawą międzynarodowego porozumienia bibliotek i bibliotekarzy. Prezes Związku G. HENRIOT w swem sprawozdaniu z tego zakresu uważa za wskazane rozróżnienie obu spraw (międzynarodowa współpraca bibliotekarzy, a międzynarodowa koordynacja bibliotek) i powierzenie kierownictwa pierwszej potężnemu związkowi American Library Association, drugiej zaś Instytutowi Współpracy Umysłowej przy Lidze Narodów (*Rapport du Comité de l'A. B. F. sur la coopération entre les Associations nationales de bibliothécaires (Congrès de Prague, d'Atlantic-City et d'Edinbourg)*, nr. 7—9).

Z pośród recenzyj zasługują na uwagę, jako przynoszące nowe dane: w nr. 1—3. A. KOLB'A (*Bücherei und Gemeinn. Das öffentliche Bibliothekswesen der Freien und Hansestadt Lübeck*. Lübeck 1926, i R. DIEHL, *Beaumarchais als Nachfolger Baskervilles. Entstehungsgeschichte der Kehler Voltaire-Ausgabe in Baskerville-Typen*. Frankfurt a/M. 1925). W nrze 7—9: L. BAUDRY (A. MAIRE, *Bibliographie générale des oeuvres de Blaise Pascal*. Paris 1926—27), C. DALBANNE (J. BOUISSOUNOUSE, *Jeux et travaux d'après un Livre d'Heures du XV-e siècle*. Paris 1925), A. KOLB'A (1. PIETH: *Lübeck als Pionier der Buchdruckerkunst...*, 2. *Veröffentlichungen der Stadtbibliothek zu Lübeck*, 1922—1926, 3. o dwu nowych katalogach inkunabułów). Recenzji, czysto sprawozdawczych, z których większa część wyszła z pod pióra naczelnego redaktora, jak również, ciekawych zawsze, drobniejszych notat w kronice, nie wymieniam osobno. Na zakończenie wyliczam tytuły czasopism zreferowanych (najczęściej tylko przez wyliczenie artykułów) w *Revue*; są to: *Archives et bibliothèques de Belgique* za lata 1923—1926, *Bibliologiczni Wisti* 1926, *Bulletin du bibliophile et du bibliothécaire* 1926, *Het Boek* 1926, *The Library Journal* 1922—1926, *Minerva-Zeitschrift* 1924—1926, *Schweizerisches Gutenberg-Museum* 1925—1926.

Z. Ciechanowska

¹ Charakterystyczne jest także, że autorka uważa za stosowne wtrącić uwagę o tem, że Załuski miał rzekomo kupować we Francji kradzione rękopisy, a przemilcza stokroć bardziej podejrzaną provenjencję kolekcji P. P. Dubrowskiego.

ZENTRALBLATT FÜR BIBLIOTHEKSWESSEN. Hrgg. von A. BOEMER, G. LEYH, W. SCHULTZE. Leipzig 1927. R. 44, Zesz. 1/2. Treść: SCHREIBER H. *Quellen und Beobachtungen z. mittelalterlichen Katalogisierungspraxis besonders in deutschen Kartausen* | HOECKER R. *Das spanische Bibliothekswesen* | PIETH W. und SCHNEIDER H. *Das neue Heim der Stadtbibliothek zu Lübeck* | LIST F. *Das Recht der Hessischen Staatsbibliotheken auf Freiemplare unter Berücksichtigung des allgemeinen deutschen Verwaltungsrechtes.* — Zesz. 3. Treść: SCHREIBER H. *Quellen und Beobachtungen z. mittelalterlichen Katalogisierungspraxis besonders in deutschen Kartausen* | KRUESS H. A. *Bericht über den allgemeinen Verlauf d. 50-Jahrfeier der «American Library Association» u. der veranstalteten Studienreise* | FRANKFURTER S. Fr. A. Mayer | KOEGEL G. *Die Reflexkopie.* — Zesz. 4. Treść: ZIMMERMANN H. *Einige Titelholzschnitte Lukas Cranachs d. Ä. und ihre Druckausgaben* | HOECKER R. *Das spanische Bibliothekswesen (Schluss)* | STOIS M. *Das gestohlene Buch.* — Zesz. 5. Treść: SCHMID F. *Mein letztes Wort zum alphabetischen Sachkatalog* | LOEFFLER K. *Von belgischen Bibliotheken* | KRUESS H. A. *Die internationale Zusammenarbeit der Bibliotheken.* — Zesz. 6. Treść: LEYH G. *Randbemerkungen zum volkstümlichen Bibliothekswesen* | OTTO P. *Die Bibliothek des Reichspatentamts* | BELOW E. *Das Zitieren von Zeitschriften.* — Zesz. 7. Treść: PRAUSNITZ G. *Die Urschrift von Kommentar des Alexander Stadensis in der Landesbibliothek zu Wolfenbüttel* | KUHNERT E. *Die Ziele der deutschen Leihverkehrsordnung* | HOECKER R. *Der 23. Bibliothekartag in Dortmund vom 7–11 Juni 1927* | MAY O. H. *Karl Kunze f.* — Zesz. 8. Treść: SCHUNKE I. *Die systematischen Ordnungen und ihre Entwicklung* | LEO U. *Eindrücke aus einigen französischen Bibliotheken* | *Verordnung über Abgabe amtlicher Druckschriften des Reichs an die öffentlichen Büchereien der Länder.* — Zesz. 9–10. Treść: *Dreiundzwanzigste Versammlung deutscher Bibliothekare in Dortmund am 8–10 Juni 1927* | HILSENBECK A. *Jahresbericht* | GLAUNING O. *Der mittlere Dienst* | ABB G. *Vom deutschen Leihverkehr* | PREDECK A. *Die Bibliotheken und die Technik* | HOFMANN J. *Richtlinien einer einheitlichen Bucheinband-Katalogisierung* | RUST W. *Vorschlag zur Regelung der Zitierform* | REISMUELLER G. *Vier Jahre Pfälzische Landesbibliothek* | SCHRAMM A. *Die deutschen Museumbibliotheken* | LOEWE H. *Aufbau der Jerusalembibliothek.*

Na bogatą treść 10 zeszytów złożyły się tematy zarówno z dziedziny czysto fachowej, problemów techniki bibliotekarskiej, jak i zagadnienia stanu bibliotekarskiego, sprawozdania z zagranicznych bibliotek i t. d. Stosunkowo najwięcej miejsca poświęcono sprawom katalogowania. H. SCHREIBER daje (z. 1–3) ciekawe przyczynki do średniowiecznych sposobów opisywania książek na podstawie nielicznych katalogów i przepisów bibliotek średniowiecznych. Cel praktyczny był tu zasadniczym — chodziło przede wszystkim o rejestrację; stopniowo, choć powoli, następuje przejście do opisów bibliotecznych w dzisiejszym rozumieniu. Historyczny przegląd systemów bibliograficznych, jakimi

kierowano się ogólnie w bibliotekach przy ułożeniu księgozbioru, znajdujemy w pracy I. SCHUNKE (z. 8). Autorka rozróżnia 3 główne systemy: 1) naukowy, którego przedstawicielami byli Konrad Gesner i Savigny w wieku XVI, Leibniz przez swoją *Idea Leibnitiana Bibliothecae publicae secundum classes scientiarum ordinandae*, wreszcie Komisja pruskiej Konferencji Dyrektorów, która w r. 1913 ułożyła plan katalogu rzeczowego; 2) system filozoficzno-encyklopedyczny, na podstawie którego uzupełniano logicznie poszczególne gałęzie nauk (Bacon, Garnier); wreszcie 3) system bibliotekarski, widoczny w praktycznym ułożeniu księgozbioru. Spotykamy się z nim już w w. XVII w Bibliotheca Cordesiana w Paryżu, a później w Dreźnie, gdzie J. M. Francke pierwszy wprowadza alfabetyczne uszeregowanie katalogu. Dal- szym etapem są katalogi rzeczowe i systematyczne. F. SCHMIDT, *Mein letztes Wort zum alphabetischen Sachkatalog* (z. 5) kończy dyskusję prowadzoną z Fr. Kochem z Wiednia na łamach *Zentralblattu* od r. 1924, wyjaśniając szereg punktów spornych. Właściwie jest to walka między systemem używanym w Landesbibliothek w Stuttgartcie a w Bibl. wiedeńskiej. Żywa i obfita wymiana zdań świadczy o wielkiej aktualności tej kwestii i o potrzebie jej uregulowania. Na ostatnim Zjeździe bibliotekarzy niemieckich w Dortmundzie przedstawił J. HOFMANN z Lipska główne wytyczne dla katalogowania starych opraw książkowych. Specjalna Komisja Zw. Bibliotekarzy Niemieckich przygotowała ogólne ramy przepisów, schemat i normy katalogowe, które w całości Zjazd zaaprobował. Działalność Komisji ma być rozszerzona i na zagranicę. U nas jedynie K. Piekarski zajmuje się oddawna tą kwestią i może się pochlubić zebraniem obfitego materiału.

Problem, którym się żywo zajmują bibliotekarze niemieccy, to racjonalny i ułatwiony sposób cytowania czasopism naukowych przez odpowiednie skracanie tytułów. E. BELOW w zes. 6 przytacza różne utarte formuły cytowań, zaś W. RUST (z. 9—10) na Zjeździe w Dortmundzie zgłasza rezolucję o unormowanie formy skrótów i wydanie alfabetycznego spisu skróconych tytułów ważniejszych czasopism jako pracę wstępną do uregulowania jej na terenie międzynarodowym. O międzynarodowej współpracy bibliotek mówi H. A. KRUESS, dyrektor berlińskiej Staatsbibliothek w zeszycie 5. Institut International de Coopération Intellectuelle w Paryżu organizuje wymianę wiadomości bibliograficznych, do czego wciąga wszystkie większe biblioteki świata. Każde państwo uczestniczące w tem dziele musi stworzyć u siebie krajowe centralne biuro, które będzie się porozumiewało z międzynarodowym paryskim. Uregulowaną ma być też m. i. sprawa wymiany druków i rękopisów i utworzenie międzynarodowego Związku Bibliotekarzy. Ta ostatnia kwestja była już poruszana na zjeździe praskim w r. 1926, a następnie w Atlantic City podczas uroczystości z okazji 50-ciulecia American Library Association w październiku r. z. — Niemcy słusznie chlubią się, że są dotychczas jedynym państwem w świecie, mającym uregulowany ruch wymienny. Ustanowiło go rozporządzenie

ministerjalne Rzeszy w r. 1924. O celu i rozwoju prawa wzajemnego wypożyczania, które odbywa się zasadniczo na koszt państwa, pouczają artykuły E. KUHNERTA (zesz. 7) i G. ABBA (zesz. 9—10). Statystyka wypożyczeń jest rzeczywiście imponująca. Na zjeździe bibliotekarzy w Dortmundzie zgłoszono referat O. GLAUNINGA o urzędnikach ze średniem wykształceniem, i warunkach, na jakich mogą być do naukowych bibliotek przyjęci, oraz A. PREDECKA o bibliotekach technicznych. Znajdujemy je w całości wraz z dyskusją w zesz. 9—10. Bibliotekarstwu oświatowemu poświęcono tylko jeden artykuł G. LEYHA w zesz. 6.

W zakończeniu mała uwaga. W bogatym dziale sprawozdań z bibliotek zagranicznych, recenzji książkowych i notat bibliograficznych spotykamy zaledwie 6(!) pozycji bibliograficznych polskich, zupełnie doraźnie zebranych, nie wykazujących nawet w części naszego dorobku kulturalnego w tej dziedzinie. M. i. niema tak w roczniku za r. 1926, jak i za 1927 ani jednego wydawnictwa drukowanego na Zjazd warszawski. Z recenzji znajdujemy tylko omówienie I. zesz. *Sygnetów polskich drukarzy* K. HAŁACIŃSKIEGO i K. PIEKARSKIEGO pióra X. MAJKOWSKIEGO (zesz. 3). Żadnego nawet najogólniejszego sprawozdania z działalności polskich bibliotek, choć jest reprezentowana Japonja i Sinai, Argentyna i Meksyk, nie mówiąc już o Rosji, która wybitnie zajmuje tu miejsce. Od nas chyba tylko zależy zmiana tych stosunków na lepsze.

Helena Lipska

REVISTA DE ARCHIVOS, BIBLIOTECAS Y MUSEOS. Organó del Cuerpo facultativo del Ramo. Tercera época. Año XXXI. Nr. 1—3, 4—6 (Enero—Marzo, Abril—Junio). Madrid 1927. 8°. Str. 1—172, 173—292.

Revista nie jest, jak wiadomo, czasopismem czysto bibliotekarskim; dlatego w sprawozdaniach naszych z tego pisma będziemy uwzględniali tylko te artykuły, które treścią swą wchodzą, przynajmniej po części, w program naszego *Przeglądu*.

Str. 129—137. AMALIO HUARTE: *Varias ediciones desconocidas de Nicolás Clenardo*. Na podstawie zasobów Biblioteki Narodowej w Madrycie autor dopełnia monografię V. Chauvina i A. Boerscha (Bruxelles 1900) o uczonym humaniście flandryjskim (zm. w Granadzie w r. 1542).

Str. 138—158, 205—233. JOAQUÍN DE ENTRAMBASAGUAS Y PEÑA: *El doctor Don Cristóbal Lozano*. Dwie pierwsze części obszerniejszej monografii o tym autorze dzieł teologicznych, historyczno-powieściowych, dramatów i liryków (*1609 †1667); druga część (str. 205 nn.) rozpoczyna ich bibliografię.

Str. 171, 289—292. *Seccion oficial y de noticias.*

JAHRBUCH DER DEUTSCHEN BIBLIOTHEKEN. Herausgegeben vom Verein deutscher Bibliothekare. Jahrgang 18. Leipzig, Harrassowitz 1927. 8°. Str. VIII, 292, 12.

Nowy rocznik *Jahrbuch* nie różni się niczem zasadniczym od poprzedniego, toteż z punktu widzenia czysto «fachowo-bibliotekarskiego» uważalibyśmy za zbędne specjalnie się nim zajmować na łamach *Przeglądu*, którego czytelnicy doskonale znają to wydawnictwo. Na jedną wszakże drobną różnicę między rocznikiem 16-tym (1925), 17-tym (1926) a niniejszym 18-tym (1927) chcemy zwrócić uwagę. Jak wiadomo, *Jahrbuch* ma obrazować stan bibliotek na terytorjum Niemiec i Austrii niemieckiej; ale od tej zasady robi wyjątek na korzyść niektórych bibliotek — pozaniemieckich. Że uwzględni biblioteki gdańskie, to całkiem zrozumiałe; ale prócz nich znajdujemy już w roczniku 1925 bibliotekę miejską w Kłajpedzie (Memel) i — po raz pierwszy w tym roczniku — «Deutsche Bücherei» w Poznaniu. W przeglądzie geograficznym (str. 103—104) zaciągnięte są one, wraz z gdańskimi, pod «Ost-und Westpreussen» (!), co prawda w nawiasach. W roczniku 1926 przybywa do nich jeszcze «Deutsche Bücherei» w Katowicach, geograficznie sklasyfikowana (w nawiasie) pod «Schlesien». Obecny rocznik przynosi postęp w dwojakim kierunku. Najpierw pomnaża liczbę owych pozaniemieckich bibliotek o «Deutsche Bücherei» w Grudziądzu (zał. w czerwcu 1926) i «Bücherei der Deutschen» w Libercu (Reichenberg w północnych Czechach); powtóre jednak, po raz pierwszy zaciąga wszystkie te pozaniemieckie biblioteki pod «Abgetretene Gebiete» (str. 129—130).

Ograniczamy się do zestawienia tych faktów; są one dosyć wymowne.

KRONIKA.

I. WIADOMOŚCI URZĘDOWE.

ROZPORZĄDZENIE PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ
z dnia 10 maja 1927 r. o prawie prasowym.¹

Art. 2. Drukami są wszelkie wytwory graficzne odbite sposobem mechanicznym lub środkami chemicznymi.

Art. 3. Czasopismami są druki, nie mające tworzyć zamkniętej całości, ukazujące się przynajmniej raz na trzy miesiące, choćby w nierównych okresach czasu, pod jednym tytułem, w bieżących numerach (zeszytach).

Art. 4. Za rozpowszechnianie druku uważa się również wystawianie go w miejscu publicznie dostępnym.

Art. 5. Rozporządzenie niniejsze stosuje się do wszelkich druków, przeznaczonych do rozpowszechniania.

Wyjątek stanowią: papiery wartościowe, druki przeznaczone wyłącznie do użytku domowego lub towarzyskiego, do użytku przemysłu, handlu lub zawodu, a nadto, z zastrzeżeniem przewidzianem w art. 9, utwory muzyczne bez tekstu słownego i druki artystyczne, mające charakter oryginału.

Art. 7. Zarządzający zakładem, w którym druk jest odbijany, winien niezwłocznie po odbiciu pierwszych egzemplarzy dostarczyć właściwej władzy administracyjnej pierwszej instancji bezpłatnie trzy egzemplarze obowiązkowe druku z wymienniem liczby egzemplarzy nakładu.

Właściwą władzą administracyjną jest:

a) władza, w której okręgu znajduje się miejsce wydania;

b) władza, w której okręgu druk odbito, jeśli miejsce wydania jest zagranicą.

Jeśli druk odbito zagranicą, dostarczenie tych egzemplarzy jest obowiązkiem nakładcy, a co do czasopism — wydawcy.

Jeśli miejsce wydania i miejsce odbicia druku znajdują się w Państwie, każde w okręgu innej władzy administracyjnej pierwszej instancji, zarządzający zakładem graficznym dostarczy jeden egzemplarz druku władzy, w której okręgu druk odbito, równocześnie z wysłaniem trzech egzemplarzy do władzy właściwej.

Art. 9. Prócz egzemplarzy obowiązkowych zarządzający zakładem, w którym druk odbito, winien dostarczyć dla celów bibliotecznych oraz dla celów urzędowej rejestracji liczbę egzemplarzy każdego druku, określaną rozporządzeniami Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w porozumieniu z Ministrem Spraw Wewnętrznych; liczba tych egzemplarzy nie może przewyższać dziesięciu. Utwory muzyczne bez tekstu słownego i druki artystyczne będą dostarczane bezpłatnie w jednym egzemplarzu Bibliotece Narodowej w Warszawie.

¹ Zob. *Dz. U. R. P.* Nr 45, poz. 398. Z Rozporządzenia tego przedrukujemy artykuły, które mają związek z podaniem poniżej *in extenso* Rozporządzeniem o egzemplarzu bibliotecznym.

Rozporządzenia zawierać będą bliższe postanowienia, dotyczące składania egzemplarzy dla celów bibliotecznych i urzędowej rejestracji, oraz oznaczają, które rodzaje druków mają być dostarczane na papierze trwałym. Nadto zarządzający zakładem dostarczy bezzwłocznie i bezpłatnie jeden egzemplarz każdego druku objętości do trzech arkuszy oraz czasopisma do biblioteki urzędu prokuratorskiego przy sądzie okręgowym, w którego okręgu znajduje się właściwa władza administracyjna.

Co do druków odbitych zagranicą, a wydanych w Państwie, obowiązek powyższe ciąży na nakładcy, a co do czasopism — na wydawcy.

Art. 19. Władza administracyjna pierwszej instancji ma prawo dokonywać w składach druków kontroli, celem sprawdzenia, czy przepisy rozdziału II są zachowane.

Art. 65. Nakładca, wydawca i redaktor odpowiedzialny winny puszczania w obieg, choćby przez nieogłędność, wydawnictwa bez spełnienia prawem przepisanych warunków — będzie karany pozbawieniem wolności do sześciu tygodni i grzywną do pięciuset złotych, lub jedną z tych kar.

Art. 67. Kto, choćby przez nieogłędność, narusza przepisy art. 6, 7, 8, 9, 10, 12, 13, 15, 16, 17, 18, 10 ust. 1, 33 ust. 2, lub rozporządzeń wydanych na ich podstawie, albo udaremnia lub udaremnić się stara kontrolę, przewidzianą w art. 18 ustęp ostatni lub w art. 19 — będzie karany pozbawieniem wolności do czterech tygodni i grzywną do pięciuset złotych, lub jedną z tych kar...

Przy skazaniu za naruszenie przepisów art. 7, 9, 10 należy orzec obowiązek dostarczenia egzemplarzy.

Art. 109. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie piętnastego dnia po ogłoszeniu.

ROZPORZĄDZENIE MINISTRA WYZNAŃ RELIGIJNYCH I OŚWIECENIA PUBLICZNEGO W POROZUMIENIU Z MINISTREM SPRAW WEWNĘTRZNYCH z dnia 4 lipca 1927 r. w sprawie bezpłatnego dostarczania druków dla celów bibliotecznych i urzędowej rejestracji¹.

Na podstawie art. 9 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 10 maja 1927 r. o prawie prasowym (Dz. U. R. P. Nr 45, poz. 398) zarządza się co następuje:

§ 1. Liczba egzemplarzy druków dostarczanych przez zakłady graficzne bezpłatnie dla celów bibliotecznych i dla celów urzędowej rejestracji, wynosi dla druków nieperjodycznych siedem, a dla czasopism dziewięć egzemplarzy.

§ 2. Egzemplarze biblioteczne wszystkie, lub z pewnemi ograniczeniami, wymienionemi w dalszych paragrafach niniejszego rozporządzenia, otrzymują:

¹ Zob. Dz. U. R. P. Nr 67, poz. 595.

- a) Ministerstwo Spraw Wewnętrznych,
- b) Biblioteka Narodowa w Warszawie,
- c) Biblioteka Uniwersytecka w Warszawie,
- d) Biblioteka Jagiellońska w Krakowie,
- e) Biblioteka Uniwersytecka we Lwowie,
- f) Biblioteka Uniwersytecka w Poznaniu,
- g) Biblioteka Publiczna i Uniwersytecka w Wilnie,
- h) Biblioteka Publiczna w Warszawie,
- i) Książnica Miejska im. Kopernika w Toruniu,
- j) Zakład Narodowy im. Ossolińskich we Lwowie.

§ 3. Każdy zakład graficzny winien dostarczać wraz z egzemplarzami obowiązkowymi, przewidzianymi w art. 7 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 10 maja 1927 r. o prawie prasowym po jednym egzemplarzu, odbitym na papierze t. zw. trwałym (bezdrewnym), wszystkich urzędowych i nieurzędowych druków nieperiodycznych, nie wyłączając utworów muzycznych bez tekstu słownego i druków artystycznych, do właściwej władzy administracyjnej pierwszej instancji dla Biblioteki Narodowej w Warszawie. Niezależnie od tego każdy zakład graficzny winien dostarczać po jednym egzemplarzu wszystkich urzędowych i nieurzędowych czasopism niezwłocznie po ich odbiciu bezpośrednio do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych oraz do Biblioteki Narodowej w Warszawie (do czasu jej utworzenia — do Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego).

W m. st. Warszawie oraz w woj. warszawskim, łódzkim i lubelskim każdy zakład graficzny winien dostarczać po jednym egzemplarzu, odbitym na papierze t. zw. trwałym (bezdrewnym), wszystkich urzędowych i nieurzędowych druków nieperiodycznych oraz po jednym egzemplarzu czasopism bezpośrednio do Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie nadto po jednym egzemplarzu urzędowych i nieurzędowych druków nieperiodycznych objętości ponad 4 arkusze druku, i czasopism, ukazujących się przynajmniej raz na dwa tygodnie, bezpośrednio do bibliotek, wymienionych w p. d)—h) § 1-go niniejszego rozporządzenia.

W woj. krakowskim, kieleckim i śląskim każdy zakład graficzny winien dostarczać po jednym egzemplarzu, odbitym na papierze t. zw. trwałym (bezdrewnym), wszystkich urzędowych i nieurzędowych druków nieperiodycznych oraz po jednym egzemplarzu czasopism bezpośrednio do Biblioteki Jagiellońskiej w Krakowie, nadto po jednym egzemplarzu urzędowych i nieurzędowych druków nieperiodycznych, objętości ponad 4 arkusze druku, i czasopism, ukazujących się przynajmniej raz na dwa tygodnie bezpośrednio do bibliotek, wymienionych w punktach c), e)—h) § 1-go niniejszego rozporządzenia.

W woj. lwowskim, stanisławowskim, tarnopolskim i wołyńskim każdy zakład graficzny winien dostarczać po jednym egzemplarzu, odbitym na papierze t. zw. trwałym (bezdrewnym), wszystkich urzęd-

dowych i nieurzędowych druków nieperjodycznych oraz po jednym egzemplarzu czasopism bezpośrednio do Biblioteki Uniwersyteckiej we Lwowie, nadto po jednym egzemplarzu urzędowych i nieurzędowych druków nieperjodycznych, objętości ponad 4 arkusze druku, i czasopism, ukazujących się przynajmniej raz na dwa tygodnie, bezpośrednio do bibliotek, wymienionych w punktach c) d) f) g) h) § 1-go niniejszego rozporządzenia.

W woj. poznańskim każdy zakład graficzny winien dostarczać po jednym egzemplarzu, odbitym na papierze t. zw. trwałym (bezdrewnym), wszystkich urzędowych i nieurzędowych druków nieperjodycznych oraz po jednym egzemplarzu czasopism bezpośrednio do Biblioteki Uniwersyteckiej w Poznaniu, nadto po jednym egzemplarzu urzędowych i nieurzędowych druków nieperjodycznych, objętości ponad 4 arkusze druku i czasopism, ukazujących się przynajmniej raz na dwa tygodnie, bezpośrednio do bibliotek, wymienionych w punktach c) — e), g), h) § 1-go niniejszego rozporządzenia.

W woj. pomorskim każdy zakład graficzny winien dostarczać po jednym egzemplarzu, odbitym na papierze t. zw. trwałym (bezdrewnym), wszystkich urzędowych i nieurzędowych druków nieperjodycznych oraz po jednym egzemplarzu czasopism bezpośrednio do Książnicy Miejskiej im. Kopernika w Toruniu, nadto po jednym egzemplarzu urzędowych i nieurzędowych druków nieperjodycznych, objętości ponad 4 arkusze druku, i czasopism, ukazujących się przynajmniej raz na dwa tygodnie, bezpośrednio do bibliotek, wymienionych w punktach c) — g) § 1-go niniejszego rozporządzenia.

W woj. białostockim, nowogrodzkim, poleskim i wileńskim każdy zakład graficzny winien dostarczać po jednym egzemplarzu, odbitym na papierze t. zw. trwałym (bezdrewnym), wszystkich urzędowych i nieurzędowych druków nieperjodycznych oraz po jednym egzemplarzu czasopism bezpośrednio do Biblioteki Publicznej i Uniwersyteckiej w Wilnie, nadto po jednym egzemplarzu urzędowych i nieurzędowych druków nieperjodycznych, objętości ponad 4 arkusze, i czasopism, ukazujących się przynajmniej raz na dwa tygodnie, bezpośrednio do bibliotek, wymienionych w punktach c) — f), h) § 1-go niniejszego rozporządzenia.

Nadto wszystkie zakłady graficzne na całym obszarze Rzeczypospolitej winny dostarczać po jednym egzemplarzu wszystkich urzędowych i nieurzędowych czasopism do Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Lwowie.

Druki nieperjodyczne winny być dostarczane w ciągu tygodnia, a czasopisma — w ciągu 3 dni od ukończenia druku.

§ 4. Władze administracyjne pierwszej instancji przesyłają otrzymane dla Biblioteki Narodowej egzemplarze druków nieperjodycznych co tydzień do Biblioteki Narodowej w Warszawie (do czasu jej utworzenia — do Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego).

§ 5. Rejestrację druków prowadzi na podstawie egzemplarzy, dostarczanych dla Biblioteki Narodowej w Warszawie, Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

§ 6. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie czwartego dnia po dniu ogłoszenia.

Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego: *Dr Dobrucki*
Minister Spraw Wewnętrznych: *Sławoj Składkowski*

OKÓLNIAK MIN. W. R. I O. P. z dnia 2 sierpnia 1927 r. Nr. IV. B. 8831/27 w sprawie wykonania rozporządzenia o egzemplarzu bibliotecznym.

W związku z ogłoszeniem w dniu 30. VII. 1927 r. (Dz. U. R. P. Nr. 67, poz. 595) rozporządzeniem Ministra W. R. i O. P. w porozumieniu z Ministrem Spraw Wewnętrznych z dnia 4 lipca 1927 r. w sprawie bezpłatnego dostarczania druków dla celów bibliotecznych i urzędowej rejestracji, podaje się do wiadomości Dyrekcyj zainteresowanych bibliotek, co następuje:

Aby zapewnić zachowanie całokształtu produkcji drukarskiej Rzeczypospolitej Polskiej, rozporządzenie powyższe, jak wiadomo, przewiduje, że obok Biblioteki Narodowej każda z wymienionych w niem (par. 2, p. c—i) bibliotek otrzymywać będzie z obszaru pewnych województw wszystkie druki nieperjodyczne i czasopisma.

W związku z tem Biblioteka Uniwersytecka w Warszawie obowiązana jest inwentaryzować, katalogować i przechowywać wszystkie druki nieperjodyczne i czasopisma, nadesłane jej przez zakłady graficzne z m. st. Warszawy, oraz z woj. warszawskiego, łódzkiego i lubelskiego; Biblioteka Jagiellońska w Krakowie inwentaryzuje, kataloguje i przechowuje wszystkie druki, nadesłane jej przez zakłady graficzne z woj. krakowskiego, kieleckiego i śląskiego; Biblioteka Uniwersytecka we Lwowie inwentaryzuje, kataloguje i przechowuje wszystkie druki, nadesłane jej przez zakłady graficzne z woj. lwowskiego, stanisławowskiego, tarnopolskiego i wołyńskiego; Biblioteka Uniwersytecka w Poznaniu inwentaryzuje, kataloguje i przechowuje wszystkie druki, nadesłane jej przez zakłady graficzne z woj. poznańskiego; Książnica Miejska im. Kopernika w Toruniu inwentaryzuje, kataloguje i przechowuje wszystkie druki, nadesłane jej przez zakłady graficzne z woj. pomorskiego; Biblioteka Publiczna i Uniwersytecka w Wilnie inwentaryzuje, kataloguje i przechowuje wszystkie druki, nadesłane jej przez zakłady z woj. białostockiego, nowogródzkiego, poleskiego i wileńskiego; Biblioteka zaś Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Lwowie czyni to samo ze wszystkimi czasopismami, nadsyłanymi jej przez zakłady graficzne z terytorjum całej Rzeczypospolitej.

Z innych druków każda z bibliotek inwentaryzuje, kataloguje i przechowuje tylko te, które uzna za potrzebne dla siebie, pozostałe zaś, po zainwentaryzowaniu w osobnej księdze, może przekazywać w postaci depozytu innym bibliotekom publicznym, w pierwszym rzę-

dzie państwowym. Sprawozdania z tej akcji wraz ze spisami druków, które nie zostały przekazane żadnej z miejscowych bibliotek, przesyłać należy do Departamentu Nauki i Szkół Wyższych w terminach kwartalnych.

Aby dać możność dyrekcjom zainteresowanych bibliotek orjentowania się w całokształcie produkcji drukarskiej, Ministerstwo W. R. i O. P. prowadzące obecnie na zasadzie par. 5. wyżej cytowanego rozporządzenia z dnia 4. VII. 27. r. urzędową rejestrację druków, będzie przysyłało im wykazy druków nadsyłanych dla Biblioteki Narodowej. (Forma tych wykazów oraz terminy ich przysyłania zostaną ustalone później).

Może się jednak zdarzyć, iż poszczególne biblioteki otrzymywać będą druki, które dla jakichkolwiek przyczyn do Ministertwa nie dojdą. Każda z bibliotek, otrzymujących egzemplarze biblioteczne, będzie obowiązana zawiadamiać Ministerstwo w odstępach dwutygodniowych o wszystkich drukach, które otrzyma i co do ukazania się których będzie w jakikolwiek sposób powiadomiona, o ile druki te nie będą wymienione w wykazach, rozsyłanych przez Ministerstwo. Obowiązek przysyłania takich spisów należy włożyć na jednego z urzędników biblioteki (najlepiej tego, któremu powierzone będzie czuwanie nad dostarczaniem egzemplarzy bibliotecznych); będzie on ponosił całkowitą odpowiedzialność za punktualne i dokładne informowanie Ministerstwa.

Reklamowanie nienadsyłanych egzemplarzy druków odbywać się będzie za pośrednictwem władz administracyjnych I-szej instancji, które mają obowiązek okazywania dyrekcjom bibliotek w tym względzie jak najdalej idącej pomocy. W razie gdyby którykolwiek z tych urzędów pomocy swej odmawiał, należy o tem niezwłocznie zawiadomić Ministerstwo W. R. i O. P., celem umożliwienia mu interwencji w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych.

Za Ministra Dyrektor Departamentu w. z. *Buszkowski*

II. Z ŻYCIA BIBLIOTEK.

BIBLIOTEKA JAGIELLOŃSKA W LATACH 1918—1927. Odzyskanie przez Polskę niepodległości państwowej wywołało i w rozwoju Biblioteki Jagiellońskiej pewien przewrót. Dotychczas, zarówno w czasach przedrozbiorowych jak i w latach niewoli, stała ona na pierwszym miejscu pośród naszych bibliotek: należała do najstarszych i najzasobniejszych, zaś pod zaborem austriackim miała stosunkowo największą swobodę i pomyślne warunki rozwoju. Znajdowała się w ognisku nauki i kultury polskiej, jakim zawsze był Kraków. Kraków w czasach niewoli był otoczony specjalnym nimbem i sentymentem, które skłaniały patriotycznych obywateli z pod wszystkich zaborów do składania w tem muzeum wszelkich przedmiotów kultu narodowego i narodowej kultury. Skorzystała na tem i nasza Biblioteka: napływały do niej dary z całej Polski, jej pieczy powierzano cenne rękopisy i rzadkie druki, tu bowiem znajdowały godne towarzystwo, tu były bezpieczne i łatwo dostępne. Dzięki tej sile przyciągającej a równocześnie dzięki gorliwej i umiejętnej zapobiegliwości Karola Estreichera, zgromadzono w Bibliotece Jagiellońskiej jeden z najkompletniejszych zbiorów poloników, tak iż słusznie była uważana za naszą centralną *bibliotheca patria*, predestynowaną do gromadzenia całej polskiej wytwórczości drukowej. Obok tego stanowiła, jako wcale dobrze zaopatrzona w światową literaturę naukową biblioteka uniwersytecka, jeden z najważniejszych ośrodków kultury i nauki polskiej. Z chwilą jednak, kiedy uwolnione zabory złączono w jedną niezawisłą całość, Warszawa jako stolica państwa wchodzi w prawa stworzenia oficjalnej Biblioteki Narodowej, zaś Biblioteka Jagiellońska może zatrzymać jedynie swój charakter biblioteki uniwersyteckiej i ma prawo domagać się przyznania jej funkcji *bibliotheca patria* dla poloników po wiek XIX, względnie po rok 1918.

Chociaż więc z powstaniem państwa polskiego zadania i zakres działania Biblioteki Jagiellońskiej doznały ograniczenia, to jednak należy zaznaczyć, że obecne jej środki i warunki bytu są niedostateczne, aby mogła ona zadośćuczynić nawet tym uszczuplonym obowiązkom. Stoją tu na przeszkodzie: brak miejsca, niewystarczające fundusze, szczupłość personelu.

O miejsce, i to zarówno dla książek jak dla czytelników, walczy Biblioteka od dwudziestu pięciu lat. Pewną ulgę przejściową przyniosło uzyskanie w 1905 r. pierwszego piętra w dawnym kolegium Nowodworskiego, gdzie urządzono biura i czytelnie, teraz jednakże jedynie budowa nowego gmachu może stworzyć warunki racjonalnego funkcjonowania i rozwoju Biblioteki. Pod gmach ten mamy już grunt, ale chodzi jeszcze o rzecz najważniejszą: fundusz na budowę. A sprawa jest pilna, grozi nam bowiem niebezpieczeństwo, że w obecnych warunkach za niedługi czas Biblioteka nie będzie w stanie przyjąć ani jednej nowej książki.

Nie o wiele łatwiejsza i skuteczniejsza jest walka Biblioteki Jagiellońskiej o fundusze, któreby jej umożliwiły należyte spełnianie roli nowoczesnego warsztatu pracy naukowej. Dotacja rządowa, którą jeszcze Estreicher w r. 1896 wyjednał w wysokości 20 tysięcy koron rocznie, straciła w czasie wojny na sile kupna, a w pierwszych latach powojennych spadek waluty polskiej obniżył jej wartość do $\frac{1}{15}$ części w porównaniu z przedwojenną. Jako środek zaradczy wprowadzono opłaty akademickie na bibliotekę, które niejednokrotnie przewyższały dotację rządową (zob. Tabl. I) i wyratowały Bibliotekę z trudności finansowych. W najkrytyczniejszym położeniu znalazła się Biblioteka w r. 1923, kiedy zaległości jej doprowadziły do przerywania prenumeraty czasopism naukowych, nie mówiąc już o niemożności kompletowania choćby najważniejszej literatury naukowej zagranicznej. Na pomoc pospieszyło jej wtedy Towarzystwo Przyjaciół Biblioteki Jagiellońskiej, które z uzbieranych wśród ofiarnego społeczeństwa funduszków pokryło jej długi, zasiłiło kasę i opłacało przez $2\frac{1}{2}$ roku stypendystę dla odciążenia personelu etatowego.

Etat personalny bowiem to również wielka, dotychczas nie usunięta bolączka Biblioteki Jagiellońskiej. Dawny personel, rozproszony w czasie wojny, został po jej ukończeniu silnie zdekompletowany skutkiem powołania kilku bibliotekarzy na inne stanowiska. Obecnie uzupełniono liczbę bibliotekarzy naukowych stosownie do charakteru i zadań Biblioteki, natomiast dotkliwie daje się odczuwać brak sił pomocniczych, manipulacyjnych.

W tych warunkach i takimi środkami starano się według możliwości sprostać obowiązkowi ciążącemu na Bibliotece Jagiellońskiej z tytułu podwójnego jej charakteru: przebogatej skarbnicy starych zasobów i zarazem nowoczesnego warsztatu pracy naukowej. Dochodzi do tego jeszcze specjalny obowiązek konserwacji zabytkowego budynku bibliotecznego, ostatnio zaś nowy dekret prasowy stawia ją w nader kłopotliwym położeniu, skoro nie posiada ona ani dość personelu ani, co gorsza, miejsca na przyjęcie obowiązkowego egzemplarza bibliotecznego.

A jednak we wszystkich tych kierunkach można zanotować pewne i to dość poważne wyniki w omawianym tu okresie. Gmach dawnego *Collegium Maius* pokryto w r. 1922 blachą cynkową, w r. 1923 odnowiono część fasady, obecnie zaś restauruje się jej część dalszą oraz cały dziedziniec. W latach 1924—1926 przeprowadzono gruntowny remont budynku Nowodworskiego od zewnątrz, zaś w lipcu i sierpniu b. r. odnowiono jego wnętrze. Cenny zbiór rękopisów, umieszczony z konieczności w nieco wilgotnych salach parterowych w *Collegium Maius*, doczekał się w r. 1925 zaprowadzenia kaloryferów, które niewątpliwie wpłyną dodatnio na konserwację rękopisów. Bogaty dział ciemeljów i inkunabułów w przeniesiono w ostatnich dwóch latach do osobnych sal w parterze kolegium Nowodworskiego, a specjalnie wykwalifikowany bibliotekarz ma sobie powierzona ich konserwację i naukowe opracowanie. Starania o t. zw. «stary zasób» księgozbioru

objawiły się w podjęciu na nowo przerwanych wskutek wojny prac meljoracyjnych, polegających na ustawieniu zbiorów według *numerus currens*, uzupełnieniu katalogów i zaprowadzeniu inwentarza. W pracach tych przejawia się już równocześnie dążenie do usprawnienia administracji i udostępnienia zasobów bibliotecznych, a obok zadań podyktowanych przez starą historyczną bibliotekę stają nowe, wynikłe z jej funkcji jako żywej biblioteki uniwersyteckiej.

Najważniejszą kwestję stanowi tu zaopatrzenie Bibliotek w książki. Otóż, niestety, z góry trzeba zaznaczyć, że pomnażanie zbiorów, choć ilościowo przedstawia się wcale pokaźnie (zob. Tabl. II), to jednak jakościowo nie zupełnie może zadowolić. Szczupłe fundusze nie pozwalają na racjonalne kompletowanie wydawnictw wartościowych, zaś bezpłatny egzemplarz biblioteczny tylko w drobnej mierze przynosi książki naukowe. Z wielkim wysiłkiem finansowym stara się też Biblioteka utrzymać na możliwej wyżynie swój dział czasopism naukowych. Chcąc w prenumeratę czasopism na terenie Krakowa wprowadzić ekonomiczną politykę, przygotowuje Biblioteka Jagiellońska centralny katalog czasopism wszystkich zakładów uniwersyteckich krakowskich.

Aby zgromadzone w Bibliotece zbiory spełniły swoje zadanie, muszą być łatwo udostępnione jak najliczniejszemu czytelnikom. Potrzeba do tego, aby książki były dobrze skatalogowane, oprowiane, szybko dostarczone i aby w czytelnich było dość miejsca dla czytelników. W Bibliotece Jagiellońskiej warunki te pozostawiają wiele do życzenia. Posiada ona trzy kartkowe katalogi alfabetyczne: 1) dzieł obcych, 2) polskich niezmeljorowanych, 3) polskich zmeljorowanych oraz skatalogowanych od r. 1906. Ale te katalogi niezupełnie odpowiadają swemu przeznaczeniu, gdyż nie wszystkie kartki dawniejsze są zaopatrzone sygnaturą i szukać jej trzeba dopiero w dawnym, przez Estreichera zaprowadzonym katalogu działowym. Katalogów działowych (rzeczowych) posiada Biblioteka dwa (kartkowe): stary, wyżej wspomniany Estreichera, i nowy, założony w r. 1906; ale i one nie stoją na wysokości swego zadania. Pierwszy jest przestarzały i niekompletny, drugi nie ma jeszcze zupełnie rozbudowanego schematu i nie może być skutkiem braku personelu na razie odpowiednio prowadzony. Jest jednym z najbliższych zamierzeń Biblioteki połączyć wszystkie trzy alfabetyczne katalogi w jeden ogólny oraz podjąć pracę nad katalogiem rzeczowym, przy czym trzeba będzie uprzednio zdecydować, czy ma on być jak dotychczas systematyczny, a w tym wypadku, czy schemat obecny ma być zachowany czy zmieniony, czy też należy zamienić go na alfabetyczno-przedmiotowy. Dla ułatwienia informacji czytelników wydała Biblioteka w r. 1925 drukowany *Katalog biblioteki podręcznej Czytelni oraz Biura katalogowego*, opracowany przez Dra J. Grycza. Katalog ten został wydany po przeprowadzeniu w r. 1923 i 1924 regeneracji biblioteki czytelnianej, ale brak odpowiednich funduszków spowodował, że pracy tej nie było można w zupełności przystosować do obecnego stanu nauki.

TABLICA I
Dochody i rozchody Biblioteki.

	DOCHODY			WYDATKI			
	Dotacja rządowa	Opłaty akademickie	Dochody nadzwyczajne	Kupno książek	Oprawa	Administracja	Razem wydano
1918—1919	K 13.333'—	K 17.698'—	K 20'—	K 13.845'87	K 9.511'85	K 5.279'18	K 28.676'90
1919—1920	30.000'—	18.792'—	702'57	32.969'36	9.044.64	9.343'02	51.357'02
1920—1921	Mk 154.600'—	Mk 5.026'90	Mk 10.900'—	Mk 122.805'42	Mk 26.094.70	Mk 18.087.22	Mk 166.987'34
1921	950'000'—	245.990.—	682.997'—	860.931'39	641.732'—	380'230'92	1,882.894'31
1922	3,804.000'—	2,944.000'—	2,599.329'—	4,714.989'78	2,619.686'50	2,012.712'90	9.347.338'98
1923	244,900.000'—	415,976.000'—	106,429.597'—	589,851.171'—	77,227.888'—	100,226.538'—	767,305.597'—
1924	Zł 10.410'78	Zł 8.313'64	Zł 2.797'62	Zł 14.604'74	Zł 3.906'63	Zł 3.010'17	Zł. 21.522'04
1925	27.100'—	40.000'—	301'26	49.474'24	10.812'67	7.980'15	68.267'06
1926 i I. kwartał 1927	32.142'—	44.406'—	1.715'10	61.997'07	7.386'60	8'879'43	78.263'10

TABLICA II
Stan zbiorów.

W dniu	Książki	Inku- nabuty	Ręko- pisy	Dyplo- maty	Mapy geogr.	Grafika	Nuty	Medale
30. VI. 1918	448.453	2.876	6.463	401	3.257	9.862	4.494	37
» » 1919	452.285	»	»	»	3.337	9.878	»	»
31. XII. 1920	458.616	»	6.488	»	»	10.856	»	»
» » 1921	465.722	»	6.490	404	»	10.936	»	»
» » 1922	476.510	»	6.494	420	»	11.084	»	»
» » 1923	483.776	2.879	6.511	427	»	14.348	»	»
» » 1924	491.758	»	6.518	432	»	14.390	»	»
» » 1925	501.508	»	6.532	»	»	14.515	»	38
31. III. 1927	511.309	2.951	6.566	434	3.341	14.588	»	39

TABLICA III
Frekwencja.

Czasokres	CZYTEL N I A					WYPOŻYCZAL N I A			
	Dni	Czytel- ników	Wydano tomów	Przeciętnie		Wypo- życzają- cych	Tomów	Wy- stano	Otrzy- mano
				osób	tom.				
1. VII. 1918—30. VI. 1919	260	16.991	60.337	65	232	3.464	8.096	221	67
» 1919—31. XII. 1920	367	31.843	108.061	86	294	5.389	10.935	188	157
1. I.—31. XII. 1921	249	31.757	110.858	127	445	5.384	9.423	126	129
» — » 1922	260	41.540	142.273	164	530	6.863	12.434	267	95
» — » 1923	267	52.278	184.982	196	693	8.231	14.624	400	275
» — » 1924	269	52.985	184.688	197	687	11.268	15.109	301	260
» — » 1925	268	52.599	177.823	196	664	11.483	15.603	459	201
» — » 1926	266	53.137	182.188	199	684	13.003	16.538	475	377
1. I.—31. III. 1927	73	17.427	60.449	238	828	4.760	6.158	238	209

Drugi warunek udostępnienia zbiorów czytelnikom, t. j. oprawa książek, mógł być spełniany tylko w miarę, jak na to pozwalały szczupłe fundusze Biblioteki (zob. Tabl. I). Wyjątkowo niepomyślnie oddziałują w Bibliotece Jagiellońskiej na udostępnienie zbiorów ich ustawienie i brak nowoczesnych technicznych urządzeń. Wobec braku miejsca książki są pomieszczone w nadmiernie wysokich, do 5 metrów

sięgających półkach, w salach nieopalanых, nie zaopatrzonych w sztuczne oświetlenie, tak że książki zamówione można wyszukiwać tylko w godzinach przedpołudniowych, skutkiem czego czytelnik musi zamawiać potrzebne książki dzień naprzód i to najwyżej trzy na raz. Również szczupłość miejsca w czytelniach tamuje udostępnienie zasobów bibliotecznych, a czytelnicy muszą nieraz godzinę i więcej wyczekiwać na opróżnienie się miejsca.

Zamieszczone powyżej tablice przedstawiają wyniki pracy Biblioteki Jagiellońskiej w czasach powojennych, obecnie zaś wypada jeszcze wspomnieć, że są właśnie w toku starania o reorganizację jej administracji. Opracowuje się nowe regulaminy tak wewnętrzne jak dla korzystających, wprowadziło się nowe formularze, uruchomiono z dniem 1 października 1927 specjalne biuro akcesji, urządzono osobny magazyn i czytelnię gazet, rozpoczęto rejestrację dubletów, zorganizowało się racjonalną statystykę.

Ale przez to wszystko przebija się kategoryczny imperatyw, domagający się nowego budynku bibliotecznego! J. G.

BIBLIOTEKA UNIWERSYTECKA WE LWOWIE W LATACH 1918—1927. Brzask naszej niepodległości znaczy się we Lwowie ciężkimi walkami o polskość naszego grodu. Kiedy po uspokojeniu się walk zaczęło w murach Biblioteki płynąć życie poniekąd normalne, brakło jej współpracowników, funduszków, a niemal i czytelników. Wszystko to trzeba było pozyskać na nowo, a także umożliwić sobie dostawę książek tak utrudnioną, zważywszy położenie Lwowa w dalekiej wschodniej rubieży państwa. Pracę, prowadzoną w ciężkich warunkach codziennego życia, szczególnie zimą, przy zupełnym prawie braku opału w gmachu, trzeba było raz jeszcze przerwać, gdy na wiosnę i w lecie r. 1920 odżyły nastroje wojenne, a całe społeczeństwo skupiło się pod hasłem obrony granic wschodnich dźwigającego się ledwie państwa, zagrożonych wtargnięciem czerwonych armij bolszewickich. Po zwycięstwie zabrano się do dalszej pracy, kiedy na Bibliotekę spada cios nowy i cięższy. Zadaje go śmierć dyrektora Dra Bolesława Mańkowskiego, który umiera po długiej chorobie z końcem sierpnia 1921 roku. Instytucja straciła długoletniego oddanego jej urzędnika i kierownika, człowieka niezwyklej dobroci i głębokiej wiedzy, znającego doskonale wszelkie potrzeby nauki i hojnie je zaspokajającego.

Następca zmarłego dyrektora, dotychczasowy kustosz, Dr Rudolf Kotula stanął do pracy pełnej zadań i problemów niełatwych do rozwiązania. Złożyły się na nie i wymagały energicznego działania konieczność uzupełnienia personelu, pomnożenia zbiorów, zubożałych w długich latach wojny, a wreszcie również niezbędne nawiązanie zerwanych stosunków z bibliotekami zagranicznymi. W programie prac nowego dyrektora kwestja systematycznego podnoszenia zbiorów do poziomu bieżącej nauki Zachodu nasuwała największe trudności. Wła-

sne zasoby pieniężne, zresztą bardzo skromne, a nadto tracące skutkiem nieustannej dewaluacji ciągle na wartości, wystarczyć nie mogły żadną miarą. Rozwinął tedy dyrektor na wielką skalę akcję pozyskiwania darów wśród społeczeństw zachodnich. Usilnym jego staraniami udało się pobudzić ofiarność urzędowych sfer francuskich i prywatnych towarzystw angielskich, które nadesłały dary zasobne liczebnie i wartościowe pod względem treści. Wielkie naukowe instytucje amerykańskie także nie pozostały obojętne na prośby Biblioteki, a kontakt z nimi nawiązany trwa do dziś dnia. Amerykańskie instytucje wydawnicze pospieszyły na wezwanie z pomocą, składając nietylko dary książkowe, ale podejmując zaproponowaną im akcję wymiany publikacji. Była to część sieci, którą dyrekcja Biblioteki zorganizowała na szeroką skalę, zdobywając Akademe Umiejętności środkowej i południowej Europy i inne instytucje naukowe, będące silnymi ośrodkami wydawniczymi. Przedmiotem wymiennym stały się publikacje Tow. Nauk. we Lwowie, które w głębokim odczuciu ważności zadania podjętego przez Bibliotekę, ofiarowało jej 25 egzemplarzy swego nakładu.

O wiele skromniejszą pomoc mogło nieść Bibliotece własne społeczeństwo, które wojna zniszczyła materialnie. Jednakże i ono okazało się ofiarnem i troskliwym o stan swoich bibliotek. W tej mierze na pierwsze miejsce wysuwa się ks. Adam Czarторыcki, ordynat na Gołuchowie, który, przyjąwszy projekt prof. Józefa Kallenbacha, ofiarował tutejszej Bibliotece księgozbiór po bracie Witoldzie Kazimierz, mieszący się dotąd w Honfleur w Bretanii. Dar ten, obejmujący z górą 25.000 tomów, jest najliczniejszym, jaki kiedykolwiek stanął w naszych magazynach z woli jednej osoby. Bardzo cenna jego zawartość nietylko uzupełniła i znacznie rozszerzyła działy nauki już istniejące, jak historję Kościoła, zakonów, literaturę francuską i hiszpańską, ale stworzyła zupełnie nowe, n. p. literatury masonskiej, chrystologii, znawstwa dalekiego i bliskiego Wschodu i i. Licznych mniejszych darów, nieraz bardzo cennych, nie możemy tu ze względu na szczupłość miejsca wymienić.

Mimo dotkliwego braku funduszy i katastrofalnego stanu waluty, rozpoczęto się w granicach możliwości normalne zaopatrywanie Biblioteki w książki, obejmujące także uzupełnianie tak zwanych luk wojennych. Dział czasopism jako najżywotniejszy wykładnik postępu nauki otoczono szczególnie troskliwą opieką. Wróciły kompletne serie dawnego zasobu, a obok nich instalują się inne, służące nowym działom nauki. W ostatnich latach podjęła dyrekcja przebudowę i regenerację tych zasobów książkowych, które tworzą bibliotekę podręczną, umieszczoną w wielkiej Czytelni. Zadanie to polega na usunięciu z niej tych dzieł, które wskutek postępu nauki lub innych warunków (n. p. politycznych) stały się anachronizmami. Praca przy wielkim wysiłku finansowym trwa, a kres jej będzie stanowił wydanie drukiem katalogu nowej biblioteki podręcznej.

Ostatnie lata przyniosły nam takie zdobycze bibliograficzne,

jak wydany już unikat *Kupca Reja*¹, *Viaticum Poznaniense*, drukowane kosztem Hallera w Lionie 1514 roku, znaczną ilość prawie nieznaną poloników literatury włoskiej 16—18 wieku², a z manuskryptów: Erazm Kamyna *Liber insigniorum*, kilka rękopisów arabskich, konwolut około 600 listów, pisanych do Szujskiego przez cały współczesny mu świat naukowy polski i historyków niemieckich zajmujących się naszymi dziejami. Znalazły się tu nadto w autografach wiersze i fragmenty utworów dramatycznych oraz przekłady Szujskiego³.

Powiększenie się księgozbioru w ostatnich ośmiu latach, a także ilość funduszy, które Biblioteka w tym czasie dysponowała, zestawiają poniżej umieszczone cyfry.

Rok	Dotacja zwyczajna	Opłaty uniw.	Dotacja nadzwycz.	Inne dochody
1918 i 1919	13.333— K	7.969— K	—	—
1/VII 1919 do 1/XII 1920	156.000— K	14.977·90 K	—	—
1921	750.000— Mk	178.350— Mk	2.760— Mk	—
1922	8,882.913·40 Mk	1,153.440— Mk	—	—
1923	1.722,364.736— Mk	—	—	—
1924	12.500— Zł	14.504·24 Zł	—	121·83 Zł
1925	27.058·45 Zł	43.029·17 Zł	—	309·18 Zł
1926 i I.kw. 1927	10.156·95 Zł	39.889·21 Zł	11.611·02 Zł	3.655·82 Zł

Rok	Kupna		Egzempl. obowiąz.		Dary rządowe		Dary prywatne		Za dublety		Razem		Stan zbiorów w tomach
	dzieł	tomów	dzieł	tomów	dzieł	tomów	dzieł	tomów	dzieł	tomów	dzieł	tomów	
1919	178	243	459	563	144	149	649	719	—	—	1440	1671	255965
1920	111	218	838	1115	90	110	817	1059	—	—	1859	2531	258496
1921	148	207	956	1241	21	58	1132	1491	—	—	2483	3088	261584
1922	986	1406	2441	3039	129	134	1181	1257	12	14	4801	6169	267753
1923	500	1427	2432	3163	23	94	476	1047	13	73	3444	5804	273557
1924	667	2230	1850	2735	52	245	2146	4854	19	20	4744	10104	283661
1925	731	2178	3494	5546	43	90	998	2977	50	78	6515	10869	294530
1926 i I.kw. 1927	1263	2609	5969	9113	41	86	1861	2976	712	1061	9825	15845	310375*

¹ *Biblioteka Pisarzy Polskich* nr. 77 (1924).

² Zob. *Przewodnik Biblijograficzny* 1925, str. 171.

³ Zob. tamże 1927, str. 129.

* Do tego dodać należy jeszcze 25.000 tomów biblioteki Czartoryskich dotąd narazie nieznumerowanej.

Po uzupełnieniu personelu urzędniczego przeważnie młodemi i świeżo się szkolącymi siłami do przedwojennej ilości, zawrzały wewnętrzne prace katalogowe. Objęły one obok książek świeżo zakupionych większe dary przedwojenne, jak Stan. Szawłowski (z licznymi i wartościowymi starymi drukami polskimi), Onufrego Ambroziewicza, Ludwika Maciejowskiej, Antoniego Jaworowskiego, a ponadto rozpoczęto opracowanie daru ks. Czartoryskiego. Dalej zaopatrzone katalogiem nominalnym i rzeczowym bogaty zbiór bellików, obejmujący kilka tysięcy dzieł specjalnych i ulotek, afiszów, plakatów i pism drobnych z różnych okresów wojen toczonych na ziemiach polskich w latach 1914—1920. Do archiwum zaś bibliotecznego wcielono niezmiernie cenny nabytek, jakim są kopje blisko 1000 fascykułów aktów lwowskiej sekcji byłego Naczelnego Komitetu Narodowego. Także z czasów oblężenia Lwowa w r. 1919 napłynął bardzo ciekawy urzędowy materiał archiwalny.

W stosunku do przedwojennych rozmiarów wzrosły prace katalogowe także w związku z zwiększonym zakresem t. zw. egzemplarza obowiązkowego druków, które Biblioteka nasza od r. 1919 zaczęła otrzymywać prawie z całego państwa polskiego.

Do prac katalogowych, prowadzonych z wielką intensywnością, należy zaliczyć także katalogowanie dubletów. W ostatnich dwóch latach uruchomiono przy pomocy sił pomocniczych ten ciężki materiał, zbadano na podstawie katalogu ogólnego, wymieniono lepiej zachowane egzemplarze, lub potworzono wtóroty, skatalogowano, zinwentaryzowano i ustawiono numerycznie i formatowo. Akcja ta objęła dotąd blisko 14.000 dubletów. Warto podnieść, że dzięki niej Biblioteka uzyskała w unikatach kilka inkunabułów, szereg polskich druków XVI, a sporo XVII i XVIII wieku. Ponadto zaś pewną ilość dokumentów pergaminowych.

Ożywiony ruch, który niepodzielnie zawładnął wewnętrznym życiem Biblioteki, udzielił się także oddziałowi rękopisów. Przystąpiono po raz pierwszy do naukowego szczegółowego opisu zawartości zbioru manuskryptów i chociaż prace te nie mogły toczyć się ciągłym trybem, katalog objął już jednak z górą 250 rękopisów dawnego stanu, a ponadto cały przyrost bieżący. Powstający obecnie katalog przeznaczony jest do druku, a zainteresuje on napewno sfery naukowe, gdyż o tutejszym zbiorze rękopisów prawie nie istnieją bardziej szczegółowe wiadomości. Ponadto kontynuuje się w tym dziale naukowy katalog inkunabułów i opracowuje katalog opraw, głównie działu poloników.

Ustalające się po wojnie normalne warunki pracy umysłowej w Uniwersytecie i jego rozrost już ponad przedwojenne rozmiary, wprowadzają także należytą frekwencję w mury biblioteczne. Wzrost użytkowania Biblioteki w warunkach powojennych przedstawia poniżej podana tabelka, która obejmuje tak użytkowanie Biblioteki na miejscu, jak i wypożyczalnie miejscową i zamiejscową.

	Czytelnie			Wypożyczalnia			
	Osób	Dzieł	Tomów	Osób	Dzieł	Tomów	Zwrotów tomów
1919	Statystyki nie prowadzono z powodu bardzo małej frekwencji						
1920	3990	7081	14916	2893	5476	8791	9665
1921	22849	32812	59125	5070	8771	12828	10514
1922	41832	57790	103390	6582	11389	16534	14384
1923	47777	62197	109505	7310	12413	17226	15987
1924	47154	64675	102148	6407	11605	16316	14232
1925	47905	62703	104405	7719	11126	14035	13085
1926 i I. kw. 1927	73647	92516	158896	13930	21806	30324	22112

Szybko rosną potrzeby korzystających, tak, że własne zbiory nie wystarczają. Trzeba było sięgnąć do bibliotek innych, swoich i obcych. Kontakt z bibliotekami niemieckimi i austriackimi nawiązano już w r. 1919 i odąd stają się one, z Berlinem, Monachjum i Wiedniem na czele, ważnymi źródłami wypożyczania książek dla tutejszej Biblioteki. Obok nich pokrywają nasze zapotrzebowanie biblioteki uniwersyteckie innych miast niemieckich, a ponadto budapeszteńska, praska, królewiecka i miejska w Gdańsku.

Oto główna linja rozwoju i działalności Biblioteki w okresie 8-letnim, spędzonym już pod opieką własnego państwa. Horoskopy są jaknajlepsze, a dawna świetna tradycja wskaże jej drogę, na której spełni swe posłannictwo naukowe i społeczne we wschodniej polaci państwa polskiego.

Anna Jędrzejowska

BIBLIOTEKA UNIWERSYTECKA W POZNANIU. Przy organizowaniu Uniwersytetu Poznańskiego przeznaczyła Komisja organizacyjna Uniwersytetu i Komisariat Naczelnej Rady Ludowej na Bibliotekę Uniwersytecką dawniejszą Kaiser-Wilhelm-Bibliothek. Podwalinę jej stanowiły zbiory Biblioteki Krajowej (Landesbibliothek), założonej w r. 1894 przez prowincjonalne władze administracyjne. Miała ona tylko częściowo cele naukowe, gdyż już wtenczas władze niemieckie nosiły się z myślą, aby na kresach wschodnich stworzyć twierdzę kultury niemieckiej. Myśl ta przybrała kształty wyraźne, kiedy w r. 1898 dyrektor ministerjalny w wydziale szkół wyższych, Dr Althoff, rzucił hasło założenia w Poznaniu wielkiej biblioteki niemieckiej, któraby odpowiadała założonej w r. 1871 bibliotece w Strasburgu. Głównym celem biblioteki miała być germanizacja Księstwa Poznańskiego, przy czem miał współdziałać cały naród niemiecki. Skutek odezwy, rozrzu-

canej po całych Niemczech, był nadzwyczajny. Około 300 nakładców ofiarowało swoje wydawnictwa, prawie wszystkie większe biblioteki dublety, a wiele osób prywatnych swoje księgozbiory. W Królewskiej Bibliotece w Berlinie urządzono biuro, w którym katalogowano zbiory przeznaczone dla nowej biblioteki, nazwanej na cześć Wilhelma I-go Kaiser - Wilhelm - Bibliothek. W r. 1899 zaczęto w Poznaniu budować gmach biblioteki, który ukończono w r. 1902. Zbiory skasowane w tymże roku Biblioteki Krajowej przeniesiono do Kaiser - Wilhelm - Bibliothek, której uroczyste otwarcie nastąpiło dnia 14 listopada 1902 r. w obecności przedstawicieli rządu pruskiego. Następnego dnia biblioteka została oddana do użytku publiczności.

Obecnie służy nauce polskiej.

Tymczasowy nadzór nad nią objął dnia 28 kwietnia 1919 r. p. Antoni Bederski, dyrektor Biblioteki Raczyńskich, który z polecenia Komisarjatu N. R. L. wypowiedział miejsca urzędnikom niemieckim od 1 lipca tego roku. Dnia 30 czerwca 1919 r. przejął Bibliotekę dotychczasowy kustosz Biblioteki Jagiellońskiej, Dr Edward Kuntze, który rozpoczął urzędowanie 25 sierpnia 1919 r., otwierając Bibliotekę dla publiczności dnia 1 października tegoż roku.

Ponieważ zarówno gmach jak księgozbiór Biblioteki ces. Wilhelma były własnością prowincji poznańskiej, ówczesny starosta krajowy p. v. Heyking, a później p. Wyczyński założyli protest przeciwko przejęciu jej przez Uniwersytet oraz przeciwko nadaniu jej charakteru biblioteki uniwersyteckiej. Pierwotny projekt Komisarjatu N. R. L. i Komisji organizacyjnej Uniwersytetu Poznańskiego, aby Biblioteka przeszła na własność państwa lub Uniwersytetu, upadł z powodu niemożności porozumienia się co do warunków nabycia jej. Po długich układach zapadł dnia 16 lipca 1923 r. wyrok sądowy, rozstrzygający sprawę na korzyść Uniwersytetu, a opierający się na § 6 układu, zawartego w r. 1898 pomiędzy Skarbem pruskim a ówczesnymi władzami prowincjonalnymi. W myśl tego paragrafu, przyznającego rządowi pruskiemu prawo objęcia administracji Biblioteki, państwo polskie bierze Bibliotekę Uniwersytecką w swoją administrację, poddając ją bezpośrednio Uniwersytetowi Poznańskiemu. Księgozbiór jej dotychczasowy (t. j. książki nabyte do 1919) pozostaje jednakże nadal własnością Krajowego Związku Komunalnego.

Obecnie jest Biblioteka instytutem uniwersyteckim, mającym jednakże daleko idącą samodzielność w kierownictwie. Stosunek jej do Uniwersytetu oparty jest na Statucie organizacyjnym dla Biblioteki Uniwersyteckiej, który w ramach postanowień, zawartych w ustawie z dnia 12 lipca 1920 r. o szkołach akademickich, określa dokładnie zasady ustroju i administracji Biblioteki Uniwersyteckiej w Poznaniu.

Ponieważ Biblioteka ces. Wilhelma miała charakter publicznej biblioteki oświatowej typu północno - amerykańskiego (*Free Public Library*), dyrekcja Biblioteki Uniwersyteckiej stanęła przed podwójnym zadaniem: 1) należało ją spolszczyć, 2) dostosować ją do potrzeb Uni-

wersytetu Poznańskiego. Nie było to rzeczą łatwą, jeżeli się zważy, że Biblioteka zawierała przeważnie dzieła niemieckie i uwzględniała tylko w bardzo nieznacznym stopniu twórczość naukową i literacką innych narodowości a zaniebdywała z zasady polską. Dlatego Komisja organizacyjna Uniwersytetu postanowiła połączyć z Biblioteką Uniwersytecką księgozbiór Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, zawierający cenne *polonica*. Pertraktacje spotkały się z początku z oporem starszych członków Towarzystwa oraz rodziny Mielżyńskich, który udało się jednakże przezwyciężyć. Od października 1919 r. została Biblioteka Tow. Przyj. Nauk poddana kierownictwu dyrektora Biblioteki Uniwersyteckiej, a personel jej został przejęty na etat państwa polskiego. Księgozbiór jednak pozostał wyłączną własnością Tow. Przyj. Nauk, którego zarząd jest jedynie uprawniony do dysponowania nim (ewent. sprzedaż lub wymiana dubletów i t. p.). Stosunek obu instytucyj ma charakter wyłącznie administracyjny.

Wielkim postępem pod względem uzupełniania księgozbioru Biblioteki Uniwersyteckiej dziełami nie-niemieckimi było nabywanie drogą kupna lub daru bibliotek uczonych polskich oraz wydawnictw instytucyj naukowych polskich i zagranicznych. I tak wpłynęły m. in.: biblioteka Zolla (prawo), Wierzbowskiego (*polonica*), Ulanowskiego (historja, literatura i prawo polskie), Jurasza (oddana w wieczysty depozyt — laryngologia), Morzyckiej (*polonica*), Motty'ego (prawo), Falgowskiego (medycyna), Ulatowskiego (*polonica*), zbiory gimnazjów warszawskich i kaliskich (dzieła rosyjskie) i wreszcie część biblioteki Władysława Reymonta, w szczególności zbiór pamiętników z 18-go wieku. Do instytucyj naukowych polskich, zasilających swemi wydawnictwami zbiory Biblioteki Uniwersyteckiej, należą: Akademia Umiejętności w Krakowie, Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk, Lwowskie i Warszawskie Towarzystwa Naukowe, Tow. popierania nauki polskiej w Warszawie, Kasa Mianowskiego, Tow. Naukowe w Wilnie i inne. Z przesyłek zagranicznych wymienić należy dary Rządu francuskiego, École des Hautes Études i Akademji Francuskiej w Paryżu, Akademji Umiejętności w Pradze, Carnegie Endowment for International Peace w Waszyngtonie, Hispanic Society of America w Nowym Yorku i t. d. Cenne te nabytki przyczyniły się w znacznym stopniu do usunięcia braków Biblioteki, powiększając zasób dzieł polskich i zagranicznych.

Stosunkowo małą korzyć miała Biblioteka Uniwersytecka, jak dotąd, z egzemplarza bibliotecznego (obowiązkowego), ponieważ sprawa ta nie była dotychczas ustawowo unormowaną. W myśl dekretu pruskiego o drukach obowiązkowych z 28 grudnia 1829, przyznało Min. b. dzieln. pruskiej rozporządzeniem z dnia 11 października 1919 r. Bibliotece Uniwersyteckiej jeden egzemplarz obowiązkowy z województwa poznańskiego i pomorskiego. W r. 1924 przyznało Min. W. R. i O. P. Bibliotece część druków obowiązkowych z Małopolski i Królestwa. Jednakże przesyłki te nadchodziły bardzo nieregularnie za pośrednictwem starostw, co wpływało ujemnie na kontrolowanie ich przez Bi-

bljotekę. Dopiero Rozporządzenie Prezyd. Rzpltej oraz Rozporządź. Minist. W. R. i O. P. i Min. Spr. Wewn. z r. 1927 ujmuję to zagadnienie jednolicie, co niewątpliwie okaże się korzystnym dla Biblioteki Uniwersyteckiej. Odtąd będzie Biblioteka otrzymywała po jednym egzemplarzu wszystkich urzędowych i nieurzędowych druków — i to zarówno perjodycznych jak nieperjodycznych — z woj. poznańskiego, oraz po jednym egzemplarzu druków nieperjodycznych objętości ponad 4 arkusze druku i czasopism, ukazujących się przynajmniej dwa razy miesięcznie, z wszystkich innych województw Polski.

Zarówno przy nabywaniu poszczególnych dzieł jak i zamawianiu czasopism dyrekcja stara się uwzględnić przedewszystkiem potrzeby Uniwersytetu. Księgozbiór Biblioteki liczy obecnie mniej więcej 340.000 tomów skatalogowanych (w chwili przejścia w ręce polskie około 270.000 tomów). Oprócz tego posiada biblioteka jeszcze znaczną ilość dzieł nieopracowanych, zarówno z czasów niemieckich, jak polskich, gdyż katalogowanie i inwentaryzowanie większych zapasów może się tylko odbywać o ile na to pozwalają prace bieżące. Jako młoda, Biblioteka posiada niewielką ilość inkunabułów i nie ma prawie żadnych rękopisów.

Z zadaniem spolszczenia księgozbioru Biblioteki Uniwersyteckiej łączy się spolszczenie jej katalogów. Biblioteka posiada dwa kartkowe katalogi generalne systemu Lippmanna, alfabetyczny i systematyczny. Katalog alfabetyczny prowadzi się nadal na podstawie instrukcji pruskiej dla bibliotek uniwersyteckich, przyczem polszczy się wszystkie dopiski objaśniające, dodane przez katalogującego. Usunięcia dawniejszych dopisków w języku niemieckim nie dało się dotąd w zupełności uskuteczyć.

Daleko trudniej przedstawia się spolszczenie katalogu systematycznego, opartego na schemacie O. Hartwiga dla Biblioteki Uniwersyteckiej w Halle. Schemat ten uwzględniał za mało twórczość naukową polską i innych narodów słowiańskich; dlatego stworzono nowy system dla slawistyki i historii polskiej. Zupełne spolszczenie go wymaga wielkiego nakładu pracy i czasu. Dotąd zdołano uskuteczyć (a i to niezupełnie) przetłumaczenie kilku tysięcy działów i poddziałów systematycznych; pozostaje jeszcze usunięcie wszystkich dopisków w języku niemieckim (tak jak w katalogu alfabetycznym) oraz przerobienie kartek, ułożonych alfabetycznie podług niemieckich wyrazów głównych. Z pracą tą, zaledwie zaczęłą w roku bieżącym, łączy się częściowe przedstawianie książek w magazynie, ustawionych za czasów niemieckich podług sygnatury rzeczowej. Dopiero książki nabyte po 1 października 1920 r. zaczęto ustawiać podług *numerus currens* celem zaoszczędzenia miejsca w magazynie.

W dalszej pracy odniemczania biblioteki dyrekcja przeprowadziła zmianę w dziale czasopism. Do czasu przejścia przez władzę polską, abonowano czasopisma półnaukowe i oświatowe, przeważnie niemieckie. Na ich miejsce zaczęto prenumerować szereg czasopism ściśle nau-

kowych polskich, francuskich, włoskich, angielskich i niemieckich. Ilość ich nie odpowiada potrzebom naukowym, jednakże szczupły budżet Biblioteki narzucił ograniczenie wydatków, przeznaczonych na ten cel.

Równocześnie ulega stopniowemu spolszczeniu i przekształceniu biblioteka podręczna Czytelni głównej. Jednakże zupełne przekształcenie nie dało się przeprowadzić i w tym wypadku z powodu niedostatecznego budżetu Biblioteki. Dlatego biblioteka podręczna Czytelni wykazuje dziś jeszcze poważne braki, które dopiero z biegiem czasu będzie można usunąć. Pod względem organizacji zewnętrznej biblioteka podręczna jest dostępna dla wszystkich, jednakże przeprowadza się rewizje tek przy opuszczeniu sali. Czytelnia, obliczona na 60 miejsc, okazuje się już dzisiaj niewystarczającą z powodu stale zwiększającej się frekwencji Biblioteki.

Korzystanie z Biblioteki Uniwersyteckiej zostało określone osobnym regulaminem, wzorowanym na innych bibliotekach uniwersyteckich, przyczem uwzględniono do pewnego stopnia przepisy korzystania dawniejszej Biblioteki cesarza Wilhelma. Ponieważ była ona przeznaczona dla szerszych kół publiczności, zaprowadziła dyrekcja Biblioteki Uniwersyteckiej daleko liberalniejsze prawo wypożyczania, niż się to dzieje w miastach o starej kulturze uniwersyteckiej, zwłaszcza w zakresie wypożyczania literatury lżejszej.

Ponieważ w następstwie wypowiedzenia miejsca urzędnikom niemieckim pozostały w r. 1919 tylko trzy siły wyszkolone, dyrektor Kuntze zajął się wykształceniem sztabu urzędniczego, któryby sprostął pracy w Bibliotece Uniwersyteckiej. W tym celu zorganizował w r. 1919 roczny kurs bibliotekarski dla urzędników średnich.

W listopadzie 1920 r. zorganizował dyrektor Kuntze kurs dla bibliotekarzy z akademickim wykształceniem, który, połączony z wykładami profesorów uniwersyteckich, obliczony był na dwa lata. Jednakże wskutek wyjazdu dyrektora Kuntzego do Moskwy, jako członka Komisji Rewindykacyjnej, kurs został przerwany w maju 1921 r. Obecnie pracuje w Bibliotece Uniwersyteckiej (nie licząc funkcjonariuszy niższych) 4 bibliotekarzy naukowych, 8 urzędników średnich i 2 urzędników kancelaryjnych; nadto 3 siły (w tem 1 naukowa) są przydzielone do Biblioteki Towarzystwa Przyjaciół Nauk.

Podczas nieobecności dyrektora Kuntzego, trwającej z krótkimi przerwami od czerwca 1921 do października 1926 r., zastępował go ks. Dr Henryk Likowski, który w październiku r. b. przeszedł jako profesor Uniwersytetu do Warszawy. Od 1 września 1927 r. kierownictwo Biblioteki Uniwersyteckiej objął Dr Stefan Vrtel - Wierczyński ze Lwowa.

Biblioteka walczyć musi w ostatnich latach z trudnościami, spowodowanymi niedostatecznymi funduszami, wobec których nie może systematycznie uzupełniać literatury naukowej. W roku akademickim 1926/27 wpłynęło do Biblioteki 3.919 jednostek bibliograficznych tak

drogą kupna jak i jako dary i druki obowiązkowe. Korzystało w r. 1926/27 z Biblioteki na 279 dni z Czytelni 28.594 razy, t. j. dziennie przeciętnie 102 czytelników. Oprócz książek biblioteki podręcznej, zamówili czytelnicy 5.172 tomy z magazynu. W wypożyczalni wydano 2.291 kart bibliotecznych, książek do użytku domowego zamówiono 25.313 tomów, wydano 17.584 tomy.

BIBLIOTEKA UNIwersYTETU LUBELSKIEGO. Biblioteka Uniwersytetu Lubelskiego istnieje od roku 1918. Składa się z książek, które Uniwersytet nabył za własne środki, albo otrzymał w darze. Przedewszystkiem Uniwersytet nabył kilka bibliotek po swoich profesorach, jak n. p. prawno-historyczną po ś. p. prof. Zachorowskim, literatury polskiej po ś. p. prof. Haburze, filozoficzną po ś. p. prof. Straszewskim, kanoniczną po ś. p. prof. ks. Jaszowskim i historyczną od prof. St. Smolki. W darze otrzymał Uniwersytet niewielką, ale doborową bibliotekę po ś. p. ks. Dębskim. Ks. bp. Krynicki ofiarował liczne książki pedagogiczne i homiletyczne, ks. prof. A. Szymański — filozoficzne i społeczne, p. Zeydler — z literatury francuskiej, a b. Namiestnictwo we Lwowie *Akta grodzkie i ziemskie* oraz druki sejmowe. Nadewszystko cenną jest kilkunastotysięczna biblioteka, ofiarowana przez hr. J. Moszyńskiego. Zawiera ona wielką ilość książek z zakresu historii i literatury, rękopisy z XIV w., kroniki z XVI i XVII w., bogaty materiał do powstania z 1831 r., roczniki prasy polskiej z końca XVIII i początku XIX w.

Następnie Biblioteka otrzymała w drodze rewindykacji z Piotrogradu książki z zakresu historii Rosji, ekonomji oraz prawa, w liczbie około 40 tys. tomów, zakupione tam dla Uniwersytetu przez jego założyciela ś. p. ks. I. Radziszewskiego. Wraz z niemi otrzymano również z Piotrogradu książki treści historyczno-literackiej w ilości około 10 tys. tomów, ofiarowane Uniwersytetowi przez p. Stanisława Ptaszyckiego, b. profesora tegoż Uniwersytetu, a obecnego Naczelnego Dyrektora Archiwów państwowych.

W ostatnich dwóch latach Biblioteka wzbogaciła się przez otrzymanie daru od pp. Biesiadeckich ze Lwowa, zawierającego 4.205 książek. Nadto Biblioteka otrzymała w ofierze kilka pomniejszych księgozbiorów, jako to: 1) po ś. p. ks. Adamie Buchowskim 225 książek, ofiarowanych przez p. Gustowską z Gostynina; 2) po ś. p. Mieczysławie Rutkowskim 178 książek, ofiarowanych przez p. Felicję Rutkowską z Lublina; 3) po ś. p. ks. prof. Cezarym Pęcherskim około 200 książek; 4) od pp. Morsztynów z Kieleckiego około 50 tomów; 5) od p. Zieleniewskiej z Krakowa około 50 tomów; następnie otrzymano pomniejsze księgozbiory lub poszczególne książki od różnych osób, w łącznej ilości około 330 tomów. Wreszcie obowiązkowych egzemplarzy oraz książek otrzymanych w drodze krajowej lub międzynarodowej wymiany wydawnictw Uniwersytetu Lubelskiego wpłynęło w ciągu ostatnich 2-ch lat około 4.800 tomów. Czasopism

w ciągu tego czasu do Biblioteki przychodziło 1.727 (tytułów), z czego na pisma w języku polskim wypada liczba 1.476, a na pisma w językach obcych 251.

Dla całokształtu liczebnego wzrostu książek, które posiada Uniwersytet Lubelski, należy wspomnieć o darach na rzecz bibliotek seminaryjnych, których jest 16. Tu na pierwszym miejscu należy postawić cenną bibliotekę literacką w ilości około 1.000 tomów po ś. p. ks. prof. Cezarym Pęcherskim, która nadzwyczaj wydatnie wzbogaciła bibliotekę seminaryjną literatury polskiej.

BIBLIOTEKA ZAKŁADU NARODOWEGO IM. OSSOLIŃSKICH WE LWOWIE W LATACH 1918—1927. Okres wojny zaznaczył się w dziejach Zakładu ograniczeniem tempa pracy, które w r. 1913 doszło do najwyższego napięcia, możliwego dopiero teraz do uzyskania. Wypadki tego czasu, z których instytucja nasza wyszła obronną ręką, zagrażały niejednokrotnie jej bytowi. W czasie inwazji rosyjskiej prof. Szmurło przygotował projekt wywiezienia zbiorów do Rosji; powtórzyło się to z okazji zbliżenia się konnicy Budiennego pod Lwów; jakby w przewidywaniu tego, najcenniejsze działy wywieziono do Krakowa. Równie wielkie niebezpieczeństwo zawisło nad Ossolineum, kiedy w r. 1918 Ukraińcy urządzili strzelnicę obronną w magazynie bibliotecznym. Los jednak czuwał nad Zakładem. Nie tylko straty nie były wielkie, ale społeczeństwo w obawie zatarły zabytków, których tyle zawierucha wojenna pochłonęła, sypnęło hojne dary i depozyty. A więc biblioteki i archiwa Jabłonowskich z Bursztyna, Luba-Radziwińskich z Mukosiejowego Berehu, Skarbków z Beńkowej Wiszni, Włodzimierza Kozłowskiego, ostatnio Chrzanowskich z Moroczyna i innych. Przedewszystkiem zaś zapisać tu należy przyłączenie znakomitej Biblioteki im. Gwalberta Pawlikowskiego wraz z bezcennym gabinetem rycin (1921 r.).

Po powrocie do normalnych stosunków, rozpoczęła się praca nad odbudowaniem dawnego stanu, rozszerzeniem magazynów i pracowni, pozyskaniem nowych sił, gdy dawniejsi współpracownicy już to wymarli, już też zajęli inne stanowiska w odbudowanej Polsce. Wyłoniły się nowe działy, w związku z wytworzeniem odmiennych warunków pracy. Zmienił się niejako charakter biblioteki; w dawnej ksiąźnicy narodowej ograniczyć trzeba było w znacznej mierze zainteresowania i cele: do 1) muzealno-historycznej kolekcji i 2) do warsztatu naukowego historycznego i literackiego z orjentacją słowiańską i wschodnioeuropejską. Ten ostatni kierunek wyraźnie zarysował się w akcji wymiany wydawnictw, rozpoczętej na większą skalę w r. 1924, a zadokumentował się w wystąpieniu delegacji Zakładu na praskim Zjeździe Bibliotekarzy i Bibliofilów 1926 r.¹

Poważną i doniosłą w skutki akcją było przejście od Akademii

¹ Zakład ogłosił *Publiczne Biblioteki Lwowskie*, które wraz z specjalnym zeszytem *Przewodnika Bibliograficznego* ofiarował członkom Zjazdu.

Umiejętności wydawnictwa *Przewodnika Bibliograficznego*, redagowanego przez urzędników Zakładu. W ten sposób spełnia Ossolineum funkcje państwowe z wielkim nakładem pracy i kosztów, rejestrując w organie swym polską produkcję wydawniczą.

W związku z setną rocznicą otwarcia Zakładu w r. 1827 (na obchodzenie stulecia założenia nie pozwoliły w r. 1917 stosunki wojenne) przygotowuje się cały szereg publikacji naukowych i popularnych z dziejów Instytutu, a przede wszystkim zaś pierwszy *Rocznik Zakładu Narodowego im. Ossolińskich*, zawierający rozprawy i przyczynki obecnych pracowników. *Rocznik* będzie w przyszłości stałym periodycznym organem naukowym Zakładu.

Praca wewnętrzna w Bibliotece polega na skatalogowaniu dawnych darów i bieżących wpływów, zwłaszcza wobec otrzymania przez Zakład egzemplarza obowiązkowego czasopism. Wiele wysiłku wymaga obsłużenie pracowni i wypożyczalni, gdzie ruch wzrasta z roku na rok i niebawem dojdzie do cyfr przedwojennych:

PRACOWNIA NAUKOWA				WYPOŻYCZALNIA	
	Osób	Dzieł	Rękopisów	Osób	Dzieł
1880	1.959	5.743	806	237	6.627
1913	15.003	73.439	2.550	2.571	9.860
1919	413	1.615	5	—	—
1920	1.205	4.043	—	—	—
1921	2.285	7.890	169	—	—
1922	5.536	15.994	801	—	—
1923	3.299	9.396	299	1.792	3.285
1924	7.903	23.899	1.328	1.814	3.395
1925	12.048	31.555	866	2.106	3.634
1926	15.780	28.646	2.073	2.245	4.168

Odpowiednio do tej pracy wzrastają zbiory biblioteczne:

	Druki	Rękopisy
1920	150.550	5.178
1921	173.953	5.449
1922	184.303	5.449
1923	186.503	5.449
1924	188.203	5.651
1925	190.003	5.748
1926	192.903	5.831

Stan obecny z dnia 1 listopada 1927 r. wynosi druków skatalogowanych (wraz z Biblioteką Pawlikowskich) 193.703 (21.503), w tem druków XVI w. 4.945, a inkunabułów 218; rękopisów 5.959, dyplomatów 1.982, autografów 9.568 i map 3.006.

Dla naukowego opracowania i uprzystępnienia zbiorów wydano w maszynopisie *Inwentarz rękopisów*, w przygotowaniu zaś jest indeks alfabetyczno-realny do tego wykazu. W druku znajduje się szczegółowy katalog rękopisów Biblioteki Pawlikowskich, w opracowaniu Dra Gębarowicza. Przygotowuje się także opis zbioru manuskryptów i druków XVI w. z punktu widzenia ich proveniencji. Dla ostatnich planowane jest wydanie katalogu. W dziale rękopiśmiennym przystąpiono do uporządkowania archiwów rodzinnych, zdeponowanych w Bibliotece Zakładu.

Wszystkie te prace i rozrost Biblioteki w czasach ostatnich wywołują potrzebę większego wysiłku finansowego, zwłaszcza zaś miejsca w magazynach. Niedługo wyłoni się nieodzowna potrzeba nowego gmachu dla pomieszczenia zbiorów.

PIERWSZE DZIESIĘCIOLECIE CENTRALNEJ BIBLIOTEKI WOJSKOWEJ. W bieżącym roku upłynęło dziesięć lat od chwili, gdy w r. 1917 poczęto gromadzić w Komisji Wojskowej t. zw. Polskiej Siły Zbrojnej księgozbiór, który w dalszym rozwoju doprowadził do utworzenia dzisiejszej Centralnej Biblioteki Wojskowej. Gromadzenie jego zaczęło od jednostkowych zakupów i darów, a przystosowano przede wszystkim do historyczno-wojskowych badań Wydziału Historycznego Komisji Wojskowej; księgozbiór stanowił bowiem wtedy podręczną bibliotekę tego Wydziału Historycznego.

W czerwcu r. 1919 uzyskano dla tego księgozbioru nazwę Centralnej Biblioteki Wojskowej, co, wydobywając bibliotekę z szczupłych ram podręcznego księgozbioru instytutowego, uwiódło już w samej nazwie jej nowy charakter, jako głównej ogólnowojskowej pracowni naukowej, a zarazem pozwoliło scentralizować w jej ręku wpływ zarówno na te ośrodki wojskowe, które samodzielnie przystąpiły do tworzenia własnych bibliotek, jak i na te, wśród których trzeba było takie biblioteki dopiero powołać do życia.

Tak się w skróceniu przedstawiają dzieje powstania głównego ogólnowojskowego warsztatu naukowego, jakim jest Centr. Bibl. Wojsk., oraz początkowe dzieje organizacji bibliotekarstwa wojskowego. W tem ujęciu w więzy centralistyczne, koordynujące wysiłki na tem polu wśród całego wojska — nie jesteśmy dzisiaj w Europie odosobnieni, podobną bowiem organizację wytworzyły Niemcy, podobną organizację posiada Rosja, nad podobnej organizacji rozbudową zdaje się pracować Czechosłowacja; nasze jednak wysiłki w tym kierunku są nie tylko samodzielne, ale i chronologicznie pierwsze w Europie.

Jak wiadomo, doświadczenia wojny światowej, uwydatniające ścisłą łączność ogólnej wiedzy z potrzebami wojny a temsamem wojska, rozszerzyły niesłychanie krąg zainteresowań czynników wojskowych, wciągając w obręb zagadnień, interesujących wojsko, nie tylko medycynę, technikę, chemję i fizykę, ale i psychologję, socjologję, nauki gospodarcze i t. d. Prostem też następstwem tego rozszerzonego

zakresu zainteresowań naukowych, niemożliwego już do opanowania tylko siłami wojskowymi, była konieczność wejścia wojska w ścisłą łączność z cywilnymi ośrodkami naukowymi; dla przyciągnięcia zaś tych cywilnych badaczy i dla ułatwienia im pracy, prowadzonej dla dobra wojska i nieraz zaleconej im nawet przez wojsko, trzeba było stworzyć odpowiednie warsztaty naukowe, gromadząc w sposób wyczerpujący dane potrzebne dla tych studjów. Fakty te stały się kluczem do zamkniętych dotąd księgozbiorów wojskowych, dostępnych dotychczas ze względów organizacyjnych i polityki wojskowej (operującej stale złe pojętą obawą przed dekonspiracją wojskowych tajemnic) — tylko umundurowanym badaczom. Odtąd nawet najwięcej konserwatywne w tym względzie wojska poczynają faktycznie udostępniać swe księgozbiory cywilnym badaczom, inne zaś czynią to nie tylko faktycznie, ale i formalnie przez uwydatnienie odpowiednich postanowień w regulaminach. Otóż można powiedzieć, że jedną z pierwszych bibliotek wojskowych, która rzuciła hasło, że nie tylko jest warsztatem pracy naukowej dla wojskowych, ale że równocześnie jest publiczną pracownią naukową w zakresie zagadnień wojskowych, dostępną zarówno dla wojskowych jak i dla cywilnych badaczy — była polska Centralna Biblioteka Wojskowa.

Hasło to, jako postulat, mający nadać obecnym księgozbiорom wojskowym nowoczesny charakter — wniesione przez Centr. Bibl. Wojsk. drogą odpowiedniego referatu na Międzynarodowy Zjazd Bibliotekarski, odbyty w r. 1926 w Pradze — zostało uchwalone jednomyślnie przez uczestników tego Zjazdu (*Časopis čs. knihovníkov* 1927).

Wszystkie te wysiłki Centr. Bibl. Wojsk., świadczące o dążeniu jej do ścisłego współżycia z całokształtem życia naukowego polskiego, spotkały się nie tylko ze zrozumieniem i poparciem, ale i z uznaniem pokrewnych polskich instytucyj ogólnonaukowych, uwidoczniłom w uchwale ogólnopolskiego Zjazdu bibliotekarskiego z r. 1926, który, stwierdziwszy pełną równorzędność Centr. Bibl. Wojsk. z innymi naukowymi bibliotekami polskimi, zapewnił jej współpracę i pomoc przy wykonywaniu wytyczonych zadań.

Dzisiaj też utrzymuje Centr. Bibl. Wojsk. ścisłą i bardzo ożywioną łączność z temi bibliotekami, uwidaczniającą się w wzajemnem wypożyczaniu materiałów naukowych, w wymianie dubletów, udzielaniu wskazówek naukowych i wzajemnem komunikowaniu sobie biegu życia i rozwoju tych instytucyj.

Podobne stosunki naukowe i fachowe utrzymuje też Centr. Bibl. Wojsk. z bibliotekami wojskowymi wszystkich większych państw europejskich i pozaeuropejskich, a to prowadząc z nimi ożywioną korespondencję, dotyczącą organizacji, rozwoju i stanu posiadania tych bibliotek. Korespondencja ta i odpowiedzi na rozesłane «Kwestjonariusze» pozwoliły Centr. Bibl. Wojsk. po raz pierwszy w literaturze bibliotekarskiej dokonać zestawienia statystycznego, dotyczącego zobrazowania bibliotekarstwa wojskowego w europejskich i pozaeuropejskich

państwach. Odnośne materiały ogłaszano w miarę napływania w *Komunikacie Biblijograficznym*, a następnie, ujęte w tabele, pomieszczono w pracy p. t. *Les bibliothèques militaires modernes*.

Przewodniej myśli, dotyczącej nadania Centr. Bibl. Wojsk. charakteru publicznej pracowni naukowej w dziedzinie zagadnień wojskowych, towarzyszyła konsekwentnie rozbudowa jej księgozbioru. Przy oparciu się też na znajdujących się w kraju zasobach książkowych, przy wchłonięciu szeregu pierwszorzędnej wartości legatów, jak po ś. p. mec. Peplowskim i po rejencie Grabowskim, oraz po wcieleniu darów od Misji Francuskiej w Polsce, od p. Bergmana, bar. Heydlowej i ks. Ussasa, a wreszcie przy stałych i intensywnych zakupach najnowszej literatury fachowej—zdołano stworzyć warsztat dla pracy naukowej, wyposażony w odpowiednie środki pomocnicze, a mianowicie w księgozbiór liczący z górą 100.000 tomów, w szereg katalogów orientacyjnych, w poważną ilość pomocy biblijograficznych, pocuczających o ruchu wydawniczym krajowym i zagranicznym, oraz w specjalny Oddział biblijograficzny, dostarczający bezpłatnie badaczom informacji naukowych i zestawień potrzebnej literatury.

Dodać trzeba, że dzięki szczęśliwemu zbiegowi okoliczności udało się Centr. Bibl. Wojsk. odzyskać szereg dzieł, stanowiących części składowe dawnych polskich bibliotek wojskowych, jak Biblioteki Stanisławowskiego Korpusu Kadetów, Biblioteki Szkoły Aplikacyjnej oraz Elementarnej Szkoły Artylerji z czasów W. Ks. Warsz., dalej Biblioteki Szkoły Aplikacyjnej, Biblioteki Kaliskiego Korpusu Kadetów, Biblioteki Generalnego Kwat. Wojsk., Biblioteki Komisji Rządowej Wojny oraz bibliotek szeregu pułków z czasów Królestwa Kongresowego. Dzięki tym materiałom, stała się Centr. Bibl. Wojsk. jakby sukcesorką zbiorów dawnych polskich instytucyj wojskowo-naukowych.

Do tak zorganizowanej i rozbudowanej biblioteki przybyły wreszcie dwa wielkie zbiory, oddane Centr. Bibl. Wojsk. w administrację. Jeden zbiór, to t. zw. Polskie Archiwum Wojenne, a więc zespół literatury (głównie prasy), wydawanej w czasie wojny światowej na ziemiach polskich, bądź dotyczącej sprawy polskiej w czasie wojny światowej. Zbiór ten, stanowiący odpowiednik do zbiorów, tworzonych przez wszystkie wielkie państwa z ich punktu widzenia, ma dwojakie znaczenie. Z jednej strony, ilustrując przeżycia ziem polskich w czasie wojny światowej, jest tem samem ilustracją przeżyć wojennych t. zw. wschodniego frontu wojny światowej — a więc posiada doniosłość ogólnonaukową; z drugiej zaś strony, odzwierciedlając wszystkie fazy «sprawy polskiej» i wszystkie przeżycia ziem polskich — przedstawia pierwszorzędne znaczenie dla odtworzenia tego, co kraj nasz i t. zw. «kwestja polska» przeszły w dobie wojny światowej.

Hasło do tworzenia tego zbioru i pierwszorzędną podwalinę pod niego rzucili prof. Wł. Semkowicz i Dr St. Vrtel-Wierczyński, którzy zorganizowawszy specjalny Komitet Pol. Arch. Woj., potrafil utworzyć odpowiednie centra zbierające nie tylko w kraju, jak

w Warszawie, Poznaniu, Wilnie, Lublinie i Lwowie, ale i zagranicą, a mianowicie w Zurychu, Genewie, Fryburgu, Lozannie, Paryżu, Brukseli, Hadze, Sztokholmie, Londynie, Budapeszcie, New-Yorku, Konstantynopolu, Rzymie i w Sofji. Zbiór ten, utworzony drogą intensywniej pracy, wielkiej zapobiegliwości, rozległej wiedzy i niemałych kosztów, a w pewnej części uporządkowany i zinventaryzowany — przekazano Centr. Bibl. Wojsk. jako wieczysty depozyt.

Drugim zbiorem, przekazanym Centr. Bibl. Wojsk. w charakterze tymczasowego depozytu jest t. zw. Biblioteka Rapperswilska, a więc zbiór zawierający pierwszorzędnej doniosłości materiały, dotyczące dziejów «walki czynnej» o niepodległość Polski, i to poczynając od powstania Kościuszkę, aż po powstanie styczniowe 1863/4. Zbiór ten stanowi nie tylko skarbnicę materiałów historycznych do spraw polskich w obrębie XIX wieku, a temsamem pierwszorzędną podstawę do badań nad tą epoką, ale i nie do zastąpienia źródło dla studiów nad wytworzeniem ideologii dzisiejszego wojska polskiego. Zbiory te, połączone jedną administracją i zgromadzone w jednym gmachu, wytworzyły w związku ze zbiorami Centr. Bibl. Wojsk. placówkę o pierwszorzędnej doniosłości naukowej i poważnej zasobności materiałowej. Obecnie bowiem księgozbiór, objęty administracją Centr. Bibl. Wojsk., liczy około 250.000 tomów druków, dwadzieścia kilka tysięcy rękopisów i autografów, kilkanaście tysięcy map, kilkanaście tysięcy fotografii i t. d.

Pominąwszy też w czasowy depozyt oddane zbiory rapperswilskie trzeba stwierdzić, że Centr. Bibl. Wojsk. zajmuje co do swej wielkości piąte miejsce między światowymi bibliotekami wojskowymi, czem wyprzedza szereg państw o starej i nieprzerwanej przeszłości wojskowej, jak Anglję, Japonję, Włochy, Holandję, Szwecję i t. d., a ustępuje tylko Rosji, Stanom Zjednoczonym, Niemcom i Francji.

Temu szybkiemu rozrostowi księgozbioru odpowiada też i rozrost lokalu Centr. Bibl. Wojsk. Zbiory bowiem, mieszczące się w r. 1917/8 zaledwie w kilku szafkach jednego pokoju, obejmowały w listopadzie i grudniu 1918 już 15 szafek amerykańskich; w tym też czasie urządzono pierwszą czytelnię dla czytelników. W lipcu r. 1919 wzrasta już lokal do 9 pokoi, przyczem poraz pierwszy rozdzielono magazyny od biur, a czytelnikom zamknięto dostęp do magazynów. W latach 1920 do 1924 rozszerzono lokal o dalsze 4 pokoje magazynowe i 2 biurowe. Dopiero jednak przeniesienie się z pałacu «pod Blachą» na plac Saski stworzyło normalniejsze warunki biblioteczne, pozwalając na połączenie magazynów, biur, czytelnicy i wypożyczalni w jedną całość. Niestety i ten lokal nie mógł pomieścić ogromnie zwiększonych zbiorów, które, rozrzucone w trzech miejscach Warszawy, musiały w poważnej części beczynnie spoczywać w skrzyniach. Wreszcie obecna (wypada sądzić: na długi czas ostatnia) przeprowadzka dała zbiorom takie pomieszczenie, że nie tylko urzędnicy i czytelnicy zdobyli odpowiednie warunki dla pracy, ale i magazyny potrafiły po-

mieścić zarówno cały księgozbiór C. B. W., jak i z górą stotysięczne zbiory rapperswilskie.

Stopień rozwoju Centr. Bibl. Wojsk. uwidacznia się też i we wzroście frekwencji czytelników. Z liczby bowiem 178 czytelników i 1.666 dzieł, którą notuje statystyka z roku 1917/18, frekwencja ta podniosła się 50-krotnie tj. do liczby 9.413 osób, w czym poważny odsetek stanowią czytelnicy cywilni (2.316 osób); czytelnikom wydano 15.763 dzieł.

Ze względu też na ten rozwój czytelnictwa, świadczący o coraz wzmagającym się pędzie do badań w zakresie zagadnień wojskowych, i celem ułatwienia orientacji w wojskowym ruchu naukowym, przystąpiła Centr. Bibl. Wojsk., poczynawszy od r. 1921, do specjalnych prac monograficznych i periodycznych z zakresu bibliotekarstwa wojskowego i bibliografii wojskowej. Obok więc prac, dotyczących organizacji ogólnego i polskiego bibliotekarstwa wojskowego (p. t. *Organizacja bibliotek wojskowych w świetle rozkazów M. S. Wojsk. — Polskie biblioteki wojskowe. — Polskie bibliotekarstwo wojskowe jako odrębna gałąź ogólnego bibliotekarstwa. — Les Bibliothèques militaires modernes*) oraz historii polskich bibliotek wojskowych (p. t. *Biblioteka Kwatermistrzostwa Generalnego Wojska*), ogłosiła Centr. Bibl. Wojsk. dwie bibliografie wojskowe (p. t. *Polska bibliografia wojskowa*. T. I-II. i Suppl., oraz *Bibliografia druków dotyczących powstania styczniowego 1863 – 1864*) i obszerną instrukcję obowiązującą wszystkie biblioteki wojskowe (p. t. *Instrukcja biblioteczna dla kierowników bibliotek wojskowych. Część I: Księgozbiór*) oraz ogłasza stale co miesiąc *Komunikat Bibliograficzny* (obecnie wychodzi tom VII) i kwartalnie *Wojskowe Wiadomości Bibliograficzne* (obecnie wychodzi tom IV).

Bilans tedy pierwszego 10-lecia istnienia Centralnej Biblioteki Wojskowej to: 1) rzucenie podwalin pod polskie biblioteki wojskowe, przez danie im jednolitej organizacji wewnętrznej i przez ujednostajnienie ich techniki bibliotekarskiej; 2) teoretyczne postawienie zagadnienia bibliotekarstwa wojskowego; 3) zorganizowanie zasobnego, nowoczesnie urządzonego i ogólnie dostępnego wasztatu pracy naukowej w dziedzinie zagadnień wojskowych; 4) zdobycie uznania fachowych kół bibliotekarskich dla pracy wojska w dziedzinie bibliotekarstwa; 5) nawiązanie łączności z wszystkimi większymi bibliotekami wojskowymi zagranicznymi; 6) zgromadzenie a częściowo ogłoszenie materiałów do polskiej bibliografii wojskowej; 7) uruchomienie stałej a periodycznie ogłaszanej rejestracji wydawnictw wojskowych.

Ł.

ZMIANA LOKALU CENTRALNEJ BIBLIOTEKI WOJSKOWEJ.

Na skutek rozkazu M. S. Wojsk. przeniosła się Centr. Bibl. Wojsk. z placu Saskiego Nr. 5 w Aleje Ujazdowskie Nr. 1 (gmach b. Szkoły Podchorążych), gdzie otrzymała parter lewego skrzydła gmachu oraz parter i I piętro południowego pawilonu tj. od t. zw. podwórza Raszyńskiego. W lokalu tym mieścić się będą zarówno zbiory Centr. Bibl.

Wojsk. i Polskiego Archiwum Wojsk., jak i oddane w depozyt Centr. Bibl. Wojsk. zbiory t. zw. Biblioteki Rapperswilskiej. Przeprowadzki wszystkich zbiorów Centr. Bibl. Wojsk. dokonano między 18 lipca a 16 września r. b., w którym to czasie była Centr. Bibl. Wojsk. zamknięta. (Dokładny adres Centralnej Biblioteki Wojskowej: Aleje Ujazdowskie Nr. 1, tel. 249—31 oraz tel. 522—12).

SPRAWOZDANIE BIBLIOTEKI MUZEUM NARODOWEGO POL. W RAPPERSWILU (1919—1926). Ukończenie wojny światowej i powstanie państwa polskiego spowodowało likwidację instytucji polskich, powstałych zagranicą podczas wojny, oraz wpłynęło na zmniejszenie się liczby Polaków, mieszkających w Szwajcarii. Towarzystwa polskie kończące swój byt i osoby wracające do kraju składały swe księgozbiory w Rapperswilu, powiększając w ten sposób Bibliotekę, natomiast zmniejszała się znacznie ilość osób pracujących naukowo w Bibliotece i Archiwum rapperswilskiem.

Coraz też mniej cudzoziemców, mających do swoich usług Poselstwa i Konsulaty polskie, zwracała się do Biblioteki w Rapperswilu o wskazówki i informacje.

Przebiegający wzrost zbiorów Biblioteki wynosił rocznie przeszło 2.600 nowych nabytków. W okresie sprawozdawczym uzyskała Biblioteka razem 16.750 druków, autografów, rycin i t. p., a mianowicie przybyło:

w r. 1919	z kupna 12	z darów 1553	razem 1565
« 1920	« 44	« 834	« 878
« 1921	« 38	« 3816	« 3854
« 1922	« —	« 5458	« 5458
« 1923	« 4	« 2536	« 2540
« 1924	« 1	« 994	« 995
« 1925	« 4	« 744	« 748
« 1926	« 5	« 707	« 712

Razem 16.750

Najcenniejszym darem w tym okresie były ofiarowane przez pp. T. i M. Gasztowtów zbiory po Wacławie Gasztowcie, zawierające cenne druki polskie, francuskie i czeskie, oraz rękopisy, dotyczące emigracji po r. 1831 (w tem akty Towarzystwa Demokratycznego Polskiego z r. 1833-47). Dużą kolekcję ilustrowanych kart pocztowych i rycin ofiarowali spadkobiercy Bolesława Kozakiewicza; podkreślić też należy znaczny dar druków, ofiarowany przez spadkobierców Karola Lewakowskiego, oraz druki i pisma z czasów wojny światowej, ofiarowane Bibliotece przez prof. W. Laskowskiego, Dra B. Motza, O. Forst-Bataglię i Z. Naimskiego.

Pod koniec wojny światowej przyjęła Biblioteka od «Ogniska Polskiego» w Genewie, od Tow. Postępowej Młodzieży Polskiej w Zu-

rychu i od Polskiego Tow. Akademickiego w St. Gallen księgozbiory tych towarzystw. Przejęto te książki jako depozyty, opłacając koszty transportu, z tem, że druki te, nie odebrane do pewnego terminu, staną się własnością Biblioteki w Rapperswilu. Po upływie oznaczonego w układach czasu przeszła istotnie w 1922 roku biblioteka Ogniska w Genewie, licząca 4.590 druków, na własność Biblioteki w Rapperswilu, w 1923 r. 1.574 dzieł z Towarzystwa Postępowej Młodzieży Pol. w Zurychu, a w 1925 roku 488 dzieł z Pol. Tow. Akademickiego w St. Gallen. Biblioteka posiadała według danych z 1 stycznia 1927 r.: druków 91.382, rękopisów, dyplomów i autogr. 27.097, sztychów i rycin 22.735, fotografii 9.690, nut 1.147, map 1.433.

Wobec braku funduszy zakupywano do Biblioteki tylko rzeczy niezbędne lub ze sprzedaży okazyniej. Od r. 1919 do 1926 przybyło z kupna 105 druków, 4 dyplomy, 2 rękopisy i 1 autograf za łączną sumę 536 fr. 96 ct. Ograniczono też oprawianie książek, oprawiano jedynie pisma emigracyjne i druki najczęściej używane. Razem oprawiono 205 dzieł za 697 fr. 55 ct. Z braku funduszy musiało Muzeum w Rapperswilu zmniejszyć o połowę swój personel. W r. 1918 pozostał z dwóch woźnych tylko jeden; w 1919 utopiło się dwóch urzędników Muzeum ś. p. Józef Komenda i ś. p. Wanda Zbyszewska. Od tego czasu składał się personel Muzeum z dyrektora p. Konstantego Żmigrodzkiego, bibliotekarza Dra Adama Lewaka i z jednego woźnego. Odbijało się to ujemnie na pracy w instytucji rapperswilskiej, gdyż obaj urzędnicy musieli przeważną część swego czasu poświęcać administracji Muzeum i oprowadzaniu gości zwiedzających Rapperswil. Dla przeprowadzenia przynajmniej najważniejszych prac angażowano od r. 1919 wolontariuszy, którzy w miesiącach letnich za minimalną opłatą 50 do 100 fr. miesięcznie pomagali w pracach katalogowych.

Główny nacisk w pracy bibliotecznej położono na porządkowaniu archiwum. W r. 1919 otwarto i skatalogowano depozyt Heleny Młockiej, zawierający rękopisy po Karolu Balińskim, ze składu tymczasowego na wieży «kościuszkowskiej» przeniesiono na drugie piętro Muzeum, uporządkowano i skatalogowano archiwum Komitetu Franko-polskiego 1831—1869, archiwum komitetów pol. w Szwajcarii, korespondencję Wł. hr. Platera, Ludwika Dygata i gen. L. Mierosławskiego, papiery po T. Okszy-Orzechowskim, W. Gasztowcie i in.

Inwentarz archiwum doprowadzono od Nru 657 do Nru 1312. Kartkowy katalog archiwum powiększono o 19.101 kart.

Dla pomieszczenia nowoskatalogowanych druków dorobiono półki w dużej sali na parterze zamku i na drugim piętrze w pokoju za gabinetem numizmatycznym. Inwentarz druków posunięto do Nru 22.008, wpisawszy do niego 4.603 dzieł. Do roku 1921 prowadzono pracę nad katalogiem rzeczowym i alfabetycznym, w r. 1921 musiano w braku czasu zaniechać pracy nad katalogiem rzeczowym, a kontynuować tylko katalog alfabetyczny. — Od r. 1919 do 1926

powiększono katalog alfabetyczny o 5.822 karty, a katalog rzeczowy o 2.007 kart.

Ruch pracujących naukowo w Bibliotece i Archiwum rapperswilskiem ograniczał się niemal wyłącznie do miesięcy letnich i okresu wakacyj — w Polsce. W okresie sprawozdawczym, prócz pracujących przygodnie i czas krótki, studjowały w Bibliotece rapperswilskiej dwie osoby nad dziejami Polski przed rozbiorami, oraz około dwadzieścia osób nad: powstaniami w r. 1830 i 1863, nad dziejami emigracji pol. po r. 1831, udziałem Polaków w wojnach włoskich o wolność, nad wojną krymską, emigracją rosyjską, nad życiorysem ks. A. Czartoryskiego, A. Mickiewicza, S. Goszczyńskiego, gen. J. Bema, J. Zaliwskiego, K. z Baurów Platerowej i in. Wypożyczono do użytku w Bibliotece:

w r. 1919	dział 80,	poza Rapperswil	486
« 1920	« 60	«	254
« 1921	« 40	«	192
« 1922	« 50	«	149
« 1923	« 180	«	226
« 1924	« 297	«	197
« 1925	« 346	«	278
« 1926	« 195	«	169

Bibliotekarz Muzeum brał udział w pracach i zjazdach Towarzystwa Bibliotekarzy Szwajcarskich w Lugano, w Lucernie i w Szafluzie; podczas zebrania w Rapperswilu we wrześniu 1923 r. urządzono wystawę druków szwajcarsko-polskich, a bibliotekarz miał na oficjalnem zebraniu bibliotekarzy odczyt o bibliotekach polskich.

Adam Lewak

BIBLIOTEKA MUZEUM X. X. CZARTORYSKICH W KRAKOWIE. (Rys historyczny i stan obecny). Biblioteka związana z rodem X. X. Czartoryskich musiała z natury rzeczy dzielić jego losy. Te zaś, ściśle związane z przejściami państwa polskiego w jego najburzliwszym okresie, nie były spokojne i pomyślne. Jakkolwiek znaczna część Biblioteki i archiwum obecnego znajdowała się już dawniej w posiadaniu rodziny Czartoryskich, to jednak właściwie początek Bibliotece dała księżna Izabella Czartoryska, która w końcu XVIII wieku umieściła ją w Puławach w świątyni Sybilli. Po powstaniu listopadowem majątek księcia Adama uległ konfiskacie i wtedy dla ocalenia zbiorów przewieziono Bibliotekę do Sieniawy w Galicji, a rękopisy do Paryża. Nie obyło się oczywiście bez strat. Nie mogąc wywieźć wszystkiego, ukrywano całe partje rękopisów jako depozyty w innych bibliotekach i u ludzi prywatnych, którzy nie narazili się rządowi rosyjskiemu w tym stopniu jak książę Adam. Tak np. znajduje się obecnie w Bibliotece kilkanaście rękopisów opatrzonych exlibrisami Biblioteki Zamojskich. W ten sposób wiele rękopisów zgi-

nęto lub nie zostało zwróconych, główny jednak zrząd Biblioteki ocalał. Dopiero po roku 1872 rękopisy wróciły do kraju i umieszczone zostały w Kórniku, a przed 1878 przewieziono je do Krakowa do gmachu, w którym mieszczą się dotąd.

Biblioteka dzieli się na dwa główne działy: rękopisów i druków. Rękopisy znowu rozpadają się na dwie grupy. Pierwsza, dawne archiwum Czartoryskich, obejmuje równo 6.000 rękopisów oraz 50 pakietów rękopiśmiennych niepowiązanych w fascykuly. Katalog drukowany (t. I. Korzeniowski — t. II. Kutrzeba) obejmuje 1.681 rękopisów, do reszty istnieją tylko katalogi rękopiśmienne nierównej bardzo wartości. Osobny zbiór stanowi t. zw. Kuratorja Wileńska, obejmująca 419 numerów (katalog J. Lipskiego) oraz około sto kilkanaście fascykul i pakietów nieuporządkowanych. Wreszcie należy tu depozyt rękopiśmienny rodziny Druckich-Lubeckich, obejmujący kilkadziesiąt tek. Katalog rękopisów postępuje powoli naprzód, obecnie w przygotowaniu znajduje się 1-szy zeszyt trzeciego tomu. Dział druków obejmuje 1) druki polskie XVI w. 2.552 pozycji, 2) inkunabuły 249 poz., 3) inne cca 75.000 pozycji. Pod względem treści wybijają się na pierwszy plan trzy działy, tj. historia sztuki, ze względu na to, że Biblioteka jest również biblioteką podręczną Muzeum, dział historii i literatury. Należy tu również cenny zbiór map 2.500 poz. Wydzielono natomiast z Biblioteki i włączono do Muzeum zbiór graficzny.

Dział druków. Biblioteka znajduje się w stadjum reorganizacji. Rozpoczęto ją w r. 1920 według planu ułożonego przez dyrektora Biblioteki Jagiellońskiej Fryderyka Papéeego. Polegał ten plan na wprowadzeniu *numerus currens* i ułożeniu dzieł na podstawie formatów, oraz sporządzeniu katalogu alfabetycznego w miejsce dotychczasowego działowego. Zmeljorowano dotychczas 55.000 numerów (do 33.000 ś. p. Dr Jacek Lipski). Część zmeljorowana obejmuje cimelja, inkunabuły oraz *polonica*, nadto 1.500 numerów działu obcego, do którego meljoracji obecnie przystąpiono. Pozostają do meljoracji działy obce: ascetyka (biblie, teologia, żywoty św.), filozofja, prawo, ekonomja, geografia, literatura, historia, oraz czasopisma obce.

Nabytki. Ciężkie warunki, które dotknęły ogół bibliotek, nie oszczędziły i Biblioteki X. X. Czartoryskich. Zakupy ograniczono do najniezbędniejszych, zwracając specjalną uwagę na kontynuację czasopism. Ratuje pozatem Bibliotekę egzemplarz obowiązkowy, wymagany od wszystkich, którzy w swych poszukiwaniach ze zbiorów bibliotecznych korzystali.

BIBLIOTEKA FUNDACJI WIKTORA HR. BAWOROWSKIEGO WE LWOWIE. Twórca fundacji Wiktor hr. Baworowski (ur. w r. 1826, zmarły w r. 1894) pozostawił zbiory, liczące ponad 15.000 tomów druków, ponad 1.000 tomów rękopisów, ponad 100 dyplomów pergaminowych i papierowych, ponadto około 10.000 rycin historycznych, otrzymanych w darze od Aleksandra Batowskiego.

Zasobom tym nadał hr. Baworowski testamentarnie charakter publiczny i zabezpieczył ich byt i rozwój, opierając je o dochody z 8.000 morgów ziemi podolskiej, będących jego własnością.

Po śmierci fundatora Wydział Krajowy umieścił nieuporządkowane jeszcze zbiory w pięknym pałacyku Baworowskiego we Lwowie u zbiegu ulic Lipowej (dziś Ujejskiego) i Sykstuskiej i powierzył ich uporządkowanie Drowi Józefowi Korzeniowskiemu, który już po trzyletnich pracach w r. 1900 oddał Bibliotekę do użytku publicznego.

Korzeniowski stworzył tedy typ biblioteki-muzeum, pracownię i biura rozmieścił pośród stylowych mebli, a szafy z książkami pośród rzeźb i obrazów, wreszcie księgozbiór ustawił w porządku, który uwzględnia historyczne pochodzenie poszczególnych części zbiorów w kombinacji z ugrupowaniem systematycznym. Księgozbiór zapatrzoneo w 1) katalog kartkowy, 2) inwentarz główny, uporządkowany według numeru bieżącego, 3) inwentarze szafowe, służące czytelnikom jako pewnego rodzaju katalog przedmiotowy.

Tak uporządkowana i zorganizowana Biblioteka stała się wkrótce niezbędnym czynnikiem dla pracy naukowej w mieście i kraju. O jej żywotności świadczy stale wzmagająca się frekwencja czytelników, a ponadto świadczą o tem publikacje uczonych, oparte częściowo lub w całości o materiały spoczywające w jej zbiorach. W r. 1905 organizator Biblioteki Dr J. Korzeniowski przenosi się na stanowisko kustosa Biblioteki Jagiellońskiej w Krakowie i dyrekcja Bavorovianum przechodzi w ręce Edmunda Naganowskiego, który jednakże rychło umiera, a kierownictwo zbiorów obejmuje obecny dyrektor Dr Rudolf Kotula.

Nową epokę w rozwoju Biblioteki stanowi przeprowadzenie w r. 1914 zakupu księgozbioru ś. p. Zygmunta hr. Czarneckiego z Ruska w Wielkopolsce. Na 6.435 dzieł tej biblioteki, zadziwiającej starannością zbierania i stopniem rzadkości druków, składa się kilkadziesiąt unikatów, około 30 inkunabułów, około 1.500 druków z XVI wieku, około 3.000 z XVII, około 2.000 z XVIII, a tylko 450 z wieku XIX. Pod względem treściowym w owym świetnym księgozborze należy wyróżnić bogate działy literatury pięknej, politycznej, prawniczej, heraldycznej, liturgicznej, kaznodziejskiej, matematyczno-astronomicznej i przyrodniczej z wieków XVI i XVII, a zwłaszcza literatury polemicznej i apologetycznej religijnej kierunku zarówno dyssydenckiego jak i katolickiego.

Okres wojenny zaznaczył się oczywiście w dziejach Biblioteki znikomą frekwencją, ale też i dalszem intensywnym powiększaniem się i inwentaryzacją zbiorów. Napłynęło wiele darów, między którymi wymienić należy starannie kompletowaną kolekcję publikacji Naczelnego Komitetu Narodowego oraz aktualności politycznych w różnych językach. W tymże okresie uzyskano stały przydział wydawnictw Polskiej Akademji Umiejętności.

W ten sposób życie samo oraz celowo dostosowany doń kierunek zabiegów dyrekcji nadały Bibliotece zupełnie już zdecydowany

charakter warsztatu pracy naukowej dla polonistów i historyków Polski. Poważne zarówno jakościowo jak i ilościowo powiększenie się zbiorów nie pozostało bez wpływu na dalszy rozwój ich znaczenia i popularności Biblioteki. Toteż w r. 1926 korzystało w Bibliotece 1.606 osób z 5.671 wydanych tomów druków i 191 rękopisów. Roczny przyrost zasobów bibliotecznych, w połowie mniejwięcej pochodzący z darów, wynosi obecnie przeciętnie 600 dzieł.

Z darów ostatniego roku na uwagę zasługuje ofiarowana przez Wydział Samorządowy niemal kompletna kolekcja afiszów Teatru lwowskiego z lat 1845 – 1908, oraz bogata spuścizna rękopiśmienna w postaci pamiętników i prac niedrukowanych ś. p. radcy szkolnego Bolesława Baranowskiego, stanowiąca bogate źródło wiadomości nie tylko dla badaczy rozwoju szkoły narodowej w b. zaborze austriackim, ale wogóle dla historyka, studującego dzieje Polski drugiej połowy XIX wieku. Również na rok ostatni przypada cenne wzbogacenie zbiorów muzealnych przez zakupienie 3 płócien olejnych Artura Grottgera, pochodzących ze Śniatynki i tamże wykonanych (*Dama w żółtej drapej* i oraz dwa płótna z serji *Chłopcy z pod Lwowa*), dalej kilka portretów Szwejkarta, Szlegla, Olgi Boznańskiej i Pitschmanna. W ten sposób doborowy zbiór płócien w Muzeum Baworowskich przekroczył cyfrę 300. Liczba rękopisów osiągnęła obecnie cyfrę 1.200, inkunabułów 42, druków innych 49.000 tomów.

Konserwacją i inwentaryzacją tych zbiorów oraz prowadzeniem czytelnicy zajmuje się prócz dyrektora 2 pomocników bibliotecznych. Biblioteka posiada już drukowany i pięknie ilustrowany rys swoich dzieł w pióro Dyr. Dra Kotuli.

W latach ostatnich ujęto w katalog nominalny alfabetyczny, a także w inwentarz i katalog szafowo-działowy, bez mała cały dział druków pochodzący od fundatora, oraz wszystkie nabytki bieżące, zgorą 15.000 dzieł. Zbiory 6.328 dzieł nabyte od hr. Czarneckiego posiadają dotąd katalog i inwentarz alfabetyczny według nazwisk autorów pisany ręką byłego ich właściciela z bardzo cennymi bibliofilskimi uwagami. — Dział 42 inkunabułów obejmuje osobny, według nowoczesnych metod sporządzony katalog, który w roku bieżącym ukaże się w druku.

W cennym zbiorze manuskryptów orjentuje pobieżny wprawdzie, lecz kompletny inwentarz, który niebawem ustąpi miejsca naukowemu katalogowi. Także zbiory ikonograficzne są niemal w całości skatalogowane. — Obrazy olejne opisał metodą naukowego badania prof. Dr Zygmunt Batoński. — Katalogowanie końcowych 13 tek zbioru rycin przeprowadził niedawno Dr Ludwik Grajewski. — Wszystkie te przewodniki bibliograficzne ułatwiają publiczności zapoznawanie się ze zbiorami, docieranie do poszukiwanych źródeł, a temsamem pomnażają użytkowość Biblioteki.

Najbliższymi troskami dyrekcji są: odpowiednie umieszczenie niezwykle cennego pięćdziesięciotysięcznego zbioru rycin historycznych, po-

chodzących przeważnie z daru Aleksandra Batowskiego, rozszerzenie pracowni, która wobec stale rosnącej frekwencji czytelników okazuje się za szczupłą, wreszcie przywrócenie drogą uzyskania odpowiednich funduszy zasady opracowania każdego wpływającego do Biblioteki druku.

Rozumie się, że owe plany ulepszeń musi się uzgodnić ze stałym wysiłkiem w celu pomnażania zbiorów, tak trudnego do przeprowadzenia w okresie powojennym. Skoro jednakże wiele znamion wskazuje, że ogólne położenie gospodarcze weszło na drogę poprawy, możemy oczekiwać, że już wkrótce dojdzie do skutku nie tylko usunięcie tych bolączek i braków, o których wspomniano, lecz uda się także dalsze, w należytej skali przeprowadzone powiększanie zasobów bibliotecznych.

Tadeusz Remer

CENTRALNA BIBLIOTEKA NAUCZYCIELSKA OKRĘGU SZKOLNEGO KRAKOWSKIEGO powstała w r. 1922 jako pierwsza tego rodzaju biblioteka na terenie Polski. Jej inicjatorem chodziło o to, że w Krakowie każda z dwunastu szkół średnich (10 gimnazjów i 2 seminarja nauczycielskie) posiadała własną bibliotekę nauczycielską, z których żadna nie stała na wysokości swego zadania. Dobór książek był w nich wszystkich prawie że jednakowy: większość dzieł znajdowała się w każdym zakładzie w identycznych egzemplarzach, podczas gdy wielu, nawet bardzo potrzebnych, wogóle w żadnej bibliotece krakowskiej nie było. Uzupełnianie zbiorów było nieskoordynowane, fundusze na zakupno nowych książek znikome, lokale przeważnie nieodpowiednie, administracja zaś, sprawowana przez nauczycieli mających czas zajęty obowiązkami zawodowymi i nie otrzymujących za te dodatkowe czynności wynagrodzenia, musiała z natury rzeczy również szwankować. Uznawszy taki stan za szkodliwy, powzięto w Kuratorjum krakowskiem myśl skomasowania bibliotek nauczycielskich wszystkich szkół średnich w obrębie Krakowa w jedną centralną bibliotekę, pozostawiając w poszczególnych zakładach tylko podręczne biblioteki, obejmujące podręczniki, słowniki, encyklopedje, komentarze do autorów, jak wogóle wszelki materiał pomocniczy przy nauczaniu. Taką komasację miałyby się przeprowadzić w tych wszystkich miejscowościach, gdzie istnieją co najmniej dwa zakłady średnie.

Ale taka akcja kryje w sobie poważne niebezpieczeństwo: wydzielając z dotychczasowych bibliotek nauczycielskich wszystkie takie książki i czasopisma, które nie nadają się do zamierzonych bibliotek podręcznych, lecz powinny znaleźć się w centralnej bibliotece, komasuje się w tej ostatniej dublety nieraz wielokrotne i w danych warunkach niepotrzebne, pozbawiając równocześnie poszczególne zakłady cennych i zapewne w wielu wypadkach często używanych środków naukowych. W ten sposób przy budowie jednej nowej biblioteki z materiału wziętego z licznych istniejących bibliotek musi siłą faktu wiele tego materiału pójść na marne. Byłoby rzeczą mniej szkodliwą, gdyby

z bibliotek nauczycielskich czerpano tylko taki materiał i w takiej ilości, jak wymaga tego cel i charakter centralnej biblioteki, nie trzymając się zasady, że w szkołach mają pozostać tylko rzeczy nadające się do biblioteki podręcznej. Centralna biblioteka, kierując się tylko własną potrzebą, mogłaby wtedy zdobyć te same zasoby jakie obecnie zatrzymała, pozbyłaby się kłopotu z dubletami, a biblioteki nauczycielskie poszczególnych zakładów nie zostałyby narażone na tak daleko posunięte zubożenie, które *nota bene* tylko w pewnej części przyczyniło się do wzbogacenia się tej nowej biblioteki.

O ile więc sam sposób utworzenia Centralnej Biblioteki Naucz. O. S. K. nasuwa wyżej przytoczone zastrzeżenia, o tyle jednak dalsza jej rozbudowa, urządzenie i prowadzenie opiera się na poważnych argumentach: specjalna dotacja, osobny bibliotekarz, racjonalna polityka nabytków, dokładna ewidencja zasobów, wygodna pracownia. Ale i w samym rozwoju Centralnej Biblioteki daje się zauważyć pewne załamanie, spowodowane brakiem jednolitości zapatrywań miarodajnych czynników na jej charakter. Początkowo miała to być biblioteka naukowa uniwersalna, dająca nauczycielom możliwość wszechstronnego rozszerzania i pogłębiania swej wiedzy fachowej, później jednak zmieniono jej kierunek nadając jej charakter biblioteki pedagogicznej. Ta jednostronność okazała się szkodliwą, co objawia się w zmniejszeniu się korzystania z zasobów bibliotecznych, nie kompletowanych nowymi nabytkami z różnych dziedzin piśmiennictwa, lecz jedynie z zakresu pedagogiki, metodyki i dydaktyki. Kierownictwo Biblioteki czyni od dawna starania o umożliwienie nabywania wydawnictw naukowych, potrzebnych nauczycielom przy wykonywaniu zawodu i do dalszego kształcenia się. W ten sposób chce przeciwdziałać tendencji do tworzenia na nowo w gimnazjach bibliotek nauczycielsko-naukowych.

Obecnie obowiązujący Statut, zatwierdzony rozporządzeniem Ministerstwa W. R. i O. P. z dnia 9 marca 1926 r. Nr. O. Prez. 953/26, nadaje Centralnej Bibliotece autonomję, która według § 6 «polega na tem, że kierownik jej: 1) reprezentuje ją na zewnątrz, 2) w sprawach bibliotecznych porozumiewa się z innemi bibliotekami bezpośrednio, 3) zarządza nią i jest odpowiedzialny za wszystkie działy jej administracji wobec kuratora oraz jego władz przełożonych, 4) do jego decyzji należy sposób nabywania uchwalonych przez Radę biblioteczną książek z tem zastrzeżeniem, że obowiązany jest starać się o najtańsze źródła zakupna». Z innych §§ należy przytoczyć: «§ 7. Zadaniem Centralnej Biblioteki jest: 1) ułatwić nauczycielstwu dalsze kształcenie się w dziedzinie przede wszystkim pedagogiczno-dydaktycznej, nadto naukowej, a to przez gromadzenie, przechowywanie, katalogowanie i udostępnianie książek i czasopism, 2) utrzymywać w ewidencji bibliografję krajowej i zagranicznej literatury pedagogiczno-dydaktycznej, 3) utrzymywać ścisłą łączność z innemi bibliotekami, a to celem wzajemnych ułatwień naukowych, wzajemnego wypożyczania książek, 4) zaspokajając potrzeby nie tylko miejscowego nauczycielstwa, lecz także wypożyczać

działa nauczycielom zamiejscowym. — § 14. Dla uzupełnienia księgozbiorów zgodnie z charakterem i celem bibliotek nauczycielskich istnieje przy Centralnej Bibliotece i każdej bibliotece głównej Rada biblioteczna. — § 15. W skład Rad bibliotecznych wchodzi: 1) członkowie mianowani przez Kuratorium Okręgu Szkolnego Krakowskiego, 2) delegaci tych instytucji o charakterze pedagogicznym, którym prawo przedstawicielstwa przyzna Kuratorium Okręgu Szkolnego Krakowskiego, 3) kierownik Biblioteki z urzędu. — § 30. Środki na zakupno książek i czasopism oraz materiałów bibliotecznych czerpie Centralna Biblioteka Nauczycielska: a) z sum przyznanych jej przez Ministerstwo W. R. i O. P. względnie Kuratorium Okręgu Szkolnego Krakowskiego, b) z ewentualnego opodatkowania się nauczycielstwa, c) z ewentualnych nadwyżek dochodowych wypożyczalni beletrystycznej, d) z darów i zapisów».

Regulamin Bibliotek Nauczycielskich normuje warunki korzystania z wypożyczalni i czytelni jak następuje: «§ 1. Z bibliotek (centralnej i głównych) korzystają bezpłatnie wszyscy nauczyciele O. S. K. Inne osoby, którym to prawo w wyjątkowych wypadkach przyzna odpowiedzialny kierownik, obowiązane są złożyć za każde wypożyczone dzieło kaucję odpowiadającą wartości dzieła, oraz jako odszkodowanie za zużycie książki i na pokrycie kosztów administracyjnych uiszczać wkładkę miesięczną względnie jednorazową opłatę, wyznaczoną przez kierownika biblioteki. — § 2. Studenci Uniwersytetu a szczególnie słuchacze Studium Pedagogicznego korzystają z księgozbiorów Centralnej Biblioteki bezpłatnie na tych samych warunkach, na jakich korzystają z Biblioteki Uniwersyteckiej. — § 7. Nauczyciele zamiejscowi wypożyczają książki za pośrednictwem dykcji swego zakładu lub kierownika miejscowej biblioteki głównej». Inne §§ nie odstępują zasadniczo od norm przyjętych w regulaminach bibliotek.

Krakowska Centralna Biblioteka pomieszczona jest w Gimnazjum I im. Nowodworskiego (dawniej św. Anny) w lokalu dawnej biblioteki nauczycielskiej rozszerzonym o jedną salę, przeznaczoną na czytelnię. Zajmuje ona obecnie dwie sale z magazynem książek, czytelnię i pokój urzędnika, gdzie mieszczą się również katalogi. Książki starsze, po rok 1918, ustawione są działami z uwzględnieniem formatów, nowe nabytki ustawia się tylko według formatów. Zbiory obejmują około 9.000 dzieł skatalogowanych, kilkanaście tysięcy broszur oraz osobny dział beletrystyki około 1.400 książek. Biblioteka posiada nowy kartkowy katalog alfabetyczny oraz przygotowany materiał kartkowy do katalogu rzeczowego, którego schemat ma być zatwierdzony przez Ministerstwo W. R. i O. P. Schemat ten, opracowany przez kierownika Biblioteki, opiera się na systemie dziesiętnym, odmiennym jednak od Deweya. Nowości wpływające do Centralnej Biblioteki wykazuje co miesiąc *Dziennik Urzędowy Kuratorium*. Biblioteka m. i. prenumeruje 90 czasopism pedagogicznych. Personel stanowią: kierownik, którym jest mianowany przez kuratora nauczyciel gimnazjalny na urlopie płatnym,

jeden urzędnik pomocniczy oraz jeden służący gimnazjalny, otrzymujący za tę czynność dodatkowe wynagrodzenie. Dotacja nie jest stałą, lecz tylko doraźną, udzielaną przez Departament Szkolnictwa Średniego Min. W. R. i O. P. w przeciętnej rocznej wysokości 6—8 tys. Dyrekcje gimnazjów krakowskich złożyły jednorazowo w r. 1926 kwotę ogólnie 819 zł na pokrycie wydatków rzeczowych. Obecnie czyni się starania o uzyskanie stałej dotacji. Cała dotacja przeznaczona jest na zakupno książek, wyjątkowo Ministerstwo pozwoliło na opłacenie z niej pomocniczego urzędnika. W celu przysporzenia Bibliotece funduszy kierownik jej stworzył osobny dział beletrystyczny, z którego osoby uprawnione wypożyczają książki za opłatą 1 zł. miesięcznie. Z tak uzyskanych pieniędzy pokrywa się wydatki rzeczowe oraz oprawę książek całej Biblioteki. Dublety wymieniono częściowo z innymi bibliotekami. Biblioteka i czytelnia jest otwarta codziennie w godzinach 9¹/₂—1 i 4—7¹/₂. Frekwencja wynosi dziennie około 30 osób w czytelni oraz około 30 wypożyczeń miejscowych i zamiejscowych.

J. G.

WYSTAWA PAMIĄTEK PO SŁOWACKIM. Wystawa odbyła się w Krakowie w jednej z sal Muzeum Narodowego, którą Komitet zawdzięczał uprzejmej gotowości Dyr. Kopery. Brak czasu nie dozwolił na zorganizowanie wystawy na większą skalę; niewielka rozmiarami, miała charakter szlachetnej prostoty. Ściany zajęły sztychy, przedstawiające portrety Słowackiego z różnych czasów, portrety jego rodziny i ilustracje do dzieł Słowackiego, oraz cykl pięknych akwafort z teki *Krzemieńca*, wykonanej specjalnie na uroczystość pogrzebu Słowackiego przez utalentowanego malarza p. Pieniżka. Duży portret Salomei Becu, pędzla Józefa Pitschmana, miniaturowa Euzebjusza Słowackiego i odlew biustu Juliusza według nastrojowej rzeźby Wacława Szymanowskiego, stanowiły prawdziwą ozdobę sali. Środek jej zajmowała przez kilka dni, uroczyste ustawiona tam przez delegację z Krzemieńca, czarna, szlachetna w kształcie, urna, zawierająca proch z grobu matki poety. Witryny wzdłuż ścian zajęły autografy i druki. Wśród autografów znajdował się własnoręczny rysunek Słowackiego z lat dziecińczych z napisem «Psycha i Kupidyn idą do szluby», sztabuch babki poety z jego autografem, rękopis *Balladyny* (własność pierwotnie Józefa Reitzenheima, potem Stanisława Tarnowskiego), kilka listów poety z lat 1841—1848, fragmenty innych autografów Słowackiego, m. i. fragment *Króla-Ducha*, list Adama Mickiewicza z opisem uczty u Januszkiewicza, wreszcie kilka autografów osób, związanych bliżej lub dalej ze Słowackim. Resztę gablot zajęły druki. Z obawy przytłoczenia niewielkiej stosunkowo liczby innych eksponatów drukami nie można było wystawić całego przygotowanego materiału, który obejmował: a) pierwsze wydania dzieł, drukowanych osobno po śmierci poety, b) pierwsze wydania dzieł, drukowanych osobno po śmierci poety, c) przegląd wydań zbiorowych dzieł Słowackiego, d) najważ-

niejsze wydania krytyczne, e) wydania ilustrowane i ozdobne, f) przegląd monografii o Słowackim, g) księgi zbiorowe, poświęcone Słowackiemu, h) różne druki, związane z osobą i twórczością poety. Z grup tych pomieszczono na wystawie tylko a), b), e) i h). Pierwodruki zdołano zgromadzić prawie w komplecie¹, nie zapominając i o rocznikach czasopism, w których Słowacki drukował po raz pierwszy niektóre swoją poezję i artykuły. Skromne, ciche wydania paryskie, drukowane z ciężkim trudem, własnym przeważnie kosztem poety, a których egzemplarze, wystawione w Muzeum Narodowym, były ofiarowane Bibliotece Jagiellońskiej przez matkę poety w trzy lata po jego śmierci, budziły największe zainteresowanie i były oglądane z pietyzmem. Dzięki uprzejmej gotowości Biblioteki Akademii Umiejętności i Biblioteki Ks. Czartoryskich, można było większość pierwodruków wystawić w 2 egzemplarzach, okazując w ten sposób zarazem i kartę tytułową i część tekstu. Niestety nadmiar materiału w stosunku do ilości rozporządzalnych gablot nie dozwolił na rozłożenie książek w należytej od siebie odległości, któraby uwypakowała ich estetyczne wartości. Druga grupa eksponatów objęła wydania pośmiertne dzieł, wydanych osobno, z których ostatnie (*Le roi de Ladawa*), wyszło w r. 1924! Wśród wydań ozdobnych najciekawsze były: *Jan Bielecki* z drzeworytami rysunku Juliusza Kossaka («Plejada Polska», Petersburg 1857), przekład *Ilijady*, wydany przez Stanisława Wyspiańskiego z jego wspaniałymi rysunkami (Cracoviae 1903), wreszcie bibliofilskie wydanie *Genezis* z *ducha* z komentarzem W. Lutosławskiego w oryginalnej, pełnej smaku oprawie (Kraków 1903, wyd. Eleusis, druk Anczyca). W czwartej grupie znalazły się m. i. Biblia Wujka (Lipsk 1821), egzemplarz, który był własnością poety i nosi jego dopiski, komplet wydań dzieł Euzebjusza Słowackiego (m. i. ładne druki jego mów szkolnych w Krzemieńcu i *Ody na obchód uroczysty [imienin Napoleona I] dnia 15 sierpnia 1812 w Wilnie*), broszura Lelewela *Nowosilcow w Wilnie* (Warszawa 1831), kilka współczesnych broszur w różnych językach o Makrenie Mieczysławskiej, różne druki towarzystw emigracyjnych, w których Słowacki figuruje jako ich członek i w. i. W porównaniu z wystawą jubileuszową z r. 1909, wystawa ostatnia w dziale bibliotecznym była bez porównania bogatsza i kierowana pewną logiczną myślą. Również katalog ostatniej wystawy przewyższa w tym dziale katalog wystawy z r. 1909; mimo pewnej niejednorodności układu, może mieć, dzięki dokładnemu cytowaniu tytułów, dla większości pozycji wartość bibliograficzną². Wystawa trwała od 26 czerwca do 31 sierpnia 1927. Przewodniczącym sekcji wy-

¹ Oprócz: *Arab*, Warszawa 1831, *Pieśń legjonu litewsko-ruskiego*, Warszawa 1831 i *Balladyna*, Paryż 1839.

² Najważniejszy błąd katalogu należy sprostować jak następuje: str. 6, w. 9 z góry ma być: 54. *Noc Letnia* (Powieść poetyczna, proza, Paryż 1841) przez bezimiennego autora [niepodpisana recenzja Słowackiego]. W czasop. «Trzeci Maj» 1841, str. 59—61.

stawy był nestor krakowskich badaczy Słowackiego prof. Jan Czubeł, stroną ikonograficzną zajął się kustosz Dr Kwiatkowski z Muzeum Narodowego, przygotowaniem autografów Dr Bar, druków Dr Ciechanowska z Biblioteki Jagiellońskiej¹. z. c.

WYSTAWA BIBLIOTEK WILEŃSKICH. Urządziło ją Wileńskie Koło Związku Bibliotekarzy Polskich z inicjatywy prezesa Dra S. Rygla i z głównym współudziałem pracy M. Brensztejna w «Miesiącu Książki». Uroczyste otwarcie wystawy (w gmachu uniwersyteckim) odbyło się 20 lutego 1927 w obecności miejscowego wojewody i przedstawicieli nauki, szkół, władz duchownych i świeckich, a zamknięcie nastąpiło 13 marca 1927. Podczas otwarcia pp. Dyr. Rygiel, M. Brensztejn, W. Studnicki, A. Czarnocka i M. Reuttówna zapoznali zebranych z historią i techniką oraz charakterem zbiorów i pokazów poszczególnych bibliotek, a w ciągu trwania wystawy pełnili dyżury członkowie Koła, udzielając objaśnień zwiedzającym, a zwłaszcza zbiorowym wycieczkom (studentów, gimnazjów, seminarjów, szkół zawodowych, wojska), których było około czterdzieści; ogółem obejrzało wystawę zwyczaj 1700 osób, t. j. około 80 dziennie.

Osiągnęła przeto wystawa cel zamierzony: zaznajomienie sfer kulturalnych miasta z wewnętrznym życiem ognisk kultury, jakimi są biblioteki. Pobudziła zarazem uczestniczące w pokazie instytucje do pogłębiania samowiedzy pracy, obliczenia efektów jej przeszłości, uświadomienia współczesnych braków, wytknięcia dążeń na przyszłość — na dogodnym tle porównawczem wszystkich większych polskich bibliotek wileńskich.

Pierwsze miejsce w sali wystawowej zajęła dawna Biblioteka Uniwersytecka do r. 1832, z portretami królów-opiekunów Zygmunta Augusta i Stefana Batorego. Fragmenty księgozbioru Zygmunta Augusta spoczęły obok przy późniejszych katalogach Biblioteki. Portrety Grodka, Jochera i widok nagrobka Sobolewskiego przypominały o dawnych bibliotekach. Obok Towarzystwo Przyjaciół Nauk z podobiznami ofiarodawców: Łęskiego, Karłowicza, Syrokomli i Orzeszkowej, i z najbardziej wartościowymi okazami księgozbioru: *Rozmowy Salomonowe z Marchołem* (unikat wietorowski z r. 1521, który posłużył Bernackiemu do wydania z r. 1913), pierwsze wydanie *Statutu Litewskiego* z r. 1588, *Poezycy* Mickiewicza i i. Biblioteka im. Wróblewskich pokazała wiele ksiąg i autografów, na ich czele *Wilno* Kraszewskiego w rękopisie; ponadto architektoniczne projekty biblioteczne Cz. Przybyskiego.

Centralne miejsce zajęła na wystawie najbogatsza z wileńskich Biblioteka Publiczna i Uniwersytecka, która skupiła pokazy wszelakiej

¹ Z braku miejsca nie wystawiono grafikonu (oprac. przez Dr Ciechanowską), ilustrującego wzrost kultu Słowackiego, wyrażającego się w wydaniach dzieł i pracach o Słowackim.

natury, zamierzone programem. W części historycznej portrety wybitnych ofiarodawców E. hr. Tyszkiewicza i J. Lelewela z przykładami ich zbiorów i pamiątkami po nich. Obok dawnych widoków gmachu Biblioteki i jej wnętrz stanęły dla porównania współczesne. Fotografie dyrektorów i pracowników dopełniły obrazu przeszłości. Po nim zwracał uwagę obfity wybór najcenniejszych zbiorów bibliotecznych: rękopisy, przywileje królewskie, autografy, wśród których ostatni w Wilnie pisany 22. X. 1824 wiersz Mickiewicza «*Nieznajomej dalekiej...*»; druki z litewską *Postyllą* Daukszy (Wilno 1599) na czele, wreszcie pyszne oprawy ksiąg. Obok tych gablot — dział statystyczny: wykresy, przedstawiające bogactwo księgozbioru, frekwencję biblioteczną i organizację wewnętrznej pracy. To wiodło do części technicznej, która zebrała modele urządzeń od katalogu przedmiotowego zaczynając, a na szafach kończąc. Wreszcie wydawnictwa Biblioteki i literatura o niej.

Krąg bibliotek historycznie cennych zamykała Biblioteka Wileńskiego Synodu Ewangelicko-Reformowanego. Podobizny zasłużonych ofiarodawców i bibliotekarzy — X. Lipińskiego, Bergiela, Głowackiego — umieszczono ponad wyborowemi rzadkościami księgozbioru, jak *Biblia* z r. 1480 z oficyny Kobergera w Norymberdze, *Biblia Radziwiłłowska* i in.

W dalszej kolei biblioteki współczesne: Centralna Biblioteka Pedagogiczna, Czytelnia im. Zana, Biblioteka Polskiej Macierzy Szkolnej, oraz dwa zakłady uniwersyteckie (Wydział Sztuk Pięknych i Klinika Chirurgiczna) dały widoki wnętrz bibliotecznych, wzory urządzeń technicznych i statystykę czytelnictwa. Biblioteka Reduty zaprodukowała rzadkie zbiory afiszów teatralnych i autografy współczesnych dramaturgów polskich.

Obok tych dziesięciu działających obecnie instytucyj — trzeba jeszcze wspomnieć o zbiorze katalogów nieistniejących już dzisiaj pomniejszych bibliotek Wilna. A poza bibliotekami o — gospodarzu, Wileńskim Kole Związku Bibliotekarzy, które pokazało modele opraw bibliotecznych w wykonaniu B. Lenarta, oraz porównało w obrazowym zestawieniu stan wszystkich księgozbiorów wileńskich.

Przed wyjściem z sali wystawowej rzucały się w oczy jeszcze dwie gabloty, których mimowolnymi twórcami byli czytelnicy: przykłady dezyderatów, napisanych tak bałamutnie, że bibliotekarz nie może ich zaspokoić, i — okazy książek zniszczonych. Pozostawał w pamięci nagłówek tego smutnego zbioru: «Jak z książką nie należy się obchodzić».

A. Ł.

WYSTAWA OSTROBRAMSKA w Bibliotece Publicznej i Uniwersyteckiej w Wilnie 2—10. VII. 1927 r. Uroczystości koronacji obrazu N. M. P. Ostrobramskiej w Wilnie dały sposobność tamtejszym bibliotekom państwowym — Publicznej i Uniwersyteckiej oraz im. Wróblewskich — do zgromadzenia ostrobramskiego materiału ar-

chiwalnego, literackiego, graficznego i plastycznego ze zbiorów swoich oraz wileńskich instytucji i osób prywatnych i urzędzenia zeń specjalnej wystawy w czytelni czasopism Biblioteki Publicznej i Uniwersyteckiej.

Otwarcia wystawy dokonał osobiście Pan Prezydent Rzeczypospolitej w otoczeniu świąty, ministrów z Panem Ministrem Dobruckim na czele, dostojników świeckich i duchownych, Rektora i Senatu akademickiego U. S. B. oraz zaproszonych gości, powitany przemówieniem dyrektora Stefana Rygla.

Świetne tło pełnej nastroju architektury sali XVI wieku, bogato ozdobionej cennymi starymi dywanami i makatami ze zbiorów prywatnych (prof. Rettingera, dyr. Rygla i mec. Sadkowskiego) podnosiło efekt ekspozycji. Wśród tkanin rozwieszono obrazy, przedstawiające stare i nowe wizerunki obrazu M. B. Ostrobramskiej, z pośród których wartością swą wyróżniały się: bezimienne nieznane dotychczas 2 kopje olejne z XVII w., wizerunek na drzewie z XVIII w., kopje: Sylwanowicza i Drużyny z XIX w., pastel Bernardynki Siostry Wierzbickiej, wiernie odtwarzającej w naturalnej wielkości obraz już odrestaurowany, i w. in., wreszcie szereg kompozycji malarskich i graficznych o motywie ostrobramskim, jak: miedzioryt Mauritiusa Skrzycskiego, znany olej Śledzińskiego - ojca, pastel Międzybrodzkiego, drzeworyt Jakimowicza, akwaforty Hoppena, litografje kolorowe z albumu Wilczyńskiego etc.

Centralne miejsce sali zajmował według pomiarów z natury wykonany i w gipsie odlany model kaplicy ostrobramskiej w skali 1:50, pracą inż.-arch. Jana Borowskiego i stud.-arch. J. Chrzanowicza, z wnętrzem kaplicy, ołtarzem i obrazem cudownym, malowanym przez art. Helenę Schrammównę. Wewnątrz model był oświetlony.

W kilkunastu gablotach zebrano materiały: 1) graficzne — zdjęcia pomiarowe kościoła św. Teresy, Ostrej Bramy i murów przyległych, kilkadziesiąt rycin przedstawiających kościół, kaplicę, ołtarz i obraz — w drzewo-, stalo- i miedziorytach oraz litografiach; 2) fotograficzny stary (Czechowicza) i nowy (Bułhaka) o tychże motywach, oraz fotograficzne przedstawienie przebiegu konserwacji obrazu przez prof. Rutkowskiego — w kilkadziesiąt zdjęciach. Zbiór t. zw. obrazków, medalów i medalików, drobiazgów artystycznych okolicznościowych różnych epok, przeźrocza witrażowe, piękny witraż wytwórni krakowskiej Żeleńskiego oraz stare plany Wilna z Ostrą Bramą (z Braunem XVI w. na czele) uzupełniały ikonograficzny i architektoniczny dział wystawy.

W dziale archiwalnym udało się zgromadzić sporo materiału dotychczas nieopracowanego, jak np. *Liber Sacrorum Conventus Vilnensis A. D. 1682 inchoatus* (karmelitów), *Registr apparatów w Zakrystyey Carmel. Discalceat. Conv. Viln.* od r. 1668 do 1724, *Liber acceptae et expensae ab a. 1685 inchoatus* (do 1707), gdzie pod 9. IX. 1688 jest okolicznościowa wiadomość o cudownym obrazie, *Liber Visitationum Patrum Carmelitarum Discalc. Conv. Viln. ab a.*

1627 (ad 1788), *Registr expensowy, Raport prowincjała Karmel. Bos. X. Kornela Mireckiego z 10. XI. 1804* (m. i. opis kaplicy), wiadomość urzędowa ks. Nap. Kaczyńskiego o cudownym obrazie z 17. XI. 1866 — wszystko ze zbiorów B-ki P. i U., z wyjątkiem dwóch woluminów, które są własnością prof. Remera, konserwatora (*Liber Sacrorum* i *Registr expensowy*).

Gabloty z literaturą ostrobramską zawierały grupę retrospektywną i grupę aktualno-koronacyjną. Pierwsza obejmowała prawie komplet druków z tego zakresu z *Relacją o obrazie N. M. P.* karm. Hilarjona od św. Grzegorza na czele (w II. wydaniu z r. 1761) oraz piękny zbiór modlitewników (*Ołtarzyków*) z Wilczyńskiego wydaniem paryskim z r. 1871 jako szczególną ozdobą, a z literaturą rosyjską o obrazie cudownym, jako prawdziwym *curiosum* historyczno-politycznym. Wydawnictwa koronacyjne wykazywały przeszło 20 pozycji, wśród nich kilka o prawdziwie artystycznej wartości graficznej (*Madonna Warowni Wileńskiej* Remera, *Album Ostrobramskie* Bułhaka, zesz. II. *Źródło Mocy* i in.).

Oprócz dwóch bibliotek państwowych, Archiwum Państwowego, Oddziału Sztuki przy Urzędzie Wojewódzkim Wileńskim, wzięło udział w wystawie 26 osób prywatnych, z których na wyróżnienie bogactwem zbiorów zasługują pp. L. Abramowicz, J. Remer, L. Uziębło.

Ekspонатów było około 200, nie licząc druków. Wystawa trwała 9 dni, zwiedziło ją 571 osób.

Piękną propagandą wystawy był w litografii wykonany afisz kompozycji prof. Stan. Matusiaka. R.

KURS BIBLIOTEKARSKI W WILNIE. Wileńskie Koło Związku Bibliotekarzy Polskich zorganizowało w czasie od 22. III. do 11. IV. 1927 r. Kurs Bibliotekarski, przeznaczony dla bibliotekarzy seminarjów i zakładów uniwersyteckich, bibliotek szkolnych, oświatowych i stowarzyszeniowych. Program był następujący: istota książki i nauka o książce, biblioteki oraz ich zadanie i rodzaje, lokal biblioteczny, kwalifikacje bibliotekarzy, główne rodzaje książek i biblijografie, nabywanie książek do biblioteki; następnie: katalogowanie, różne rodzaje i postacie katalogów, katalog alfabetyczny i rzeczowy, inwentaryzowanie książek, ich oprawa i magazynowanie; wreszcie: zawiadywanie gotowym księgozbiorem, wypożyczanie książek, czytelnictwo, statystyka biblioteczna; ćwiczenia: korzystanie z biblijografii i katalogowanie książek, oraz wspólne zwiedzanie bibliotek.

Kurs obejmował 24 godziny, w tem 18 godzin wykładów i 6 g. ćwiczeń praktycznych. Prelegentami byli: Dyr. Dr Stefan Rygiel i Dr Adam Łysakowski. Wykłady odbywały się w gmachu Biblioteki Publicznej i Uniwersyteckiej w Wilnie trzy razy tygodniowo od godz. 6-tej do godz. 8-ej wiecz. Oprócz tego słuchacze Kursu zwiedzili samą Bibliotekę oraz Czytelnię im. Zana. Opłata za Kurs wynosiła 15 zł., dla studentów Uniw. 10 zł.; członkowie Koła Zw. B. P. uczestniczyli w Kursie bezpłatnie.

Zapisało się na Kurs 50 osób, nie licząc kilkunastu członków Koła. W tem osób z wyższem wykształceniem 5 i studentów 21, z średniem wykształceniem 20, z niższem 4. Wśród uczestników osób pracujących w bibliotekach i archiwach było 18, a w tem 3 z bibliotek seminarjalnych uniwersyteckich, 2-ch z gimnazjalnych, 8-miu ze stowarzyszeniowych, 2-ch z czytelní prywatnych, 2-ch z Archiwum Państwowego oraz 1 z Biblioteki Seminarjum Duchownego Rz.-Kat. Egzamin końcowy był nieobowiązujący; przystąpiło jednak do niego 26 osób, z których 7 złożyło go z wynikiem b. dobrym, 12 osób z dobrym, 4 osoby z dostatecznym, zaś 3 osoby nie osiągnęły dostatecznych wyników. Po egzaminie wydano świadectwa, a tym osobom, które egzaminu nie składały, zaświadczenia o przesłuchaniu Kursu.

M. K.

CENTRALNY KATALOG BIBLIOTEK ZAKŁADÓW WYDZIAŁU LEKARSKIEGO NA UNIWERSYTECIE JAGIELLOŃSKIM. Wśród profesorów Wydziału lekarskiego Uniwersytetu Jagiellońskiego powstała myśl sporządzenia centralnego katalogu bibliotek wszystkich zakładów tegoż Wydziału. Na życzenie Dziekana Wydziału lekarskiego przedstawił Dr J. Grycz, bibliotekarz Biblioteki Jagiellońskiej, na specjalnem posiedzeniu Komisji bibliotecznej Wydziału lekarskiego plan takiego centralnego katalogu, streszczający się w następujących czterech zasadniczych punktach: I. Regulamin; II. Instrukcja katalogowa; III. Przeprowadzenie skatalogowania zasobów; IV. Koszta i ich pokrycie.

I. Regulamin. A. *Cel i zadania Centralnego Katalogu:* 1) Ułatwienie pracy naukowej przez umożliwienie szybkiego poinformowania się: a) czy i w którym zakładzie znajduje się potrzebne dzieło lub czasopiśmo, b) co i w którym zakładzie znajduje się z literatury na dany temat. 2) Wprowadzenie racjonalnej i ekonomicznej polityki w zakupnie książek i czasopism przez zakłady Wydziału lekarskiego U. J. — B. *Środki:* 1) Jednolicie w poszczególnych zakładach sporządzony kartkowy katalog w trzech egzemplarzach, przy czem jedna karta byłaby przeznaczona dla katalogu zakładu, druga dla centralnego katalogu alfabetycznego (zgodnie z A 1, a), trzecia dla centralnego katalogu rzeczowego (zgodnie z A 1, b), które to centralne katalogi byłyby pomieszczone w Bibliotece Jagiellońskiej w oddzielnych szafach i prowadzone przez urzędnika tej Biblioteki. 2) Wzajemna wymiana defektów celem stworzenia możliwych kompletów poszczególnych wydawnictw w tych zakładach, które upoważni do tego Komisja biblioteczna Wydziału lekarskiego U. J. 3) Scentralizowanie dezyderatów i projektów zakupna potrzebnych poszczególnym profesorom i docentom wydawnictw, których wykonywanie przez odpowiednie zakłady normować będzie Komisja biblioteczna w porozumieniu z dyrektorem danego zakładu, o ile nie nabędzie ich Biblioteka Jagiellońska lub który z zakładów dobrowolnie. 4) Udostępnienie wszystkich księgozbiorów zakładowych i ich urządzeń osobom uprawnionym do tego

na podstawie specjalnego regulaminu wewnętrznego, jednolitego dla wszystkich zakładów. 5) Regulamin administracyjny, jednolity, normujący: a) prowadzenie księgozbioru i b) korzystanie z niego. W szczególności należałoby tu ustalić: kartę katalogową, pudełko i szafę na pomieszczenie katalogów, rewers, formularz inwentarza, wreszcie oznaczyć miejsce i czas dla korzystania z księgozbiorów, prawo korzystania z nich, zabezpieczenie zbiorów i sankcje.

II. Instrukcja katalogowa. Ponieważ katalog ten ma specjalny charakter i specjalne zadania, wymaga osobnej instrukcji katalogowej dla sporządzenia i prowadzenia katalogu alfabetycznego i rzeczowego.

III. Przeprowadzenie skatalogowania zasobów dotychczasowych powierzy się powołanej do tego komisji, która pod kierunkiem desygnowanego do tego urzędnika Biblioteki Jagiellońskiej przenosiłaby się z jednego zakładu do drugiego i sporządziła odpowiednie katalogi. Dalsze prowadzenie i uzupełnianie katalogów w poszczególnych zakładach powierzy się asystentom tych zakładów, zaś kontrolę nad prawidłowością ich pracy spełniać będzie urzędnik, pod którego opieką będzie katalog centralny w Bibliotece Jagiellońskiej.

IV. Koszta i ich pokrycie. Wydatki, jakich wymagać będzie Centralny Katalog, są dwojakiego rodzaju: 1) jednorazowe na jego urządzenie i 2) stałe na jego prowadzenie. W przybliżeniu preliminowano na koszty doraźne:

a) 30.000 kart katalogowych wymiar 10×15 cm . .	zł. 360.—
b) 50 pudełek katalogowych po 6 zł.	« 300.—
c) 10.000 rewersów	« 140.—
d) opracowanie instrukcji i założenie katalogu . . .	« 1.200.—

Razem złp. 2.000.—

Wydatki te należałoby pokryć z osobnej jednorazowej dotacji Ministerstwa W. R. i O. P. Dalsze prowadzenie Katalogu Centralnego będzie wymagało już tylko drobnych stosunkowo wkładów, n. p. na dalsze karty i pudełka katalogowe, rewersy i inne formularze. Przyjąć bowiem należy, że prowadzenie katalogów w poszczególnych zakładach będzie jak dotychczas wykonywane przez asystentów tych zakładów, względnie bezpłatnych wolontariuszy.

Przy powyższych obliczeniach przyjęto, że księgozbiory wszystkich zakładów Wydziału lekarskiego U. J. zawierają około 10.000 dzieł; licząc, że owa ruchoma komisja katalogowa złożona będzie z dwóch pisarzy i kierownika, można przypuszczać, że założenie Centralnego Katalogu nie zajmie więcej czasu jak 10 miesięcy.

Dziekanat Wydziału lekarskiego U. J. rozpoczął już odpowiednie starania około przeprowadzenia takiej centralizacji katalogów, byłoby jednak rzeczą nader pożądaną, aby i inne wydziały przyłączyły się do tej akcji, tak aby w każdej bibliotece uniwersyteckiej znajdował się

centralny katalog dzieł wchodzących w skład księgozbiorów wszystkich naukowych zakładów danego uniwersytetu. Ślady takiego dążenia znajdujemy n. p. w Bibliotece Jagiellońskiej, gdzie w kartkowym katalogu alfabetycznym dotychczas pomieszczone są stare karty katalogowe dzieł należących do poszczególnych seminarjów uniwersyteckich.

CENTRALNY KATALOG CZASOPISM ZAKŁADÓW UNIwersYTETU JAGIELLOŃSKIEGO. W maju b. r. wystąpiła dyrekcja Biblioteki Jagiellońskiej z projektem stworzenia centralnego katalogu czasopism wszystkich zakładów Uniwersytetu Jagiellońskiego. Stworzenie takiego katalogu ułatwi nie tylko poszukiwania dla celów naukowych, ale pozwoli także na prowadzenie racjonalnej polityki bibliotecznej, dążącej do planowego rozdziału prenumerat czasopism.

Doceniając te założenia, przystąpiła dyrekcja Biblioteki Jagiellońskiej już w r. 1910 do zorganizowania centralnego inwentarza wszystkich czasopism posiadanych przez zakłady U. J. Owocem tej akcji był spis wykonany w r. 1911. Ponieważ z powodu znacznej różnicy czasu spis ten nie odzwierciedla dokładnie zasobu czasopism w chwili obecnej, postanowiła dyrekcja Biblioteki Jagiellońskiej założyć nowy katalog, kartkowy, który dałby się łatwo uzupełniać i dawał obraz każdorazowego stanu zasobów we wszystkich zakładach. Dyrekcja zwróciła się w tym celu do dyrekcji wszystkich zakładów i seminarjów U. J. o podanie całego zasobu czasopism, zarówno dawnych, obecnie już nie prenumerowanych, jak i tych, które jeszcze prenumerują. Poszczególne zakłady proszono o sporządzenie odpowiednich kart katalogowych i dostarczenie ich Bibliotece Jagiellońskiej. Ponieważ katalog taki musi być ciągle uzupełniany, by spełniał należycie swe zadania, będzie dyrekcja Biblioteki prosić po jego zestawieniu corocznie w styczniu o wykaz zmian, t. j. spis czasopism, które zakład przestał otrzymywać lub po raz pierwszy nabył w danym roku kalendarzowym. Przedsięwzięcie to należy uważać jako wstęp do generalnego katalogu czasopism wszystkich bibliotek krakowskich na wzór świeżo wydanego katalogu paryskiego, względnie początkiem większego zamierzenia t. j. ogólnopolskiego katalogu czasopism.

Celem jednostajnej organizacji pracy nad zamierzonym katalogiem, rozesłała dyrekcja Biblioteki Jagiellońskiej do poszczególnych zakładów odpowiednią *Instrukcję*:

1. Do czasopism należy zaliczyć także wszystkie wydawnictwa periodyczne, ukazujące się w pewnych odstępach czasu, jak n. p. *Kirchenrechtliche Abhandlungen*.

2. Przesłane (przez dyrekcję B. J.) kartki należy wypełnić, o ile możliwości, pismem maszynowym, w każdym razie bardzo czytelnie i starannie w sposób następujący:

W lewym górnym rogu należy umieścić pieczęć danego zakładu, w środku zaś kartki dokładny tytuł czasopisma względnie wydawnictwa periodycznego w brzmieniu i z zachowaniem porządku wyrazów

jak na karcie tytułowej; nadto niżej w osobnym wierszu miejsce wydania. Inne szczegóły, jak redaktor, wydawca, drukarnia, firma nakładowa są zbędne. Specjalny natomiast nacisk należy położyć na dokładne wyszczególnienie posiadanego zasobu. Należy obok właściwego zasobu uwzględnić też wszystkie ewentualne dodatki, jak n. p. *Supplementhefte* i indeksy stanowiące osobne tomy. Należy najpierw podać rok, potem tom, w razie zdekompletowania tomu numery zeszytów, i ewentualnie serje.

I.—II. Jeżeli zakład dane czasopismo posiada w komplecie i prenumeruje do chwili obecnej, należy za miejscem wydania podać rok publikacji pierwszego tomu: *tom. I et sequ.* — w razie dodatków także rok i pierwszy tom dodatku.

III. Jeżeli czasopismo obecnie prenumerowane posiada pewne luki, należy je uwidocznic przez dokładne podanie zamkniętych partij posiadanych tomów. Od roku i tomu, od którego czasopismo to jest w komplecie aż do chwili bieżącej, należy postąpić jak pod I—II.

IV. Jeżeli czasopismo nieprenumerowane obecnie składa się z jednej zwartej kolekcji bez luk, należy podać jej pierwszy i końcowy rok i tom.

V. Jeżeli nieprenumerowane obecnie czasopismo posiada luki, należy postąpić jak pod III, z tą różnicą, że winno się podać także ostatni posiadany rok i tom.

III. Z RUCHU BIBLIOTEKARSKIEGO.

ZWIĄZEK BIBLIOTEKARZY POLSKICH. (Dziesięcioletnia działalność). W d. 27 października r. b. niepostrzeżenie dla nikogo spełniło się dziesięć lat od chwili, gdy w gmachu Biblioteki Publicznej w Warszawie odbyło się inauguracyjne zebranie Związku. Faktyczne istnienie stowarzyszenia bibliotekarzy datuje się już od marca r. 1915, kiedy to dzięki inicjatywie Ignacego Tadeusza Baranowskiego, ówczesnego sekretarza Towarzystwa Miłośników Historji w Warszawie, powstał w łonie tego Towarzystwa Wydział Historji Książnic i Wiedzy Bibliotecznej. Było to pierwsze w Polsce zrzeszenie bibliotekarzy, bibliografów i miłośników książki. Zadaniem Wydziału było «zjednoczenie prac nad historją książnic polskich, rozwojem bibliotekarstwa, bibliologii i bibliografji w kraju oraz szerzenie wiedzy zawodowej w tym zakresie» (§ 3-ci statutu). Historia książnic trafiła tu niemal wyłącznie ze względów formalnych. Natomiast położono w Wydziale podwaliny pod późniejsze *Przepisy Katalogowania*, wszczęto pierwsze kroki w celu wydania *Przewodnika po bibliotekach warszawskich*. Staraniem Wydziału wyszła instrukcja Bol. Olszewicza p. t. *Zbiory kartograficzne* (Warsz. 1915). Dzięki inicjatywie Wydziału na Kursach Naukowych (obecnie Wolna Wszechnica Polska) w roku akad. 1916 — 17 M. Rulikowski wykładał księgoznawstwo, J. Muszkowski bibliotekarstwo. Wykład wstępny Rulikowskiego wyszedł p. t. *Zakres i zadania księgoznawstwa* (Warsz. 1916).

Od listopada r. 1916 do Wydziału wchodzi przedstawiciele warszawskich bibliotek powszechnych, a już w grudniu wybrano komisję dla opracowania statutu Związku. Po załatwieniu wymaganych przez władze okupacyjne formalności, jak już powiedziałem, od d. 27. X. 1917 r. zaistniał Związek Bibliotekarzy Polskich oficjalnie. Do pierwszego zarządu należeli: I. T. Baranowski (prezes), Helena Drège'ówna (sekretarz), Jan Muszkowski (skarbnik), Faustyn Czerwijowski (faktycznie pełnił obowiązki skarbnika) i Mieczysław Rulikowski (po śmierci Baranowskiego obrany prezesem). Liczba członków, wynosząca w dniu zebrania organizacyjnego 90 osób, do d. 1. I. 1918 wzrosła o 27. Z prowincji zaczęto się zwracać o fachową pomoc i wskazówki. Zainteresowanie Związkiem rosło. W celach propagandy wydaną *Ustawę Związku Bibliotekarzy Polskich* (1917, str. 12, nakład 500 egz.) w r. 1918 wydano powtórnie (str. 8, takiż nakład). W tymże roku (w d. 7 lutego) Związek przedstawił rządowi *Memoriał w sprawie utworzenia w Ministerstwie W. R. i O. P. Sekcji piśmiennictwa, bibliotek i archiwów* (odbito w litogr. Stan. Głównego w 100 egz.). Memoriału rząd nie zaakceptował, jednakże Ministerstwo W. R. i O. P. powierzyło Związkowi szereg prac odpowiedzialnych i udzieliło kilku subsydjów. Na 1-szym Zjeździe Księgarzy Polskich z ramienia Związku wystąpił M. Rulikowski z referatem: *Rola i zadania księgarstwa w dziedzinie bibliografji*. Referat przyjęto z ogólnem uznaniem. Jeszcze w r. 1917 powstały sek-

cje: I — bibliotek powszechnych, II — bibliotekoznawstwa. W listopadzie 1918 przybywa sekcja III — biblijograficzna. Jeszcze przedtem w sekcji bibliotek powszechnych komisja katalogowa (głównie czynne były M. Gorzechowska i J. Ostromecka) opracowała *Katalog minimalny książek dla dzieci i młodzieży* (1918. Nakł. Tow. Czyteln. m. Warszawy). Sekcja I bibliotek powszechnych w dniach 19 — 28 czerwca 1918 r. zorganizowała (przy poparciu finansowem Ministerstwa W. R. i O. P.) pierwsze kursy bibliotekarskie. W grudniu tegoż roku odbyły się pierwsze trzydniowe kursy w Sosnowcu. Wnet następuje szereg takich ulotnych wykładów w Łodzi, Chełmie, Lublinie. Odtąd już Związek ani na chwilę, nawet w okresie swego największego upadku, nie zaprzestał działalności pedagogicznej.

Zainteresowanie Związkiem stopniowo rośnie, i oto w d. 19 stycznia r. 1919 z inicjatywy Jana Augustyniaka zawiązało się Koło Łódzkie. Niedługo później, bo w d. 30 maja tegoż roku z inicjatywy Dra Edwarda Kuntzego zorganizowało się Koło krakowskie. Wobec tego Zarząd warszawski przybrał charakter zarządu głównego. Godność prezesa piastował w tym roku prof. Zygmunt Batowski. Sekcja bibliotek powszechnych podjęła próbę wydawania własnego organu: *Bibliotekarz* (1919, Nr. 1-6) pod redakcją Wandy Dąbrowskiej. Niesprzyjające tego rodzaju poczynaniom kunjunktury polityczne przerwały wychodzenie pisma, które rokowało dobre nadzieje rozwoju. Obok przeglądów z chwili bieżącej, z życia bibliotek, ze Związku Bibliotekarzy oraz licznych recenzyj, znajdujemy tam szereg artykułów skreślonych fachowem piórem: F. Czerwijowskiego, W. Dąbrowskiej, M. Łodyńskiego i S. Rygla. W tymże roku (1919) Związek z zapomogi Ministerstwa W. R. i O. P. wydał książeczkę F. Czerwijowskiego p. t. *Biblioteki powszechne* (nakład 10.000 egz.). W d. 7 lutego r. 1919 Związek wystąpił do Ministerstwa W. R. i O. P. z projektem (autorstwa Wacława Olszewicza) *Pro memoria Z. B. P. w Warszawie w sprawie egzemplarzy obowiązujących* (*Exlibris* III, 84). Na życzenie magistratu m. Sosnowca Dr S. Rygiel opracował z ramienia Związku *Memorjał w sprawie biblioteki miejskiej w Sosnowcu* (*Bibliotekarz* s. 44).

Koło krakowskie zaś w d. 22. XI. 1919 uchwaliło dwie rezolucje skierowane do Ministerstwa W. R. i O. P.: 1) w sprawie dubletów, 2) w sprawie Muzeum polskiego w Rapperswilu (*Exlibris* III, 77).

Rozszerzając swą działalność pedagogiczną, Związek w roku szkolnym 1919—1920 prowadził w Warszawie roczny kurs bibliotekarski o poziomie wyższym.

W r. 1920 Związek powiększa się jeszcze o dwa Koła, mianowicie w d. 13 marca znowuż z inicjatywy Dra E. Kuntzego zawiązało się Koło poznańskie, w dniu zaś 17 czerwca odbyła się inauguracja Koła lwowskiego. Wydany pod redakcją Dra Ludwika Bernackiego zeszyt III *Exlibrisu* przybiera podtytuł: *Organ bibliofilów i bibliotekarzy małopolskich*. — Prezesem Związku w tym roku jest powtórnie M. Rulikowski. Ilość członków doszła liczby 339, w czem 199 w Warszawie. W roku

tym przeprowadzono badanie warunków pracy w bibliotekach polskich różnego typu na skutek tego, iż teraz po raz pierwszy wyłoniła się sprawa unormowania warunków bytu pracowników bibliotecznych. W czerwcu bibliotekarze bibliotek państwowych w imieniu Związku złożyli do Sejmu projekt ustawy o uregulowaniu swoich płac. Jeszcze w kwietniu r. 1920 zainicjowano urządzenie konferencji kierowników bibliotek naukowych. Pomyślano też o modyfikacji Statutu, gdyż dotychczasowy zbyt ogólnikowo określał możliwość istnienia Kół i nie regulował sprawy zarządu centralnego.

Zdawałoby się, że życie Związku pomyślnie się rozwija, ale przychodzi wojna i praca Związku zamiera. Nietylko sekcje nie odbywają posiedzeń, ale trudno i o zebranie ogólne. W roku następnym ilość członków ośrodka warszawskiego wzrasta do 228, krążą się tu koło zwołania wspomnianej konferencji (plan jej ob. *Exlibris* III), koło projektu wydawania *Przeglądu Bibliotecznego*, ale życia już niema. Jedynie Koło krakowskie zostawiło ślady widome działalności z r. 1921 w postaci 2 broszur: W. Baran, *Sprawa biblioteki publicznej w Krakowie*, A. Chmiel, *Wskazówki do inwentaryzacji bibliotek*.

W r. 1922 Związek otrzymuje komisową sprzedaż druków bibliotecznych (inwentarza i kart katalogowych), wydanych przez Wydział Oświaty Pozaszkolnej Ministerstwa W. R. i O. P. W tymże roku Związek przystępuje jako członek założyciel do Skarbu Pracy Oświatowo-Kulturalnej. Dopiero w listopadzie (r. 1922) zostaje obrany nowy zarząd. W d. 24 stycznia r. 1923 przybywa nowe ruchliwe Koło wileńskie. Związek jako całość przejawia minimalne objawy życia. Jedyńcem wystąpieniem na zewnątrz jest przyłączenie się w tym czasie do protestu ekspertów Delegacji Polskich w Komisjach Mieszanych Rewakucyjnej i Specjalnej w Moskwie. Uzyskanie natomiast zasiłku Ministerstwa W. R. i O. P. umożliwiło Zarządowi wydanie oddawna gotowych *Przepisów katalogowania alfabetycznego* (Warsz. 1923).

Dopiero w maju r. 1924 ogólne zebranie obrało Zarząd, któremu specjalnie poleciło przeprowadzenie nowego statutu. W dn. 18 października t. r. Ministerstwo Spraw Wewn. zatwierdziło statut (druk. 1926, nakład 500 egz.), Zarząd zaś niezwłocznie przesłał odpisy do dawniej istniejących Kół i zaproponował zwołanie pierwszego Zgromadzenia Delegatów na d. 11 stycznia r. 1925. Koła prowincjonalne (jakoże po dłuższej bezczynności) prawie nie zareagowały na to wezwanie, skutkiem czego to pierwsze Zgromadzenie chociaż się odbyło, jednak nie doszło do skutku.

W d. 30 listopada r. 1924 odbyło się pierwsze ogólne zebranie Koła warszawskiego jako takiego. Związek formalnie został bez zarządu, zwanego według nowego statutu Radą. Działalność Kół od tej chwili już nie wchodzi w ramy niniejszego szkicu. Od chwili pierwszego niby Zgromadzenia Delegatów Kół musiało upłynąć niemal dwa lata, aż w d. 2 listopada r. 1926 ukonstytuowała się Rada Związku Bibliotekarzy. Od tej chwili Związek składa się z 5 autonomicznych

Kół połączonych w jedną organizację przez swych przedstawicieli w Radzie, ale o tem już na innem miejscu. *K. Świerkowski*

RZUT OKA NA ROK 1927. Bibliotekarze polscy, choć posiadają od dziesięciu lat przeszło własny Związek, zawdzięczają żywsze tempo życiowe objawiające się w ich szeregach w r. 1927 bibliofilom. W pierwszych latach powojennych, kiedy na wszystkich polach kulturalnych wzięto się do budowy własnych organizacji, własnego życia, bibliotekarstwo nasze jakoś nie mogło się zdobyć na odpowiedni rozmach. Związek Bibliotekarzy Polskich uruchomił dopiero w ciągu kilku lat poszczególne Koła, przede wszystkim w miastach uniwersyteckich, nadając tym Kołom nowym statutem w r. 1924 autonomję. Ale Koła ograniczały swą działalność przeważnie do zebrani referatowych, występując tylko od czasu do czasu z mniejszymi publikacjami. Natomiast zasadnicze sprawy organizacji polskiego bibliotekarstwa pozostawały prawie że nietknięte. Dopiero zjazdy bibliofilskie pobudziły bibliotekarzy do zajęcia się temi sprawami i do wyprowadzenia ich na arenę. I gdy otworzyła się tama, wypłynął na porządek dzienny taki potok spraw domagających się omówienia i załatwienia, że 2-gi Zjazd Bibliofilów Polskich w Warszawie został przezeń doszczętnie zalany, a sekcja bibliotekarska nie była w stanie objąć wszystkich referatów z tego zakresu, skutkiem czego pewne tematy bibliotekarskie musiano przekazać innym sekcjom. Przed forum Zjazdu wytoczono tyle i tak ważnych spraw, że żadnej z nich nie można było definitywnie załatwić, a to tem więcej, że i forum jako takie nie było właściwie kompetentne. Ale początek był zrobiony, droga wskazana. Niektóre sprawy zostały skierowane na właściwe tory i są niedalekie realizacji (współpracowano nad rozporządzeniem o egzemplarzu bibliotecznym, przyszedł do skutku *Przegląd Biblioteczny*, podjęto pracę nad ogólnopolską instrukcją alfabetycznego katalogu, dyskutuje się problem reorganizacji naczelných władz bibliotecznych), obecnie zaś z wielką ogłędnością i przemyśleniem przygotowuje się pierwszy *par excellence* Zjazd Bibliotekarzy Polskich, który ma odbyć się we Lwowie. Przekonawszy się, że nadmierna ilość poruszanych problemów nie daje możności ich załatwienia, postanowiono wpierv ułożyć program ogólny i stopniowo tylko dążyć do jego pełnej realizacji.

Tak więc, biorac inicjatywę od 2-go Zjazdu Bibliofilów w Warszawie, zarówno czynniki oficjalne jak i władze związkowe oraz poszczególne Koła i osoby przystąpiły w roku 1927 do intensywniejszej działalności.

I. Ogólne Zgromadzenie Delegatów Z. B. P. odbyło się w Warszawie 24 kwietnia 1927 r. Obecni byli z Koła krakowskiego pp. Kuntze, Grycz, Piekarski, ze Lwowa p. Bernacki, z Wilna p. Rygiel, z Warszawy pp. Czerwijowski, Łodyński, Dąbrowska, Filipkowska, Zbigniewiczówna, Rulikowski, Sroka, Niezgoda. Prezes Rady Związku Dyr. E. Kuntze przedstawił sprawozdanie z dzia-

łalności Rady: 1) Notyfikowano Związek i Radę zagranicznym związkom bibliotekarskim. 2) Podjęto zabiegi o zorganizowanie Kół w Lublinie, Toruniu, Katowicach i reaktywowanie w Poznaniu. Koła zorganizowane, jak Kraków i Łódź, uchwałyły Regulaminy, które zostały zatwierdzone przez Radę Związku. Powyższe dwa Koła, jak i lwowskie oraz warszawskie, które nie przerywały swej działalności, rozpoczęły regularną pracę. Sprawozdania tych Kół zostały przedłożone Radzie i przyjęte przez nią do wiadomości. 3) Rada Związku nawiązała ścisłą łączność z Wydziałem Bibliotek na skutek zaprotokółowanego na 2-gim Zjeździe Bibliofilów oświadczenia p. Naczelnika Dembego, że uznaje Radę za kompetentny organ doradczy, którego opinii będzie zasięgał Wydział w sprawie zarządzeń bibliotecznych do czasu ukonstytuowania się Rady Bibliotecznej przy Ministerstwie W. R. i O. P. W myśl tej łączności z inicjatywy Rady przygotował zarząd krakowskiego Koła plan czasopisma bibliotecznego, członkowie Rady brali czynny udział w naradach zorganizowanych przez Wydział Biblioteczny, a dotyczących rozporządzenia wykonawczego do artykułów Dekretu prasowego o egzemplarzu bibliotecznym. Projekt opracowany przez Dra Łodyńskiego stał się podstawą obrad nad egzemplarzem bibliotecznym. 4) Członkowie Rady Związku wzięli czynny udział w akcji mającej na celu propagandę czytelnictwa i dali inicjatywę do stworzenia specjalnego Komitetu propagandy czytelnictwa w związku z Miesiącem książki, zorganizowanym przez Ministerstwo W. R. i O. P. 5) W zakresie realizowania uchwał 2-go Zjazdu Bibliofilów Polskich, przekazanych do rozpatrzenia i zrealizowania Radzie Związku, rozesłano wszystkie wnioski do ponownego omówienia bądź referentom bądź uproszonym osobom, a otrzymane odpowiedzi przekazano innym do koreferatu. Sprawozdanie przyjęto do wiadomości bez dyskusji.

Z przedłożonych Zgromadzeniu Delegatów wniosków uchwalono jednomyślnie: wniosek Koła krakowskiego, aby przyznać godność honorowego członka Z. B. P. Dyr. Fryderykowi Papée i Dyr. Adamowi Chmielowi, oraz wnioski Koła wileńskiego, by: 1) zorganizować szkołę lub kursa bibliotekarskie dla pracowników bibliotek naukowych z uwzględnieniem nauczania fachowej konserwacji i oprawy książek, 2) wprowadzić egzaminy bibliotekarskie i prawną ochronę tytułu «Bibliotekarz», 3) wydawać polskie czasopismo bibliotekarskie (ewentualnie jako organ Związku Bibliotekarzy Polskich), 4) wszcząć akcję w sprawie bibliografii artykułów czasopism polskich, 5) zażądać wyjaśnień co do losów ogólnopolskiej instrukcji katalogowania alfabetycznego, którego projekt przedstawiono na 2-gim Zjeździe Bibliofilów Polskich w Warszawie, 6) opracować instrukcję konserwacji księgozbiorów, 7) zwrócić uwagę na uregulowanie i wymiar uposażeń nieetatowych pracowników bibliotek państwowych i wszystkich pracowników bibliotek niepaństwowych. Wniosek tegoż Koła, domagający się roztoczenia opieki nad bibliotekami na kresach, przekazano

Radzie Związku. Wreszcie wniosek Koła wileńskiego, by uregulować stosunek ilościowy członków Rady Z. B. P. do delegatów z zastrzeżeniem, że członek Rady nie może być zarazem delegatem Koła na Zjazd, po przeprowadzeniu dyskusji zmieniono na propozycję Dra Łodyńskiego w tym kierunku, że delegatami Koła warszawskiego nie mogą być członkowie Rady Związku, natomiast inne Koła powinny o ile możliwości starać się wybierać delegatów z pominięciem członków Rady.

Z przeprowadzonych następnie wyborów weszli do Rady Związku pp. Kuntze (przewodn.), Łodyński, Bernacki (zastępcy przew.), Dąbrowska (sekr.), Czerwijowski (skarbnik), Rygiel, Borowy, Rulikowski, Muszkowski (członkowie Rady). Do Komisji rewizyjnej wybrano pp. Batowskiego, Hryniewiczównę i Srokę.

Na posiedzeniu popołudniowym Dyr. Stefan Rygiel wygłosił referat p. t. *Państwowa polityka biblioteczna*, streszczający się w następujących punktach:

1. Utworzenie centralnego państwowego organu bibliotecznego przez zastąpienie Wydziału Bibliotek w Departamencie IV Ministerstwa WR. i OP. przez generalną Dyрекcję Bibliotek z Dyrektorem Generalnym na czele, bezpośrednio zależnym od Ministerstwa W. R. i O. P., na wzór: a) bezpośrednio od ministra uzależnionego Wydziału Archiwów Państwowych z Naczelnym Dyrektorem na czele — w Polsce, b) Inspectorat Général des Bibliothèques we Francji, c) Otdiela Naucznych Bibliotek w Rosji itp.

2. Utworzenie Państwowej Rady Bibliotecznej jako ciała opiniodawczego dla Generalnej Dyrekcji Bibliotek, na wzór polskiej Rady Archiwalnej, niemieckich Beiratów für Bibliotheksangelegenheiten (w Prusach i Badenie), Centralnej Bibliotecznej Komisji w Rosji itp.

3. Nowelizacja artykułów bibliotecznych *Ustawy o Szkołach Akademickich* ze względów fachowo-bibliotecznych oraz administracyjnych, wyjęcie ich z pod administracji uniwersytetów, a oddanie w bezpośredni zarząd Generalnej Dyrekcji Bibliotek.

4. Nadawanie poszczególnym bibliotekom państwowym zarówno uniwersyteckim jak nieuniwersyteckim indywidualnych statutów, uwzględniających charakter dotychczasowego ich stanu prawnego i rozwoju.

5. Ujednolajnienie bibliotecznych i administracyjnych zasad w organizacji bibliotek państwowych przez: a) ustalenie przez centralny organ państwowych regulaminów bibliotecznych w zakresie opłat, wypożyczania i in. warunków korzystania; b) ustalenie przez tenże organ ogólnie-obowiązujących instrukcyj katalogowania, inwentaryzowania, statystyki bibliotecznej itp.

6. Opracowanie i wprowadzenie t. zw. ustawy bibliotecznej, dotyczącej obowiązku zakładania i prowadzenia bibliotek komunalnych.

7. Skodyfikowanie ustawodawstwa bibliotecznego.

W dyskusji uwypukliły się następujące zagadnienia:

1. Wszyscy uznali zgodnie za możliwe i aktualne utworzenie

Rady Bibliotecznej, przyczem zdaniem referenta w naszych warunkach najlepszym wzorem byłaby konstrukcja francuska przy przyjęciu zakresu kompetencji przewodniczącego Beiratu niemieckiego.

2. Utworzenia Generalnej Dyrekcji Bibliotek nie posunie się na-przód żadną uchwałą, lecz muszą o tem pamiętać władze państwowe. Nadarza się w tym kierunku dogodna sposobność, ponieważ obecnie opracowuje się statut organizacyjny Ministerstwa W. R. i O. P.

3. Sprawa kursów bibliotekarskich — zdaniem Nacz. Dembego — natrafiała dotychczas na niepodatny grunt, lecz obecnie, wobec zmian na stanowiskach dyrektorów bibliotek naukowych, są widoki jej realizacji, przyczem bardzo byłoby pożądanem, by odbywały się co roku w innym miejscu.

4. Autonomia bibliotek uniwersyteckich znalazła zarówno swoich rzeczników jak i przeciwników; ci ostatni wskazywali, że żaden Senat nie zgodzi się na wyodrębnienie biblioteki z pod jego wpływu i oddanie jej pod wpływy sobie nieznane.

5. Ustalenie bibliotekotechnicznych i administracyjnych zasad w organizacji bibliotek państwowych, to sprawa drugorzędna i samo Ministerstwo mogłoby je załatwić we własnej kompetencji lub też Rada Związku, ewentualnie nawet jednostki mogłyby opracować te zasady i przedłożyć w formie wniosków Radzie do uchwalenia.

Wobec tego, że referat Dyr. Rygla porusza zagadnienia doniosłej wagi, a dyskusja wykazała, że sprawy te nie zostały jeszcze tak przemyślane i skonkretyzowane, aby można przystąpić do ich realizacji, Rada Związku odniosła się w maju b. r. do zarządów poszczególnych Kół Związku, aby na specjalnych konferencjach omówiły pierwsze dwa punkty referatu Dyr. Rygla i nadesłały protokoły z tych posiedzeń Radzie Związku. Z dotychczasowej dyskusji (w Kołach krakowskim i lwowskim) można wnioskować, że w sferach bibliotekarskich przeważa zapatrywanie, że tworzenie Generalnej Dyrekcji Bibliotek nie jest rzeczą istotną, że natomiast żądać należy odpowiedniego zreorganizowania Wydziału Bibliotek w Ministerstwie W. R. i O. P., a to przez postawienie Wydziału na równi z innymi wydziałami i wyposażenie go w odpowiednio pogłębione i rozszerzone kompetencje i personel, co dałoby mu możliwość sprawnej i owocnej pracy. Ustrój Wydziału należałoby ująć w taką konstrukcję, aby był zdolny objąć także władzę organizowania i prowadzenia spraw dotyczących bibliotek nawet niepaństwowych, jak biblioteki komunalne, fundacyjne, urzędowe, kościelne i oświatowe. Oba Koła wyraziły też wątpliwości przeciw uniezależnieniu bibliotek uniwersyteckich od ustroju ogólnouniwersyteckiego, natomiast uważają za konieczne utworzenie Państwowej Rady Bibliotecznej, jako ciała opiniodawczego, które wzmocni powagę i *prestige* Wydziału.

Koło lwowskie wypowiedziało się również w sprawie kursów bibliotekarskich, poruszonej w punkcie 3-cim dyskusji, a mianowicie przeciw urządzaniu kursów co roku w innym środowisku, uważając

że kształcenie przyszłych kadr pracowników bibliotecznych powinno odbywać się w obrębie nauki uniwersyteckiej za pośrednictwem stosownych katedr.

Dalszym etapem na drodze do przeprowadzenia właściwej i pożądaney reorganizacji naczelných władz bibliotecznych będzie też niewątpliwie zamieszczony w niniejszym zeszycie *Przeglądu Bibliotecznego* artykuł Dyr. Rygla.

II. Obrady bibliotekarzy, które odbyły się z inicjatywy p. Naczelnika Dembego dnia 25 kwietnia 1927 w Warszawie również pchnęły naprzód kilka spraw nader ważnych dla naszego bibliotekarstwa. I tak przeprowadzono szczegółową dyskusję nad opracowanym przez Dra M. Łodyńskiego projektem Rozporządzenia o egzemplarzu bibliotecznym, który drukarze względnie nakładcy winni są obowiązkowo i bezpłatnie dostarczać uprawnionym do tego bibliotekom. Obecnie kwestja ta została już sfinalizowana, a odnośne paragrafy ustawy prasowej oraz całe rozporządzenie w sprawie egzemplarza obowiązkowego ogłaszamy w niniejszym zeszycie *Przeglądu Bibliotecznego*. W związku z dyskusją nad powyższem rozporządzeniem poruszono też kwestję racjonalnej rejestracji naszej wytwórczości drukowej.

Następnie Dr Józef Grycz zreferował opracowane przez siebie *Zasadnicze wytyczne polskich przepisów katalogowania*. Referent, opierając się na poprzednich swoich pracach: *O polskie przepisy katalogowania* (*Exlibris* V, 1924), oraz *Porównanie polskich przepisów katalogowania* (Kraków 1926), dalej A. Łysakowskiego *Praca katalogowa w bibliotekach polskich* i *Podstawy psychologiczne instrukcji katalogowej* oraz W. Borowego *Prolegomena do wszelkiej przyszłej instrukcji katalogowej* (Warszawa 1926) i biorąc zarazem pod uwagę istniejące polskie instrukcje katalogowe, stawia na początku następujące postulaty ogólne dla przyszłej instrukcji: przejrzystość układu, wyraźne definicje, poprawność językowa, trafność doboru terminów, jasność stylizacji, dogodność sformułowania, dobre przykłady, słuszność zasad, obok nich zaś również uwzględnienie psychiki czytelnika oraz łatwość znalezienia poszczególnych przepisów przez katalogującego. Następnie podaje projekt schematu, według którego winnyby w nowej instrukcji być rozmieszczone poszczególne przepisy, w zasadzie odpowiadający schematowi proponowanemu w *Porównaniu polskich przepisów katalogowania*. W trzeciej części referatu wysuwa referent szereg kwestyj, których ustalenia domaga się przed rozpoczęciem redakcji właściwych przepisów katalogowych. W końcu przedstawia projekt drogi, jaką powinno się zdążać do wprowadzenia nowej ogólnopolskiej instrukcji. Etapami na tej drodze miałyby być: 1) mianowanie komisji katalogowej, złożonej z reprezentantów Ministerstwa W. R. i O. P. oraz bibliotek naukowych, która rozpatrzy i zaopiniuje przedstawione przez referenta zasadnicze wytyczne, 2) rozstrzygnięcie i ustalenie przez reprezentanta Ministerstwa wytycznych mających być miarodajnymi przy redagowaniu instrukcji, 3) mianowanie redaktora instrukcji, 4) rozpatrzenie i zaopiniowanie

przez Komisję katalogową projektu instrukcji, 5) ostateczna redakcja instrukcji, 6) zatwierdzenie i wprowadzenie jej przez Ministerstwo W. R. i O. P. — Projekt ten został przyjęty bez zmian i sprawa opracowania polskich przepisów katalogowania jest w toku. Wydział Bibliotek Ministerstwa W. R. i O. P. przesłał w lipcu referat Dra Grycza w odbitkach maszynowych do wszystkich bibliotek naukowych, gdzie ma być przedyskutowany i następnie skierowany na drogę wyznaczoną przez referenta.

Przedmiotem ostatniego punktu obrad był projekt czasopisma bibliotecznego, opracowany przez zarząd krakowskiego Koła Z. B. P. Po wyczerpującej dyskusji i zapewnieniu przez p. Naczelnika Dembego rządowej subwencji, postanowiono przystąpić do wydawnictwa projektowanego czasopisma, które ma być centralnym organem naukowym polskiego bibliotekarstwa.

III. «Miesięc książki», zarządzony okólnikiem Ministerstwa W. R. i O. P. w czerwcu 1927 r., poparło bibliotekarstwo polskie z całych sił, organizując w stolicy i na prowincji propagandę czytelnictwa w myśl wskazówek, udzielonych przez Radę Związku B. P.

IV. Zbiory rapperswilskie, przeniesione do Warszawy, przechodzą na podstawie «Aktu porozumienia», podpisanego dnia 19 marca 1927 r. przez marszałka Piłsudskiego i min. Dobruckiego w depozyt Centralnej Biblioteki Wojskowej, aż do wybudowania osobnego gmachu dla Biblioteki Narodowej. Do tego czasu za ich całość, konserwację i udostępnienie odpowiada dyrektor C. B. W. Zbiory te będą miały osobne ustawienie, osobne katalogi i przepisy korzystania. Dla racjonalnej administracji temi zbiorami utworzony będzie w budżecie Min. W. R. i O. P. osobny etat personalny oraz odpowiedni kredyt na przybory i urządzenie biblioteczne. Uroczyste otwarcie zbiorów Biblioteki rapperswilskiej w nowym lokalu Centralnej Biblioteki Wojskowej odbyło się dnia 29 listopada b. r.

WYDAWNICTWA WILEŃSKIEGO KOŁA ZWIĄZKU BIBLIOTEKARZY POLSKICH. BONAWENTURA LENART: *Konserwacja książki zabytkowej i jej oprawy*. Wilno 1926, Str. 4 nlb. 19, 1 nlb. Dla członków Związku Bibliotekarzy Polsk. i Towarzystw Bibliofilskich 4 zł., dla innych 6 zł.

ULOTKI. Pierwsza: ANTONI TOMASZ ŁAWRYNOWICZ: *Bajki o książce*. Wilno 1927. K. 2 nlb. Dla członków 2 zł., dla innych 3 zł.

Koło zamierza wydawać ulotki ciągle, przypuszczalnie raz w miesiącu. Zawrą one nieznanne lub zapomniane utwory piękne i fragmenty z literatury polskiej, a niekiedy także okazy grafiki bibliologicznej. Głównym celem Ulotek jest tworzenie polskiej antologii o książce. Koło wdzięcznie przyjmie stosowne a nieznanne materiały.

Zamawiać można w miejscowych Kółach Z. B. P., w Towarzystwach Bibliofilskich, albo wprost w Kole Wileńskim (Wilno, ul. Uniwersytecka 5).

TABLICA I.

DANE BIBLIOGRAFICZNE ZA 1926 ROK

(według wykazu referatu ewidencyjno-bibliograficznego Wyd. Społeczno-Politycznego M. S. Wewn.)

Ogółem zarejestrowano w Wyd. Społ.-Polit. M. S. Wewn. w 1926 r. 6.339 druków nieperjodycznych (suma nakładu 21,533.004).

Nr. porządkowy	Z czego przypada na	W języku polskim		W języku żydowskim ¹		W języku ukraińskim		W języku niemieckim		W języku rosyjskim		W języku białoruskim		W języku litewskim		Druki w obcych językach wydane w Polsce		R A Z E M		% w stosunku do ogólnej ilości druków	Średni nakład jednego druku	Nr. porządkowy
		Ilość druków nieperjod.	Suma nakładu	Ilość druków nieperjod.	Suma nakładu	Ilość druków nieperjod.	Suma nakładu	Ilość druków nieperjod.	Suma nakładu	Ilość druków nieperjod.	Suma nakładu	Ilość druków nieperjod.	Suma nakładu	Ilość druków nieperjod.	Suma nakładu	Ilość druków nieperjod.	Suma nakładu	Ilość druków nieperjod.	Suma nakładu			
1	Bibliografie, księgoznawstwo, encyklopedje, dzieła zbiorowe	154	474.664	9	15.000	9	26.150	2	7.500	2	1.280	1	3.000	1	200	4	800	182	528.594	2,9	2.904	1
2	Teologia, historia kościoła, dzieła treści religijnej	360	1,472.425	156	237.136	41	164.676	25	116.700	50	229.600	2	2.300	3	9.000	4	12.665	641	2,244.502	10,1	3.501	2
3	Filozofja, psychologia, estetyka, etyka	54	143.970	2	1.600	—	—	—	—	1	300	—	—	—	—	—	—	57	145.870	0,9	2.559	3
4	Matematyka, nauki przyrodnicze	96	136.110	1	1.000	1	600	2	1.300	—	—	—	—	—	—	26	25.895	126	164.905	2,0	1.308	4
5	Antropologia, etnologia, prehistorja, folklor	39	16.760	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	39	16.760	0,6	429	5
6	Językoznawstwo, filologia	32	80.236	10	11.150	5	2.400	—	—	—	—	1	1.000	—	—	6	7.650	54	102.436	0,9	1.896	6
7	Historja, nauki pomocnicze	147	497.520	21	28.170	4	5.100	3	3.250	2	1.000	—	—	1	100	2	125	180	535.265	2,8	2.973	7
8	Geografja, krajoznawstwo, podróże, mapy	172	1,016.665	5	23.750	9	39.000	4	12.500	—	—	2	2.000	—	—	2	7.000	194	1,100.915	3,1	5.674	8
9	Historja i teoria literatury	117	183.250	11	17.600	4	2.100	—	—	—	—	—	—	2	3.100	—	—	134	206.050	2,1	1.537	9
10	Sztuki plastyczne	64	113.425	—	—	2	3.000	—	—	—	—	—	—	—	—	1	300	67	116.725	1,1	1.742	10
11	Teatr, muzyka śpiew	86	247.780	22	29.150	4	15.500	5	11.125	—	—	—	—	—	—	2	1.050	119	304.605	1,9	2.259	11
12	Prawo, nauki społeczne	580	1,141.210	8	9.250	8	7.100	2	1.300	3	850	2	2.500	—	—	19	23.975	622	1,186.185	9,8	1.907	12
13	Polityka, publicystyka	254	947.150	26	64.100	9	14.010	4	3.600	3	5.600	13	45.250	1	500	3	3.400	313	1,083.610	4,9	3.462	13
14	Pedagogika, szkolnictwo, wychowanie fizyczne	331	644.590	12	14.500	14	29.700	1	600	1	300	3	6.300	—	—	1	200	363	696.190	5,7	1.917	14
15	Podręczniki szkolne	348	3,126.530	58	104.480	6	16.500	7	25.500	1	1.000	6	11.050	1	3.000	1	1.000	428	3,289.510	6,8	7.685	15
16	Książki dla dzieci i młodzieży	188	1,138.500	25	38.500	6	21.000	3	9.000	1	1.000	1	2.300	—	—	—	—	224	1,210.300	3,5	5.403	16
17	Medycyna, higiena, weterynarja	281	750.305	21	29.050	4	8.000	4	7.200	2	20.000	1	1.000	—	—	3	6.000	316	821.555	5,0	2.600	17
18	Technika	108	250.320	1	500	3	1.050	1	2.000	—	—	—	—	—	—	1	1.200	114	255.070	1,8	2.237	18
19	Wojskowość	98	349.545	—	—	1	5.000	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	99	354.545	1,6	3.581	19
20	Przemysł i handel	429	674.702	4	8.000	5	6.500	3	1.100	1	3.000	2	1.100	1	300	8	6.200	453	700.902	7,1	1.547	20
21	Rolnictwo, leśnictwo, gospodarstwo domowe	328	619.280	—	—	17	39.100	1	5.000	1	1.000	2	2.500	—	—	2	2.000	351	668.880	5,5	1.905	21
22	Poezja, powieść, dramat	679	4,476.850	170	167.840	40	84.500	2	3.000	3	2.000	10	15.800	2	2.000	1	1.000	907	4,752.990	14,0	5.240	22
23	Wydawnictwa popularne	137	379.810	4	6.500	8	18.000	2	2.500	1	3.000	3	13.000	1	1.500	—	—	156	424.310	2,5	2.720	23
24	Varia	130	294.010	16	26.120	7	36.500	2	4.000	—	—	1	6.000	—	—	2	2.000	158	368.630	2,5	2.333	24
25	Wydawnictwa sensacyjno-brukowe	31	210.200	11	43.500	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	42	253.700	0,7	6.040	25
R A Z E M		5.243	19,385.807	593	876.896	207	545.486	73	217.175	72	269.930	50	115.550	13	19.700	88	102.460	6.339	21,533.004	100,0		
Stosunek % do ogólnej ilości druków		82,7		9,4		3,3		1,2		1,1		0,8		0,2		1,4		100,0				
Średni nakład jednego druku . . .			3.697		1.478		2.635		2.975		3.749		2.311		1.515		1.164		3.396			

¹ Na ogólną ilość druków żydowskich (593) wypada w żargonie 388 druków t. j. 65,4%; w języku hebrajskim 172 druki t. j. 29,0%; w języku hebrajskim z przekładu na inny język 33 druki t. j. 5,6%.² W dziale «Poezja, powieść, dramat» procent tłumaczeń z języków obcych wynosi: w jęz. polskim 45,2%; w jęz. żydowskim 27,6%; w jęz. ukraińskim 10,0%; w jęz. białoruskim 20,0%; w pozostałych 0,0%. Zestawienie powyższe nie obejmuje druków ukazujących się na obszarze Górnego Śląska, gdyż z tego obszaru nie są składane Ministerstwu obowiązujące egzemplarze druków.